KLASY WARSTWY I WŁADZA

WŁODZIMIERZ WESOŁOWSKI

P A N 23091

K

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KLASY, WARSTWY I WŁADZA

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

WŁODZIMIERZ WESOŁOWSKI

KLASY, WARSTWY I WŁADZA

23001

WARSZAWA 1974
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

http://rcin.org.pl

23001

Okładkę projektował
STEFAN NARGIEŁŁO

Wydanie II fotooffsetowe
opatrzone posłowiem Autora

W. 4627

Copyright by
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
1966

Printed in Poland

http://rcin.org.pl

WPROWADZENIE

Od kilku lat w socjologii marksistowskiej wysuwany jest postulat podjęcia i opracowania teoretycznego szeregu zagadnień dotyczących struktury i ewolucji współczesnych społeczeństw. Wskazuje się na strukturę klasową, systemy władzy, świadomość społeczną, ewolucję kapitalizmu i mechanizmy funkcjonowania społeczeństw socjalistycznych jako na zjawiska, które domagają się nowych, rzetelnych studiów. Bez takich studiów nie jest możliwy rozwój marksizmu jako teorii społeczeństwa.

Przystępując do pracy nad omawianymi w tej książce zagadnieniami chciałem włączyć się w nurt przemyśleń zdążających do stopniowej realizacji wysuwanego postulatu. Oczywiście, zakres moich rozważań jest skromny, a wszystkie rezultaty — dyskusyjne. Niemniej, zdając sobie sprawę z dyskusyjnego charakteru własnych propozycji, dążyłem świadomie do ich sformułowania. Wychodziłem bowiem z założenia, że bez pozytywnych prób nie ma realnych rezultatów. Nie znaczy to wcale, abym miał zawsze gotowe i pełne rozwiązania. Czytelnik łatwo zauważy, że są tu propozycje pełniejsze i zaledwie szkice propozycji lub nawet tylko poszukiwania właściwych kierunków rozwiązań.

http://rcin.org.pl

Punktem wyjścia i oparcia wszystkich moich rozważań jest marksowska teoria społeczeństwa. Sądzę, że — wbrew pozorom — opracowanie aktualnych problemów społecznych niejednokrotnie wymaga ponownego sięgnięcia do dorobku klasyków, który w okresie dogmatyzmu został uproszczony i zubożony. W świetle pełnej spuścizny teoretycznej klasyków łatwiej jest opracować problemy dnia dzisiejszego. Dlatego też pierwszy rozdział tej książki tak wiele miejsca poświęca zrekonstruowaniu marksowskiej teorii panowania klasowego. Bez jasnego zdawania sobie sprawy z sensu tej teorii trudno dyskutować wiele kluczowych problemów z zakresu stosunków społecznych, a w szczególności stosunków politycznych.

Równocześnie przeprowadzam analizę niektórych zagadnień występujących we współczesnej socjologii niemarksistowskiej. Marks nie zajmował się wszystkimi aspektami życia społecznego, a te, którymi się zajmował, nie zostały przez niego opracowane jednakowo szeroko i głęboko. Niektóre z zagadnień zostały rozwinięte przez jego kontynuatorów, lecz bynajmniej nie wszystkie. Wiele problemów, rozpatrywanych dotąd poza marksizmem, domaga się ujęcia z marksistowskiego punktu widzenia. Potrzebę wypełnienia tego zadania uświadamiamy sobie dziś bardzo mocno w ekonomii politycznej, socjologii i naukach politycznych.

Naszym celem jest przecież rozwinięcie *ogólnej* teorii społeczeństwa, opierającej się na podstawowych przesłankach marksizmu. Oczywiście, wykorzystanie dorobku innych myślicieli nie może być bezkrytyczne. Wymaga ono szeregu konkretnych przemyśleń i szczegółowych decyzji. Czasem próba takiego wykorzystania odkrywa nam na nowo Marksa, bo przypomina, że zjawiska szerzej teoretycznie opraco-

http://rcin.org.pl

wane przez innych były jednak przez Marksa dostrzegane i przynajmniej w konturach uwzględnione w całokształcie jego myśli. Tak jest np. z problematyką elit, która choćby w formie tezy o „politycznych i literackich przedstawicielach klasy" jest w myśli Marksa zarysowana. Stanowi to dobrą podstawę adaptacji niektórych elementów współczesnych teorii elit do ogólnej teorii społeczeństwa, opierającej się na podstawowych założeniach marksizmu. Próbę takiej adaptacji zawiera rozdział drugi tej książki.

Żywo dyskutowany jest dziś temat kompleksowości w nauce [1]. Postuluje się współpracę specjalistów różnych dziedzin w rozwiązywaniu jednego zagadnienia. Nieraz w tych dyskusjach ma się na myśli tylko badania empiryczne, a praktyczne próby tworzenia zespołów interdyscyplinarnych w ogóle nie wykraczają poza granice takich badań. Chciałbym więc przyłączyć się do głosów tych, którzy podkreślają, że postulat kompleksowości odnosi się także, jeśli nie w większym jeszcze stopniu, do studiów teoretycznych: syntetyzujących i globalnych. Brak roboczych dyskusji między ludźmi zajmującymi się teorią ekonomiczną, socjologiczną i prawną był silnie odczuwany przeze mnie w trakcie pisania tej pracy. Jako socjolog starałem się dostrzegać wagę ekonomicznych i prawnych aspektów zjawisk społecznych. Mam nadzieję, że widoczne jest to np. we fragmentach dotyczących roli prawa w całokształcie zjawisk panowania klasowego lub w częściach pracy, gdzie rozważane są związki między ekonomicznymi a innymi interesami

[1] Por. m. in. S. Zawadzki, *Państwo dobrobytu*, Warszawa 1964; S. Ehrlich (red.), *Studia z teorii prawa*, Warszawa 1965, oraz dyskusję w „Nowych Drogach" 1965, nr 8—11.

http://rcin.org.pl

społecznymi. Szedłem tu, oczywiście, śladami Marksa.

Każde myślenie teoretyczne w naukach społecznych jest w dużym stopniu interdyscyplinarne i kompleksowe. Ale Marks był chyba pierwszym świadomym przedstawicielem interdyscyplinarnych studiów. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że system społeczny da się podzielić na części tylko w abstrakcji i że takie rozłamywanie całości społecznej, dokonywane przez poszczególne nauki, utrudnia zrozumienie tej całości. Przykładem dostrzegania istotnych związków między różnymi aspektami życia społecznego może być omawiana w tej pracy socjologiczna koncepcja klas. Istoty stosunku klasowego nie można zrozumieć bez ekonomicznej teorii nadwartości; w koncepcji panowania klasowego zasadniczą rolę odgrywa swoisty rodzaj więzi między normami prawnymi a stosunkami ekonomicznymi i politycznymi. Staram się to uwypuklić w tej książce.

W separowaniu się od problematyki nauk pokrewnych, zwłaszcza ekonomii, tkwi słabość niejednej współczesnej teorii socjologicznej. Marksistowska teoria stwarza podstawy utrzymania jedności nauk społecznych. Jednak dzisiaj jedność ta wymaga specjalnych zabiegów, choćby ze względu na lawinowo narastającą wiedzę specjalistyczną w każdej poszczególnej nauce. Wymaga także nowego ducha wśród marksistów: ducha roboczej kooperacji, a nie odświętnych spotkań. Jeśli książka ta ma braki — to niech świadczy sobą o potrzebie takiej roboczej współpracy.

*

W pierwszym szkicu tej książki piszę o trzech płaszczyznach (lub perspektywach) rozważań Marksa nad społeczeństwem: płaszczyznie „funkcjonowania" sy-

http://rcin.org.pl

stemu społecznego, „jakościowej zmiany" systemu i „ewolucyjnych modyfikacji" systemu (por. s. 28). W następnych rozdziałach, poświęconych bardziej szczegółowym zagadnieniom, stosuję te trzy perspektywy. Nieraz daję pierwszeństwo perspektywie „mechanizmów funkcjonowania", kiedy indziej perspektywie „jakościowej zmiany". Ogólnie można powiedzieć, że w rozważaniach nad współczesnym kapitalizmem kładę nacisk na pewne, typowe dla niego strukturalne zależności i mechanizmy; w rozważaniach nad socjalizmem staram się stosować zarówno perspektywę zmian jak i wewnętrznych zależności systemu.

Ujmując rzecz od innej strony i nieco konkretniej, w pracy tej interesują mnie problemy, które można by zasygnalizować następującymi krótkimi, encyklopedycznymi hasłami: „klasy", „warstwy", „władza", „interesy". W części pierwszej rozważam przede wszystkim problem zależności między „panowaniem klasowym" i „władzą elity" jako odmiennymi rodzajami władzy. W rozważania moje włączają się problemy interesów klasowych. Do ich podjęcia prowadzi mnie nieuchronnie logika rozważań. Dla czytelnika, znającego bliżej marksowską teorię klas, nie będzie to zboczeniem z drogi, lecz krokiem naprzód po tej samej drodze. Nie ma bowiem marksowskiej teorii klas bez problematyki interesów. Podobnie, rozważania nad władzą państwową niewiele są warte bez uwzględnienia tej problematyki. Dlatego tak wiele miejsca jej poświęcam — zarówno w analizie społeczeństwa kapitalistycznego, jak i socjalistycznego.

Pierwsza część tej książki mówi o problemach społeczeństwa kapitalistycznego. Dopiero w drugiej części, po wstępnych i ogólnych rozważaniach nad „funkcjonalną teorią stratyfikacji" (rozdz. 3), uwaga moja sku-

http://rcin.org.pl

pia się coraz bardziej na zagadnieniach dotyczących społeczeństwa socjalistycznego. Rozdział ostatni dotyczy już tylko tego typu społeczeństwa. Tak więc, ogólnie rzecz biorąc, część druga obejmuje niektóre zagadnienia klas, warstw, władzy i interesów w społeczeństwie socjalistycznym.

W rozdziale trzecim analiza teorii Davisa i Moore'a prowadzi mnie do rozważenia problemu „funkcjonalnej konieczności" uwarstwienia w socjalizmie. Dążę tutaj do rozdzielenia prawdziwych obserwacji i wątpliwych uogólnień. Wstępnie przyjmuję zaproponowaną przez krytykowanych autorów „perspektywę funkcjonalną", aby rozważyć, co w jej ramach i w zgodzie z marksizmem można uznać za nadające się do zasymilowania. Jednak nie uważam tej perspektywy za najlepszą w rozważaniach nad strukturą warstwową społeczeństwa socjalistycznego. Za lepszą, bo bogatszą i chwytającą ważniejsze procesy, uważam perspektywę zaproponowaną w rozdziale czwartym. Jest to perspektywa „jakościowych zmian". Kładzie ona nacisk na procesy przekształceń dziedziczonej po kapitalizmie struktury klasowej w kierunku społeczeństwa bezklasowego. Opracowaniu tej perspektywy poświęcam więcej miejsca.

W całej książce dążę do ujawnienia i podkreślenia różnic dzielących społeczeństwo kapitalistyczne i socjalistyczne. Stąd bierze się moje częste powracanie do zagadnień kapitalizmu w trakcie rozważań nad socjalizmem. Porównania mają ukazać swoistości każdego z tych dwu typów społeczeństw, cechy szczególne, które górują nad podobieństwami.

Z przekonania o odmienności tych dwu typów organizacji społecznej rodzi się mój krytyczny stosunek do autorów, którzy w zakresie problematyki struktury

http://rcin.org.pl

klasowej dążą do jakiegoś ich łączenia. Aby być dobrze zrozumianym: nie neguję pewnych podobieństw, sam nieraz na nie wskazuję. Jednak jestem przekonany o większej wartości podejścia akcentującego różnice.

Praca ta może być czytana na dwa sposoby: jako zbiór czterech odrębnych szkiców i jako książka poświęcona określonemu zespołowi zagadnień. W każdym, oddzielnym rozdziale staram się omówić jakieś jedno, kompleksowe zagadnienie. W tym sensie cztery rozdziały stanowią odrębne, zamknięte całości. Lecz kompleksy zagadnień omawianych w poszczególnych szkicach zazębiają się lub nawet pokrywają. Struktura klasowa i struktura warstwowa, pewne rodzaje władzy i pewne rodzaje interesów są tematami ciągle obecnymi, a nawet więcej: kluczowymi w każdym szkicu. W tym sensie jest to książka.

Dla autora korzystniejsze jest traktowanie tej całości jako zbioru czterech odrębnych szkiców. Myśli zawarte w każdym z nich są bardziej „zakończone" i zharmonizowane wewnętrznie; nie ma natomiast takiego pełnego zamknięcia i zharmonizowania w obrębie całej książki. Oczywiście, wszystkie rozważania wychodzą z tych samych generalnych założeń i zdążają w kierunku rozwiązań ujętych w te same teoretyczne kategorie — a przez to porównywalnych. Odczuwam jednak, że względy harmonii nakazywałyby pewne kompozycyjne ulepszenia, a także, być może, rozwinięcie i usystematyzowanie niektórych najogólniejszych twierdzeń.

Świadom jestem tego, że jeden temat nie został tutaj odpowiednio rozwinięty. Jest to zagadnienie komplementarności „perspektywy funkcjonalnej" i „rozwojowej" w rozważniach nad strukturą, zwłaszcza spo-

http://rcin.org.pl

łeczeństwa socjalistycznego. Pewne elementy teoretycznej perspektywy, jaką posługują się dzisiejsi funkcjonaliści, są wyraźnie zawarte w myśli Marksa — obok elementów perspektywy „historycznej". Warto by szerzej opracować ten temat; jego rozważenie wzbogaciłoby część drugą (choć wykraczałoby już swym zasięgiem poza problematykę „klas, warstw i władzy"). Niech mi wolno więc będzie wyznać w tym miejscu, że w ogóle wszystkich przedstawionych tu rozważań nie uważam za zakończone. Będę chciał kontynuować podjęte tu tematy: zarówno te bardziej, jak i mniej opracowane.

Przede wszystkim chciałbym w przyszłości powrócić do teoretycznych problemów struktury społeczeństwa socjalistycznego. Ostatni rozdział tej książki nie wyczerpuje ich wszystkich, choć zgodnie z charakterem całej pracy starałem się zasygnalizować najogólniejsze i najważniejsze spośród nich. W moim odczuciu jest to również rozdział najbardziej „szkicowy" z punktu widzenia stopnia opracowania jego tez. Jest to także — aby wyczerpać już jego charakterystykę — fragment pracy utrzymany bardziej niż inne w stylu eseju, a nie zimnego elaboratu. Przedmiot rozważań, tak bliski nam wszystkim, podniósł jego temperaturę. Myślę, że ten przedmiot rozważań uczyni go również najbardziej dyskusyjnym [2].

---

[2] Części tej pracy były publikowane w formie artykułów w czasopismach naukowych: rozdz. 1 w „Studiach Socjologiczno-Politycznych" nr 17, 1964 ; rozdz. 2 w „Studiach Socjologicznych" 1963, nr 3; rozdz. 3 w „Studiach Socjologicznych" 1962, nr 4; część rozdz. 4 w „Studiach Socjologicznych" 1964, nr 2. Części publikowane uprzednio ukazują się tutaj z niewielkimi zmianami.

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ PIERWSZA

KLASY I WŁADZA

Rozdział 1

MARKSOWSKA TEORIA PANOWANIA KLASOWEGO

Próba systematyzacji

Marksowska teoria klas była wielokrotnie systematyzowana i interpretowana. Systematyzacje te w jednych punktach są podobne, w innych znów różnią się między sobą. Zwłaszcza te omówienia, które pochodzą od marksistów, posiadają wiele cech wspólnych. Pewien zespół twierdzeń przyjęty jest za niewątpliwy, choć czasem poszczególnym twierdzeniom nadaje się różną szatę terminologiczną. Niniejszy rozdział nie ma zadania ponownego przedstawienia tego uznanego w kręgu marksistów podstawowego zasobu twierdzeń. W szkicu tym chodzi o coś innego. Zawiera on próbę szerszego omówienia jednego, dotąd rzadko opracowywanego, elementu marksowskiej teorii klas: koncepcji panowania klasowego.

Oczywiście, omówienie tej jednej części marksowskiej teorii wymaga rzucenia jej na tło całości myśli Marksa. Dlatego nie będziemy mogli zupełnie pominąć w wykładzie innych jej elementów. Niemniej jednak uwaga nasza będzie skupiona na marksowskiej teorii panowania klasowego.

http://rcin.org.pl

Marksowska teoria społeczeństwa — jak każda teoria socjologiczna — jest zespołem kategorii analitycznych oraz twierdzeń dotyczących ich relacji. Zjawiska społeczne mają wiele aspektów i występują w niezwykle skomplikowanych splotach. W kategoriach analitycznych pewne aspekty lub pewne zespoły zjawisk, a także niektóre ich relacje zostają abstrakcyjnie wyizolowane od reszty aspektów czy zespołów. Zyskują w ten sposób rolę tworów samodzielnych, którymi można posługiwać się jako odrębnymi „jednostkami" analizy złożonej rzeczywistości społecznej.

Z punktu widzenia stopnia opracowania zespołu takich analitycznych kategorii marksizm nie jest teorią jednolitą. Najdokładniej i najgłębiej, w sposób najbardziej rygorystyczny i systematyczny, zostały opracowane kategorie dotyczące zjawisk ekonomicznych. *Kapitał* jest wykładem tych kategorii oraz twierdzeń dotyczących ich relacji. „Wartość" i „wartość użytkowa" jako dwa aspekty towaru; maszyny, towary i pieniądze jako możliwe formy „kapitału", wytwarzanie „względnej" i „bezwzględnej" „wartości dodatkowej", „ruch okrężny kapitału" — oto niektóre z tych rygorystycznie zbudowanych kategorii i twierdzeń dotyczących ich relacji.

Ta część teorii Marksa, która dotyczy zjawisk politycznych, nie jest tak systematycznie i dokładnie opracowana. Wśród marksowskich analiz politycznych nie mamy odpowiednika *Kapitału*. Niemniej jednak klasycy pozostawili bogatą spuściznę konkretnych analiz zjawisk społeczno-politycznych, zwłaszcza odnoszących się do współczesnego im społeczeństwa kapitalistycznego. Różnorodność tych analiz może stać się podstawą procedury mającej na celu wychwytywanie twierdzeń nie zawsze spójnych lub pozornie sprzecz-

http://rcin.org.pl

nych, lecz może ona także stać się podstawą innego przedsięwzięcia: próby skonstruowania pewnego zespołu kategorii, które dadzą się wywieść z rozmaitych konkretnych analiz oraz próby ukazania zarówno „punktów strategicznych", jak i wielostronności marksowskich rozważań. Stawiam sobie tutaj to drugie zadanie.

I jeszcze jedna uwaga ogólna: marksowska teoria społeczeństwa posiada swoją bogatą historię, w trakcie której była — jak już wspomniałem — interpretowana, systematyzowana i rozwijana. Trudno oderwać się dziś od tego dorobku. Po pierwsze dlatego, że nieraz wydobywa on trafnie i kategoryzuje szereg myśli Marksa i Engelsa, które były sformułowane przez nich w sposób mniej lub bardziej luźny pod względem formalnym (jako uwagi rzucane na marginesie polemik, jako literackie przenośnie itp.). Po drugie dlatego, że jesteśmy już wychowani w pewnym sposobie odczytywania Marksa i — chcąc nie chcąc — rozumiemy go poprzez pryzmat nagromadzonej w marksizmie tradycji. Nie będę tutaj uciekał od tej tradycji, tam gdzie jest ona ugruntowana, ustabilizowana i gdzie — jak mi się wydaje — dobrze interpretuje myśli klasyków. Przeciwnie, dla maksymalnego skrócenia wykładu będę starał się tradycję tę wykorzystać.

1. Marksowska teoria społeczeństwa

Typy sposobów produkcji i typy stosunków klasowych

Wielu autorów stwierdza, że punktem wyjścia marksowskiego ujęcia społeczeństwa jest przyjęcie *pracy* za „gatunkową" cechę człowieka, wyodrębniającą go

http://rcin.org.pl

z reszty świata przyrodniczego[1]. Praca, tzn. celowa, świadoma działalność, dokonująca się przy pomocy sztucznych organów — narzędzi, „stworzyła" człowieka jako szczególny gatunek zwierzęcia, pozwoliła uczynić przyrodę przedmiotem jego zabiegów i rozbudowała jego „sztuczne środowisko", będące warunkiem istnienia ludzkiej kultury.

„Ta koncepcja swoistości bytowania gatunku ludzkiego jest podstawą systemu, w którym *więzi produkcyjnej* — jako najbardziej powszechnej i co do swych najogólniejszych cech absolutnie powtarzalnej więzi społecznego życia ludzi — przypisuje się szczególną rolę. Teza o roli, jaką pełni w społecznym życiu więź produkcyjna, nie prowadzi wprawdzie — wbrew wulgarnym interpretacjom marksizmu — do żadnej teorii jednokierunkowej determinacji wszelkich zjawisk społecznych przez «czynnik ekonomiczny» i w ogóle nie jest żadną wersją «teorii czynników». Ale teza ta stała się w rękach twórców marksizmu narzędziem wyodrębnienia szeregu kategorii socjologicznych i zarysowania pewnego systemu związków zachodzących między tymi kategoriami"[2].

Ten system kategorii oraz twierdzeń dotyczących ich relacji obejmuje przede wszystkim kategorię „sił wytwórczych", odnoszącą się do historycznie określonego poziomu narzędzi produkcji i ludzkich umiejętności posługiwania się nimi oraz kategorię „stosunków produkcji" obejmującą stosunki międzyludzkie zachodzące w procesie pracy. Siły wytwórcze i stosunki produkcji są dwiema częściami — lub lepiej byłoby powiedzieć — dwoma aspektami procesu produkcji, stanowiącego

---

[1] Por. np. J. Hochfeld, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1963, s. 157 i nast.

[2] Ibidem, s. 158—9.

http://rcin.org.pl

przez to kategorię teoretyczną bardziej złożoną. Między dwiema stronami czy aspektami procesu produkcji występuje pewnego typu prawidłowa relacja, która w *Ekonomii politycznej* O. Langego została nazwana „podstawowym prawem socjologicznym" [3]. Jest to „prawo koniecznej zgodności sił wytwórczych i stosunków produkcji", czyli prawo pewnego stopnia wzajemnego dopasowania dwu stron procesu produkcji; takiego ich dopasowania czy „zrównoważenia", że produkcja jako taka może w ogóle odbywać się.

We wzajemnym oddziaływaniu sił wytwórczych i stosunków produkcji za czynnik wiodący, bo szybciej ulegający zmianom, uznane zostały przez Marksa siły wytwórcze. Narzędzia i sposoby wytwarzania są doskonalone ciągle; stosunki produkcji ujęte w bardziej trwałe formy postępowania, ugruntowane zwyczajowo lub prawnie są bardziej konserwatywne i oporne wobec zmian. W pewnych granicach udoskonalone narzędzia i nowe sposoby wytwarzania mogą funkcjonować w ramach niezmienionych stosunków produkcji; po pewnych jednak przełomowych skokach w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, ich wykorzystanie wymaga jakościowo nowych stosunków produkcji (Marks egzemplifikował tę myśl koniecznością powstania nowych stosunków produkcji po wynalezieniu maszyny parowej i warsztatu tkackiego). Zaistniałe nowe stosunki produkcji stają się z kolei czynnikiem przyspieszającym rozwój nowych sił wytwórczych, aż po pewnym czasie stają się znowu hamulcem ich rozwoju i muszą zostać do nich dopasowane.

Ten obraz wzajemnych zależności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji można nazwać obra-

[3] O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I, Warszawa 1959, rozdz. 2.

IFiS PAN

http://rcin.org.pl

zem zależności przyczynowo-funkcjonalnych, ponieważ podkreślona jest w nich i przyczynowa zależność jednego czynnika od drugiego, i funkcjonalna rola, jaką ten drugi, pochodny czynnik pełni w stosunku do swej przyczyny. Może to być rola zarówno eufunkcjonalna (sprzyjająca istnieniu, dobremu działaniu i rozwojowi), jak i dysfunkcjonalna (nie sprzyjająca dobremu działaniu i rozwojowi). Ten sposób ujęcia wzajemnej zależności zjawisk i ich „wzajemnego oddziaływania" jest typowy dla Marksa i występuje w ujmowaniu przez niego szeregu innych zjawisk.

Wyróżnia się pięć historycznych typów sposobów produkcji: wspólnotę pierwotną, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm. Typy te charakteryzują się specyficznym poziomem sił wytwórczych i odpowiadającymi im stosunkami produkcji. Trzy spośród nich: niewolnictwo, feudalizm i kapitalizm są antagonistycznymi, a dwa pozostałe nieantagonistycznymi sposobami produkcji. Antagonistyczne sposoby produkcji posiadają szczególną cechę odnoszącą się do ich stosunków produkcji: są to stosunki oparte na prywatnej własności środków produkcji. W stosunkach tych „utrwala się strzeżona systemem norm i sankcji społecznych taka lub inna *zasada* określonego sposobu panowania określonych grup ludzkich nad samą czynnością pracy, rozporządzania środkami pracy, przywłaszczania i rozdziału produktu pracy oraz dziedziczenia związanych z tym uprawnień. *Każdy sposób produkcji charakteryzuje pewna tego typu zasada dla niego swoista*" [4].

Tak więc w antagonistycznych sposobach produkcji występuje podział na tych, co posiadają zwierzchnią kontrolę nad środkami pracy, procesem pracy i pro-

[4] J. Hochfeld, op. cit., s. 161.

http://rcin.org.pl

duktem pracy oraz na tych, którzy są tej kontroli pozbawieni, choć są bezpośrednimi wytwórcami dóbr. Te dwie grupy ludzi — to antagonistyczne klasy społeczne. W społeczeństwie niewolniczym stanowią je panowie niewolników i niewolnicy; w społeczeństwie feudalnym — feudałowie i chłopi; w kapitalistycznym zaś — kapitaliści i robotnicy.

Antagonistyczny charakter stosunków między tymi klasami wynika z obiektywnej przeciwstawności ich pozycji społecznych. Podstawą przeciwstawności tych pozycji jest prywatna własność środków produkcji. Jedni je posiadają, inni są ich pozbawieni. Ta podstawowa różnica między nimi jest źródłem szeregu innych społecznie doniosłych różnic. W samym procesie produkcji zaznacza się ona kierowniczym stanowiskiem jednych i podporządkowanym stanowiskiem drugich; w procesie podziału wytworzonego produktu zaznacza się ona wysokim udziałem właścicieli i niskim udziałem bezpośrednich wytwórców. Ten ostatni fakt powoduje z kolei szereg innych konsekwencji społecznych, które można określić jako nierówność szans w zdobyciu wykształcenia, zachowaniu zdrowia czy korzystaniu z dóbr kulturalnych.

Wszystkie wymienione czynniki razem wzięte determinują kształtowanie się odmiennych treści świadomości dwu antagonistycznych klas. Są to treści w poważnym zakresie przeciwstawne: u jednych przeważają elementy afirmacji, a u drugich elementy negacji istniejących stosunków społecznych.

Tak więc w marksowskiej teorii cechy położenia klasowego posiadają swoistą, uwarunkowaną zależnościami przyczynowymi strukturę. Cecha zasadnicza (stosunek własności do środków produkcji) determinuje szereg innych cech, które w procesie produkcji spro-

http://rcin.org.pl

wadzają się do dwu: kontroli nad procesem pracy i kontroli nad produktem pracy. Z kolei te trzy cechy razem wzięte stanowią podstawę różnic w dalszych cechach społecznego położenia oraz właściwościach psychologicznych. W ten sposób tworzy się pewien łańcuch przyczynowo-skutkowy, w którym jedna cecha warunkuje kilka innych, a te z kolei wiele dalszych. W zasadnicze określenie stosunku klasowego wchodzą jednak tylko trzy pierwsze cechy (kontrola nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy). Dalsze cechy są wtórne i pewne ich zespoły można przyporządkować tylko klasom w całości, jako cechy dominujące wśród ich członków. Nie muszą one charakteryzować każdego indywidualnego członka klasy.

Kategorie proste i bardziej złożone

Wyróżnione przez Marksa sposoby produkcji ułożone są w historyczny ciąg rozwojowy od mniej do bardziej rozwiniętych i wydajnych. Zostały one wyabstrahowane z analizy bardzo różnorodnych i skomplikowanych sposobow gospodarowania znanych w historii. Stanowią więc abstrakcyjne kategorie analityczne i to w dwojakim sensie: po pierwsze dlatego, że występowały zawsze w konkretnych formach o wielu cechach dodatkowych, pominiętych w utworzonych kategoriach ogólnych; po drugie te konkretne formy częściowo wynikały z faktu współwystępowania obok siebie, i w splotach ze sobą, różnych typów sposobów produkcji, zwłaszcza typów „historycznie sąsiednich" (np. feudalizmu i kapitalizmu).

Niewolniczy, feudalny, czy kapitalistyczny sposób produkcji to takie typy, które rzadko kiedy (jeśli w ogóle kiedykolwiek) występowały jako typy obej-

http://rcin.org.pl

mujące całość wytwórczości danego społeczeństwa. Obok latyfundiów arystokracji rzymskiej istniała przecież drobna gospodarka chłopska; obok średniowiecznych angielskich manorów rozwijała się manufaktura i przemysł nakładczy. Dlatego mówić można jedynie o dominowaniu jakiegoś sposobu produkcji w określonym historycznie społeczeństwie.

Dodatkową komplikację stanowi fakt, że obok pięciu wyróżnionych, zasadniczych typów sposobów produkcji, występuje w wielu okresach historycznych szósty, specyficzny sposób produkcji. Jest to drobnotowarowy sposób produkcji. W tym typie gospodarowania środki produkcji są własnością pracującego przy ich pomocy bezpośredniego wytwórcy, do którego należy również produkt pracy. Jest to taki sposób produkcji, w którym występuje tylko jedna klasa, a nie dwie, antagonistycznie względem siebie usytuowane.

Istnienie tego dodatkowego sposobu produkcji obok któregoś ze sposobów dominujących (mogącego dodatkowo żyć w symbiozie z jednym z „historycznie sąsiednich" sposobów produkcji) stanowi dalszy czynnik komplikujący obraz systemu produkcyjnego określonego społeczeństwa. Dlatego J. Hochfeld proponuje utworzenie następujących trzech odrębnych kategorii teoretycznych, odnoszących się do tych skomplikowanych sytuacji: 1) kategorii *sposobu produkcji*, jako „prostego modelu" będącego narzędziem wyróżnienia prostych typów produkcji; 2) kategorii *ekonomicznego ustroju* formacji społeczno-ekonomicznej, obejmującej zarówno dominujący, jak i współwystępujące z nim sposoby produkcji, w określony sposób powiązane i przez to wzajemnie modyfikujące się; 3) kategorii układu *ekonomicznego*, odnoszącej się do

http://rcin.org.pl

realnych układów dominującego i współwystępujących sposobów produkcji modyfikowanych przez swoją symbiozę i przez rozmaite dodatkowe czynniki występujące w konkretnych społeczeństwach [5].

Te komplikacje w sferze układów ekonomicznych rzutują na realny kształt struktury klasowej. Zazwyczaj jest ona bardziej skomplikowana, niż wynikałoby to z analizy czystych typów sposobów produkcji. Np. w społeczeństwie kapitalistycznym obok kapitalistów i robotników mogą występować klasy związane z istniejącymi jeszcze pozostałościami feudalnego sposobu produkcji. W związku z tym klasy, związane z dominującym sposobem produkcji, zwykło się nazywać *podstawowymi*, a klasy związane ze sposobem zanikającym (lub odwrotnie — dopiero rodzącym się) klasami niepodstawowymi.

Trzeba tu dalej zwrócić uwagę, że stary (np. feudalny) sposób produkcji *przekształca się stopniowo* w nowy (kapitalistyczny). W tym procesie feudałowie stopniowo upodabniają się do kapitalistów, a chłopi pańszczyźniani przekształcają się w drobnotowarowych wytwórców lub robotników rolnych. Proces ten może trwać dziesiątki lat. Powoduje to występowanie całej gamy grup należących *mniej lub bardziej* (ze względu na swe cechy) do jakiejś klasy; *stających się* lub *przestających być* członkami jakiejś klasy.

Trwałe występowanie gospodarki drobnotowarowej prowadzi do innych komplikacji całości obrazu, np. do występowania „grup granicznych" między klasą drobnotowarowych wytwórców i klasą kapitalistów (ich graniczny charakter polega na tym, że posiadają oni niektóre cechy położenia społecznego kapitalisty, a nie-

[5] J. Hochfeld, op. cit., s. 168—169.

http://rcin.org.pl

które cechy położenia społecznego drobnotowarowego wytwórcy).

W każdym razie konkretny obraz struktury klasowej określonego społeczeństwa jest bardziej skomplikowany, niż by to mogło wynikać z abstrakcyjnych kategorii, „czystych modeli" sposobów produkcji. Jest on skomplikowany jeszcze jednym czynnikiem, o którym należy tutaj wspomnieć. W funkcjonowanie określonych sposobów produkcji uwikłani są nie tylko ludzie, których można zaliczyć do jednej z dwu podstawowych klas. Odnosi się to zwłaszcza do sposobu produkcji kapitalistycznej. Obok robotnika i kapitalisty występuje w nim najemny pracownik umysłowy, spełniający wiele różnorodnych, a niezbędnych funkcji. (Występuje on również masowo w instytucjach należących do nadbudowy, o których będzie mowa za chwilę). Tak więc sam kapitalistyczny sposób produkcji powoduje, że obok podstawowych klas antagonistycznych występują w nim i inne grupy ludności (nazywane zazwyczaj warstwami).

Jednakże na zakończenie tej części rozważań trzeba podkreślić, że abstrakcyjny, bo zredukowany do kilku tylko zasadniczych cech, typ stosunków produkcji i związany z nim typ stosunków klasowych między klasami podstawowymi, stanowią podstawowe narzędzia marksistowskiej analizy teoretycznej — zwłaszcza zaś analizy stosunków władzy. Koncepcja panowania klasowego jest przede wszystkim koncepcją stosunków wzajemnych między dwiema klasami podstawowymi, klasami rozpatrywanymi ze względu na relacje ich cech podstawowych, wyodrębnionych już w „prostych" modelach sposobów i stosunków produkcji.

http://rcin.org.pl

Ludzie nie tylko produkują i wchodzą nie tylko w stosunki produkcji. Tworzą normy prawne, organizacje społeczne i polityczne, ideologię. Ta sfera działalności i stosunków społecznych nie jest oderwana i niezależna od sfery wytwórczości. Tak jak między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji istnieje swoista, prawidłowa (przyczynowo-funkcjonalna) relacja, tak i między tymi sferami występuje relacja podobna. W pracy Oskara Langego zyskała ona miano „drugiego podstawowego prawa socjologicznego" [6]. Jest to prawo koniecznej zgodności „bazy" i „nadbudowy". „Baza" i „nadbudowa" są zaś dwoma aspektami „formacji społeczno-ekonomicznej" jako najogólniejszej marksowskiej kategorii teoretycznej, odnoszącej się do całokształtu stosunków określonego społeczeństwa.

Marks tak ujął relację między bazą i nadbudową, przedstawiając ogólny zarys swej teorii:

„Wynik ogólny, do którego doszedłem i który, z chwilą gdy go zdobyłem, posłużył mi za nić przewodnią dla dalszych moich badań, da się krótko sformułować w ten oto sposób. W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki — w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej" [7].

---

[6] O. Lange, op. cit., rozdz. 2.

[7] K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej* Warszawa 1953, s. 5. Por. także: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 40—41.

http://rcin.org.pl

„Bazę" i „nadbudowę" można ujmować jako kategorie mniej lub bardziej skomplikowane. W ujęciu mniej skomplikowanym bazą są tylko stosunki produkcji typowe dla danej formacji społeczno-ekonomicznej i w niej dominujące; „nadbudową" są formy świadomości i organizacji, wyrastające na ich gruncie i umacniające je. W ujęciu bardziej skomplikowanym bazę stanowi *całokształt* stosunków produkcji, a więc nie tylko stosunki dominujące, lecz również inne stosunki produkcji im współtowarzyszące (przez co i pierwsze, i drugie występują w formach swoiście zmodyfikowanych). Odpowiednio do tego „nadbudowę" stanowią treści świadomości i stosunki organizacyjne, wyrastające na gruncie złożonej bazy i tę złożoną bazę umacniające. W ujęciu mniej skomplikowanym do nadbudowy społeczeństwa kapitalistycznego, posiadającego w swej bazie pozostałości gospodarki feudalnej, wchodziłyby np. tylko partie reprezentujące interesy kapitalistów. W drugim ujęciu wchodziły również partie reprezentujące feudałów.

W związku z tym formację społeczno-ekonomiczną można ujmować prościej i w sposób bardziej złożony. O. Lange, definiując najprościej, a więc w sposób najbardziej ogólny, kategorie socjologii marksowskiej, określa formację społeczno-ekonomiczną jako sprzężone ze sobą: określony typ (*jeden*) stosunków produkcji i określony typ nadbudowy [8]. J. Hochfeld, wychodząc również z kategorii najprostszych, a przez to najogólniejszych, przechodzi jednak następnie do większego ich ukonkretnienia i w związku z tym daje taką definicję formacji społeczno-ekonomicznej:

„Formacją społeczno-ekonomiczną nazywamy całokształt stosunków społecznych określonego miejsca

[8] O. Lange, op. cit., s. 31.

http://rcin.org.pl

i czasu, wyodrębniony ze względu na właściwy mu ustrój ekonomiczny (zwany także podstawą lub bazą ekonomiczną) oraz ze względu na funkcjonalnie podporządkowaną temu ustrojowi ideologiczno-instytucjonalną nadbudowę. W ustroju ekonomicznym dominuje pewien charakterystyczny dla danej formacji sposób produkcji; jak już jednak zwróciliśmy poprzednio uwagę, ten dominujący sposób produkcji występował dotąd z reguły w określonych powiązaniach z innymi sposobami produkcji, wskutek czego on sam, i owe inne sposoby produkcji z nim powiązane są swoistymi modyfikacjami swych «typów idealnych». Zarówno te realne, zmodyfikowane w stosunku do swych modeli formy sposobów produkcji, jak i ich warianty zróżnicowane ze względu na niektóre dodatkowe kryteria, nazwaliśmy układami ekonomicznymi.

Za Marksem i Engelsem ekonomiczną podstawą lub bazą formacji nazywamy nie sam dominujący (a występujący w realnej, zmodyfikowanej postaci układu ekonomicznego) sposób produkcji, lecz cały ekonomiczny ustrój danej formacji. Formacja bowiem jest pewną wewnętrznie zrównoważoną i zharmonizowaną całością dzięki prawidłowemu powiązaniu poszczególnych układów swego ekonomicznego ustroju, dzięki nadrzędnej roli, jaką w tym powiązaniu odgrywa dominujący sposób produkcji oraz dzięki funkcjonalnemu podporządkowaniu ideologiczno - instytucjonalnej nadbudowy ekonomicznej podstawie, w której naczelną zasadą powiązania poszczególnych układów jest owa nadrzędna rola dominującego sposobu produkcji" [9].

Chcę tutaj zaznaczyć, że takie ujęcie „nadbudowy", w którym zaliczone zostają do niej jedynie treści świa-

[9] J. Hochfeld, op. cit., s. 171—3.

http://rcin.org.pl

domości i formy organizacyjne, które *wyrastają* na gruncie danej bazy i równocześnie *służą* jej utrwaleniu i umocnieniu — wprowadził Józef Stalin [10]. Intencją jego było w ten sposób zapobiec włączaniu do nadbudowy takich form świadomości jak nauki ścisłe lub niektóre przejawy sztuki, które nie służą bezpośrednio umacnianiu danej bazy. Lecz wyłączając z nadbudowy wspomniane treści wyłączył z niej równocześnie treści ideologiczne i formy organizacyjne występujące na gruncie określonych stosunków produkcji, tylko że pełniące w stosunku do nich rolę dysfunkcjonalną: np. w kapitalizmie — świadomość rewolucyjnego proletariatu i jego formy organizacyjne (partie polityczne, związki oświatowe itp.), Stalin proponował włączyć te formy dopiero do nadbudowy przyszłego typu społeczeństwa (socjalistycznego), którego zwiastunem i narzędziem realizacji są właśnie te treści. Marks i Engels włączali je jednak zdecydowanie do nadbudowy społeczeństwa aktualnego (kapitalistycznego). Podobnie czyniło wielu innych teoretyków marksizmu, np. Antonio Gramsci [11].

Propozycja Stalina ma swoje dodatnie strony. Jednakże wyłączenie dysfunkcjonalnych, a wyrastających z danej bazy elementów typu nadbudowowego posiada pewne niedogodności z punktu widzenia całościowej analizy zjawisk wchodzących w zakres danej formacji, zwłaszcza analiz społeczeństw, w których treści świadomości i formy organizacji dysfunkcjonalne w stosunku do bazy występują trwale obok

[10] Por. J. Stalin, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, Warszawa 1953.

[11] Por. K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1949, t. II, s. 446; por. także: A. Gramsci, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1961, „Nowoczesny książę" i inne eseje.

http://rcin.org.pl

elementów eufunkcjonalnych. Dlatego wydaje się dogodniejsze włączenie w zakres nadbudowy wszystkich treści świadomości i form organizacyjnych, które mają swe źródło w danej bazie, a następnie dzielenie ich na: a) pełniące funkcję służebną (eufunkcjonalne) b) dążące do obalenia danej bazy (czyli pełniące rolę dysfunkcjonalną).

Wyróżnione tutaj teoretyczne kategorie sposobu produkcji, struktury klasowej, bazy i nadbudowy pozwalają na analizę typów formacji społeczno-ekonomicznych. W analizie tej można wyróżnić trzy płaszczyzny.

Pierwsza z nich — to płaszczyzna zmiany typu formacji, przekształcenia jednego typu stosunków społecznych w inny. Tej problematyce Marks i Engels poświęcili bardzo wiele uwagi. W jej zakres wchodzi teoria rewolucji społecznej.

Druga z nich — to płaszczyzna „funkcjonowania" określonej formacji, działania jej codziennych mechanizmów, zachodzenia określonych, typowych dla niej stosunków międzyludzkich w różnych dziedzinach życia. Tej płaszczyźnie klasycy również poświęcili wiele uwagi. Szczególnie dokładnie zanalizowany i opisany został przez nich typowy dla kapitalizmu mechanizm funkcjonowania gospodarki.

Trzecia wreszcie — to płaszczyzna zmian w funkcjonowaniu tej samej formacji lub inaczej — przekształceń niektórych jej stosunków społecznych, bez zmiany typu tych stosunków. Ta płaszczyzna łączy elementy analizy pierwszego typu z elementami analizy drugiego typu.

Omawiając marksistowską koncepcję panowania klasowego koncentrować się będę na płaszczyźnie drugiej. Będzie mi chodziło o wydobycie tych zasadni-

http://rcin.org.pl

czych relacji, które decydują o pewnym typie stosunków społecznych, istniejących w ramach formacji społeczno-ekonomicznej.

2. *Teoria panowania klasowego*

Marksowska teoria społeczeństwa zawiera pewne podstawowe twierdzenia, odnoszące się do wszystkich znanych społeczeństw, lub — mówiąc inaczej — do wszystkich formacji społeczno-ekonomicznych. Do tego rodzaju należą twierdzenia o określonym oddziaływaniu wzajemnym sił wytwórczych i stosunków produkcji lub wzajemnym związku bazy i nadbudowy.

Zawiera oną również twierdzenia odnoszące się tylko do niektórych formacji, ponieważ pewne zjawiska i pewne relacje występują tylko w niektórych okresach historycznych. Do takich należy np. twierdzenie o strukturze klasowej, która według tej teorii występuje tylko w trzech formacjach: niewolniczej, feudalnej i kapitalistycznej. Ponadto w teorii marksowskiej występują twierdzenia dotyczące tylko poszczególnych formacji. Odnoszą się one do konkretno-historycznych form przejawiania się pewnych typów zjawisk i prawidłowości, mających charakter ogólniejszy. Taki charakter mają twierdzenia dotyczące np. struktury klasowej społeczeństwa kapitalistycznego.

Teorię panowania klasowego omówimy tutaj na przykładzie panowania klasy burżuazji w ustroju kapitalistycznym. Czynimy tak z dwu względów. Przede wszystkim dlatego, że punktem odniesienia w naszych dalszych rozważaniach będzie społeczeństwo kapitalistyczne; lecz również i dlatego, że Marks najgłębiej opracował teorię społeczeństwa kapitalistycznego,

http://rcin.org.pl

a w tym także teorię struktury klasowej tego społeczeństwa.

Marksowska teoria panowania klasowego, podobnie zresztą jak cała teoria klas, łączy w pewne teoretyczne kategorie zjawiska wchodzące — w innym ujęciu — zarówno w zakres „bazy", jak i „nadbudowy". Panowanie klasowe obejmuje bowiem trzy kompleksy zjawisk wzajemnie w pewien sposób powiązanych. Marks i Engels nazywali je panowaniem ekonomicznym, politycznym i ideologicznym. Traktując panowanie klasowe jako pewną całość, te trzy kompleksy możemy nazwać „aspektami" lub „wymiarami" panowania klasowego.

Panowanie ekonomiczne polega na zwierzchniej kontroli nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy. *Panowanie polityczne*, najbardziej złożone spośród wymienionych, polega przede wszystkim na państwowym gwarantowaniu tej zwierzchniej kontroli nad środkami pracy, procesem i produktem pracy. *Panowanie ideologiczne* polega na ideowym uświęcaniu tej zwierzchniej kontroli.

Przesłanki trzech wymienionych aspektów panowania klasowego burżuazji kształtowały się stopniowo w ramach formacji feudalnej. Kapitalistyczny sposób produkcji i związane z nim kapitalistyczne stosunki panowania ekonomicznego rozwijały się obok stosunków panowania właściwych ustrojowi feudalizmu, a burżuazyjna ideologia formowała się i rozwijała obok ideologii feudalnej. Równolegle kształtowały się pewne prawa umożliwiające burżuazji rozwijanie produkcji w oparciu o nowe zasady i gwarantujące jej uprzywilejowane miejsce w nowym industrialnym systemie wytwarzania.

Pominiemy tutaj problematykę kształtowania się

http://rcin.org.pl

oraz problematykę wzajemnego oddziaływania trzech „form zaczątkowych" czy „historycznych przesłanek" trzech wymienionych wymiarów panowania klasowego. Przedstawimy natomiast, jak Marks i Engels widzieli ich relację w rozwiniętym społeczeństwie burżuazyjnym, w jego stanie „formacyjnej" równowagi. Jeśli będziemy wykraczać poza te ramy, to głównie „w przód" — w kierunku ukazywania elementów powodujących zakłócenie tej równowagi i będących przesłankami nowego typu społeczeństwa (socjalistycznego).

Jedno warto tu jednak powiedzieć: chociaż elementy panowania ekonomicznego i ideologicznego burżuazji formowały się w ustroju feudalnym swobodniej i na większą skalę niż elementy panowania politycznego, to jednak o zaistnieniu pełnego panowania klasowego burżuazji możemy mówić dopiero z chwilą uformowania się jej panowania politycznego. Dopiero wtedy stosunki kapitalistycznego panowania nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy zyskały właściwą im, w pełni dopasowaną ramę prawną, pozwalającą na swobodny i szybki ich rozwój oraz zdominowanie innych typów stosunków wytwarzania. Także dopiero wtedy ideologia burżuazyjna zyskała możliwość przekształcenia się z ideologii nieprawomyślnej w oficjalną ideologię społeczeństwa.

Panowanie ekonomiczne

W drugim paragrafie tego szkicu stosunek klasowy został scharakteryzowany jako stosunek między tymi, którzy posiadają zwierzchnią kontrolę nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy oraz tymi, którzy tej kontroli są pozbawieni, chociaż są rzeczy-

http://rcin.org.pl

wistymi wytwórcami dóbr. Otoż ta zwierzchnia kontrola nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy jest pierwszym aspektem lub „wymiarem" panowania klasowego — wymiarem *panowania ekonomicznego*. Określenie stosunku klasowego jest zarazem określeniem stosunku ekonomicznego panowania.

Jak wynika z podanego przed chwilą określenia panowanie ekonomiczne posiada trzy główne podwymiary. Stanowią je: 1) kontrola nad środkami pracy, 2) kontrola nad procesem pracy, 3) kontrola nad rozdziałem produktu pracy. Te trzy podwymiary stanowią pewien powiązany kompleks zjawisk. Jednakże, w tym kompleksie Marks i Engels podstawowe znaczenie przywiązywali do kontroli środków pracy. Prerogatywy tej kontroli zawarte są w rozmaitych formach prawa własności, typowych dla określonych formacji społeczno-ekonomicznych. Formy te stanowiły zasady, według których kształtowały się konkretne stosunki panowania i podporządkowania. Posiadanie niewolnika, ziemi, kapitału — to były te trzy podstawowe formy własności, które decydowały o określonym kształcie stosunków podporządkowania i nadrzędności w procesie pracy oraz przyswajania produktów pracy.

Już w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych z 1844*, zawierających szkic marksowskiej teorii alienacji, występują podstawowe myśli, dotyczące związków między własnością i panowaniem ekonomicznym. Zdaniem Marksa, alienacja robotnika w procesie pracy przejawia się w tym, że działalność określająca istotę gatunkową człowieka i będąca jego „naturalną" potrzebą — mianowicie praca — odczuwana jest przez robotnika jako narzucona mu konieczność. Alienacja produktu pracy przejawia się w tym, że wytwór działalności robotnika — produkt — przeciwstawia mu się „jako

http://rcin.org.pl

jakaś *obca istota*, jako *siła niezależna*", choć jest przecież niczym innym tylko jego pracą utrwaloną w przedmiocie, „... praca, która przybrała formę rzeczy, ... uprzedmiotowieniem pracy" [12].

Gdzie tkwi przyczyna alienacji robotnika? W stosunkach własności — odpowiada Marks. Jeśli dla robotnika produkt jego pracy staje się obcy, to dzieje się tak dlatego, że przyswaja go sobie ktoś inny. Jeśli dla robotnika proces pracy jest czynnością mu obcą, narzuconą, to dzieje się tak dlatego, że sama czynność pracy nie należy do robotnika, tylko do kogoś innego. „Kapitalista przy pomocy kapitału realizuje swą zwierzchnią władzę nad pracą" [13]. Kapitał, czyli prywatna własność „warunków urzeczywistniania pracy"[14], jest więc *środkiem panowania* nad procesem pracy i produktem pracy innych.

Mechanizm tego panowania został przez Marksa szczegółowo opracowany w następnych jego pracach. Można powiedzieć, że wyjaśnienie mechanizmu panowania ekonomicznego, właściwego epoce kapitalizmu, było głównym motywem pracy naukowej Marksa — i głównym jej rezultatem. Oto jak w skrócie przedstawia się ten mechanizm.

Kapitalistyczny sposób produkcji charakteryzuje się z jednej strony nagromadzeniem bogactw, mogących być produkcyjnie uruchomionymi, oraz — z drugiej strony — nagromadzeniem wolnych rąk do pracy. Same dobra, występujące w postaci środków produkcji, surowców czy pieniędzy — nie są jeszcze kapitałem. Stają się nim dopiero wówczas, gdy mogą zostać uru-

---

[12] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1960, s. 547—8.

[13] Ibidem, s. 551.

[14] Por. K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1951, s. 772.

http://rcin.org.pl

chomione w celu pomnożenia ich wartości. Aby to się stało, musi istnieć wolna siła robocza, uruchamiająca środki produkcji i pomnażająca w procesie produkcji wartość wyłożonego kapitału. Ta siła robocza musi być wolna w dwojakim sensie: w sensie posiadania osobistej wolności dysponowania sobą oraz w sensie wolności od środków produkcji. Ten drugi warunek oznacza, że musi być pozbawiona własnych środków produkcji, mogących dostarczać jej środków utrzymania.

Kapitalistyczny sposób produkcji charakteryzuje się tym, że nie tylko dobra przedmiotowe, lecz i sam producent, a właściwie jego „czysta" zdolność produkowania, jego „siła robocza" staje się towarem. Cena tego towaru, jak każdego innego towaru, określana jest przez jego wartość oraz przez wahania podaży i popytu na rynku towarowym — w tym wypadku rynku pracy. Wartość siły roboczej — to wartość utrzymania i reprodukcji rodziny robotniczej.

Tak więc w kapitalistycznym systemie produkcji stają naprzeciw siebie: posiadacz warunków urzeczywistniania produkcji i posiadacz siły roboczej, zdolnej nadać ruch tym warunkom. Uruchomienie produkcji następuje na skutek zawarcia wolnego kontraktu między robotnikiem a kapitalistą, kontraktu opiewającego na określoną ilość godzin pracy za określoną płacę. Jest to umowa formalnie wolna. Robotnik może przyjąć pracę lub nie. Może się zatrudnić u X-a lub Y-ka.

„Lecz robotnik, którego jedynym źródłem dochodu jest sprzedaż siły roboczej, nie może porzucić całej klasy nabywców, tj. kapitalistów, nie skazując się na śmierć głodową. Nie należy on do tego lub innego kapitalisty, lecz do klasy kapitalistów, przy czym sam

http://rcin.org.pl

musi dbać o to, aby znaleźć nabywcę wśród klasy kapitalistów" [15].

Przymus ekonomiczny zastępuje w kapitalizmie inne formy przymusu pracy, występujące w poprzednich formacjach. Niewolnik sam jest towarem i narzędziem pracy, z którymi pan może zrobić co chce; chłop pańszczyźniany — jako przypisany do ziemi i pana — jest w bezpośredniej, osobistej od niego zależności. O zależności wolnego robotnika decyduje mechanizm rynkowy i przymus ekonomiczny.

Wynajęcie się do pracy oznacza zrzeczenie się prawa do kontroli nad czynnością swej pracy. Co, jak i gdzie będzie robotnik robił, zależy od pracodawcy. Zresztą — na skutek alienacji — robotnikowi jest zazwyczaj obojętne, co i jak będzie robił. Traktuje swą pracę jako sposób zdobycia określonej sumy pieniędzy, a nie jako tworzenie określonych dóbr, w których byłby osobiście zainteresowany. Dla osiągnięcia tego celu poddaje się dyscyplinie fabrycznej, która nie liczy się ani z jego godnością, ani wygodami, ani potrzebą twórczego wyżycia się.

Robotnik zrzeka się nie tylko prawa do samodzielności w procesie pracy. Zrzeka się również prawa do produktu własnej pracy. Produkt staje się własnością właściciela środków produkcji. Ekonomiści burżuazyjni nie widzieli w tym fakcie nic szczególnie dziwnego, ani krzywdzącego robotnika. Za swą pracę otrzymuje on przecież swój ekwiwalent — płacę roboczą. Kapitalista nie zabiera robotnikowi produktu wytworzonego przez niego, tak jak pan niewolników przywłaszczał sobie pracę niewolników, a pan feudalny — pracę chłopów (czy to bezpośrednio w formie „darmowej"

---

[15] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 78.

http://rcin.org.pl

pracy w folwarku, czy pośrednio w formie danin i osobistych posług). Kapitalista tylko „łączy" rozmaite czynniki produkcji i oczywiście produkt tego połączenia należy do niego.

Centralnym punktem marksowskiej teorii ekonomicznej jest wyjaśnienie mechanizmu przechwytywania przez kapitalistę wartości wytwarzanej przez robotnika, mechanizmu swoistego dla tego sposobu produkcji.

„Sekret" kapitalistycznej produkcji polega na tym, że w formie płacy robotnik otrzymuje ekwiwalent wartości siły roboczej, natomiast nie otrzymuje równowartości swej pracy. Bowiem: „*wartość* siły roboczej i wartość *stwarzana* w procesie pracy — to są dwie różne wielkości" [16]. Ujmując rzecz najprościej można powiedzieć, że w ciągu dnia pracy robotnik wytwarza większą wartość niż wynosi jego płaca. Nadwyżka ta dostaje się do kieszeni kapitalisty. Ta nadwyżka jest „wartością dodatkową". Na tworzeniu tej wartości polega istota kapitalistycznej produkcji, na jej przechwytywaniu — istota kapitalistycznego wyzysku.

Dysponowanie wartością dodatkową stwarza podstawę uzależnienia robotnika od kapitalisty w „następnym", a raczej w „następnych" cyklach produkcji: stwarza podstawę *stałego* wyzysku i podporządkowania klasy robotniczej. Bowiem w fabryce robotnik „wytwarza wartości, które od nowa służą do sprawowania komendy nad jego pracą i tworzenia przy jej pomocy nowych wartości" [17].

Rozszerzona reprodukcja kapitału jest rozszerzoną reprodukcją stosunków panowania i podporządkowania. Konkluzja rozważań Marksa jest następująca: nie

---

[16] K. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 205.

[17] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 86.

http://rcin.org.pl

ma kapitału bez pracy najemnej, kapitalisty bez robotnika najemnego. Występowanie jednego warunkuje występowanie drugiego. Kapitalistyczny system panowania polega na sprzężeniu tych dwu stron produkcji i dwu klas.

W kapitalistycznym stosunku pracy występuje *nieprzezwyciężalna sprzeczność* interesów dwu jego stron, dwu klas. Po pierwsze dlatego, że kapitalista zabiera wartość dodatkową wytworzoną przez robotnika w procesie produkcji. Po drugie dlatego, że wielkość tej nadwartości pozostaje w odwrotnym stosunku do wielkości płacy roboczej. Przy danej sumie wartości przypadającej do podziału między kapitalistę (w formie zysku) i robotnika (w formie płacy) podział ten może być tylko taki, że powiększenie jednej części dokonuje się przez pomniejszenie części drugiej. Rozważając możliwość polepszenia się materialnego bytu robotnika na skutek rozwoju kapitalizmu Marks pisał:

„Nawet *najpomyślniejsza* dla klasy robotniczej *sytuacja, możliwie szybki wzrost* kapitału, choćby najbardziej zdołała polepszyć materialny byt robotnika, nie usunie przeciwieństwa między jego interesami a interesami bourgeois, interesami kapitalisty. *Zysk i płaca* robocza pozostają nadal w odwrotnym do siebie stosunku" [18].

Przedstawiony mechanizm klasowego wyzysku jest specyficznym, właściwym kapitalizmowi mechanizmem „kontroli nad rozdziałem produktu" jako jednego z wyróżnionych aspektów panowania ekonomicznego. Do tej kontroli można zaliczyć jeszcze i inne zjawiska (np. fakt, że kapitalista rozporządza sprzedażą produktu, a więc panuje również w pewnych granicach nad rynkiem towarów). Niemniej jednak to jest główny

[18] Ibidem, s. 91.

http://rcin.org.pl

aspekt tej kontroli. Poprzez niego realizuje się *materialne uprzywilejowanie kapitalisty* i *materialny wyzysk robotników.*

Marks dostrzegał, że ten aspekt panowania ekonomicznego jest stopniowalny. Wyzysk klasy robotniczej i uprzywilejowanie kapitalistów mogą być ilościowo różne. Na ten ich ilościowy wyraz wpływają dwa czynniki: stan rynku pracy (podaż i popyt na siłę roboczą) oraz walka klasy robotniczej przeciwko wyzyskowi. Podobnie Marks dostrzegał, że stopniowalny jest i ten wymiar panowania ekonomicznego, który określiliśmy jako „panowanie nad procesem pracy". Zarówno w *Kapitale,* jak i w innych pismach znajdujemy uwagi o angielskim ustawodawstwie fabrycznym, które przyczyniło się do „uczłowieczenia" stosunków podporządkowania robotników w procesie pracy. Jeśli zaś uświadomimy sobie, że ingerencja w stosunki pracy i w stosunki podziału jest — pośrednio — ingerencją w prawo własności, to stwierdzimy, że i kontrola nad środkami pracy jest również stopniowalna. Tak więc wszystkie trzy podwymiary czy elementy składowe panowania ekonomicznego są stopniowalne.

Panowanie polityczne

Drugim wymiarem panowania klasowego jest panowanie polityczne. Polega ono na prawnym gwarantowaniu określonych stosunków ekonomicznych, a więc na gwarantowaniu panowania ekonomicznego. Bez właściwych ustaw państwowych odpowiedni typ panowania nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy, choć kształtował się już w łonie wcześniejszych stosunków gospodarczych, nie ma ani możliwości pełnego rozkwitu, ani możliwości zdominowania in-

http://rcin.org.pl

nych typów stosunków gospodarczych. Dopiero wraz z prawno-państwowym zagwarantowaniem wymogów funkcjonowania nowego ustroju ekonomicznego i takimż zagwarantowaniem pozycji i przywilejów nowej klasy można mówić o ziszczeniu się w pełni panowania ekonomicznego.

Dlatego Marks i Engels stwierdzali w *Manifeście*, że panowanie klasowe burżuazji oznacza „narzucenie społeczeństwu warunków swego istnienia jako normy regulującej" i „podporządkowanie całego społeczeństwa warunkom swego bogacenia" [19], a Engels pisał w innym miejscu, że „burżuazyjne normy prawne dają w formie prawa... wyraz ekonomicznym warunkom życiowym społeczeństwa" [20].

Organem politycznego panowania klasy jest państwo. Ono „urzeczywistnia" — jak pisze Engels — panowanie klasowe. Państwo jest to wyodrębniony od społeczeństwa zespół ludzi występujących jako członkowie lub funkcjonariusze określonych instytucji i posiadający z tej racji specjalne prerogatywy. Pierwszym ich zadaniem jest wydawanie postanowień obowiązujących wszystkich obywateli państwa. Drugim zadaniem jest egzekwowanie tych postanowień. Dwa wymienione zadania są zazwyczaj wykonywane przez odrębne — w ramach aparatu państwowego — zespoły ludzi. O ile w pierwszym zadaniu specjalizują się władcy, rządy i parlamenty, to drugie zadanie jest spełniane przez administrację, policję, wojsko.

W pracach Marksa i Engelsa występuje wyraźnie ujęcie państwa w dwu aspektach: 1) jako odrębnego zespołu ludzi, 2) jako pewnego zespołu norm przez

[19] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 36.

[20] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 377.

http://rcin.org.pl

tych ludzi strzeżonych i mogących mieć żywot o wiele dłuższy od poszczególnych zespołów ludzi bezpośrednio rządzących. Jako odrębny zespół ludzi państwo nie jest tożsame ze społeczeństwem rozumianym jako „wszyscy obywatele". Lecz jako zespół norm regulujących zachowania wszystkich obywateli państwo jest aspektem organizacji społeczeństwa. „Państwo jest... organizacją społeczeństwa" [21] — pisze Marks w jednym miejscu. Myśl tę trafnie podchwytuje i rozwija w swych pismach Gramsci, stwierdzając, że rozróżnienie między „społeczeństwem obywatelskim" a „społeczeństwem politycznym" (wzięte przez Marksa od Hegla) jest rozróżnieniem „metodycznym", a nie „organicznym" [22].

Państwo jest przecież, w pewnym sensie, organizatorem i regulatorem życia społecznego również wówczas, gdy pewne dziedziny życia pozostawia „prywatnej" działalności obywateli. Jest to bowiem dziedzina prywatna na mocy praw państwowych. Dlatego — jak pisze Gramsci — wolna konkurencja jest też swoistą „reglamentacją państwową" [23], bo jest przez państwo dozwolona i popierana, a inne typy stosunków gospodarczych są zakazane lub ograniczane.

Jeśli więc państwo strzeże określonych stosunków, a w społeczeństwie klasowym są to stosunki ekonomicznego panowania i ekonomicznego wyzysku, to tym samym jest ono organizatorem, strażnikiem i podstawowym narzędziem panowania klasowego.

W zależności od tego, jakiego typu stosunki ekonomiczne są „organizowane" i „chronione" przez ustawy państwowe, takie typy państwa wyróżniali Marks i Engels. Dlatego Engels pisał: „Niewolnictwo jest

[21] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, s. 484.
[22] A. Gramsci, op. cit., s. 529.
[23] Ibidem, s. 530.

http://rcin.org.pl

pierwszą formą wyzysku, właściwą światu starożytnemu; po nim następuje poddaństwo w średniowieczu, praca najemna w czasach nowożytnych" [24], a kilka stron dalej stwierdzał: „Tak więc państwo starożytne było przede wszystkim państwem właścicieli niewolników do ciemiężenia niewolników, podobnie jak państwo feudalne było organem szlachty do ciemiężenia poddanych i pańszczyźnianych chłopów, nowożytne zaś państwo parlamentarne jest narzędziem wyzysku pracy najemnej przez kapitał" [25].

Typ państwa jest zależny od typu stosunków panowania ekonomicznego, które ono gwarantuje, a nie od politycznej formy jego organizacji i funkcjonowania (czyli od tego, czy jest to monarchia konstytucyjna czy republika; czy prawo wyborcze jest powszechne czy ograniczone itp.). Mając na myśli rozmaite ustroje polityczne Francji w latach 1797—1850 Marks pisał: „Żadna z licznych rewolucji francuskiej burżuazji od r. 1789 nie była zamachem na porządek, bo pozostawała nietkniętym panowanie klasowe, pozostawiała niewolę robotników, bo pozostawiała *burżuazyjny porządek*, choćby nie wiedzieć jak często zmieniała się forma polityczna tego panowania i tej niewoli" [26].

W tej samej pracy, w innym miejscu, Marks przeprowadza rozróżnienie między „obaleniem burżuazyjnego społeczeństwa" a obaleniem jedynie jego aktualnej „formy państwowej" [27].

Koncentrując się na określeniu klasowej treści państwa, Marks i Engels nie negowali, że spełnia ono zadania o ogólnonarodowym charakterze. Stwierdzali

---

[24] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, s. 308.
[25] Ibidem, s. 304.
[26] Ibidem, t. I, s. 151.
[27] Ibidem, s. 153.

http://rcin.org.pl

raczej, że szczególna rola państwa polegała właśnie na takim spleceniu funkcji ogólnopublicznych z klasowymi, że funkcja strażnika panowania klasowego może być przedstawiona jako funkcja ogólnopubliczna (uwidacznia się to np. w obronie własności „w ogóle", co oznacza zarówno ochronę własności osobistej, służącej do zaspokajania określonych jednostkowych potrzeb, jak i ochronę własności środków produkcji, będących narzędziem panowania klasowego).

Swą funkcję gwaranta określonych stosunków społecznych (w tym również stosunków ekonomicznego panowania) państwo spełnia za pomocą dwu rodzajów działalności: stanowienia praw oraz stosowania przemocy przeciw tym, którzy praw nie przestrzegają lub się przeciw nim burzą.

Stosowanie przemocy to istotny rys państwa. Przez stosowanie przemocy państwo staje się organem *politycznego ucisku* klasowego.

Zwroty mówiące o „ucisku klasowym" mają u klasyków dwa zasadnicze znaczenia. Po pierwsze, terminem tym określany jest nieraz sam fakt gwarantowania określonych stosunków ekonomicznych, które można nazwać nie tylko stosunkami wyzysku, lecz także i ucisku (choćby już dlatego, że proletariusz jest w nich „ogniwem" poddanym kontroli kapitalisty i często ta kontrola jest brutalna). Ten rodzaj ucisku można by nazwać ekonomicznym i pokrywa się on ze zjawiskiem panowania ekonomicznego. Po drugie (i jest to nowy element w stosunku do dotychczas rozważanych) terminem „ucisk" jest określany ucisk polityczny wyrażający się w jawnych wystąpieniach organów porządkowych państwa (administracji, policji i wojska) przeciw tym, którzy „nie honorują praw", czyli występują przeciwko istniejącym stosunkom społecznym. Mając

http://rcin.org.pl

na uwadze żywiołowo rodzący się negatywny stosunek klasy podporządkowanej do co najmniej niektórych aspektów panowania klasowego (przejawiający się w strajkach, manifestacjach, powstaniach itp.) Marks i Engels podkreślali ten rys charakterystyczny państwa. Wielki nacisk kładł na niego Lenin w swych analizach dotyczących sytuacji w Rosji carskiej. U klasyków mówi się zazwyczaj łącznie o ucisku ekonomicznym i politycznym.

„Według Marksa — pisał Lenin — państwo to organ *panowania* klasowego, organ *ucisku* jednej klasy przez drugą, to twór «ładu», który legalizuje i utrwala ten ucisk, łagodząc starcia klas" [28].

W pismach Marksa i Engelsa można jeszcze znaleźć wzmianki o trzecim rodzaju „ucisku", a właściwie o specjalnym pod-rodzaju ucisku politycznego. Zaliczyć do niego można rozmaite „akcje profilaktyczne" rządu, mające nie dopuścić do głosu i politycznej aktywności tych grup, które są opozycyjne w stosunku do istniejących porządków społecznych. Do takich akcji można zaliczyć zakazy działalności partii robotniczych, odpowiednie ordynacje wyborcze pozbawiające te partie możliwości zyskania większej liczby głosów, zakazy zgromadzeń, utrudnianie agitacji politycznej itp.

Tak więc istnieją różne formy ucisku politycznego. Warto zwrócić uwagę, że ucisk polityczny rozumiany jako stosowanie przemocy przez aparat państwowy wobec buntującej się lub przejawiającej w jakiejś formie swe niezadowolenie klasy podporządkowanej nie zawsze musi jawnie się manifestować, choć zawsze jest „potencjalnie obecny" w działalności państwa.

[28] W. Lenin, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1951, t. II, s. 142.

http://rcin.org.pl

Obawa przed represjami może być przyczyną zaniechania wystąpień przeciw istniejącym stosunkom przez klasę podporządkowaną.

Najważniejsze jest jednak to, że w teorii marksowskiej ucisk polityczny jest zjawiskiem pochodnym w stosunku do zjawiska gwarancji określonych praw. Stąd jego aktualne występowanie lub niewystępowanie nie decyduje o istnieniu lub nieistnieniu panowania politycznego. Stosowanie przemocy jest bowiem tylko jednym z narzędzi utrzymywania panowania klasowego. Drugim narzędziem mogącym je zastąpić (a zazwyczaj występującym równolegle) jest panowanie ideologiczne.

Panowanie ideologiczne

Nie tylko panowanie polityczne spełnia rolę czynnika sankcjonującego i umacniającego panowanie ekonomiczne. Taką samą rolę — choć przy pomocy innych środków — spełnia panowanie ideologiczne. Jeśli pierwsze nadaje określonym stosunkom produkcyjnym status stosunków prawomocnych, to drugie nadaje im rangę stosunków pożądanych i sprawiedliwych. Dokonuje się to przez ukształtowanie systemu ideologicznego, w którym określony system gospodarczy zostaje uznany za najlepszy z możliwych i rokujący wszystkim największe nadzieje. Dokonuje się to następnie przez takie rozprzestrzenienie tego systemu, że jego wyznawcami staje się większość społeczeństwa.

Ten system ideologiczny jest zaś niczym innym jak tylko uogólnioną praktyką klasy panującej, uogólnioną z punktu widzenia jej interesów. W tym sensie jest teoretyczną refleksją, nadbudową nad jej codziennymi działaniami. „Wasze idee są wytworem burżuazyj-

http://rcin.org.pl

nych stosunków produkcji" — pisali Marks i Engels w *Manifeście Komunistycznym* [29].

Natomiast w innej pracy stwierdzali:

„Myśli klasy panującej są w każdej epoce myślami panującymi, tzn., że ta klasa, która jest w społeczeństwie panującą siłą *materialną*, stanowi zarazem jego panującą siłę *duchową*. Klasa mająca w swym rozporządzeniu środki produkcji materialnej dysponuje też przez to jednocześnie środkami produkcji duchowej, tak iż na ogół klasie tej podlegają dzięki temu również i myśli tych, którym do duchowej produkcji brak środków. Myśli panujące są niczym innym jak tylko idealnym wyrazem panujących stosunków materialnych, są wyrażonymi w formie myśli panującymi stosunkami materialnymi; są wyrazem tych właśnie stosunków, które czynią jedną klasę klasą panującą, a więc są to myśli jej panowania" [30].

Źródła panowania ideologicznego tkwią nie tylko w swoistym monopolu klasy panującej na działalność ideologiczną (posiadanie wykształcenia, czasu, kontrola materialnych środków rozprzestrzeniania myśli itp.). Tkwią również w tym, że ideologia nowej klasy panującej jest, co najmniej w pierwszej fazie trwania formacji, wyrazem interesów wszystkich klas, z wyjątkiem uprzedniej klasy panującej; jest wyrazem i nosicielem postępu historycznego. W artykule pt. *Status quo w Niemczech*, napisanym w roku 1847, Engels zastanawia się, która z istniejących wówczas klas może stać się rzecznikiem i realnym motorem rozwoju ówczesnych Niemiec. Dochodzi do wniosków następujących:

---

[29] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 40.

[30] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 50—51.

http://rcin.org.pl

„Podsumujmy. Szlachta zbyt podupadła, drobnomieszczanie i chłopi, w wyniku całej swej sytuacji życiowej, są zbyt słabi, a robotnicy bardzo jeszcze niedojrzali, żeby móc odegrać w Niemczech rolę klasy rządzącej...

Jakie jest wyjście z tej nędzy? Istnieje tylko *jedna* droga. Jedna klasa musi stać się na tyle silna, żeby mogła od *swego* podźwignięcia się uzależnić podźwignięcie się całego narodu, od pomyślnego rozwoju swoich interesów — rozwój interesów wszystkich klas. Interes tej *jednej* klasy musi stać się w danej chwili interesem narodowym, a sama ta klasa — chwilową przedstawicielką narodu. Od tej chwili klasa ta, a wraz z nią większość narodu, wchodzi w konflikt z politycznym status quo. ... W rezultacie tego nieuchronnie musi nastąpić zniesienie status quo, czy to w sposób pokojowy, czy też w drodze przemocy. Jego miejsce zajmuje panowanie klasy, która w danej chwili reprezentuje większość narodu, i pod jej panowaniem zaczyna się nowy etap rozwoju" [31].

Burżuazja, rozwijająca przemysł, kontynuuje Engels, „jest jedyną klasą w Niemczech, która wciągnęła w swoje interesy i zjednoczyła pod swoim sztandarem przynajmniej większość obszarników przemysłowych, drobnomieszczan, chłopów, robotników i nawet pewną część szlachty. ... Potrzeby fabrykantów reprezentują zatem potrzeby całej burżuazji oraz klas w danej chwili od niej zależnych" [32].

Panowanie ideologiczne spełnia funkcję umacniającą nie tylko w stosunku do panowania ekonomicznego. Taką samą funkcję spełnia ono w stosunku do pano-

[31] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1962, s. 54—55.

[32] Ibidem, s. 56.

http://rcin.org.pl

wania politycznego. Są to dwie odrębne, choć powiązane funkcje. Umacnianie panowania ekonomicznego przejawia się w przedstawianiu ustroju ekonomicznego jako przynoszącego korzyści ogółowi. Umacnianie panowania politycznego przejawia się w przedstawianiu działalności rządu jako wyrazu interesów wszystkich klas. W ten sposób, pośrednio, również wpływa się na umocnienie ustroju ekonomicznego.

Przedstawianie państwa jako organu „nieklasowego" czy „ponadklasowego" jest jednym z podstawowych zadań ideologii klasy panującej. Podzielenie tego przekonania przez masy ludności jest realnym przejawem jej panowania. Dzięki temu działalność państwa, gwarantującego określony ustrój — a więc określone stosunki ekonomicznego panowania i wyzysku — zyskuje aprobatę „ogółu".

Zależności między panowaniem politycznym a ideologicznym nie sprowadzają się jednak do uświęcania panowania politycznego przez panowanie ideologiczne. Istnieje i zależność odwrotna. Panowanie polityczne służy umacnianiu panowania ideologicznego. Organa państwowe są bowiem roznosicielami ideologii klasy panującej i odgrywają doniosłą rolę w ich zaszczepianiu. Każdy organ państwowy propaguje typ społeczeństwa, którego jest nadbudową. W swych ważniejszych aktach normotwórczych organa państwa powołują się na ogólne zasady ideologiczne, których te akty są jedynie „realizacją" i „praktycznym zastosowaniem". Niektóre organa lub instytucje państwowe mają po prostu zadanie indoktrynowania obywateli w określoną ideologię. Takie zadanie spełniają na przykład szkoły państwowe.

Gramsci uwypuklił tę zależność chyba najdobitniej pisząc m. in. „. . . skoro państwo dąży do wytworzenia

http://rcin.org.pl

i utrzymania pewnego typu kultury i pewnego typu obywatela (a zatem również pewnego typu współżycia i stosunków indywidualnych), musi też dążyć do wyeliminowania pewnych obyczajów i pewnych postaw i rozpowszechnienia innych — prawo zaś jest (obok szkolnictwa i innych instytucji wychowawczych) narzędziem do osiągnięcia tego celu... W rzeczywistości państwo musi być pojmowane jako wychowawca" [33].

W innym zaś miejscu Gramsci pisze, że państwo stanowi takie powiązanie rozmaitych dziedzin działalności praktycznej „za pomocą której klasa rządząca nie tylko usprawiedliwia i utrzymuje swą władzę, ale uzyskuje na to aktywne przyzwolenie rządzonych" [34].

W ogóle dla Gramsciego panowanie klasowe, czyli „hegemonia", opiera się na dwu podstawowych elementach: sile i ideologii, przemocy i przywództwie. Dlatego, jego zdaniem, ujęcie państwa musi uwzględniać nie tylko to, że jest ono aparatem przymusu, lecz również i to, że jest to aparat, poprzez który klasa panująca spełnia swą „funkcję hegemoniczną", tzn. funkcję ideowo-kulturowego przywództwa. Spełnianie tej funkcji pozwala jej uzyskiwać aktywne poparcie „klas zależnych".

Rozważania Gramsciego prowadzą nas do wniosku, że w sytuacji „aktywnego przyzwolenia rządzonych" maleje rola przemocy jako środka utrzymania panowania klasowego. Nie potrzeba jej stosować wobec „popierających" ustrój; zostaje ona zarezerwowana jedynie dla niezadowolonych lub buntujących się. Tak więc *zakres stosowania przemocy jest zazwyczaj odwrotnie proporcjonalny do zakresu panowania ideologicznego.*

---

[33] A. Gramsci, op. cit., t. 1, s. 617.

[34] Ibidem, s. 604.

http://rcin.org.pl

3. *Panowanie i mechanizmy rządzenia*

Do tej pory chodziło nam o uchwycenie zasadniczych rysów marksowskiej teorii panowania klasowego. Lecz obok zasadniczych twierdzeń, stanowiących o swoistości marksowskiej teorii zjawisk politycznych, można u klasyków znaleźć szereg bardzo szczegółowych analiz życia politycznego. Rzucają one światło na to, jak należy prawidłowo pojmować twierdzenia ogólne. Dlatego, choć zasady tych szczegółowych analiz nie są w tekstach tak wyraźnie zaznaczone jak twierdzenia bardziej ogólne, należy je wydobyć, bo dopiero wówczas w całości będziemy znali marksowską teorię panowania klasowego.

Pod tym względem niezwykle instruktywne są takie prace Marksa jak *Walki klasowe we Francji 1848—1850* oraz *Osiemnasty Brumaire'a Ludwika Bonaparte*, gdzie znajdujemy swoiste marksowskie podejście do analizy zjawisk politycznych (przejawiające się w szukaniu klasowych determinacji i funkcji tych zjawisk), lecz gdzie równocześnie występuje wyraźne rozróżnianie i pieczołowite badanie — jak byśmy to dzisiaj określili — poszczególnych elementów „struktury politycznej" i „procesu politycznego". Klasy i partie polityczne, biurokracja i wojsko; rząd podzielony na części ustawodawczą i wykonawczą, różne rodzaje władzy i różne rodzaje rewolucji — oto niektóre z tych elementów.

Te elementy są uwzględnione w analizie, ale nie są ujęte w rygorystyczne i precyzyjne kategorie analityczne. W rozważaniach o polityce, w przeciwieństwie do rozważań o ekonomice — o czym wspominałem na wstępie — Marks posługiwał się pewnymi pojęciami bez szczególnej troski o ich rygorystyczne stosowanie (np. do oznaczenia tylko jednego, tego sa-

http://rcin.org.pl

mego rodzaju zjawisk). Dotyczy to m. in. centralnego w naszych rozważaniach pojęcia panowania politycznego. Dlatego od razu wypada tutaj zaznaczyć, że terminy „panowanie polityczne" i „rządzenie" były przez Marksa używane zamiennie. Nie znaczy to jednak, że Marks nie rozróżniał różnych rodzajów władzy, a w szczególności panowania jako prawnej gwarancji określonego układu stosunków ekonomicznych i rządzenia jako bezpośredniego podejmowania i egzekwowania decyzji przez rząd. W dalszych rozważaniach będę starał się właśnie wydobyć te różnice oraz wprowadzić pewne typologie.

W związku z tym pragnę zaznaczyć, że termin „panowanie polityczne", który używany jest przez Marksa bardzo swobodnie (mówi on o „panowaniu burżuazji", lecz także o „panowaniu Napoleona III", „panowaniu kliki National", a nawet „panowaniu klechów"), będzie tutaj używany j e d y n i e dla oznaczenia zasadniczego w doktrynie Marksa, i właśnie w tej doktrynie dokładnie zanalizowanego, zjawiska gwarancji określonego ustroju ekonomicznego przez organy państwowe.

W obecnych wywodach akcent będzie położony na występujące u Marksa — choć nie zawsze dokładnie przeprowadzone — analityczne rozróżnienia odnoszące się do pewnych zespołów ludzkich, pewnych rodzajów władzy lub pewnych mechanizmów realizowania się panowania politycznego.

Klasa panująca a biurokraci i politycy

Realizatorami panowania ekonomicznego są członkowie klasy. Przemysłowcy sprawują bezpośrednią kontrolę nad środkami pracy, procesem pracy i produktem

http://rcin.org.pl

pracy. Co prawda, w III tomie *Kapitału* Marks stwierdza wyraźnie, że część tej kontroli, mianowicie kontrola nad procesem pracy, może zostać przekazana płatnym zarządcom firm. Ale są oni bezpośrednio, prawnie i faktycznie zależni od kapitalistów.

Inaczej sprawa wygląda w płaszczyźnie panowania politycznego i ideologicznego. Ich realizatorami nie są kapitaliści. Istnienie państwa jako odrębnego aparatu specjalizującego się w wydawaniu i egzekwowaniu praw (oraz szeregu innych wtórnych czynności, np. ściąganiu podatków) oznacza istnienie odrębnych od klasy kapitalistów zespołów ludzi posiadających specjalne uprawnienia i obowiązki.

Z istnieniem państwa Marks wiązał przede wszystkim istnienie biurokracji jako odrębnej warstwy społecznej. Dostrzegał nawet, że warstwa ta, sprawując bezpośrednio władzę, może dążyć do realizacji swoich specyficznych warstwowych interesów (np. nadawania urzędnikom specjalnych przywilejów materialnych i innych) [35]. Wprowadzenie parlamentarnej demokracji i pojawienie się partii politycznych powołało do życia jeszcze jedną, nową gałąź w ramach społecznego podziału pracy. Pojawił się typ partyjnego polityka występującego w parlamentach, formującego gabinety, organizującego wybory i urabiającego opinię publiczną. W swych analizach wydarzeń politycznych we Francji w latach 1848—1851 Marks wyraźnie wyodrębnia tę grupę, nazywając ich „politycznymi i literackimi przedstawicielami klas". Tworzą ją dziennikarze, posłowie do kolejnych zgromadzeń ustawodawczych, ministrowie kolejnych gabinetów. Marks wskazuje przy tym wyraźnie, że nie są to po prostu członkowie po-

[35] Por. m. in. K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, s. 221—227, 292—309.

http://rcin.org.pl

szczególnych, reprezentowanych przez nich klas. Ich związek z klasami ustala na zasadzie korelacji poglądów politycznych z interesami poszczególnych klas, a nie na zasadzie ich indywidualnego pochodzenia społecznego czy aktualnej przynależności klasowej.

O „Górze", czyli politycznych reprezentantach drobnomieszczaństwa, pisał tak:

„... nie należy wyobrażać sobie, że demokratyczni reprezentanci — to wszystko shopkeepers albo ich wielbiciele. Przez swe wykształcenie i sytuację osobistą mogą oni być dalecy od nich jak niebo od ziemi. Przedstawicielami drobnomieszczaństwa stają się oni na skutek tego, że myśl ich nie wybiega poza granice, których drobnomieszczanin nie przekracza w życiu, że dochodzą przeto teoretycznie do tych samych zadań i rozwiązań, do których drobnomieszczanina doprowadzają w praktyce jego interesy materialne i jego położenie społeczne. Taki jest w ogóle stosunek między *politycznymi i literackimi przedstawicielami* klasy, a reprezentowaną przez nich klasą" [36].

Marks dostrzegał również możliwość pojawienia się różnic politycznych między zwykłymi członkami klasy, a jej ideologami i przywódcami.

„Podział pracy, który już powyżej uznaliśmy za jedną z głównych sił dotychczasowych dziejów, przejawia się teraz również w klasie panującej jako podział pracy duchowej i materialnej, tak iż w łonie tej klasy jedna jej część występuje w roli myślicieli tej klasy (aktywni ideologowie od koncepcji..., którzy z wytwarzania złudzeń tej klasy co do siebie samej czynią sobie główne źródło utrzymania), podczas gdy inni odnoszą się do tych myśli i złudzeń raczej biernie

[36] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 255.

http://rcin.org.pl

i odbiorczo, ponieważ są oni rzeczywiście czynnymi członkami tej klasy i mniej mają po temu czasu, aby wytwarzać sobie złudzenia i idee o sobie samych. Wewnątrz klasy jej rozszczepienie może się nawet rozwinąć w pewną przeciwstawność czy nawet wrogość obydwu jej części, co jednakże ustępuje samo przez się przy każdym starciu praktycznym, gdy samej tej klasie grozi niebezpieczeństwo . . ." [37].

Ogólnie można powiedzieć, że Marks odróżniał: 1) klasę panującą od grupy ludzi zawodowo zajmujących się polityką na rzecz tej klasy, tj. partyjnych działaczy i ideologów; 2) klasę panującą od grupy ludzi, których zaliczał do „biurokracji", a więc przede wszystkim wykonawczego aparatu państwa. Dostrzegał nadto możliwości konfliktów między klasą panującą a jej politycznymi reprezentantami oraz klasą panującą a względnie niezależną biurokracją.

Równocześnie jednak często formułował swoje sądy bez przeprowadzania tych rozróżnień lub w ten sposób, że wskazywały one na zbieżności dwu cech: przynależności klasowej i przynależności do grupy polityków lub biurokratów. Zapewne w jego czasach w odniesieniu do wielu osób łączenie tych cech było uzasadnione. Niemniej ważne jest dostrzeganie ich rozdzielności. Ogólnie zaś można powiedzieć, że marksowskie „modele" grupy politycznych przedstawicieli i grupy biurokratów uwzględniały wchodzenie w ich skład zarówno członków klasy panującej, jak i ludzi spoza niej.

Podkreślenia wymaga również fakt, że politycznym i ideologicznym reprezentantom klasy przypisywał Marks niezmiernie ważną funkcję społeczną: tworzenie

[37] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, s. 51.

http://rcin.org.pl

ideologii i programu politycznego klasy. Klasa jako całość dochodzi jedynie do odkrycia pewnych praktycznych swych potrzeb, wyrastających z jej codziennych doświadczeń. Natomiast jej polityczni i ideowi reprezentanci nadają tym żywiołowo rodzącym się odczuciom kształt politycznego programu i formę rozbudowanej ideologii. Tę problematykę roli politycznych i ideologicznych przedstawicieli klasy rozbudowali w marksizmie zarówno Lenin — w odniesieniu do przywódców klasy robotniczej [38] — jak i Gramsci w odniesieniu do przywódców wszelkich klas panujących lub szykujących się do panowania. Według Gramsciego partia polityczna i jej przywódcy tworzą „wolę zbiorową" klasy [39].

Mechanizmy realizowania się panowania politycznego

W pismach Marksa i Engelsa znajdujemy opisy różnych sposobów realizowania się panowania politycznego burżuazji. Na podstawie tych opisów można skonstruować kilka typów tego panowania i wskazać mechanizmy właściwe każdemu z nich. Dwa zasadnicze typy, które chciałbym tutaj wyróżnić, można nazwać „panowaniem bezpośrednim" i „panowaniem pośrednim".

„Bezpośrednie" panowanie polityczne nie polega, oczywiście, na tym, że klasa jako całość bezpośrednio rządzi. Jest to niemożliwe i w świetle poprzednich naszych rozważań powinno być zrozumiałe. Sposób panowania politycznego, określony tutaj jako bezpośredni, polega na tym, że klasa zdobywa polityczny

[38] Por. W. I. Lenin, *Co robić?*, *Dzieła*, t. 5.

[39] A. Gramsci, op. cit., t. 1, s. 608—609 i in.

http://rcin.org.pl

wpływ na rząd za pośrednictwem swych politycznych przedstawicieli. Ci polityczni przedstawiciele znajdują się pod wpływem klasy, a rząd z kolei pod ich wpływem. Inaczej można to jeszcze sformułować tak: rząd znajduje się pod decydującym wpływem zorganizowanej presji i wyartykułowanych żądań klasy panującej; robi to, czego oczekuje lub żąda od niego ta klasa.

Konkretne mechanizmy prowadzące do takiego typu panowania politycznego bywają rozmaite; może to być po prostu cenzus dopuszczający tylko przedstawicieli klasy panującej do biernego i aktywnego prawa wyborczego; mogą to być mechanizmy ideologicznego oddziaływania na masy obdarzone prawem wyborczym; mechanizmy ekonomicznej presji na „wolnych" wyborców lub rząd; mechanizmy przekupstwa stosowanego przez klasę panującą wobec polityków, mających reprezentować inne klasy itp.

Klasycy wskazywali nieraz na jeden a nieraz na kilka równocześnie występujących mechanizmów panowania politycznego burżuazji. Oto np. co napisał Engels w jednej ze swych wczesnych korespondencji z Anglii:

„Widzieliśmy, że korona oraz izba wyższa straciły znaczenie, które posiadały; widzieliśmy w jaki sposób wybierana jest wszechmocna izba niższa; powstaje teraz pytanie: kto właściwie rządzi w Anglii? — Rządzi własność. Ona to pozwala arystokracji dyrygować wyborami posłów po wsiach i małych miastach; ona to pozwala kupcom i fabrykantom wpływać na wybór posłów w wielkich miastach, a często i małych; ona pozwala jednym i drugim wzmóc swoje wpływy metodą przekupstwa. Panowanie własności wyraźnie uznano w billu o reformie, wprowadzając cenzus" [40].

[40] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, s. 844—5.

http://rcin.org.pl

W *Zasadach komunizmu*, również pióra Engelsa, rola cenzusu jest jeszcze mocniej podkreślona. Przedstawiony tam mechanizm panowania klasowego („bezpośredni") jest taki: wyborcami są tylko ci, co mają kapitał; ci burżuazyjni wyborcy wybierają burżuazyjnych deputowanych, a ci deputowani wybierają rząd, który oczywiście jest jawnym przedstawicielem interesów burżuazji.

W późniejszych pracach, pisanych w okresie po wprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego, Marks i Engels kładą nacisk na inny mechanizm bezpośredniego panowania. Polega on na wybieraniu do parlamentu burżuazyjnych przedstawicieli przez lud, który nie posiada jeszcze własnych przedstawicieli i przede wszystkim własnej ideologii. Jest to — jeśli tak można powiedzieć — mechanizm panowania politycznego przy pomocy panowania ideologicznego.

Ten mechanizm jest kilkakrotnie wymieniany w *Walkach klasowych we Francji*, gdzie panowanie polityczne burżuazji za pomocą jej partii politycznych, funkcjonujących w społeczeństwie, jest przedstawione jako wynik powszechnego prawa wyborczego.

„Panowanie burżuazji jako wpływ i rezultat powszechnego prawa wyborczego, jako wyraźny akt zwierzchniej woli ludu — taki jest sens konstytucji burżuazyjnej" — pisał Marks [41].

W innym miejscu Engels stwierdza:

„A wreszcie klasa posiadająca panuje bezpośrednio przy pomocy powszechnego prawa głosowania. Dopóki klasa uciskana, a więc w naszym wypadku proletariat, jeszcze nie dojrzała do wyzwolenia się własnymi siłami, będzie ona w większości swej uznawała istniejący ustrój społeczny za jedynie możliwy i pod

[41] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 209.

http://rcin.org.pl

względem politycznym będzie się wlokła w ogonie burżuazji..." [42].

Opisany mechanizm panowania politycznego, w którym burżuazyjna ideologia panuje nad masami, a klasa burżuazji poprzez swych przedstawicieli kształtuje decyzje rządu, uważali klasycy za typowy dla formacji kapitalistycznej. Dlatego wielokrotnie stwierdzali, że republika parlamentarna jest ustrojem politycznym właściwym społeczeństwu burżuazyjnemu.

Może jednak istnieć jeszcze inny mechanizm bezpośredniego panowania: mechanizm przemocy. W *Osiemnastym Brumaire'a Ludwika Bonaparte* Marks opisuje, jak parlament wybrany przez cały naród, a składający się w większości z politycznych reprezentantów burżuazji, uchwala ustawy wyjątkowe i utrzymuje panowanie polityczne już nie przy pomocy panowania ideologicznego, lecz przy pomocy siły: wojska, gwardii narodowej, policji. Przejście do tego typu panowania nastąpiło na skutek szybkiej radykalizacji mas pracujących Paryża, a więc na skutek załamania się panowania ideologicznego w newralgicznym politycznie punkcie kraju.

Wszystkie te przypadki nazwałem „panowaniem bezpośrednim" dlatego, że rząd robił zawsze to, czego żądała od niego klasa kapitalistów, występująca za pośrednictwem swych politycznych przedstawicieli. Lecz panowanie polityczne może wystąpić również w takiej formie, że rząd wcale nie słucha zdania klasy kapitalistów ani jej politycznych przedstawicieli. Realizuje zupełnie własne pomysły, często przeciwstawne pomysłom politycznych przedstawicieli klasy panującej. Niemniej gwarantuje i chroni panowanie eko-

[42] Ibidem, t. II, s. 305.

http://rcin.org.pl

nomiczne tej klasy. Wówczas mamy do czynienia z „panowaniem pośrednim".

Opis tego rodzaju sytuacji znajdujemy również w *Osiemnastym Brumaire'a.* Ludwik Bonaparte znajdował się w konflikcie z „burżuazyjnym" co do swego składu i poglądów zgromadzeniem prawodawczym. Robił zazwyczaj odwrotnie, niż chciało Zgromadzenie, między innymi dlatego, aby Zgromadzenie pozbawić stopniowo realnego wpływu, a następnie poniżyć w oczach społeczeństwa. W końcu dopiął swego: złamał „władzę polityczną burżuazji", tzn. jej bezpośredni wpływ na poczynania rządu.

Nie było to jednak obalenie *panowania klasowego* burżuazji. Bezpośredni wpływ burżuazji został złamany po to, ażeby absolutna, cezarystyczna władza mogła zagwarantować jej spokojne panowanie ekonomiczne.

„... własny interes [burżuazji W.W.] nakazuje, by uwolniono ją od niebezpieczeństwa *rządzenia sobą*... że dla zachowania w całości jej władzy społecznej musi być złamana jej władza polityczna; że jako osoby prywatne bourgeois mogą w dalszym ciągu wyzyskiwać inne klasy i niezmącenie napawać się własnością, rodziną, religią i porządkiem jedynie pod warunkiem, że ich klasa na równi z innymi klasami skazana będzie na nicość polityczną" [43].

W opisanej sytuacji wystąpił jeszcze jeden czynnik, który Marks uznał za wart podkreślenia. Można go określić jako pasywną zgodę klasy na rozprawienie się władzy wykonawczej z jej aktywną elitą polityczną. Marks pisze, że „pozaparlamentarna masa burżuazji" miała już dość politykowania swych przedstawicieli, dość zamieszania wywołanego tym poli-

[43] Ibidem, t. I, s. 267.

http://rcin.org.pl

tykowaniem i w związku z tym, pozostając bierną w rozgrywce między parlamentem a Napoleonem III jakby „oświadczyła niedwuznacznie, że gorąco pragnie pozbyć się swego własnego panowania politycznego, aby pozbyć się związanych z panowaniem trudów i niebezpieczeństw" [44].

Wyróżnione tutaj panowanie „bezpośrednie" i „pośrednie" można traktować jako „typy idealne". W rzeczywistości występować może szereg układów politycznych charakteryzujących się cechami mieszanymi. Zarysowane typy stanowią jednak pewne modele analityczne, które dają się skonstruować w oparciu o spuściznę klasyków i mogą być następnie użyte do analizy sytuacji innych niż bezpośrednio opisane przez Marksa i Engelsa.

Chcę tutaj zaznaczyć, że wyróżnione typy występują w marksowskich analizach odnoszących się do ukształtowanego już społeczeństwą burżuazyjnego. Marks i Engels pozostawili i inne analizy rządów typu „cezarystycznego" (tzn. rządów niezależnych w swych decyzjach od zorganizowanego poparcia i wyartykułowanych żądań klas czy klasy). Ale te inne analizy odnosiły się do społeczeństw znajdujących się w stadium przejściowym od formacji feudalnej do kapitalistycznej. Omówiona tutaj analiza rządu cezarystycznego odnosi się do *ukształtowanego* społeczeństwa burżuazyjnego. Co prawda Engels wyrażał przypuszczenie, że rządy Ludwika Bonaparte zwiastowały koniec ustroju burżuazyjnego i rychłe przejście do ustroju socjalistycznego (na skutek rewolucji proletariackiej). Przypuszczenie to nie sprawdziło się. Cezarystyczny typ rządów możemy więc potraktować jako mogący występować w różnych okresach formacji

[44] Ibidem, s. 296.

http://rcin.org.pl

kapitalistycznej (dowiodła tego historia), a nie tylko u jej początków lub końca. Jako taki typ, nie związany z tymi okresami, został on tutaj przedstawiony.

Można natomiast przyjąć, że jest to typ pojawiający się w okresach zagrożenia panowania klasowego burżuazji. Wówczas, dla ratowania tego panowania, następuje likwidacja demokracji jako formy politycznego panowania burżuazji i występuje typ „pośredniego" panowania politycznego.

W tym typie panowania „cezar" i jego grupa przejmują funkcję politycznych przedstawicieli klasy panującej. Są jednak przedstawicielami „samozwańczymi".

Podsumowując całość powyższych wywodów trzeba stwierdzić, że zasadniczą treścią kategorii „panowanie polityczne" nie jest — wbrew potocznej intuicji i nawet niektórym sformułowaniom Marksa — to, *jacy ludzie* i przy pomocy jakich procedur wydają i egzekwują ustawy, lecz *jaka jest treść tych ustaw*, rozpatrywana z punktu widzenia stosunków ekonomicznych.

Inna sprawa, że niejednokrotnie ustawy te były wydawane na skutek znalezienia się rządu (czyli tych, co wydają i egzekwują prawa) pod przemożnym wpływem klasy, której ustawy zagwarantowały przywileje. Obalenie uprzywilejowanej pozycji jednej klasy i zagwarantowanie przywilejów innej klasie jest przecież zasadniczą treścią rewolucji społecznej. Ale nie zawsze takie rewolucyjne przekształcenie praw musi się dokonać na drodze bezpośredniej aktywności politycznej klasy zainteresowanej. Nieraz może być dokonane przez rząd dążący do wprowadzenia w kraju nowych stosunków, a przyczyny tego dążenia mogą być rozmaite (np. chęć podniesienia siły ekonomicznej i wojskowej kraju). Historia zna wiele przypadków,

http://rcin.org.pl

w których panowanie określonych praw nie zostało wywalczone przez klasę najbardziej w tym zainteresowaną, lecz jakby „podarowane" tej klasie przez rząd (nie znajdujący się wcale pod jej decydującym wpływem). Taka sytuacja wydaje się być regułą wszędzie tam, gdzie kapitalizm w większym stopniu został przyniesiony z zewnątrz niż powstał żywiołowo na drodze rozwoju wewnętrznego. Elementy takiej sytuacji istniały w Niemczech i klasycy podkreślali je w swoich pracach. Dlatego możemy powiedzieć, że rozróżnienie dwu zjawisk: gwarancji praw i wpływu bezpośredniego na rząd — choć nie jest w rozważaniach Marksa i Engelsa wszędzie przeprowadzone (bo nie wszędzie zachodziła tego potrzeba) — jest jednak wyraźne w niektórych ich rozważaniach; jest wyraźne właśnie tam, gdzie zachodziła potrzeba tego rozróżnienia.

Niektóre prace Lenina, dotyczące Rosji, sugerują nawet potrzebę jeszcze dalej idących rozróżnień. A. Jasińska, analizując poglądy Lenina na zadania proletariatu w rewolucji demokratycznej, dochodzi do wniosku [45], że rewolucyjną dyktaturę proletariatu i chłopstwa uważał on za środek realizacji przejściowego panowania klasowego burżuazji. Tak więc polityczna aktywność ze strony pewnych klas doprowadza do panowania politycznego innej klasy. W związku z tym wyrasta potrzeba rozróżniania nie tylko między tym, kto (jaki zespół ludzi) rządzi i tym jakie ustawy rządzą, lecz również tym, jaka klasa jest najbardziej aktywna politycznie, a jakiej klasy panowanie jest realizowane.

---

[45] Por. A. Jasińska, *Pojęcie i problematyka władzy politycznej w pracach Lenina*, „Studia Socjologiczno-Polityczne", nr 8, s. 92.

http://rcin.org.pl

Tok rozważań, zawarty w *Walkach klasowych we Francji, Osiemnastego Brumaire'a Ludwika Bonaparte* i w innych pracach, pozwala na przeprowadzenie jeszcze innych doniosłych rozróżnień. Są to rozróżnienia między rozmaitymi rodzajami interesów oraz między interesami a politycznie uformowaną „wolą" klasy.

W rozważaniach Marksa i Engelsa można wyróżnić co najmniej następujące rodzaje interesów: 1) „ustrojowe" interesy klasy, 2) szczegółowe interesy klasy, 3) partykularne interesy „odłamów" klasowych czy warstw stanowiących części klasy panującej.

Gdy Marks pisze, że panowanie klasowe polega na „narzuceniu społeczeństwu warunków swego istnienia jako normy regulującej" i „podporządkowaniu całego społeczeństwa warunkom swego bogacenia się" [46], to ma na myśli przede wszystkim interesy ustrojowe, tzn. interesy polegające na możliwości korzystania z układu stosunków, w których klasa panująca przechwytuje wartości wytworzone przez klasę podporządkowaną.

Gdy natomiast Engels w innej pracy głosi (w formie postulatywnej), że burżua niemiecki „... musi uczynić swoją klasę klasą rządzącą, [czyli — W.W.] zapewnić swoim interesom dominującą rolę w ustawodawstwie, administracji, sądownictwie, w sprawach podatkowych i w polityce zagranicznej" [47], to ma na myśli zarówno interesy ustrojowe, jak i szereg interesów szczegółowych, takich jak odpowiednia polityka celna, polityka podatkowa itp. W ramach gwarancji określonego ustroju społeczno-ekonomicznego te szcze-

[46] Por. przypis 19 na s. 39.

[47] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, s. 61.

http://rcin.org.pl

gółowe polityki mogą kształtować się rozmaicie, np. mieć na względzie jedynie maksymalne dochody kapitalistów lub mieć również na względzie potrzeby rozwojowe kraju (co bezpośrednio nie musi być tożsame) lub też interesy innych klas i warstw ludności.

Ponadto istnieje jeszcze inna możliwość: w ramach gwarantowania ustroju rząd może faworyzować szczegółowe interesy jednego odłamu klasy panującej. W *Osiemnastym Brumaire'a* Marks wysuwa twierdzenie, że za czasów Restauracji decydujący wpływ na rząd mieli wielcy właściciele ziemscy i ich interesy były w polityce rządu przede wszystkim uwzględniane; natomiast za czasów Monarchii Lipcowej wpływ ten mieli wielcy bankierzy i ich interesy rząd miał głównie na względzie (wielcy właściciele i bankierzy są w tym przypadku traktowani przez Marksa jako dwa odłamy klasy kapitalistów) [48].

Drugie, bardzo ważne analityczne rozróżnienie dotyczy woli klasy (czyli w normalnych warunkach woli jej politycznych przedstawicieli) i interesów ustrojowych klasy.

Napoleon III chroni ustrój kapitalistyczny, a więc reprezentuje interesy ustrojowe burżuazji, chociaż we wszystkich swoich konkretnych posunięciach nie czyni tego, co chcą jej polityczni przedstawiciele zasiadający w Zgromadzeniu Prawodawczym. Przeciwnie, dąży wszystkimi siłami do odebrania im ich władzy oraz do narzucenia im, i całemu krajowi, *swojej woli*. Na dodatek tenże Napoleon III został wybrany na prezydenta, a więc obdarzony władzą, przede wszystkim *przez chłopów*, którzy widzieli w nim reprezentanta *swoich interesów* i przyszłego realizatora „idei napo-

[48] Por. K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 252.

http://rcin.org.pl

leońskich". Oczywiście Napoleon wcale nie reprezentuje interesów drobnotowarowego chłopstwa, które za jego rządów dostaje się w tryby rujnującej go gospodarki kapitalistycznej [49]. Z analizy tej wynika, że co innego są *interesy klasowe*, a co innego aktualna *wola klasy* (zarówno ta, wyrażana przez politycznych przedstawicieli — w przypadku burżuazji — jak i ta, wyrażana bezpośrednio przez całą klasę w wyborach — w przypadku chłopstwa); co innego rzeczywiste interesy, a co innego wyobrażenia o nich. Tę problematykę podjął szeroko Lenin w odniesieniu do świadomości i interesów proletariatu.

Panowanie klasowe a walka klasy podporządkowanej

Antagonistyczny charakter pozycji, jaki w procesie produkcji zajmują klasa panująca i podporządkowana oraz wyzysk klasy podporządkowanej są podłożem, na którym klasa ta uświadamia sobie własne interesy i przystępuje do walki przeciw wyzyskowi i istniejącym stosunkom. Ten proces Marks nazwał — mając na myśli proletariat — przekształcaniem się „klasy w sobie" w „klasę dla siebie" [50]. Zawarta u Marksa idea stopniowości tego procesu oraz idea różnych rodzajów świadomości proletariatu w poszczególnych etapach przechodzenia od „klasy w sobie" w „klasę dla siebie" została następnie szerzej opracowana przez Lenina w jego teorii „świadomości trade-unionistycznej" i „świadomości klasowej" [51]. Lenin wyróżnił tak-

[49] Ibidem, s. 309—318.
[50] Por. K. Marks, *Nędza filozofii*, Warszawa 1948, s. 216.
[51] W. I. Lenin, *Co robić?*, rozdz. II, III, *Dzieła*, t. 5.

http://rcin.org.pl

że trzy płaszczyzny walki klasowej, które odpowiadają wyróżnionym tutaj trzem aspektom panowania klasowego: płaszczyznę walki ekonomicznej, politycznej i ideologicznej.

Decydujące znaczenie ma walka polityczna, będąca zasadniczym narzędziem obalenia aktualnego panowania klasowego. Za rozstrzygającą formę walki politycznej Marks i Engels uważali rewolucję jako nielegalne i zbrojne obalenie istniejącego porządku politycznego i ekonomicznego. Lecz — jak świadczą o tym ich prace — przywiązywali także ogromne znaczenie do legalnych form walki prowadzonej jeszcze w ramach społeczeństwa kapitalistycznego. Walka ta bowiem jest: a) szkołą politycznego uświadomienia i politycznego organizowania się proletariatu, b) narzędziem osłabiania we wszystkich trzech aspektach panowania klasowego burżuazji, c) możliwym narzędziem pokojowego przekształcania społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne.

Warunki prowadzenia legalnej walki są w kapitalistycznym społeczeństwie szczególne. Ustrój kapitalistyczny zwyciężył pod hasłami politycznej równości i demokracji. Typowym dla tej formacji ustrojem politycznym stała się parlamentarna republika demokratyczna. Otóż ten ustrój polityczny pozostaje w sprzeczności z ustrojem ekonomicznym, w którym nie ma równości, bo jak w każdym innym ustroju klasowym, panują w nim stosunki podporządkowania i nadrzędności, stosunki wyzysku.

„Lecz główna sprzeczność tej konstytucji polega na tym — pisał Marks o konstytucji francuskiej 1848 r. — że przez powszechne głosowanie oddaje ona władzę polityczną w posiadanie tym samym klasom, których niewolę społeczną ma uwiecznić: proletariatowi, chłop-

http://rcin.org.pl

stwu, drobnomieszczaństwu. Burżuazji zaś, klasie, której stałą władzę społeczną ta konstytucja sankcjonuje, odbiera ona zarazem polityczną rękojmię tej władzy. Panowanie polityczne burżuazji wtłacza ona w ramy warunków demokratycznych, które w każdej chwili mogą doprowadzić do zwycięstwa klas jej wrogich i zagrozić samym podstawom społeczeństwa burżuazyjnego" [52].

Z tego powodu istnieją — jak o tym pisaliśmy — dwa główne sposoby panowania politycznego burżuazji: a) za pośrednictwem panowania ideologicznego; b) za pośrednictwem politycznej przemocy (pozbawiania praw wyborczych, dyktatury wszelkiego typu itp.). Oczywiście istnieje możliwość rozmaitych połączeń tych dwu środków panowania.

Podstawowym narzędziem walki klasy podporządkowanej przeciw istniejącemu panowaniu klasowemu są organizacje tej klasy, głównie partie polityczne i związki zawodowe. Zależnie od okoliczności mogą one działać legalnie lub nielegalnie. Oczywiście ich działanie nie zawsze zostaje uwieńczone sukcesem. Ale w każdym razie zorganizowanie się klasy podporządkowanej jest formą *akumulowania siły politycznej*, która następnie może być rzucona do walki. Dlatego obok siły politycznej klasy panującej, mającej swe źródło w rozmaitych aspektach panowania klasowego (zwłaszcza panowania ekonomicznego), istnieje *siła polityczna klasy podporządkowanej, wynikająca z jej uświadomienia i zorganizowania.*

W rozmaitych walkach siły polityczne przeciwstawnych klas ścierają się ze sobą. Wynik walki zależy — jak pisał Marks — „od wzajemnego stosunku sił" [53] —

[52] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 160—1.
[53] Ibidem.

http://rcin.org.pl

zarówno gdy idzie o postulaty, które można zrealizować jeszcze w ramach ustroju kapitalistycznego (np. ustawodawstwo fabryczne), jak i o przekształcenie ustroju.

Trzeba tu podkreślić tę *odmienność środków*, z jakich czerpie swą siłę polityczną klasa panująca i klasa podporządkowana. Odmienność tę akcentowało wielu teoretyków marksizmu. Np. Kautsky, polemizując z wulgarnymi poglądami o przewadze „ekonomiki" nad „polityką", które w interesującej nas tu sprawie sprowadzały się do twierdzeń, że burżuazja jest zawsze silniejsza od proletariatu, bo wszystko zależy od miejsca, jakie klasa zajmuje w systemie ekonomicznym, pisał: „materializm historyczny nie mówi bynajmniej, że silniejszy ekonomicznie, a zatem bogatszy, okazuje się zawsze silniejszy społecznie" [54]. Choć przesadzał twierdząc zarazem kategorycznie, że „kapitaliści stają się coraz mocniejsi w ekonomii, a proletariusze — w polityce" [55], to jednak miał oczywistą rację w twierdzeniu pierwszym. Inaczej musielibyśmy przyjąć pogląd głoszący absolutną niemożność obalenia panowania burżuazji.

W przypadku walki o obalenie ustroju, rząd stojący na gruncie ochrony określonego porządku społeczno-prawnego może posłużyć się przemocą dla zdławienia siły politycznej proletariatu. Przede wszystkim taki rozwój wydarzeń przewidywali Marks i Engels. Ale nie wykluczali możliwości zaistnienia sytuacji, w której rząd stopniowo zostaje poddany rosnącym wpływom politycznym klasy robotniczej i stopniowo oraz pokojowo zostaje opanowany przez jej politycznych

[54] K. Kautsky, *Materialistyczne pojmowanie dziejów*, Warszawa 1963, t. 2, cz. II, s. 134.

[55] Ibidem, s. 133.

http://rcin.org.pl

przedstawicieli. Wówczas może nastąpić „pokojowa rewolucja", czyli obalenie starego ustroju ekonomicznego i panowania klasowego burżuazji. Przy takim rozwoju sytuacji mogą jeszcze wystąpić rozmaite inne siły broniące starego porządku (np. wojsko), które starać się będą o odebranie władzy politycznej zrewolucjonizowanemu parlamentowi czy rządowi. Jedno trzeba jednak podkreślić: analizy Marksa i Engelsa prowadzą do uświadomienia różnorodnych możliwych sytuacji konkretnych [56]. W tych analizach mniej lub bardziej wyraźnie występują następujące, ważne z teoretycznego punktu widzenia twierdzenia:

1) Demokratyczny ustrój polityczny stwarza możliwości podjęcia walki politycznej w ramach ustroju kapitalistycznego — zarówno o częściowe zdobycze w ramach tego ustroju, jak i przeciwko samemu temu ustrojowi (dlatego burżuazja nieraz rezygnuje z politycznej demokracji na rzecz dyktatur rozmaitego rodzaju).

2) Przeciwko politycznej sile klasy panującej klasa podporządkowana akumuluje swoją siłę polityczną. Źródła tych dwu sił są odmienne, lecz nie przesądza to z góry ich możliwych rozmiarów (czy „wagi").

3) Rewolucja ma dwa aspekty. W związku z tym w rozważaniach Marksa i Engelsa słowo „rewolucja" ma dwa znaczenia. W jednym odnosi się ono do *treści* społecznego przewrotu, czyli oznacza zniesienie określonego ustroju społeczno-ekonomicznego (oczywiście za pomocą zniesienia panowania politycznego). W drugim odnosi się ono do f o r m y przewrotu i oznacza nielegalny (z punktu widzenia istniejących praw) i zbrojny sposób zdobycia władzy.

[56] Por. H. Waldenberg, *Z historii zagadnienia form rewolucji socjalistycznej*, „Kultura i Społeczeństwo" 1963, nr 4.

http://rcin.org.pl

W określonych przypadkach te dwa znaczenia mogą odnosić się do dwu aspektów jednego zjawiska, w którym oba te aspekty są złączone. Mamy wówczas przewrót społeczny (zmianę typu panowania) dokonany drogą nielegalną i przy użyciu przemocy. Lecz może wystąpić „rozdzielenie się" dwu aspektów. Wówczas mamy przypadki społecznego przewrotu dokonanego legalnie i bez użycia przemocy. Wtedy występuje sytuacja, do której daje się zastosować termin „pokojowa rewolucja".

Stopniowalność panowania politycznego i ideologicznego

Przeprowadzone rozważania prowadzą nas do zagadnienia stopniowalności panowania politycznego i ideologicznego. Obok gwarancji określonych praw, organizujących i strzegących określonych stosunków społecznych (w tym stosunków panowania ekonomicznego określonej klasy) mogą występować — i zazwyczaj występują — rozmaite prawnie zagwarantowane koncesje na rzecz klasy podporządkowanej lub innych jeszcze klas. Ich zakres i głębokość mogą być rozmaite. Już w *Manifeście komunistycznym* Marks i Engels pisali, że „organizowanie się proletariuszy w klasę, a tym samym w partię polityczną"... „zmusza do uznania poszczególnych interesów robotniczych w postaci ustaw" [57]. W innym miejscu Engels pisał o działalności rządu angielskiego, że „jego zasadą jest... wnoszenie ustaw o reformach społecznych tylko pod przymusem, a już istniejących, o ile się tylko da, nie wykonywać". Omawiany przez niego „Local Aet" „ma tylko to znaczenie, że w rękach jakiegoś kierowanego

[57] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 34.

http://rcin.org.pl

lub naciskanego przez robotników rządu... stanie się potężną bronią do uczynienia wyłomu w obecnej sytuacji społecznej" [58]. W tych sformułowaniach autor wyraźnie dopuszcza różnorodność konkretnych sytuacji i różnorodność stopnia uwzględniania interesów robotniczych przez rząd.

Pod względem teoretycznym najpełniej wypowiedział się w omawianej kwestii Engels w liście do Karola Schmidta z dnia 27 X 1890 r.

„W państwie nowoczesnym prawo musi nie tylko odpowiadać ogólnemu położeniu ekonomicznemu, nie tylko być jego wyrazem, ale musi być nadto wyrazem wewnętrznie harmonijnym, nie urągającym samemu sobie wskutek swych sprzeczności wewnętrznych. Aby to osiągnąć, narusza się coraz bardziej wierność odzwierciedlenia stosunków ekonomicznych. I to tym bardziej, *im rzadziej się zdarza, aby jakiś kodeks był brutalnym, niezłagodzonym, niesfałszowanym wyrazem panowania określonej klasy:* bo to samo byłoby już sprzeczne z «pojęciem prawa». Czyste, konsekwentne pojęcie prawa rewolucyjnej burżuazji z okresu 1792—1796 jest już przecież sfałszowane pod wielu względami w kodeksie Napoleona, a i to, co znalazło w nim swe wcielenie, *musi codziennie ulegać rozlicznym osłabieniom pod wpływem rosnącej potęgi proletariatu*" [59]. [Podkreślenia moje W. W.].

Również panowanie ideologiczne jest stopniowalne. W różnych społeczeństwach i w różnych okresach niejednakowa jest powszechność akceptowania ideologii klasy panującej przez masy pracujące (zarówno klasę podporządkowaną, jak i inne warstwy i klasy,

[58] Ibidem, t. I, s. 567.

[59] Ibidem, t. II, s. 471.

http://rcin.org.pl

np. klasę drobnotowarowych wytwórców). Marks i Engels przewidywali stopniowe zmniejszanie się wpływów ideologii burżuazyjnej na rzecz wpływów ideologii socjalistycznej.

Marks pisał, że „w tej samej mierze, w jakiej utrwalało się faktyczne panowanie burżuazji, znikało jej panowanie moralne nad masami" [60], a Engels w innym miejscu stwierdzał, że „powszechne prawo głosowania jest ... miernikiem stopnia dojrzałości klasy robotniczej" [61].

Można nawet powiedzieć, że klasycy dostrzegali dwa aspekty zmniejszania się wpływów idei burżuazyjnych wśród klasy robotniczej: a) aspekt ilościowy, wyrażający się w liczbie osób wyznających daną ideologię, b) aspekt jakościowy, wyrażający się w intensywności wyznawania tej ideologii.

4. *Problematyka „równowagi klas"*

Problematyka stopniowalności panowania politycznego znalazła swój specyficzny wyraz w koncepcji „równowagi klas", rozwijanej przez Engelsa. W koncepcji tej — a raczej luźnych pomysłach rozsianych tu i ówdzie — znalazło również wyraz wieloaspektowe ujmowanie zjawisk panowania politycznego, tak charakterystyczne dla myśli marksistowskiej. Zrozumienie tych pomysłów wydaje się niemożliwe bez analitycznych rozróżnień, które tkwiły w rozważaniach klasyków, a które starałem się w tym szkicu uwypuklić.

W kilku pracach Engels wspomina o istnieniu w hi-

[60] Ibidem, t. I, s. 271.
[61] Ibidem, t. II, s. 305.

http://rcin.org.pl

storii takich okresów, w których występowała „równowaga klas". Władza państwowa zyskiwała wówczas pewną „samodzielność", tzn. była niezależna od żądań i nacisków poszczególnych klas. Oto najogólniejsze sformułowanie, wskazujące równocześnie, jakie to konkretne okresy miał on na myśli.

„Bywają jednak w drodze wyjątku okresy, w których walczące ze sobą klasy są tak bliskie równowagi, że władza państwowa jako pozorna pośredniczka chwilowo otrzymuje pewną samodzielność w stosunku do nich. Tak było z monarchią absolutną XVII i XVIII wieku, utrzymującą równowagę między szlachtą a mieszczaństwem, tak było z bonapartyzmem pierwszego, a zwłaszcza drugiego cesarstwa we Francji, który wykorzystywał proletariat przeciwko burżuazji a burżuazję przeciwko proletariatowi. Najnowszym wydaniem tego rodzaju, w którym panujący i poddani wyglądają jednakowo komicznie, jest nowe niemieckie państwo narodu bismarckowskiego: kapitaliści i robotnicy są tu utrzymywani w równowadze i równomiernie oszukiwani na rzecz podupadłych junkrów pruskich" [62].

Na podstawie tego sformułowania nie bardzo jeszcze wiadomo, jakie konkretne zjawiska oznaczają dla Engelsa „równowagę" walczących klas. Posiadamy jednak pewne rozwinięcia tej myśli i one bliżej wskazują na tę empiryczną treść, którą wkładał autor w swe teoretyczne sformułowania.

Na podstawie empirycznych opisów dochodzi się do wniosku, że w zwrotach o równowadze klas chodzi albo o „równowagę sił politycznych", albo o „równowagę interesów", a nieraz o jedno i o drugie razem wzięte.

Gdy Engels pisze, że dojście Napoleona III do wła-

[62] Ibidem, t. II, s. 304.

http://rcin.org.pl

dzy było wynikiem tego, iż „proletariat *jeszcze* nie mógł", a „burżuazja *już* nie mogła rządzić Francją" [63], to sugeruje powstanie równowagi sił politycznych tych dwu klas. „Równowaga sił" oznacza tutaj — jak się wydaje — równowagę wpływów społeczno-politycznych, ale nie tyle równowagę ustalającą się w wolnej grze legalnie istniejących partii — reprezentantów klas (co może znaleźć wyraz w ilości posłów konkurencyjnych partii, wybranych do parlamentu), ile w bliżej nieokreślonej (i trudnej do precyzyjnego uchwycenia) gotowości klas podstawowych i ich sojuszników z innych klas do obrony czy przeprowadzenia swoich żądań. Jako przykład takiego rozumienia „równowagi sił" może służyć następujące zdanie Marksa z *Walk klasowych*...

„Burżuazja... żądająca spokoju i bezpieczeństwa dla swych interesów pieniężnych; naprzeciw niej, zwyciężony wprawdzie, ale wciąż jeszcze groźny proletariat, dookoła którego coraz bardziej skupiało się drobnomieszczaństwo i chłopstwo; stała groźba gwałtownego wybuchu, który przy tym nie dawał żadnych widoków ostatecznego rozwiązania — taka oto była sytuacja, jakby stworzona dla zamachu stanu Ludwika Bonaparte..." [64].

O podobnej, choć istniejącej w bardziej pokojowych warunkach, sytuacji równowagi sił politycznych, wydaje się mówić Engels w następującym fragmencie:

„W Prusach... obok wciąż jeszcze silnej szlachty, posiadaczki wielkiej własności ziemskiej, istnieje stosunkowo młoda i nader tchórzliwa burżuazja... Ale obok obu klas istnieje szybko rosnący, umysłowo bardzo rozwinięty i z każdym dniem coraz lepiej organi-

[63] Ibidem, t. I, s. 446.
[64] Ibidem, t. I, s. 117.

http://rcin.org.pl

zujący się proletariat. Znajdujemy więc tutaj, obok podstawowego warunku dawnej monarchii absolutnej: równowagi pomiędzy szlachtą wiejską a burżuazją, podstawowy warunek nowoczesnego bonapartyzmu: równowagę pomiędzy burżuazją a proletariatem" [65].

Sformułowania te nie dają jednak jasnej odpowiedzi na jedno ważne pytanie: czy równowagę sił politycznych rozumieć jako równość tych sił, czy inaczej? Pewne sformułowania zdają się sugerować, że siły burżuazji i proletariatu lub burżuazji i feudałów *są równe* i dlatego mówi się o równowadze. Jednakże całość rozważań klasyków wskazuje na to, że — nie wykluczając możliwości zaistnienia takiej sytuacji — równowagę należy ujmować szerzej (tak zresztą, jak ujmuje się ją we współczesnych naukach politycznych): jako stan, w którym dwie strony posiadają *pewien potencjał siły* i każda ze stron jest w stanie nie dopuścić do zmiany aktualnego układu na swą niekorzyść. Przy takim rozumieniu w stanie równowagi mogą znajdować się siły politycznie *nierówne*.

Do takiego typu równowagi odnosić się mogą słowa Engelsa o „kompromisie" między szlachtą a burżuazją w Niemczech.

„Podczas gdy we Francji i Anglii burżuazja okazała się dostatecznie silna, aby obalić szlachtę i zdobyć pozycję klasy panującej w państwie, [to] burżuazja niemiecka dotąd nie posiada jeszcze potrzebnej do tego siły. Wywiera ona wprawdzie pewien wpływ na rządy, ale za każdym razem ilekroć zachodzi kolizja interesów, musi ustąpić wobec wpływów szlachty obszarniczej" [66].

Innym przykładem może być engelsowska analiza

---

[65] Ibidem, t. I, s. 568.

[66] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, s. 467.

http://rcin.org.pl

historii Anglii w I połowie XIX wieku. Mówi się w niej o tym, że w Anglii burżuazja „nigdy nie sprawowała władzy niepodzielnie", bowiem „przemysłowa i handlowa klasa średnia nie zdołała jeszcze całkowicie odsunąć arystokracji ziemskiej od politycznej władzy ... gdy na arenie zjawił się nowy współzawodnik — klasa robotnicza"[67]. Powszechne prawo wyborcze i wpływy klasy robotniczej (chociaż reformistycznie nastrojonej) spowodowały, że odtąd bourgeois angielscy „dzielili władzę z robotnikami". I w tym przypadku „dzielenie władzy" nie oznacza równych wpływów, lecz pewien wpływ klasy robotniczej przy decydującym wpływie politycznym burżuazji.

Wszystkie wymienione wyżej przykłady dotyczyły „równowagi sił politycznych", choć często zahaczały o kwestię „równowagi interesów". W rozważaniach klasyków sprawy te zazwyczaj wiązały się w jedno. Siła polityczna klasy wykorzystywana jest przecież głównie po to, aby spowodować zaspokojenie jej żądań. Oznacza to wprowadzenie odpowiedniego prawodawstwa. Dlatego równowagę interesów możemy również nazwać „równowagą praw" (przez ustalenie odpowiednich norm prawnych stwarza się warunki dla realizacji interesów).

I w tym przypadku słowo „równowaga" może oznaczać — teoretycznie rzecz biorąc — dwa różne stany: 1) równe zaspokojenie interesów, 2) uwzględnienie interesów dwu klas, ale w niejednakowym stopniu.

W analizach Marksa i Engelsa zazwyczaj występuje ten drugi typ „równowagi interesów". Ale — jak się wydaje — ten typ równowagi może ewoluować w kierunku równowagi pierwszego rodzaju. Odpowiedniego, konkretnego przykładu dostarcza historia Niemiec

[67] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, s. 101—3.

http://rcin.org.pl

w wieku XIX — i interpretacja tej historii przez Engelsa. W przedmowie do swej *Wojny chłopskiej w Niemczech* zajmuje się on znowu rolą rządów cezarystycznych i tak pisze o czasach Bismarcka:

„Zniesienie feudalizmu wyrażone w formie pozytywnej oznacza ustanowienie systemu burżuazyjnego. W miarę znoszenia przywilejów szlacheckich ustawodawstwo staje się burżuazyjne" [68].

Powyższe sformułowanie stwierdza przerastanie ustawodawstwa feudalnego w burżuazyjne i ewolucję ustroju ekonomiczno-prawnego Niemiec z jednego do drugiego typu. Dalej mówi się o tym, że ta zmiana praw prowadzi od dominacji interesów feudałów do dominacji interesów burżuazji.

Ujmowanie równowagi klas w dwu aspektach: równowagi sił politycznych i równowagi interesów stawia zagadnienie odpowiedniości tych dwu aspektów. Czy zawsze istnieje izomorfizm tych dwu równowag? Czy stopień, w jakim siła polityczna jednej klasy jest większa od siły drugiej klasy, znajduje adekwatne odzwierciedlenie w stopniu przewagi interesów? Choć klasycy nie uświadamiali sobie tego problemu, to jednak ich konkretne rozważania każą raczej negatywnie odpowiedzieć na postawione tu pytanie.

Przecież „równowaga sił politycznych" między burżuazją a proletariatem za Napoleona III (niezależnie od tego, czy rozumieć ją będziemy jako współwystępowanie równych czy nierównych sił) nie znajdowała prawie żadnego odpowiednika w „równowadze interesów" między tymi klasami. Prawodawstwo II Cesarstwa prawie wcale nie brało w obronę interesów robotników. Z drugiej zaś strony „równowaga interesów" między feudałami a burżuazją za Bismarcka

[68] Ibidem, t. I, s. 611.

http://rcin.org.pl

wcale nie była wynikiem wcześniejszego ustalenia się odpowiedniej równowagi sił politycznych między tymi klasami. Engels ciągle powtarza, że burżuazja była słaba i tchórzliwa i nie dzięki niej, lecz dzięki rządowi stopniowo wprowadzano ustawodawstwo burżuazyjne.

Dochodzimy tutaj do zagadnienia roli, jaką przypisywał Engels rządowi cezarystycznemu w momentach równowagi klas. Była to rola — jeśli tak można powiedzieć — aktywnego organizatora równowagi politycznej. Pozostawione nam sformułowania często sugerują, że Napoleon III i Bismarck dopuszczali nowe formy organizowania się proletariatu, aby wykorzystać je następnie jako straszak przeciw burżuazji, gdyby przyszła jej chęć obalenia ich władzy. Tak więc absolutna władza państwowa może sprzyjać wytworzeniu się i utrzymywaniu określonej „równowagi siły politycznej klas".

Podobnie — jak wynika to jasno z uprzednich rozważań — rząd może być inicjatorem i organizatorem „równowagi interesów". Bismarck wprowadził takie ustawodawstwo, które było do przyjęcia i dla junkrów, i dla burżuazji; odpowiadało ono również w pewnym stopniu interesom robotników.

Na zakończenie tych uwag o problematyce „równowagi klas" jedna sprawa wymaga podkreślenia. Wyjąwszy przypadek pełnej „równowagi klas" w aspekcie interesów (praw), jej istnienie *nie wyklucza równoczesnego panowania jakiejś określonej klasy.* Jeśli równowagę polityczną między burżuazją a proletariatem mamy za Napoleona III, to nie ulega wątpliwości, że występuje ona w okresie panowania klasowego (ekonomicznego i politycznego) burżuazji. Podobnie — podawana przez Engelsa jako przykład — równowaga

http://rcin.org.pl

(raczej interesów niż siły politycznej) między szlachtą a mieszczaństwem we francuskiej monarchii absolutnej występuje w okresie, który z punktu widzenia obowiązujących w nim praw można zakwalifikować jako okres panowania klasowego feudałów.

Na tym tle daje się w określony sposób zinterpretować koncepcja „samodzielności" władzy państwowej typu cezarystycznego (absolutystycznego). Na tym tle można również w określonej formie ująć problem „samodzielnych interesów" biurokracji, wojska czy administracji — ogólnie ludzi wyspecjalizowanych w sprawowaniu władzy. O istnieniu takich interesów klasycy wspominali wielokrotnie.

„Samodzielność" władzy absolutnej polega na jej samodzielności w podejmowaniu państwowych decyzji. Ale te decyzje wydawane są *dla społeczeństwa*. Niezależnie od tego, jak i przez kogo są one wydawane, stwarzają nowe stosunki społeczne lub modyfikują czy akceptują stosunki zastane. Zawsze więc leżą w interesie jakiejś klasy, bo zawsze odnoszą się do aktualnie istniejącego układu klasowego; są eufunkcjonalne lub dysfunkcjonalne w stosunku do określonego typu panowania ekonomicznego.

Co prawda, niektóre z tych decyzji mogą być „obojętne" w stosunku do zjawisk panowania ekonomicznego. Państwo wydaje wiele ustaw o różnym społecznym zasięgu i różnej społecznej wadze. Rząd może podwyższać lub obniżać pensje oficerom i urzędnikom, a ujmując sprawę szerzej — stwarzać warstwie biurokracji lub warstwie zawodowych wojskowych specjalne przywileje. Wówczas realizuje ich specyficzne, partykularne interesy. Ale nigdy działalność rządu nie ogranicza się do tego. Nawet jeśliby jakiś cezarystyczny czy biurokratyczny rząd wydawał tylko ustawy

http://rcin.org.pl

mające na celu powiększenie przywilejów „kliki cezara" czy państwowej biurokracji, to równocześnie musiałby „tylko" akceptować inne ustawy dotyczące funkcjonowania ekonomiki. Ekonomika nie może funkcjonować w „próżni prawnej". A już wówczas, akceptując jakiekolwiek ustawy gospodarcze, rząd taki realizowałby nie tylko własne, biurokratyczne interesy, lecz również interesy jakiejś klasy społecznej znajdującej się „poza" rządem. W ujęciu Marksa „rządy biurokracji" i „panowanie klasowe" nie wykluczają się wzajemnie; mogą one występować równocześnie. Są to dwa odmienne rodzaje „władzy".

http://rcin.org.pl

Rozdział 2

KLASA PANUJĄCA I ELITA WŁADZY

Wymiary analizy stosunków wzajemnych

Gdybyśmy szukali centralnego punktu zainteresowań współczesnej socjologii stosunków politycznych, to niewątpliwie znaleźlibyśmy go w dociekaniach nad podziałem władzy w społeczeństwie. Z tego powodu socjologię stosunków politycznych można by uznać za gałąź nauki, która skierowała na nowe tory tradycyjne rozważania o „podziale władzy". Monteskiuszowskiej problematyce podziału władzy w ramach rządu, rozważanej i rozwijanej w naukach prawnych, socjologia przeciwstawiła swoje koncepcje podziału władzy w ramach społeczeństwa, stwierdzając zarazem (otwarcie lub pośrednio) drugorzędny charakter problematyki podziału władzy w sensie monteskiuszowskim.

Istnieją trzy zasadnicze typy teorii społecznego podziału władzy: 1) rozmaite interpretacje marksowskiej teorii klasy panującej i podporządkowanej, 2) różnorodne teorie elity władzy i mas, 3) rozmaite wersje teorii grup interesów.

Z pewnego punktu widzenia te trzy typy teorii są konkurencyjne. W inny sposób próbują one opisać i wyjaśnić podział władzy w społeczeństwie. Łatwo

http://rcin.org.pl

znaleźć między nimi punkty sporne, a nawet twierdzenia przeciwstawne. Można jednak podjąć i inne zadanie: próbę wykazania, że teorie zaliczone do trzech wyróżnionych typów skupiają swoją uwagę na innych zjawiskach lub innych aspektach zjawisk i w konsekwencji — przynajmniej w pewnym ujęciu — mogą być ujęte jako komplementarne [1].

W innym miejscu starałem się porównać marksowską teorię klasy panującej i teorię grup interesów [2]. Obecne uwagi są dalszym ciągiem tamtych rozważań. Chodzi mi w nich o wzajemne usytuowanie problematyki marksowskiej teorii klasy panującej i teorii elit władzy [3].

Oczywiście, próba ukazania komplementarności wymienionych teorii opierać się musi na jakiejś ich interpretacji, polegającej już choćby tylko na uznaniu pewnych twierdzeń różnorodnych teorii zaliczonych do jednego typu — za zasadnicze. Bez takiej interpretacji

---

[1] Por. rozważania o „aspektach problemowych" i „aspektach charakteryzujących" zawarte w pracy Stanisława Ossowskiego, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, rozdz. III.

[2] W. Wesołowski, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*, Warszawa 1962, rozdz. 3: „Panowanie klasowe a władza grup interesów".

[3] Literatura poświęcona teoretycznym i empirycznym studiom nad elitami jest niezwykle bogata. Ograniczymy się tutaj do wyliczenia ważniejszych prac: V. Pareto, *Mind and Society*, New York 1935; G. Mosca, *The Ruling Class*, New York 1939; K. Mannheim, *Man and Society in the Age of Reconstruction*, New York 1950; H. D. Lasswell, *The Comparative Study of Elites*, Stanford 1952; R. Aron, *Social Structure and the Ruling Class*, „The British Journal of Sociology" 1950, nr 1; C. W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961; F. Hunter, *Top Leadership*, USA, Chapel Hill 1959; R. A. Dahl, *Critique of the Ruling Elite Model*, „The American Political Science Review", 52, s. 463—469.

http://rcin.org.pl

nie mógł obejść się i autor. Dlatego przedstawioną tutaj próbę należy traktować jako zmierzającą do ukazania komplementarności dwóch typów teorii przy pewnym, określonym ich rozumieniu.

To, co zamierzam przedstawić, będzie skierowane przeciwko dwom niesłusznym, moim zdaniem, stanowiskom. Pierwsze z nich, zyskujące coraz więcej zwolenników we współczesnej socjologii zachodniej, polega na rozpatrywaniu elity władzy w oderwaniu od struktury klasowej społeczeństwa w sensie marksowskim. Elita władzy, według tego stanowiska, to ludzie podejmujący polityczne decyzje; związek tych ludzi oraz ich decyzji ze strukturą klasową w sensie marksowskim jest pomijany lub spychany na margines rozważań.

Drugie stanowisko dominowało do niedawna w socjologii marksistowskiej. Kwestionowano w niej teoretyczny i praktyczny pożytek rozważań nad elitami i uważano, że problematyka struktury klasowej wyczerpuje wszystkie problemy. W związku z tym w dyskusjach nad elitami starano się wykazać, że elita jest tożsama z klasą panującą, a jeśli już jest zespołem odrębnym, to występuje jedynie w roli „transmisji" woli klasy i reprezentanta jej interesów.

Twierdzenia te upraszczały rzeczywistość. Nie brały również pod uwagę pełnego dorobku klasyków marksizmu, który starałem się przedstawić w poprzednim rozdziale. Będę chciał uwzględnić ten dorobek rozważając współczesną problematykę elit.

Konkretnym tłem moich rozważań będzie sytuacja w Stanach Zjednoczonych AP. Sądzę jednak, że zaproponowany tutaj teoretyczny schemat będzie mógł być zastosowany do analizy także i innych współczesnych społeczeństw kapitalistycznych.

http://rcin.org.pl

Klasa panująca (w marksowskim sensie) jest produktem ustroju ekonomicznego. Należą do niej ci, którzy z racji swego stosunku do środków produkcji są uprzywilejowani w procesie podziału produktu społecznego. W ustroju kapitalistycznym należą do niej wszyscy kapitaliści.

Ich społeczne panowanie polega na tym, że 1) posiadają oni kontrolę nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy, że 2) podstawowe normy prawa państwowego (konstytucje) gwarantują im tę kontrolę, że 3) dominująca ideologia uzasadnia i uświęca tę kontrolę. Zjawiska wymienione w punkcie pierwszym klasycy nazywali panowaniem ekonomicznym, wymienione w punkcie drugim — panowaniem politycznym, a wymienione w punkcie trzecim — panowaniem ideologicznym [4].

Elita władzy jest natomiast produktem struktury politycznej społeczeństwa. Należą do niej ci, którzy biorą udział *w procesie kształtowania i podejmowania decyzji państwowych* [5]. Ich władza polega bądź na możliwości wywierania bezpośredniego wpływu na tych, którzy podejmują decyzje, bądź na samym uczestni-

---

[4] Por. rozdział 1 niniejszej pracy.

[5] Pierwszy krok w kierunku takiego ujęcia tematu, jaki zamierzam tu rozwinąć, uczynił B. Aron w podanym wyżej artykule. Pewne rozróżnienia, które zostaną tu wykorzystane, wprowadziłem w cytowanej wyżej pracy (por. s. 105—116). W arykule *O pojęciu władzy* („Studia Socjologiczno-Polityczne" nr 13) Z. Bauman sformułował propozycje rozróżnień między panowaniem a rządzeniem podobne do tutaj zawartych. Rozróżnienie między klasą panującą a elitą rządzącą — choć nie sformułowane *explicite* — wydaje się przesłanką rozważań w takich nowych pracach marksistowskich jak np.

http://rcin.org.pl

ctwie w procesie podejmowania decyzji. Takie rozumienie elity władzy daje się wyczytać z prac wszystkich „elitystów" — od Pareta i Moski poczynając, a na Millsie, Hunterze i Dahlu kończąc.

W podanym wyżej określeniu występuje rozróżnienie między wpływem na proces podejmowania decyzji a samym uczestnictwem w tym procesie. Rozróżnienie to jest potrzebne, ponieważ we współczesnych państwach inne struktury polityczne i inni ludzie specjalizują się w tych dwóch funkcjach. Decyzje zapadają w rządzie, w trzech jego gałęziach: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Wpływ zewnętrzny na te decyzje wywierają różne struktury formalne, jak partie polityczne i grupy interesów. Ale nie tylko one. Wywierają również wpływ różne struktury nieformalne: powiązane kręgi osób mające dostęp do ludzi podejmujących decyzje i mające środki wpływania na nich. Dlatego możemy powiedzieć, że elita władzy jest produktem formalnej i nieformalnej struktury politycznej społeczeństwa. Do struktury nieformalnej zaliczymy wszystkie te kręgi i kliki, które nie mają formalnego statusu politycznego, ale posiadają środki wpływu i korzystają z nich, gdy uznają to za wskazane. Te kręgi są zazwyczaj powiązane i skorelowane ze strukturami formalnymi — choć się z nimi w pełni nie pokrywają. We współczesnym społeczeństwie amerykańskim kręgi takie tworzą przede wszystkim businessmani z wielkich spółek, zainteresowani polityką państwa. Kręgi te są powiązane z formalnymi grupami interesów, reprezentującymi oficjalnie punkt widzenia przedsiębiorców. Nieformalne kliki stanowią zazwyczaj

---

S. Ehrlicha, *Grupy nacisku* (Warszawa 1962) i S. Zawadzkiego, *Państwo dobrobytu* (Warszawa 1964).

http://rcin.org.pl

zespoły rzeczywistych przywódców poszczególnych grup interesów.

Elitę określam tutaj w dwu aspektach: poprzez treść czynności i formę czynności. Z punktu widzenia treści czynności, elitą są ci, którzy biorą udział w *formowaniu programów politycznych* (przy czym uczestnictwo to może polegać zarówno na przedstawianiu pozytywnych propozycji, jak i na zwalczaniu takich propozycji w imię istniejącego stanu lub innych propozycji). Z punktu widzenia formy działania, elitą są ci, którzy uczestniczą w *podejmowaniu decyzji* lub bezpośrednio wpływają na *decision-makers* (to uczestnictwo może być pozytywne i negatywne — w formie poparcia lub sprzeciwu).

Z punktu widzenia formy działania można przeprowadzić rozróżnienie między „elitą decyzji" a „elitą wpływów" [6]. Rozróżnienie takie jest pożyteczne, ponieważ — jak wspomniałem — pewne struktury dają jedynie możność wywierania wpływu, inne zaś upoważniają i zobowiązują do podejmowania decyzji. Na przykład elity grup nacisku są w Ameryce elitami politycznych wpływów. Elita rządowa jest elitą decyzji. Warto jednak zwrócić uwagę, że elita decyzji jest zarazem elitą wpływu. Rząd jest nie tylko technicznym ośrodkiem decydowania pod presją rozmaitych wpływów zewnętrznych. On sam jest ośrodkiem wpływu (w procesie podejmowania decyzji zapadających w rządzie ścierają się wpływy grup nacisku, partii politycznych i ekipy rządowej). Podobnie rząd nie jest tylko ośrodkiem uchwalania programów przyniesionych z zewnątrz przez członków elity wpływów. Rząd jest ośrodkiem wykuwania programu politycznego.

---

[6] Por. Z. Bauman, *Władza w społeczności lokalnej. Konceptualizacja badań*, „Studia Socjologiczno-Polityczne", nr 12.

http://rcin.org.pl

Podobnych do wymienionych tutaj rozróżnień wewnątrz ogólnie określonej elity władzy można zaproponować więcej. Można również zastanawiać się, który z wyróżnionych kręgów jest „najważniejszy", tzn. który przede wszystkim wykuwa program polityczny i którego wola przede wszystkim znajduje wyraz w wiążących decyzjach podejmowanych przez rząd. Te problemy i rozróżnienia nie są jednak najważniejsze z punktu widzenia mojego tematu. Ponadto wątpliwe jest, czy na pytanie o krąg „najważniejszy" w elicie władzy można znaleźć jakąś jedną odpowiedź, która pasowałaby do wszystkich sytuacji i wszystkich krajów. Różne ośrodki formalne i nieformalne, rozmaicie powiązane ze sobą, a w związku z tym różne zespoły osób mogą w konkretnych sytuacjach być najważniejsze, decydujące. Dlatego, mając na uwadze najogólniejsze cechy elity władzy, którą zestawiam tutaj z klasą panującą, chcę podkreślić jeszcze raz, że elitę określam przez odniesienie do struktury politycznej oraz przez odniesienie do procesu politycznego, rozumianego jako proces podejmowania decyzji państwowych. Elitę — w najogólniejszym sensie tego słowa — stanowią ci, którzy z racji swego miejsca w strukturze politycznej podejmują decyzje państwowe lub mają bezpośredni wpływ na te decyzje. Decyzje są wynikiem wzajemnych oddziaływań różnych elementów struktury politycznej i przetargów różnych kręgów elity, a znajduje w nich wyraz to, co nazywamy programem politycznym [7].

---

[7] Przeciwko takiemu ujęciu można wysunąć zarzut, że elita władzy zostaje w nim utożsamiona z szeroko pojętą elitą polityczną. Tak jest w istocie. Uważam, że elitę polityczną

http://rcin.org.pl

Proponowane tutaj podejście charakteryzuje się analitycznym rozróżnieniem między klasą panującą a elitą władzy. Charakteryzuje się również analitycznym rozróżnieniem między „panowaniem klasowym" a „władzą elity" jako odmiennymi rodzajami władzy. Dopiero po przeprowadzeniu tych rozróżnień proponuję przejście do następnego etapu rozważań: analizy związków między klasą a elitą, panowaniem a władzą elity. Związki te mogą być analizowane w kilku wymiarach. Trzy z nich wydają się jednak zasadnicze. Są to: 1) wymiar składu klasowego elity, 2) wymiar reprezentacji interesów klasowych przez elitę, 3) wymiar autonomiczności decyzji elity.

Wyróżnione wymiary analizy odnoszą się do zespołów zjawisk względnie niezależnych. Skład klasowy elity nie mówi bezpośrednio o tym, czy jest ona w swej polityce bardziej lub mniej zależna od klasy panującej; autonomiczność jej władzy nie przesądza, czyje interesy ona reprezentuje.

Analizując wszystkie trzy wymiary, należy uwzględnić dwa przeciwstawne procesy i warunki zachodze-

---

(tak jak ona jest tu określona) można nazwać elitą władzy, gdyż jej cechą wyróżniającą jest stosunek do władzy państwowej. Ludzie elity kumulują wpływ polityczny i manipulują nim po to, aby przekształcić go w zwierzchnią władzę państwową (albo zająć stanowiska rządowe, albo decydować o treści działań rządu). Z punktu widzenia typologii różnych rodzajów władzy politycznej, elitę tworzą więc ludzie, którzy rozporządzają „wpływem politycznym" lub „państwową władzą zwierzchnią". Wpływ polityczny jest potencjalną zwierzchnią władzą państwową. Państwowa władza zwierzchnia jest zaktualizowanym wpływem. Ze względu na przenikanie się tych dwu rodzajów władz, łączę je tutaj razem w pojęciu „władzy elity". Trzeba jednak pamiętać, że bardziej szczegółowe analizy systemów politycznych mogą wymagać ich rozdzielnego traktowania.

http://rcin.org.pl

nia tych procesów. Są to procesy dyferencjacji i uniformizacji. W pierwszej płaszczyźnie procesy te znajdują wyraz w „rozdzielaniu się" klasy i elity jako odrębnych zespołów ludzkich lub w procesie „ujednolicenia się" składu klasy i elity. W drugiej płaszczyźnie mogą wystąpić zjawiska jednoklasowej lub wieloklasowej reprezentacji interesów przez elitę. W trzeciej płaszczyźnie możemy mówić o większej lub mniejszej samodzielności politycznej elity w kształtowaniu i podejmowaniu decyzji. Te właśnie zjawiska będą przedmiotem naszych dalszych rozważań.

2. Klasa i elita

Dla uchwycenia pewnych zasadniczych cech struktury społecznej kapitalizmu warto porównać go z innym typem organizacji społecznej.

W porównaniu z ustrojem feudalnym ustrój kapitalistyczny charakteryzuje się rozdzieleniem dwu funkcji uprzednio występujących łącznie: funkcji właściciela środków produkcji i funkcji przedstawiciela władzy państwowej. W „czystym modelu" feudalnej organizacji społeczeństwa pan feudalny posiada zwierzchnią władzę nad ziemią oraz nad chłopami mieszkającymi i pracującymi na tej ziemi. Jest on nie tylko właścicielem ziemi. Jest również bezpośrednim zwierzchnikiem politycznym chłopów.

Opisując stosunki agrarne w Niemczech wschodnich w XVII wieku Kuliszer stwierdza: „W Niemczech wschodnich ... każdy właściciel dóbr posiadał zarazem władztwo gruntowe, władzę nad osobą poddanego i władztwo sądowe. Pan gruntowy był zatem czymś w rodzaju panującego w swojej wsi" [8].

[8] J. Kuliszer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 2, Warszawa 1961, s. 98.

http://rcin.org.pl

R. Coulborn tak charakteryzuje feudalizm: „Władztwo gruntowe ma dwa aspekty: ekonomiczny i polityczny ... Władza publiczna stała się prywatną własnością ... Posiadanie uprawnień rządu przez panów feudalnych i spełnianie większości funkcji rządowych za pośrednictwem tych panów jest cechą, która odróżnia feudalizm od innych typów organizacji społecznej" [9].

Taka sytuacja w kapitalizmie nie istnieje. Właściciel fabryki nie jest równocześnie przedstawicielem rządu. Nie posiada politycznej i sądowej władzy zwierzchniej nad swymi robotnikami. Kapitalizm charakteryzuje się rozdzieleniem władzy ekonomicznej i politycznej. Struktura ekonomiczna społeczeństwa nie jest zarazem jego strukturą polityczną.

Z tym związane jest pojawienie się dwu odrębnych typów pozycji i ról społecznych: roli właściciela środków produkcji, spełniającego funkcję organizatora produkcji, oraz roli polityka, spełniającego funkcję organizatora życia politycznego. W poszczególnych przypadkach role te mogą zbiegać się w jednej osobie — tak jak może zbiegać się jeszcze wiele innych ról. Ale są to role odrębne i wraz z postępującym rozwojem życia politycznego oraz większym komplikowaniem się mechanizmów jego działania występuje profesjonalizacja polityków. Jak powiedział M. Weber, życie dla polityki oraz życie z polityki staje się zawodem.

Ta sytuacja powoduje konieczność rozróżnienia między klasą panującą a elitą władzy jako odmiennymi zespołami ludzkimi. Teoretycznie rzecz biorąc mogą to być zespoły zupełnie różne, zespoły wzajemnie się

---

[9] R. Coulborn (ed.), *Feudalism in History*, Princeton 1956, s. 16—17.

http://rcin.org.pl

zazębiające lub zespoły w pewien sposób się pokrywające. W tym ostatnim przypadku wszyscy członkowie elity rekrutują się spośród kapitalistów, choć nie wszyscy kapitaliści są w elicie władzy. O przynależności do elity nie przesądza fakt, że jest się kapitalistą. Decyduje o tym aktywne uczestnictwo w procesie kształtowania i podejmowania decyzji państwowych — czyli spełnianie funkcji polityka.

Funkcję tę można spełniać w połączeniu z innymi funkcjami lub jako funkcję jedyną. W związku z tym warto zwrócić uwagę, że we współczesnym świecie ci spośród kapitalistów, którzy zajmują się polityką, przestają zajmować się gospodarką. Nie pełnią funkcji organizatora produkcji. Zachowują tylko atrybut właściciela. W sferze życia gospodarczego następuje bowiem także proces rozdzielenia się dwu ról uprzednio złączonych w jednej osobie właściciela. Jest to rozdzielenie się pozycji i ról społecznych: właściciela kapitałów oraz organizatora produkcji (managera). W takiej sytuacji właściciele kapitałów, nie przestając być właścicielami i nie wychodząc z klasy panującej, mogą stawać się zawodowymi politykami. We współczesnej Ameryce mamy wiele przykładów takich połączeń. Dostarczają ich m. in. czołowi politycy okresu powojennego: John F. Kennedy, Nelson Rockefeller, G. Romney.

W Stanach Zjednoczonych występuje tego rodzaju połączeń o wiele więcej niż np. w krajach Europy Zachodniej. Ale i tam, gdy weźmiemy pod uwagę całą elitę władzy, to najprawdopodobniej większość stanowić w niej będą zawodowi politycy nie będący kapitalistami. Z badań nad składem społecznym kongresów, senatów i gabinetów wynika, że większość amerykańskich polityków stanowią prawnicy. W więk-

http://rcin.org.pl

szości są to tacy prawnicy, którzy po wkroczeniu na arenę polityczną oddają się całkowicie działalności politycznej. Mówi o tym poniższa tablica.

Przynależność społeczna polityków amerykańskich (w %)

Przynależność społeczna (zawód)	Prezydenci, wiceprezydenci, ministrowie 1877–1934	Senatorzy 1949–1951	Posłowie 1949–1951
Wolne zawody			
prawnicy	70	57	56
inni	4 } 74	12 } 69	13 } 69
Właściciele i wyżsi urzędnicy	21	24	22
Inni (farmerzy, niżsi urzędnicy, robotnicy)	5	7	9
Razem	100 (N=176)	100 (N=109)	100 (N=435)

Wg D.R. Matthews, *The Social Backgroud of Political Decision-Makers*, Garden City N.Y. 1954.

Do podobnych wyników doszedł C. W. Mills, który przebadał biografie 513 polityków, zajmujących w latach 1789—1953 najwyższe stanowiska polityczne: prezydentów, wiceprezydentów, przewodniczących izby reprezentantów, członków gabinetów i sędziów Sądu Najwyższego. 3/4 spośród nich było prawnikami, a tylko 1/4 przedsiębiorcami [10].

[10] C. W. Mills, op. cit., s. 521—524. Przytoczone dane mogą budzić następującą wątpliwość: czy wśród przedstawicieli wolnych zawodów nie ma „ukrytych" kapitalistów? Ktoś może być z wykształcenia prawnikiem i nawet prowadzić kancelarię adwokacką, a równocześnie być posiadaczem dużego pakietu akcji. Ponadto niektóre kancelarie adwokackie są w Stanach Zjednoczonych dużymi przedsiębiorstwami, zatrudniającymi kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu praw-

http://rcin.org.pl

Przytoczone dane dotyczą tylko pewnych segmentów szeroko zdefiniowanej tutaj elity władzy. Nie obejmują one przywódców grup interesów. Nie obejmują również członków nieformalnych kręgów stawiających sobie za cel wpływanie na rząd. Najważniejsze z tych kręgów stanowią niewątpliwie aktywni politycznie businessmani — zwłaszcza ci, którzy reprezentują wielkie korporacje przemysłowe. Ale przytoczone dane wystarczają do stwierdzenia, że elita i klasa nie pokrywają się. Elita władzy, którą definiujemy w terminach rzeczywistego udziału w życiu politycznym, rekrutuje się nie tylko z członków klasy panującej. Nie wszyscy członkowie klasy panującej są członkami elity. Można więc powiedzieć, że poważna część członków elity rekrutuje się spoza klasy panującej, a spośród wszystkich członków klasy panującej tylko znikoma część wchodzi do elity.

Co prawda, w *Elicie władzy* Mills wysuwa twierdzenie, że w ostatnim okresie gabinet ministrów i osobisty sztab prezydenta w coraz większym stopniu składa się z politycznych outsiderów [11]. Przeszli oni raczej karierę w ekonomicznych korporacjach niż w partiach politycznych. Są to bądź kapitaliści, bądź managerowie — w każdym razie ludzie interesu, a nie ludzie polityki. Mills zwraca dodatkowo uwagę, że ludzie ci po pewnym okresie politycznej służby wracają na stanowiska w businessie.

---

ników. W oparciu o posiadane dane nie mogę rozstrzygnąć tej wątpliwości. Wydaje się jednak, że C. W. Mills był dostatecznie uwrażliwiony na wychwycenie tego rodzaju „zafałszowań" danych statystycznych. Tymczasem jego opracowanie, podobnie jak Matthewsa, wskazuje — bez dodatkowych komentarzy — na wysoki procent prawników wśród polityków.

[11] Mills, op. cit., rozdz. X.

http://rcin.org.pl

Wydaje się jednak, że Mills pozostawał pod silnym wrażeniem składu osobowego gabinetu i sztabu osobistego prezydenta Eisenhowera, który rzeczywiście wciągał do rządu i ekipy doradców masę businessmanów. Pozostaje jednak kwestią otwartą, czy ta tendencja jest stała dla naszych czasów, czy wynika tylko z koneksji osobistych i partyjnych jednego prezydenta. Nie tylko gabinet i sztab Roosevelta był inny. Również gabinet i sztab doradców Kennedy'ego był inny — bardziej heterogeniczny. W każdym razie, gdyby tendencja zauważona przez Millsa okazała się trwała, to moglibyśmy mówić, że w USA na szczycie formalnej politycznej drabiny występuje dziś tendencja do uniformizacji: elita decyzji w coraz większym stopniu składa się z członków klasy panującej, którzy czasowo występują w roli polityków. Ale jest niemożliwe, aby taki proces uniformizacji zachodził w całej elicie.

Występuje natomiast trwale i na dość dużą skalę proces uniformizacji w innej płaszczyźnie. Wybijający się politycy są ludźmi nieźle zarabiającymi, posiadającymi wysoki prestiż i mile widzianymi w kręgach towarzyskich najbogatszych rodzin. Występuje więc zbliżanie się ich ogólnej pozycji społecznej — choć niekoniecznie pozycji klasowej — do pozycji członków klasy panującej. Ponadto część polityków poprzez akumulację dochodów i przeznaczenie ich na zakup akcji może przejść w szeregi klasy panującej. Ale proces ten nie jest automatyczny i powszechny.

Nie będę dłużej zatrzymywał się nad sprawą składu osobowego elity. To, że jest to zespół inny niż klasa panująca, wydaje się oczywiste i nie wymaga długich uzasadnień. Ten „wymiar" analizy stosunków wzajemnych między klasą a elitą wydaje mi się najmniej ważny spośród trzech wymienionych. Celem tego frag-

http://rcin.org.pl

mentu moich rozważań jest jedynie wskazanie potrzeby jasnego rozróżnienia tych dwu zespołów ludzkich.

Oczywiście, potrzeba ta wyrasta nie tylko z potrzeby uporządkowanego myślenia. Badanie składu osobowego elity na tle struktury klasowej, a także struktury instytucjonalnej społeczeństwa jest użyteczne z wielu względów. Najogólniej można powiedzieć, że daje ono wgląd w „cyrkulację elit". Ta cyrkulacja i jej każdorazowy wynik w postaci kompozycji konkretnych elit mogą być interesujące same w sobie i mogą być traktowane jako wskaźnik szeregu innych interesujących zjawisk i procesów. Mogą one mówić:

1) o stopniu „otwartości" elity,

2) o kanałach przenikania do elity,

3) o zmieniających się umiejętnościach wymaganych od elity.

Skład klasowy elity może być również traktowany jako wskaźnik jej skłonności do reprezentowania interesów określonych klas i warstw.

W tym ostatnim przypadku należy być jednak ostrożnym, gdyż pochodzenie klasowe nie determinuje jednoznacznie poglądów politycznych jednostki. Dlatego badanie składu klasowego elity nie może zastąpić badania treści polityki tej elity, jeśli chcemy się dowiedzieć, czyim interesom ona służy.

3. Władza klasy i władza elity

Przypominając, dla celów porównawczych, o uproszczonym modelu feudalnej organizacji społecznej, stwierdziliśmy, że w odróżnieniu od feudalizmu, kapitalizm charakteryzuje się powstaniem dwu odmiennych

http://rcin.org.pl

pozycji i ról społecznych: właściciela środków produkcji i zawodowego polityka. Jest to związane z ukształtowaniem się dwu wyraźnie odrębnych typów struktury społecznej: ekonomicznej i politycznej. Niezależność tych dwu struktur spowodowana została z jednej strony wprowadzeniem politycznej demokracji i nowym sposobem obsadzania stanowisk władzy, a z drugiej — uznaniem, że władza polityczna nie powinna występować w charakterze właściciela środków produkcji.

Ludzie zajmujący określone miejsca w dwu niezależnych strukturach społecznych mają inne zadania i prerogatywy oraz inne środki do swej dyspozycji. Właściciele rozporządzają środkami produkcji. Politycy rozporządzają środkami wpływów i środkami przemocy państwowej. Właściciele mają zagwarantowane specjalne uprawnienia ekonomiczne, lecz nie mają specjalnych uprawnień politycznych. Politycy mają specjalne uprawnienia polityczne, lecz nie mają specjalnych uprawnień ekonomicznych.

W ten sposób występuje swoista „suwerenność" dwu rodzajów ról społecznych i swoisty układ „władzy" w społeczeństwie. Kapitalista, jako, kapitalista decyduje o uruchomieniu lub zatrzymaniu procesu produkcyjnego, o podjęciu lub zaniechaniu nowych inwestycji, o płacach, jakie otrzymują robotnicy, o cenach wytwarzanych produktów. W tych swoich poczynaniach jest „suwerenny". Jako kapitalista nie ma jednak żadnych uprawnień w płaszczyźnie politycznej. Nie może nic kazać zrobić politykowi. Polityk jest suwerenny w stosunku do kapitalisty.

Są to, oczywiście, rozróżnienia formalnych uprawnień i to rozróżnienia uproszczone. Władza polityczna zawsze w jakimś stopniu ingerowała w dziedzinę

http://rcin.org.pl

ekonomiki (a dziś czyni to na coraz większą skalę). Kapitaliści zawsze wywierali wpływ na polityków i rząd. „Władza" jest zjawiskiem ulegającym łatwym trasformacjom z jednego rodzaju w drugi i szybkim przepływom z jednej dziedziny do drugiej. Aby jednak poprawnie dostrzegać te transformacje, trzeba rozróżniać rodzaje władzy przemianom podlegające.

Rodzaje władzy, które interesują nas tutaj przede wszystkim, to „panowanie klasowe" oraz „udział w kształtowaniu i podejmowaniu politycznych decyzji". Tymi rodzajami władzy odróżnia się „klasa panująca" od „elity władzy".

Jak już wspominałem na wstępie, panowanie klasowe polega na: 1) zwierzchniej kontroli nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy, 2) zagwarantowaniu tej kontroli podstawowymi normami prawa państwowego (zazwyczaj konstytucją), 3) uzasadnieniu tej kontroli panującym systemem ideologicznym. Natomiast „udział w kształtowaniu i podejmowaniu politycznych decyzji" wyróżniający elitę władzy polega na czymś innym. Polega on na: 1) uczestnictwie w formowaniu bieżących programów politycznych, 2) tłumaczeniu tych programów na język praktycznych ustaw i zarządzeń, 3) uchwalaniu i egzekwowaniu (na najwyższym szczeblu) tych ustaw i zarządzeń. Elita władzy jest elitą aktualnego programu politycznego i bieżącej decyzji politycznej.

Z trzech wyróżnionych wyżej składników panowania klasowego tylko pierwszy polega na podejmowaniu bieżących decyzji i są to decyzje typu ekonomicznego. Dwa pozostałe składniki panowania są czymś ogólniejszym i stałym. Nie wymagają podejmowania codziennych decyzji. Zasadnicze normy prawa państwowego, dotyczące gwarancji praw kapitalistycznej wła-

http://rcin.org.pl

sności prywatnej, były uchwalone raz, w momencie pisania konstytucji i odtąd obowiązują, stanowiąc ogólną podstawę szeregu codziennych decyzji politycznych. System ideologiczny uformował się żywiołowo, a nie na mocy dekretu i stanowi ideologiczną ramę dla uzasadnienia prawomocności codziennych decyzji elity władzy.

Jak z tego wynika, „panowanie klasowe" i „władza elity" są zjawiskami innego rodzaju i jako takie odrębne zjawiska należy je rozpatrywać. Nie znaczy to jednak, że nie ma między nimi żadnych związków, żadnych wzajemnych oddziaływań. Z grubsza biorąc można wyróżnić trzy rodzaje tych oddziaływań: 1) ogólną zależność procesu politycznego od zjawisk panowania klasowego; 2) aktywne umacnianie panowania przez bieżące akty elity władzy; 3) ograniczanie panowania przez bieżące akty elity władzy [12].

Poszczególne rodzaje oddziaływań nie zawsze dają się empirycznie wydzielić. Niemniej musimy je analitycznie rozróżnić. Zajmiemy się tutaj przede wszystkim dwoma spośród trzech wyróżnionych oddziaływań: 1) zależnością procesu politycznego od zjawisk panowania, 2) ograniczającym wpływem bieżących decyzji elity władzy na panowanie klasowe.

W codziennej pracy kształtowania i podejmowania decyzji działalność elity jest w poważnym stopniu uwarunkowana i limitowana przez panowanie klasowe. Decyzje elity władzy można porównać do balonu na uwięzi. Pod wpływem podmuchów wiatru balon od-

[12] Istnieje jeszcze czwarty rodzaj wzajemnego oddziaływania: rewolucyjne przekształcenie typu panowania klasowego przez elitę władzy. Temat ten nie wchodzi jednak w zakres naszych rozważań. Należy on do teorii rewolucji. Nas natomiast interesują tutaj zależności między panowaniem a władzą elity w ramach formacji kapitalistycznej.

http://rcin.org.pl

chyla się w lewo lub w prawo, na wschód lub na zachód. Ale nie odrywa się od ziemi. „Decyzje" nie odrywają się od „panowania".

Przede wszystkim — na co socjologowie niemarksistowscy nie zwracają uwagi — pewne sprawy są poza dyskusją i nie podlegają „decyzjom". Do nich należy przede wszystkim sprawa zwierzchniej kontroli nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy. Elita bierze więc *for granted* pierwszy, niezwykle istotny element panowania klasowego — panowanie ekonomiczne. Po drugie, w codziennym procesie podejmowania decyzji elita przyjmuje określony system wartości jako tło decyzji, czyli uwzględnia drugi istotny element panowania klasowego — panowanie ideologiczne.

Tak więc, choć panowanie jest czymś innym niż proces podejmowania decyzji, niemniej jednak znajduje w nim — w pewien sposób — swój wyraz.

W tych dwóch faktach: wyłączeniu pewnych zjawisk spod kompetencji *decision-makers* oraz przyjmowaniu określonego systemu wartości (czyli określonej ideologii) jako ogólnej podstawy szczegółowych decyzji, dopatrywałbym się trwałych i zasadniczych przejawów „władzy" klasy panującej w ustroju kapitalistycznym. Nie twierdziłbym natomiast (a takie twierdzenia są dość powszechne we współczesnej literaturze marksistowskiej), że każdy akt, każda decyzja jest podejmowana w myśl zaleceń klasy kapitalistów. Nieraz może tak być. Ale wcale nie jest to konieczne, aby realizowane było panowanie klasowe.

Podsumowując tę część rozważań można powiedzieć, że panowanie klasowe jest zjawiskiem charakterystycznym dla formacji społeczno-ekonomicznej. Proces podejmowania decyzji zachodzi w ramach określonej

http://rcin.org.pl

formacji [13]. W ramach formacji jest to jednak proces autonomiczny. Podejmowanie decyzji politycznych występuje w strukturze politycznej i rządzi się swoimi specyficznymi prawami. Aby uchwycić swoistość tego procesu, należy uwzględnić elementy struktury i rolę poszczególnych elementów w całym procesie. To, jakie decyzje zapadają, zależy przede wszystkim od *siły wpływów* poszczególnych ośrodków opowiadających się za określonymi rozwiązaniami. Wszystko, co podlega dyskusji i przetargom, zależy jedynie od wpływów politycznych. Również klasa panująca, jeśli chce uzyskać jakieś rozwiązanie, musi zdobyć wpływ polityczny. Samo panowanie tutaj nie wystarcza. W tej politycznej płaszczyźnie wszystkie ośrodki wpływów mają „równe prawa". Zwycięstwo lub porażka zależy od posiadanych wpływów.

W tym miejscu musimy jednak od nieco innej strony wrócić do zjawisk panowania. Nie można bowiem przeoczyć faktu, że klasa panująca posiada specyficzne, jej tylko właściwe, środki wpływów politycznych. Pod względem możliwości wpływania na decyzje wszyscy są równi. Lecz nie wszyscy mają jednakowe *środki wpływów*.

W formalnej strukturze politycznej zawarte są przede wszystkim takie środki wpływów, jak presja zorganizowanej grupy interesów (reprezentującej określoną grupę lub klasę) oraz presja partii politycznej lub poszczególnych jej przedstawicieli, reprezentujących bardziej nieokreślonych „wyborców".

Członkowie wszystkich klas i warstw posiadają w tej dziedzinie podobne możliwości wpływów. Ale członkowie klasy panującej posiadają jeszcze dodatkowe środki wpływów, niedostępne innym klasom

[13] Wyłączając przypadek rewolucji (por. przypis 12).

http://rcin.org.pl

i warstwom. Nie są to ze swej istoty środki polityczne. Są to środki materialne, które jednak mogą być przekształcone w środki polityczne lub użyte do walki politycznej. Wymienić tutaj trzeba przede wszystkim dwa z nich: bogactwo, pozwalające uzależniać polityków od swej woli oraz kontrolę nad środkami masowej informacji i propagandy, pozwalającą urabiać opinię społeczeństwa w duchu określonej ideologii.

Istnieje jeszcze jeden dodatkowy środek wpływów klasy panującej: dostęp do ludzi podejmujących decyzje oraz powiązania nieformalne. Ludzie z klasy panującej, jeśli nawet nie wchodzą do grupy polityków, mogą szybciej i łatwiej wejść w kontakt z *decision-makers* niż np. ludzie z klasy robotniczej. Decyduje o tym podobieństwo standardu życiowego, często również powiązania koleżeńskie z lat szkolnych lub z pracy zawodowej (elita władzy rekrutuje się w większości z osób wykształconych). Ludzie ekipy rządzącej znajdują się niejednokrotnie we wspólnych kręgach towarzyskich z członkami klasy panującej. Oczywiście, ułatwia to przekazywanie opinii, perswazję, a w razie oporu daje do rąk środek presji w postaci towarzyskiej banicji.

Należy jednak pamiętać, że wszystkie rozważania o środkach wpływów politycznych dotyczą procesu politycznego. Środki i ich zastosowania decydują o wyniku tego procesu. Przy czym środki mogą się równoważyć. Niektóre środki mogą nie zostać uruchomione z różnych względów. Wpływy potencjalne mogą się wówczas nie zaktualizować, umożliwiając tym samym zwycięstwo rozwiązaniu odwrotnemu. Proces podejmowania decyzji jest autonomiczny. Autonomiczność ta stwarza warunki, które umożliwiają modyfikujące od-

http://rcin.org.pl

działywanie elity władzy na zjawiska panowania klasowego. Są to — zwłaszcza dzisiaj — zjawiska niezwykle doniosłe. Odziaływanie to ma taki charakter, że można mówić o ograniczaniu panowania klasowego przez elitę władzy.

Wpływ określonej elity władzy na konkretny kształt panowania klasowego kapitalistów nie jest zjawiskiem właściwym tylko dla dzisiejszych czasów; podobnie taki wpływ, który można uznać za ograniczający niektóre elementy panowania klasowego. Ale w okresie obecnym jest on spowodowany warunkami specyficznymi dla naszych czasów i ma — jak się wydaje — charakter bardziej trwały i strukturalny.

Czynnikami zasadniczymi, które wpłynęły na ten stan rzeczy, są:

1) kryzysowy charakter warunków, w jakich znalazło się panowanie klasowe kapitalistów po powstaniu państw socjalistycznych,

2) rozwój ekonomiczno-społeczny funkcji państwa,

3) ukształtowanie się grup interesów opozycyjnych w stosunku do businessu.

Te trzy czynniki, stanowiące wzajemnie powiązany kompleks zjawisk, spowodowały wzrost autonomicznej roli elity władzy jako grupy ludzi, formującej bieżący program polityczny i podejmującej bieżące decyzje.

Powstanie najpierw jednego państwa, a później zespołu państw socjalistycznych, w których panowanie klasy kapitalistów zostało zniesione i w których ludzie pracy osiągnęli szereg zdobyczy socjalnych, a państwo przejęło wiele ważnych funkcji społeczno-politycznych, nie mogło nie wpłynąć na wyobraźnię ludności krajów, gdzie te funkcje i zdobycze były znikome; nie mogło pozostać bez wpływu zwłaszcza na stan żądań

http://rcin.org.pl

klasy robotniczej. W sytuacji tej trudno było utrzymać stan panowania klasowego w niezmienionej postaci — w takiej, w jakiej występowało ono np. w USA w pierwszej ćwierci obecnego stulecia. Wystąpiła konieczność podjęcia zabiegów retuszujących, a także i głębszych zabiegów łagodzących złe zjawiska ustroju kapitalistycznego.

Istnienie społeczeństw socjalistycznych stanowi czynnik kryzysowej sytuacji politycznej, w jakiej muszą dziś funkcjonować społeczeństwa kapitalistyczne. Rzutuje to na działalność elity władzy i na jej stosunki z klasą panującą. Elita z racji swej funkcji musi nieraz podejmować decyzje ograniczające panowanie klasowe kapitalistów.

Rozwój ekonomiczno-społecznych funkcji państwa jest jednym z zabiegów retuszujących i przystosowawczych. Ma on jednak taki skutek, że niebywale rozszerza zakres spraw podległych decyzjom elity władzy. Rząd uzyskuje prawo poważnego ingerowania w stosunki między pracodawcami a pracownikami, prawo kontrolowania niektórych aspektów działalności firm prywatnych (ceny, wykorzystanie zasobów naturalnych), ma obowiązek przeciwdziałania recesjom i bezrobociu, obowiązek rozwijania szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, ubezpieczeń społecznych itp.

Uformowanie się różnorodnych grup interesów, w tym także niekapitalistycznych grup interesów, wnosi dalsze komplikacje do całej sytuacji. Z jednej strony zmusza elitę rządzącą do uwzględniania— przynajmniej w jakimś stopniu — postulatów niekapitalistycznych klas ludności; z drugiej zaś daje elicie możność szukania w rozmaitych grupach poparcia poli-

http://rcin.org.pl

tycznego dla przeprowadzenia programów, które uważa ona za wskazane i potrzebne, a które nie są popularne w kręgach kapitalistów.

Na skutek pojawienia się tych nowych elementów powstaje sytuacja, w której: 1) spora ilość składników panowania ekonomicznego podlega kontroli i ograniczającym wpływom decyzji władzy politycznej, 2) władza polityczna podlega naciskom różnych grup interesów i szuka poparcia wśród różnych grup, 3) władza polityczna jest zmuszona do podejmowania decyzji, które nie są odpowiedzią na aktualne żądania kapitalistów, lecz są odpowiedzią na określoną obiektywną sytuację wewnętrzną i międzynarodową.

W tej sytuacji ujawniają się wyraźnie pewne odmienne cechy klasy panującej i elity władzy. Klasa panująca — w swej masie — jest statyczna i konserwatywna. Elita władzy jest dynamiczna i nowatorska. Stopień tego dynamizmu i nowatorstwa elity może być różny. Ale zawsze jest bardziej dynamiczna i bardziej nowatorska niż klasa panująca. Wynika to z funkcji, które musi wypełniać.

Klasa panująca, będąca klasą uprzywilejowaną, w sposób naturalny chce utrzymać swoje przywileje. W dzisiejszych warunkach oznacza to utrzymanie *status quo*. Elita władzy przyjmuje za niekwestionowaną podstawę swej polityki określony ustrój własności i określoną ideologię. Ale jej zadaniem nie jest po prostu utrzymywanie przy życiu określonego ustroju. Jej zadaniem jest raczej takie utrzymanie tego ustroju, które byłoby do przyjęcia nie tylko dla klasy panującej, lecz i dla innych klas i warstw; jej zadaniem jest również utrzymanie tego ustroju w formie, która pozwalałaby na jego najgładsze i najsprawniejsze funkcjonowanie. Spełnienie tych dwu funkcji jest zawsze sprawą twórczej wyobraźni i wykorzy-

http://rcin.org.pl

stania tej wyobraźni w tworzeniu programu politycznego. Program tworzą ludzie elity. To jest ich zasadniczym zadaniem.

Używając w stosunku do elity władzy określeń „dynamiczna" i „nowatorska", miałem na myśli jej charakterystykę w sensie formalnym — jej charakterystykę jako ekipy działającej, a nie tylko zainteresowanej w utrzymaniu przywilejów. Z punktu widzenia kwalifikacji treściowej programów politycznych charakterystyka elity musi być bardziej złożona. Trzeba wyróżnić tutaj kilka punktów widzenia — lub ram odniesienia — w stosunku do których oceniamy działalność elity.

Weźmy na przykład działalność F. D. Roosevelta i jego ekipy. Po kryzysie lat 1929—1931 i po zwycięskiej rewolucji w Rosji, Roosevelt, sprawując swój prezydencki urząd, stopniowo uświadomił sobie konieczność zreformowania ówczesnego kapitalizmu amerykańskiego. Swoje reformy, które uderzały w prerogatywy kapitalistów w sferze ekonomicznej oraz w ich wpływy w sferze politycznej i ideologicznej, przeprowadził wbrew poglądom większości kapitalistów. Oficjalne organizacje businessu zwalczały program Roosevelta. Napisał on wówczas w prywatnym liście: „Jednym z moich zasadniczych zadań jest uchronienie bankierów i przedsiębiorców przed popełnieniem samobójstwa" [14]. Był świadom faktu, że w nowych warunkach ostać się może jedynie kapitalizm zreformowany. Postanowił tę modyfikację *narzucić klasie*. W ten sposób elita władzy stała się *inicjatorem i realizatorem ograniczeń panowania klasowego*.

W swych poczynaniach Roosevelt znalazł poparcie

[14] Por. A. M. Schlesinger, Jr., *The Coming of the New Deal*, Boston 1959, s. 503.

http://rcin.org.pl

wśród niekapitalistycznych klas i warstw ludności. Znalazł je również wśród części klasy panującej: wśród tych „oświeconych" i „politycznie myślących".

Sukces jego był wypadkową wielu czynników: rozmaitych poparć, osobistych politycznych umiejętności i — wydaje się — jeszcze jednego czynnika, ważnego z punktu widzenia naszego tematu: *chwiejności i bierności większości klasy panującej.* Kapitaliści — w swej masie — byli przeciw programowi reform. Ale nie mieli kontrprogramu i nie zdecydowali się rzucić wszystkich swych środków na szalę politycznej walki.

Jak ocenić rooseveltowskie reformy z punktu widzenia ich treści? Ponieważ założeniem ich było raczej utrzymanie kapitalizmu niż jego obalenie, można powiedzieć, że program ten był zachowawczy. Był on zachowawczy jednak tylko w takim ujęciu — z perspektywy porównania z programem przemian socjalistycznych. Z punktu widzenia wewnątrzformacyjnego, z punktu widzenia tego, co było przedtem — był on postępowy, bo ograniczał panowanie.

W tym porównaniu uwidacznia się dwoisty i sprzeczny charakter programu elity: utrzymanie panowania kosztem jego ograniczenia.

Ten schemat można również zastosować do oceny treści polityki amerykańskich elit i w późniejszych okresach.

Z punktu wiedzenia przeciwstawiania się obozowi socjalistycznemu i dążenia do umocnienia kapitalizmu — są to elity o programie zachowawczym. Ale aby przeciwstawić się skutecznie obozowi socjalistycznemu, zmuszone są one do kontynuowania pewnych reform wewnętrznych, które ograniczają panowanie klasowe kapitalistów. I tutaj występuje więc wewnętrznie sprzeczny charakter ich programu.

http://rcin.org.pl

4. Elita władzy i interesy klasowe

Przyjmując, że elita jest czymś innym niż klasa panująca, a jej władza nie jest tożsama z panowaniem klasowym, możemy — teoretycznie rzecz biorąc — wyróżnić szereg rozmaitych relacji między polityką elity a interesami klasowymi. Elita reprezentująca tylko interesy klasy panującej, elita reprezentująca interesy kilku klas, elita reprezentująca interesy wszystkich klas — oto niektóre typy teoretycznie możliwych „elit".

W literaturze marksistowskiej pisano nieraz, że elita władzy (używano zazwyczaj słowa „państwo") reprezentuje nie tylko interesy klasy panującej. Wskazywano, że państwo kapitalistyczne może reprezentować również pewne interesy innych klas (zwłaszcza klas posiadających, jak np. obszarników lub drobnotowarowych wytwórców), a także pewne interesy ogólnospołeczne lub „ogólnonarodowe". Jednakże problematyka „klasowej" i „ogólnospołecznej" reprezentacji interesów wydaje się dzisiaj szersza i bardziej złożona niż uwzględniały to tradycyjne rozważania. Wydaje się również bardziej skomplikowana niż sugerują to wyróżnione przed chwilą typy „teoretycznie możliwych" elit.

W dalszych dociekaniach będę chciał uchwycić niektóre przynajmniej cechy tej złożoności. Skoncentruję się na interesach dwu klas podstawowych: panującej i podporządkowanej, kapitalistów i robotników.

Wzięcie pod uwagę interesów tych dwu antagonistycznych klas stanowi — jak się wydaje — konieczny, a zarazem wystarczający warunek dla zarysowania pewnych ogólnych schematów użytecznych przy rozpatrywaniu związków między polityką elity władzy a interesami klasowymi.

http://rcin.org.pl

Pojęcie interesu — najogólniej rzecz biorąc — odnosi się do relacji między jakimś stanem obiektywnym (aktualnym, przyszłym) a oceną tego stanu z punktu widzenia korzyści, które przynosi on lub przynieść może jakiejś jednostce lub grupie. Zwrot głoszący, że stan jakiś „leży w interesie grupy" lub „jest w interesie grupy" oznacza, że stan ten jest oceniany jako korzystny dla tej grupy. Kryterium „korzystność" stanu jest partycypacja w dobrach (wartościach) występujących w ograniczonej ilości i nierówno rozdzielanych między ludzi. Dobrami takimi są dobra konsumpcyjne, kulturalne, władza, wykształcenie, bezpieczeństwo, zdrowie, prestiż i wiele innych. „Korzystność" jakiegoś stanu może jednak polegać również na tym, że *sprzyja* on partycypacji w dobrach. Z punktu widzenia interesów ocenie podlegają więc zarówno stany partycypacji w dobrach (lub braku takiej partycypacji), jak i stany sprzyjające lub przeszkadzające takiej partycypacji. Takimi stanami mogą być np. określony układ pozycji społecznych, mechanizmy rynkowe, pociągnięcia polityczne elity władzy, określony układ stosunków politycznych.

Można wyróżnić takie korzystne stany partycypacji w dobrach, jak np.: a) stan, w którym jakaś grupa korzysta z pewnych wartości, podczas gdy inna grupa jest tej możliwości pozbawiona, b) stan, w którym jakaś grupa korzysta z pewnych wartości w większym stopniu niż inna grupa, c) stan, w którym jakaś grupa korzysta z jakiejś wartości w większym stopniu niż dotychczas.

W literaturze przedmiotu występują dwa odmienne określenia „interesu". Według pierwszego określenia, „interesem" jest postawa lub zespół postaw skiero-

http://rcin.org.pl

wanych ku pewnym zewnętrznym obiektom. W tym ujęciu interesem grupy jest to, co grupa uważa za swój interes. Według drugiego określenia „interesem" jest stan obiektywny oceniany jako korzystny dla grupy, lecz ocena korzystności stanu zależy tutaj nie od świadomości grupy, lecz od pewnych zobiektywizowanych kryteriów — udziału w dobrach (wartościach).

Drugie ujęcie jest typowe dla marksistów, choć posługują się nim również niektórzy niemarksistowscy socjologowie. Ujęcie to wiąże się z dostrzeganiem interesów „nieuświadomionych" lub „źle skalkulowanych". Grupa może nie dążyć do stanów, które są dla niej korzystne, lub dążyć do stanów, które wbrew jej opinii są dla niej niekorzystne. W świecie dzisiejszym rzadko występują grupy, które całkowicie nie uświadamiałyby sobie swych rzeczywistych interesów i źle je kalkulowały. Wiele interesów jest uświadomionych i prawidłowo skalkulowanych. W odniesieniu do takich rózróżnienie dwu sensów tego terminu nie jest potrzebne. Ale ryzykowne byłoby zakładanie, że wszystkie interesy są uświadomione i dobrze skalkulowane.

Uświadomienie interesów przejawia się dziś przede wszystkim w fakcie powszechnego pożądania szeregu dóbr występujących w ograniczonej ilości i nierówno rozdzielanych między ludzi (przede wszystkim dóbr konsumpcyjnych, lecz także wykształcenia, zdrowia, bezpieczeństwa, władzy, prestiżu). Pożądanie tych dóbr jest zaszczepione jednostkom przez uniwersalny system kulturowy społeczeństwa. Dobra pożądane możemy nazwać wartościami. Dlatego słów „dobro" i „wartość" będziemy tutaj używali zamiennie.

Nieuświadomienie sobie swych interesów lub ich zła kalkulacja występują dziś głównie w formie niedostrzegania pewnych powiązań wzajemnych między

http://rcin.org.pl

wartościami (a więc niedostrzegania związków między partycypacjami w określonych dobrach) oraz w formie nieprawidłowych ocen stanów sprzyjających lub przeszkadzających w korzystaniu z wartości. Sprawy te powinny stać się jaśniejsze w toku dalszych rozważań [15].

Panowanie, decyzje i interesy klasowe

W poprzednim paragrafie przeprowadziłem rozróżnienie między panowaniem klasowym a władzą elity. Rozróżnienie to jest ważne dla rozważań o stosunku elity do interesów klasowych. Przede wszystkim pozwala ono na rozróżnienie między takimi interesami, które są realizowane bezpośrednio w płaszczyźnie pa-

[15] Przykłady różnych wersji marksistowskiego ujęcia problematyki interesów znaleźć można m. in. w pracach: K. Kautsky, *O istocie klasowości*, Biblioteka polskiej partii socjalistycznej „Proletryaat", Kraków (bez roku wydania); W. Lenin, *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1954; M. Bucharin, *Teoria materializmu historycznego*. Warszawa 1936; J. Hochfeld, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1963; Z. Bauman, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*, Warszawa 1962; J. Wiatr, *Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*. Warszawa 1964.

Spośród ważniejszych ujęć niemarksistowskich warto wymienić: R. MacIver and Ch. Page, *Society. An Introductory Analysis*, London 1961, B. Truman, *The Governmental Process, Political Interests and Public Opinion*. New York 1958; G. Schubert, *The Public Interest. A Critique of the Theory of Political Concept*, Glencoe 1960.

W literaturze zachodniej na konieczność uwzględnienia problematyki interesów grupowych w rozważaniach nad elitami władzy zwrócili uwagę R. Bendix i S. M. Lipset w pracy *Political Sociology*, zamieszczonej w „Current Sociology" 1957, vol. VI, nr 2.

http://rcin.org.pl

nowania ekonomicznego, a takimi, które realizowane są za pośrednictwem decyzji elity władzy.

Panowanie ekonomiczne polega na tym, że klasa kapitalistów posiada, na mocy prawa własności, kontrolę nad środkami pracy, procesem pracy i produktem pracy. Bezpośredni producenci — robotnicy — są tej kontroli pozbawieni. Panowanie ekonomiczne jest pewnego rodzaju układem stosunków między dwiema grupami zaangażowanymi w procesie produkcji. W pozycjach społecznych członków każdej z tych grup zawarte są specyficzne uprawnienia i obowiązki, korzyści i upośledzenia. Prawo do kontroli procesu pracy i produktu pracy jest swoistą formą władzy nad ludźmi i rzeczami. Ponadto prawo to stanowi podstawę uprzywilejowanego korzystania z dóbr konsumpcyjnych. Uprzywilejowanie to ma dwa aspekty: po pierwsze, kapitaliści przejmują część wartości wytworzonej przez robotników (wartość dodatkową); po drugie, część ta jest o wiele większa niż część przypadająca robotnikom (w przeliczeniu na jednego kapitalistę i jednego robotnika).

Układ stosunków nazywany panowaniem ekonomicznym leży więc w interesie kapitalistów, a nie leży w interesie robotników.

Elita władzy traktuje panowanie ekonomiczne jako rzecz „daną", nie podlegającą zasadniczej dyskusji. Tym samym służy realizowaniu podstawowego interesu klasowego: zachowania uprzywilejowanej pozycji klasy kapitalistów. *Jest to fakt podstawowy dla określenia klasowej treści polityki i rządów elity.*

Płaszczyzna panowania ekonomicznego jest więc tą płaszczyzną, w której jasno i bez wątpliwości daje się stwierdzić, że władza polityczna służy interesom klasy panującej. Ale tylko w omawianym wyżej sensie: akceptowania i utrzymywania stosunków ekonomicz-

http://rcin.org.pl

nych, które później już same, niejako automatycznie, działają w interesie klasy kapitalistów. Żadne szczególne i dodatkowe decyzje elity władzy nie są do tego potrzebne.

Jednak elita nie tylko *gwarantuje* określony ustrój ekonomiczny i określony typ panowania ekonomicznego. Elita *ingeruje* w sferę panowania ekonomicznego. Ponadto za pośrednictwem podatków i budżetu dokonuje redystrybucji dochodu narodowego. Ingeruje więc w podział wartości będących przedmiotem pożądania i walki rozmaitych klas. Określenie, na czyją stronę działa elita w tej płaszczyźnie — płaszczyźnie codziennych decyzji — jest często bardzo trudne. Zjawiska tu występujące są niezwykle złożone.

Panowanie ekonomiczne i interesy klasowe

Na początku rozpatrzymy niektóre zjawiska zachodzące w sferze panowania ekonomicznego. Z punktu widzenia interesów klasowych ocenie podlega nie tylko fakt gwarantowania przez elitę określonego układu pozycji i stosunków społecznych. W ramach tych stosunków wystąpić może duża amplituda wahań w podziale wartości ekonomicznych. Fakt uprzywilejowanej pozycji kapitalistów w tym podziale jest stały. Ale proporcje podziału nie są stałe. W proporcje tego podziału można ingerować i zazwyczaj ingeruje elita władzy.

W pierwotnym podziale dochodu narodowego, dokonującym się między dwiema podstawowymi klasami społeczeństwa kapitalistycznego, suma dochodów pozostająca do podziału między kapitalistów (otrzymujących swą część w formie zysku) a robotników (otrzymujących swą część w formie płacy roboczej) jest

http://rcin.org.pl

w każdym określonym momencie stała. Większy udział robotników w tej sumie oznacza mniejszy udział kapitalistów — i *vice versa*. W stosunku do tego podziału występuje więc nieprzezwyciężalny konflikt interesów między dwiema klasami.

Elita, ingerując w procesy podziału dochodów, może działać w trzech kierunkach: zwiększenia proporcjonalnego udziału kapitalistów, zwiększenia proporcjonalnego udziału robotników lub utrzymania istniejących proporcji podziału mimo dążenia jednej ze stron do jego zmiany. Musimy tu jednak uwzględnić jeszcze jeden czynnik dodatkowy. Wraz z rozwojem produkcji wzrasta z roku na rok ogólna suma dochodów pozostających do podziału; w tym rozwoju produkcji niemałą rolę odgrywa elita władzy, stymulując rozwój gospodarczy. Wraz z powiększeniem się ogólnej sumy dochodów uwzględnienia wymaga zarówno wzrost absolutny dochodów klas, jak i wzrost względny. Każda z dwu klas — teoretycznie rzecz biorąc — może więc: 1) zwiększać swój dochód w sensie absolutnym i względnym, 2) zwiększać swój dochód w sensie absolutnym przy zachowaniu tego samego udziału względnego, 3) zwiększać swój dochód w sensie absolutnym, lecz zmniejszać we względnym, 4) zmniejszać swój dochód w sensie absolutnym i względnym.

Elita władzy, ingerując w procesy gospodarcze i pierwotny podział dochodu narodowego, może sprzyjać zaistnieniu każdego z tych stanów. Z punktu widzenia klasowych interesów łatwe są do zakwalifikowania przypadki pierwszy i czwarty, trudniejsze — drugi i trzeci. W przypadku drugim możemy mówić o działaniu elity na rzecz obydwu klas, jako że korzystają one obie w sensie absolutnym i żadna nie jest pokrzywdzona w sensie względnym. Najtrudniejszy jest

http://rcin.org.pl

przypadek trzeci. Klasa korzysta w sensie absolutnym, choć „względnie" jest pokrzywdzona. Do tej sytuacji odnosi się teza o względnym ubożeniu proletariatu.

Jeśli proces względnego ubożenia spowodowany jest bezpośrednią polityką elity, możemy powiedzieć, że działa ona w interesie kapitalistów. Trzeba tu jednak pamiętać, że sytuacja taka może być od bieżącej polityki elity o tyle niezależna, że wytworzona została przez niekontrolowany przez rząd mechanizm ekonomiczny społeczeństwa kapitalistycznego, a elita nie ma dość siły politycznej, aby na ten stan rzeczy wpływać.

Elita, która nie chce uprzywilejowania klasy panującej w korzyściach płynących z rozwoju ekonomicznego, może działać w kierunku rekompensowania klasie robotniczej względnych strat w pierwotnym podziale dochodu narodowego przez określone posunięcia dotyczące wtórnego podziału dochodu — bardziej od niej zależnego.

Brak takich materiałów statystycznych, które w pełni i definitywnie pozwalałyby odpowiedzieć na pytanie, jak w rzeczywistości wygląda pierwotny podział dochodu narodowego. Podstawową trudność stanowi tutaj fakt, że — jak stwierdza kompetentny autor — „trudno dopasować rozporządzalną statystykę do wymogów marksowskiej teorii" [16].

Niemniej jednak istnieją dane i wyliczenia, pozwalające stawiać poważnie uzasadnione hipotezy. Z opracowań cytowanego wyżej autora wynikają następujące wnioski, dotyczące długofalowych trendów kształtowania się stosunku wzajemnego płac i pensji oraz zysków w USA i Anglii.

---

[16] N. Nasiłowski, *Udział płac w dochodzie narodowym USA i Anglii*, Warszawa 1962, s. 273.

http://rcin.org.pl

Po pierwsze, wzrastają płace realne pracowników najemnych, w tym również płace fizycznych robotników produkcyjnych. Wzrost płac realnych jest spowodowany wzrostem produkcyjności pracy oraz walką klasy robotniczej o utrzymanie swego proporcjonalnego udziału w wartości powstającej dzięki jej pracy.

Po drugie, występuje długofalowy trend utrzymywania się mniej więcej tych samych proporcji płac i pensji oraz zysków w całości dochodu narodowego. Zjawisko to jest spowodowane działaniem wielu czynników; kształtują je m. in.: „rosnący ciężar gatunkowy pracy umysłowej w ogólnej liczbie pracowników najemnych, przesunięcia w branżowej strukturze dochodu narodowego na korzyść działów o relatywnie wysokim udziale płac i pensji oraz wzrost płac, towarzyszący rosnącej produkcyjności pracy jako rezultat aktywnej postawy klasy robotniczej" [17]. Z rozważań autora wynika również, że niemałą rolę odgrywają tutaj progresywne podatki nakładane na zyski korporacji przemysłowych (obniżające wysokość tej części, która mogłaby przypaść kapitalistom).

Po trzecie, ze względu na zmiany w ogólnym składzie ludności zawodowo czynnej, mierzenie tendencji zmian proporcjonalnego udziału płac i zysków w ogólnym dochodzie narodowym może być zwodnicze. Dlatego autor — za A. Kacem — bada zagadnienie zubożenia proletariatu przy pomocy innej metody. Jest nią porównanie dynamiki przeciętnej płacy i przeciętnego zysku przypadającego na jednego robotnika i jednego kapitalistę. Okazuje się, że między przeciętną płacą a przeciętnym zyskiem branymi brutto (przed opodatkowaniem) występuje tendencja do pogłębienia się różnicy na niekorzyść robotników. Jeśli jednak weźmie

[17] Ibidem, s. 122.

http://rcin.org.pl

się dochody netto (po opodatkowaniu), to okaże się, że stosunek ten wykazuje w ostatnim okresie tendencję do stabilizacji. W związku z tym N. Nasiłowski stwierdza: „Niektórzy ekonomiści uważają, że ten państwowy interwencjonizm w dziedzinie stosunków podziału nie ma większego znaczenia, państwo burżuazyjne bowiem działa zawsze — i działać musi — w interesie kapitalistów. Burżuazyjny charakter państwa kapitalistycznego wcale jednak nie musi oznaczać, by jego działalność miała zawsze na celu bezpośrednie zwiększenie dochodów kapitalistów i zmniejszenie dochodów ludzi pracy. Ten uproszczony pogląd nie znajduje potwierdzenia w faktach. Działanie w interesie kapitalistów jako klasy, w interesie zachowania samego ustroju kapitalistycznego, nie wyklucza wcale doraźnego prowadzenia polityki do pewnego stopnia sprzecznej z bezpośrednimi interesami prywatnymi poszczególnych kapitalistów lub pewnych poszczególnych ich grup. Sytuacja zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna sprawia, że w działaniu państwa kapitalistycznego muszą występować w coraz silniejszym stopniu elementy polityki «neutralności» w tym sensie, iż muszą być w pewnej mierze popierane żądania szerokich mas, pod warunkiem, że nie naruszają podstawowych interesów prywatnego kapitału. Są to jak gdyby konieczne koszty funkcjonowania kapitalizmu jako całości" [18].

Z opracowań i rozważań N. Nasiłowskiego wynika, że elita władzy przeciwdziała tendencji względnego ubożenia proletariatu, tendencji, która wynika z samoczynnych mechanizmów gospodarki kapitalistycznej i indywidualnych dążeń kapitalistów. Jak więc ocenić jej działalność, czyje interesy ona reprezentuje? Nie można dać jednej prostej odpowiedzi na to pytanie.

[18] Ibidem, s. 191—192.

http://rcin.org.pl

Trzeba dać dwie odpowiedzi. Każda z nich będzie dotyczyła tego samego faktu, którego ocena jednak zmienia się ze względu na powiązanie go z odmiennymi zespołami faktów. Jeśli przeciwdziałanie tendencji do względnego ubożenia proletariatu, wyrazające się w takich np. posunięciach, jak okładanie zysków wysokimi podatkami, ustanawianie minimum płac i sprzyjanie utrzymaniu się płac realnych na odpowiednim poziomie — zestawimy z dążeniami kapitalistów do powiększenia zysków i dążeniami robotników do wzrostu płac realnych, to musimy stwierdzić, że elita działa w interesie robotników a przeciw interesom kapitalistów. Jeśli jednak przyjmiemy dodatkowe założenia, że wzrost płac realnych wywołuje postawy konformistyczne w stosunku do ustroju, a utrzymanie ustroju jest dla kapitalistów ważniejsze niż wysokość corocznych zysków, możemy powiedzieć, że przeciwdziałanie tendencjom do względnego ubożenia proletariatu leży w interesie kapitalistów. Tak więc nasza ocena musi być względna, w zależności od tego, w jakim powiązaniu ujmujemy dany fakt i jakie jego ewentualne konsekwencje bierzemy pod uwagę. Sam fakt możemy uznać za leżący w interesie obu klas — ale w innym interesie każdej z nich.

Podobnej oceny wymaga ingerencja elity władzy w jeszcze jedną dziedzinę stosunków między kapitalistami a robotnikami — dziedzinę stosunków władzy w fabryce. Panowanie klasowe obejmuje prawo do zwierzchniej kontroli nad procesem pracy. Prawo to, choć nie kwestionowane w zasadniczej formie, w pewnej mierze zostało ograniczone w momencie zorganizowania się związków zawodowych i uzyskania przez nie prerogatyw dotyczących współdecydowania w sprawach organizacji pracy w fabryce. Elita władzy za-

http://rcin.org.pl

zwyczaj sprzyjała związkom zawodowym w ich walce o zdobycie tych praw, a kapitaliści z wielkim oporem i dopiero po uporczywej walce zaakceptowali te prawa. I tutaj więc elita (np. elita okresu rooseveltowskiego w USA) z pewnego punktu widzenia działała w interesie robotników. Jeśli jednak przyjmie się założenie (a wydaje się ono w pełni uzasadnione), że sprzyjanie związkom miało na celu utrzymanie kapitalistycznych stosunków przez ich zreformowanie — to możemy powiedzieć, że posunięcie to miało również na widoku interesy kapitalistów. Tylko znowu: *inne interesy robotników i inne interesy kapitalistów.*

Rozważania te prowadzą do wniosku o konieczności relatywizowania ocen tych samych faktów.

W literaturze marksistowskiej spotykane są takie relatywizacje. Mówi się nieraz o interesach „doraźnych" i „ostatecznych", krótkofalowych i długofalowych. Zróżnicowanie ocen dokonuje się zazwyczaj ze względu na dwa punkty odniesienia. Po pierwsze, ocenia się coś z punktu widzenia korzyści, jakie klasa może odnieść w ramach istniejącego ustroju. Po drugie, ocenia się stany i zdarzenia z punktu widzenia ich bezpośrednich lub pośrednich konsekwencji dla zmiany ustroju. Wydaje się jednak, że relatywizacja winna być szerzej stosowana; między innymi powinna być stosowana przy ocenie zjawisk podziału wartości w ramach danego ustroju.

Wydaje się ona bardziej prawidłowa niż spotykany nieraz w literaturze podział na „interesy klasowe" i „interesy ogólnospołeczne". Nie twierdzę, że taki podział jest w ogóle niepotrzebny. Sądzę jednak, że takie stany, których istnienie lub osiągnięcie nazywane jest „interesem ogólnospołecznym", trzeba również ujmować z rozmaitych stron i w rozmaitych powiąza-

http://rcin.org.pl

niach. Wtedy okaże się, że nie są one we wszystkich swoich aspektach i powiązaniach jednakowo korzystne dla wszystkich. Przekonują nas o tym zresztą walki polityczne toczące się niejednokrotnie wokół takich „interesów".

Wieloaspektowy, łańcuchowy i hierarchiczny charakter interesów

To, co omawialiśmy dotychczas, dotyczyło podziału wartości dokonującego się „w przedsiębiorstwie", choć modyfikowanego już ingerencją elity i państwa. Elita ingeruje jednak nie tylko w te podziały. Poprzez wydatki rządowe ingeruje we wtórny podział dochodu narodowego. Przez swą politykę gospodarczą, socjalną, kulturalną ingeruje w podział szeregu innych wartości, a nie tylko dochodów. Stajemy więc przed zadaniem określenia stosunku tej działalności do interesów klasowych.

Pierwszy fakt, który musimy tutaj uwzględnić, jest następujący: elita władzy ingeruje (w coraz większym stopniu) w podział wielu wartości. Istnieje więc możliwość, że przy podziale jednej wartości działa na korzyść jednej klasy, a przy podziale drugiej — na korzyść innej klasy. Ingerowanie w podział szeregu dóbr stwarza dla niej możliwość prowadzenia różnych polityk na różnych odcinkach. Stanowi to pierwszą komplikację w możliwości jednoznacznego określenia, w czyim interesie zapadają decyzje elity władzy. Dodatkową trudność stanowi brak sposobów „przeliczenia", jaki stopień partycypacji w jednej wartości może być uznany za równowartość stopnia partycypacji w innej wartości — bo niektóre wartości są „nieprzeliczalne" (np. bogactwo i bezpieczeństwo, zdrowie i wy-

http://rcin.org.pl

kształcenie)[19]. Możemy więc nieraz znaleźć się w sytuacji, w której trudno dać jedną „globalną" ocenę kilku posunięć elity władzy. Taką ocenę możemy dać jedynie wówczas, gdy we wszystkich dziedzinach możemy stwierdzić prowadzenie polityki sprzyjającej większej partycypacji jednej niż drugiej klasy. Specyficzną cechą posunięć współczesnych elit krajów kapitalistycznych jest jednak działanie zróżnicowane i z tego względu trudne do ujęcia w jedną globalną ocenę.

Na tym jednak komplikacje się nie kończą. Jakiś określony stan partycypacji klasy w określonej wartości lub stan stwarzający możliwość takiej partycypacji może być korzystny dla jednej klasy z jednego punktu widzenia, a dla innej klasy z innego punktu widzenia. Stwierdziliśmy to już uprzednio. Warto jednak głębiej wniknąć w te sprawy.

Zjawiska mają wiele aspektów. Ponadto są ogniwami w szeregu zjawisk, między którymi występują relacje przyczynowo-skutkowe. Dlatego ocena jakiegoś stanu, który chcemy określić z punktu widzenia klasowych interesów, musi uwzględniać 1) wieloaspektowy charakter tego stanu, 2) łańcuchy przyczynowo-skutkowe, którym ten stan może dać początek. W związku z tym możemy mówić o *wieloaspektowości interesów* i *łańcuchowości interesów*[20]. Te ogólne rozważania staną się jaśniejsze, gdy przejdziemy do konkretów.

Elita władzy poprzez bardzo duży dziś budżet państwowy wpływa, między innymi, na rozwój szkolnictwa, służby zdrowia, ubezpieczeń i innych usług so-

[19] Por. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, s. 137.

[20] O łańcuchowości interesów i wartości oraz o ich hierarchiczności (o czym będzie mowa niżej) pisze V. Van Dyke w artykule *Values and Interest* zamieszczonym w „The American Political Science Review" 1962, 56, nr 3. Częściowo korzystam z przemyśleń tego autora.

http://rcin.org.pl

cjalnych. Wpływa więc, między innymi, na rozdział takich wartości, jak wykształcenie, zdrowie, zabezpieczenie na starość itp. Najczęściej spotykane w literaturze oceny tego faktu sprowadzają się bądź do twierdzeń, że wszystko to w jakiś sposób służy interesom klasy panującej, bądź do twierdzeń, że jest to przejaw realizowania interesów klas upośledzonych w „samoczynnym", „rynkowym" podziale tych wartości. Sprawa wymaga jednak dokładniejszej analizy, a dokładność możemy osiągnąć przez relatywizację odniesień i punktów widzenia.

Weźmy, na przykład, decyzję elity władzy, dotyczącą upowszechnienia oświaty drogą finansowania przez państwo rozbudowy ośrodków kształcenia oraz drogą powiększenia ilości stypendiów dla młodzieży z niezamożnych rodzin [21]. Decyzja ta może przynieść wiele skutków — musi więc być rozpatrywana w wielu aspektach. Załóżmy, że przynosi ona trzy skutki: 1) poprzez wzrost ogólnego stopnia wykształcenia przyczynia się do wzrostu produktywności systemu ekonomicznego (m. in. wzrostu wydajności pracy), 2) poprzez stworzenie wyższego poziomu intelektualnego wśród ludności

---

[21] W sprawie wydatków rządowych na cele socjalne patrz V. B. Bornet, *Welfare in America*, Oklahoma 1960. Program Kennedy'ego w tym zakresie omówiony był w jego orędziu do Kongresu (*The State of the Nation*, „The New York Times" z 16 I 1963). Nowowniesiony projekt ustawy o finansowej pomocy dla szkolnictwa omawiany był m. in. w „The New York Times" z 30 I 1963 i „Newsweek" z 28 I 1963. Działalność socjalna rządu rozwija się w Stanach Zjednoczonych z wielkimi oporami i obejmuje mniejszy zakres dziedzin niż w niektórych kapitalistycznych państwach europejskich (np. Anglii). Niemniej charakterystyczne jest, że i tam pod ciśnieniem rozmaitych czynników, głównie z inicjatywy prezydentów i przy poparciu związków zawodowych, rozwija się.

http://rcin.org.pl

przyczynia się do rozwoju świadomości społecznej i politycznej ludności, 3) poprzez stworzenie większych szans kształcenia dla wszystkich przyczynia się do wyłowienia większej ilości talentów naukowych.

Każdy z tych skutków może być rozmaicie oceniony. Wzrost produktywności może być korzystny zarówno dla kapitalistów, jak i robotników, bo prowadzi do wzrostu zysków i wzrostu płac. W tym punkcie interesy ich mogą być *zbieżne*. Wzrost świadomości społeczno-politycznej ludności może być korzystny dla robotników, a niekorzystny dla kapitalistów (może prowadzić do wzrostu wpływów klasy robotniczej); interesy ich tutaj są *rozbieżne*. Wyłonienie talentów z punktu widzenia interesów klas może być trudne do zakwalifikowania. Ale tylko bezpośrednio. Biorąc pod uwagę dalsze konsekwencje tego faktu, wyłowienie talentów może być już o wiele łatwiejsze do oceny. Weźmy pod uwagę taki możliwy łańcuch przyczynowo-skutkowy: wyłowienie talentów sprzyja rozkwitowi nauki; rozkwit nauki powoduje rozwój gospodarczy i wynalezienie doskonalszych broni; te dwa fakty sprzyjają umocnieniu i zabezpieczeniu ustroju (przewidywanie takiego właśnie biegu wydarzeń i domaganie się w związku z tym zwiększonych dotacji na szkolnictwo jest często spotykane w dzisiejszych dyskusjach amerykańskich).

Podobne łańcuchy dalszych skutków można poprowadzić od każdego z obu pozostałych, bezpośrednich skutków wydatków na rozwój oświaty, a więc od podniesienia produktywności i od wzrostu świadomości społeczno-politycznej mas.

Taki schemat analizy wydaje się użyteczny nie tylko przy ocenie wydatków rządowych na cele socjalne, lecz również na cele gospodarcze, wojskowe itp. Weźmy

http://rcin.org.pl

np. pod uwagę olbrzymi dział wydatków zbrojeniowych[22]. Wydatki te powodują szereg skutków, a każdy z nich może mieć swe dalsze konsekwencje. Bezpośrednim efektem wysokich wydatków zbrojeniowych jest zazwyczaj: 1) utrzymanie wysokiej koniunktury, 2) wysokie zyski monopoli, 3) utrzymanie wysokiego stanu zatrudnienia, 4) zgromadzenie dużego potencjału wojennego. Niektóre z tych skutków są bezpośrednio pożyteczne dla kapitalistów, inne znów — dla robotników. Te bezpośrednie skutki mogą być z kolei przyczyną takich dalszych stanów, jak umocnienie militarne ustroju kapitalistycznego, podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, wybuchu wojny nuklearnej. Każdy z tych dalszych skutków może znowu być pożyteczny dla jednej, a niekorzystny dla innej klasy, bądź dla obu korzystny lub niekorzystny (np. wojna nuklearna).

Rozważania niniejsze prowadzą więc do następujących stwierdzeń ogólnych: stan, który sam w sobie może być oceniony z punktu widzenia interesów klasowych, może stać się przyczyną lub współprzyczyną innego stanu, który również powinien być oceniony z punktu widzenia tych interesów. Każdy z poszczególnych dalszych stanów-skutków może być korzystny dla jednej lub drugiej klasy, albo dla obu. Każdy z nich, będąc ogniwem w całym łańcuchu przyczynowo-skutkowym, jest fragmentem samoistnym, domagającym się osobnej oceny.

Czy jednak bezwzględnie osobnej? W tym miejscu zarysowują się dwa następne problemy. Jeden z nich to kwestia kompleksowości stanów ocenianych z pun-

[22] O ekonomicznej roli wydatków zbrojeniowych pisze m. in. G. Piel, *Ekonomika rozbrojenia*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne" 1962, nr 1.

http://rcin.org.pl

ktu widzenia interesów, drugi — to kwestia hierarchicznej ważności tych stanów. Możemy powiedzieć, że są to problemy *kompleksowości i hierarchicznej ważności interesów.*

O ile dotychczasowe rozważania prowadziły do uznania konieczności daleko posuniętej analizy zjawisk, to teraz znajdujemy się na tropie prowadzącym do częściowej przynajmniej ich syntezy.

Łańcuchy powiązań przyczynowo-skutkowych, biorących początek z określonych poczynań elity władzy, nie są izolowane. Na skutek powiązań między nimi pewne wydarzenia czy stany w jednym łańcuchu sprzyjają zaistnieniu lub utrwaleniu się pewnych wydarzeń czy stanów w innym łańcuchu.

Otóż polityka elity może sprzyjać takiemu współwystępowaniu i wzajemnemu wzmacnianiu się ogniw poszczególnych łańcuchów, że łączne ich działanie jest wyraźnie korzystne dla jednej klasy. Może to dotyczyć wszystkich łańcuchów biorących początek w działaniach elity; może jednak dotyczyć tylko części tych łańcuchów; druga ich część może być nakierowana na zaspokojenie interesów innej klasy. Polityka może być również taka, aby te same, wywołane stany sprzyjały interesom obu klas — tylko innym interesom.

Określenie każdorazowego stanu faktycznego jest, oczywiście, sprawą skomplikowanych empirycznych ustaleń. Wydaje się jednak, że można zaryzykować następujące hipotezy ogólne, dotyczące polityki elit władzy współczesnych rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych.

Zespół pociągnięć, nazywanych polityką socjalną państwa, a także pewne elementy polityki gospodarczej (np. przeciwdziałanie bezrobociu) sprzyjają absolutnemu wzrostowi poziomu życia mas pracujących. Są

http://rcin.org.pl

obliczone na zaspokojenie niektórych interesów tych mas i zaspokajają je w pewnym stopniu. Równocześnie całość polityki gospodarczej służy absolutnemu powiększeniu się zysków kapitalistów. Polityka ta jest obliczona na zaspokojenie interesów kapitalistów i rzeczywiście je zaspokaja.

Z określonych, szczegółowych pociągnięć elity władzy biorą więc początek dwa splatające się łańcuchy wydarzeń i stanów, które w efekcie końcowym dają zwiększoną absolutnie partycypację wszystkich klas w wartościach przez nie pożądanych (mimo, oczywiście, utrzymania się względnej nierówności w korzystaniu z tych dóbr).

Ujmując rzecz globalnie, można by powiedzieć, że politykę współczesnych elit cechuje dążenie do tego, aby wszystkie klasy odnalazły w niej elementy zaspokojenia swych interesów w dziedzinie absolutnego wzrostu dochodów, a klasy upośledzone w podziale takich wartości, jak wykształcenie, zdrowie, bezpieczeństwo — odnajdywały w niej zabiegi zmierzające do powiększenia ich partycypacji w tych wartościach.

Taka polityka jest, oczywiście, „wypadkową" ścierania się w elicie rozmaitych koncepcji i rozmaitych zorganizowanych interesów. Za kadencji określonych rządów wypadkowa ta może odchylać się w stronę interesów tej czy tamtej klasy. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że taka właśnie „wypadkowa" staje się coraz bardziej niepodważalnym kanonem koncepcji politycznych współczesnych elit władzy.

Przejdźmy teraz do problemu hierarchicznej ważności stanów ocenianych z punktu widzenia interesów — czyli problemu „hierarchiczności interesów".

Na wstępie posłużmy się przykładem. Dla klasy ro-

http://rcin.org.pl

botniczej korzystna jest zarówno polityka podniesienia zdrowotności, jak i polityka podniesienia płac realnych, a także polityka prowadząca do zwiększenia wpływów politycznych związków zawodowych. Wszystkie te trzy polityki prowadzą do zwiększenia udziału klasy robotniczej w takich wartościach, jak zdrowie, dobra konsumpcyjne, władza (w sensie wpływu politycznego). Czy jednak wszystkie wartości są równorzędne? Z punktu widzenia ich autonomicznej wartości (tzn. zdolności zaspokajania specyficznej potrzeby) niewątpliwie tak. Ale nie zawsze z punktu widzenia wewnętrznych powiązań między nimi. Niektóre wartości mają charakter bardziej ogólny i dlatego stwarzają możliwości korzystania z innych wartości. Można powiedzieć, że są one wartościami—środkami, stanowiącymi klucz do skarbca rozmaitych innych wartości. Takimi wartościami są dochody i władza polityczna. Władza jest nawet środkiem jeszcze ogólniejszym niż dochody, gdyż może spowodować określony rozdział dochodów. Dlatego walka o wpływy w państwie jest walką o partycypację w wartości kluczowej. Zwiększenie tej partycypacji jest najważniejszym interesem klasy.

Tak więc, stany partycypacji w określonych wartościach — lub stany sprzyjające takiej partycypacji — wymagają oceny również z tego względu: w jakiej wartości jest to partycypacja i jak ma się ona do partycypacji w wartości kluczowej, za którą możemy uznać władzę (w sensie wpływu na decyzje państwowe).

Swoista dialektyka stanów partycypacji w wartościach polega zaś na tym, że z jednej strony udział w wartościach mniej ogólnych (np. wykształceniu, zdrowiu) sprzyja zwiększeniu partycypacji w wartoś-

http://rcin.org.pl

ciach bardziej ogólnych (np. bogactwie, władzy), a znów zwiększenie udziału w wartościach bardziej ogólnych sprzyja zwiększeniu udziału w wartościach bardziej szczegółowych.

Wróćmy jednak do kwestii zasadniczej, jak z punktu widzenia udziału klas w dwu wartościach kluczowych: dochodach i władzy, ocenić politykę elity władzy?

Uprzywilejowanie kapitalistów w podziale dochodów jest faktem bezspornym, choć elita może działać w kierunku redystrybucji dochodów, aby złagodzić niesprawiedliwość podziału lub nie dopuścić do powiększenia się tej niesprawiedliwości. Faktem bezspornym są również olbrzymie środki wpływów i wielkie wpływy jakimi rozporządzają kapitaliści — mimo, że elita w określonych przypadkach może działać na rzecz redystrybucji wpływów na rzecz klasy robotniczej (np. na rzecz związków zawodowych). Dzieje się tak dlatego, że mimo doraźnych redystrybucyjnych pociągnięć elita utrzymuje źródła nierówności podziału tych dwu kluczowych wartości. Utrzymuje bowiem panowanie ekonomiczne, a także panowanie ideologiczne klasy kapitalistów. Ocena elity musi więc być dwojaka, zależnie od tego, co będziemy brali pod uwagę: zabiegi redystrybucyjne czy fakt gwarantowania ustroju. Jednak z punktu widzenia efektu ostatecznego: wielkości udziału w dwu wartościach — musimy dać pierwszeństwo ocenie stwierdzającej uprzywilejowanie klasy panującej w tych wartościach.

Dopóki w elicie przeważa zgoda na panowanie ekonomiczne i ideologiczne klasy kapitalistów, dopóty mogą następować jedynie modyfikacje w rozdziale dochodów i wpływów. Granice tych modyfikacji są, oczywiście, dość rozległe. Im mniej liczy się elita z zasadami panowania ekonomicznego, tym większe mody-

http://rcin.org.pl

fikacje są możliwe. Ale likwidacja uprzywilejowanego podziału możliwa jest tylko przez przyjęcie programu likwidacji panowania ekonomicznego. Przyjęcie takiego programu jest aktem likwidacji panowania politycznego.

5. *Uwagi końcowe*

W rozdziale tym chodziło mi o przeprowadzenie rozróżnienia między klasą panującą a elitą władzy. Chodziło mi również o przedstawienie pewnego sposobu ujmowania stosunków wzajemnych między nimi. Podstawowymi proponowanymi wymiarami analizy tych stosunków są: wymiar składu osobowego, wymiar rodzaju władzy i wymiar reprezentacji interesów. Jak świadczą konkretne rozważania, w ramach każdego z tych trzech wymiarów można ustalić szereg bardziej szczegółowych zasad analizy każdego wymiaru. Nie chodziło mi o dokładne opracowanie tych szczegółowych zasad — co zresztą w tak małych ramach byłoby niemożliwe. Nie chodziło mi również o definitywne rozstrzygnięcie pewnych kwestii merytorycznych. Szło mi raczej o to, by pokazać heurystyczną wartość proponowanego schematu analizy: bogactwo problemów, które można przy jego pomocy ująć i metodologiczną ścisłość, którą można przy jego pomocy osiągnąć. Nie znaczy to, oczywiście, że ten szkic uważam za dobre wykonanie zamierzonego zadania. Ale sądzę, że w tym kierunku powinny iść poszukiwania narzędzi naukowej analizy zjawisk, będących centralnym przedmiotem zainteresowania przedstawicieli socjologii stosunków politycznych, zwłaszcza zaś tych, którzy uprawiają tę dyscyplinę w duchu założeń socjologii marksistowskiej.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ DRUGA

WARSTWY I WŁADZA

Rozdział 3

FUNKCJONALNA TEORIA UWARSTWIENIA

Nierówny podział dochodów, prestiżu i władzy

Funkcjonalizm jako kierunek ma swoją kartę w historii socjologii, a także w tej wyspecjalizowanej dziedzinie, którą można nazwać socjologią klas i warstw społecznych [1]. We współczesnej socjologii amerykańskiej występuje kilka wersji funkcjonalnej teorii uwarstwienia. Najważniejsze z nich są dwie: Davisa i Moore'a oraz Parsonsa. Zajmiemy się tutaj teorią Davisa i Moore'a. Była ona sformułowana wcześniej, wywołała większą dyskusję i — jak się wydaje — porusza większą ilość teoretycznie i praktycznie doniosłych problemów.

Koncepcja została po raz pierwszy wyłożona w dwu artykułach zamieszczonych w „The American Sociological Review" [2].

---

[1] Por. S. Ossowski, *Struktura klasowa w świadomości społecznej*, Łódź 1957, rozdz. IV.

[2] K. Davis, *A Conceptual Analysis of Stratification*, „The American Sociological Review" 1942, nr 3; K. Davis, W. Moore, *Some Principles of Stratification*, „The American Sociological Review" 1945, nr 2.

http://rcin.org.pl

Pierwszym krytykiem teorii był M. Tumin [3], później włączyli się do dyskusji inni — albo publikując specjalne artykuły na temat teorii [4], albo ustosunkowując się do niej w ogólniejszych pracach na temat uwarstwienia społecznego. W większości książek o „społecznej stratyfikacji", które ukazały się w ostatnim pięcioleciu, znajdujemy całe rozdziały lub fragmenty poświęcone teorii Davisa i Moore'a [5].

Trudno znaleźć autora, który zgadzałby się w pełni z teoretycznymi propozycjami Davisa i Moore'a. Większość socjologów odnosi się do nich krytycznie. Jednakże wielu skłonnych jest do przyjęcia niektórych twierdzeń teorii (np. o nieuchronności uwarstwienia w rozwiniętych społeczeństwach industrialnych). Ważna jest jednak przede wszystkim żywość dyskusji, wywołanej przez propozycje Davisa i Moore'a.

W dyskusji tej nie powinno braknąć głosów polskich

---

[3] M. W. Tumin, *Some Principles of Stratification: A Critical Analysis*, „The American Sociological Review" 1953, nr 4. Do krytyki Tumina autorzy ustosunkowali się w notach: K. Davis, W. Moore, *Reply and Comment*, „The American Sociological Review" 1953, nr 4. Z kolei Tumin wypowiedział się w notce: M. Tumin, *Reply to K. Davis*, „The American Sociological Review" 1953, nr 6.

[4] Trzeba wymienić zwłaszcza dwa z nich: W. Buckley, *Social Stratification and the Functional Theory of Social Differentiation*, „The American Sociological Review" 1958, nr 3; D. H. Wrong, *The Functional Theory of Stratification: Some Neglegted Considerations*, „The American Sociological Review" 1959, nr 6.

[5] Por. J. F. Cuber, W. F. Kenkel, *Social Stratification in the United States*, New York 1954; J. A. Kahl, *The American Class Structure*, New York 1957; B. Barber, *Social Stratification. A Comparative Analysis of Structure and Process*, New York 1957; M. M. Gordon, *Social Class in American Society*, North Carolina 1958; L. Reissman, *Class in American Society*, Glencoe 1959.

http://rcin.org.pl

socjologów. Poruszona w niej problematyka dotyczy również społeczeństwa socjalistycznego. W sprawie tego społeczeństwa, jako ludzie mogący z bliska obserwować pewne zjawiska i procesy, możemy wnieść nowe elementy do dyskusji.

1. Podstawowe twierdzenia teorii

Autorzy stwierdzają, że teoria ich wyjaśnia „funkcjonalną konieczność" i „uniwersalną obecność" stratyfikacji w każdym społeczeństwie. Przez „stratyfikację" rozumieją zaś nierówny podział korzyści materialnych i prestiżu społecznego.

Główną funkcjonalną koniecznością wyjaśniającą uniwersalną obecność uwarstwienia jest potrzeba umiejscawiania jednostek na różnych pozycjach w strukturze społecznej oraz potrzeba dostarczania tym jednostkom motywacji dla zajmowania owych pozycji.

„Jako funkcjonujący mechanizm społeczeństwo musi jakoś rozdzielić swoich członków między różne społeczne pozycje i skłonić ich do wypełniania obowiązków związanych z tymi pozycjami. Musi więc zająć się sprawą motywacji na dwu poziomach: najpierw zaszczepić we właściwych jednostkach pragnienie zajęcia pewnych pozycji społecznych, a potem ugruntować pragnienie wypełniania obowiązków związanych z tymi pozycjami" [6] — piszą Davis i Moore.

Dalej rozumują tak: „Gdyby obowiązki związane z różnymi pozycjami były jednakowo przyjemne, jednakowo ważne dla istnienia [*survival*] społeczeństwa i wymagały jednakowych zdolności lub talentu — nie czyniłoby różnicy, kto zajmie te pozycje. Jednakże

[6] Davis, Moore, *Some Principles...*, s. 242.

http://rcin.org.pl

tak nie jest. Niektóre pozycje są nie tylko przyjemniejsze od innych, lecz wymagają również specjalnych talentów i przygotowania oraz są funkcjonalnie ważniejsze od innych. Społeczeństwo musi więc, po pierwsze, posiadać w dyspozycji pewne korzyści, których może użyć jako bodźców, oraz po drugie, rozporządzać pewnymi sposobami nierównego dzielenia tych korzyści zależnie od pozycji. Korzyści i ich rozdział stają się częścią społecznego systemu i rodzą stratyfikację" [7].

„Społeczna nierówność jest więc wynikłym nieświadomie [*unconsciously evolved*] środkiem, dzięki któremu społeczeństwo zapewnia sumienną obsadę najważniejszych pozycji przez najbardziej kwalifikowane osoby. Stąd każde społeczeństwo niezależnie od tego, czy jest proste czy skomplikowane, musi różnicować ludzi według prestiżu i szacunku i musi posiadać pewien stopień zinstytucjonalizowanej nierówności" [8].

Ujmując swą teorię bardziej szczegółowo, autorzy stwierdzają: „Przyjmując istnienie ogólnej funkcji, którą spełnia stratyfikacja, można wymienić dwa czynniki, determinujące względną rangę rozmaitych pozycji. Ogólnie rzecz biorąc, te pozycje dostarczają *największych korzyści* i następnie mają *najwyższą rangę*, które a) są najbardziej *ważne* dla społeczeństwa i b) wymagają największego *przygotowania* [*training*] *lub talentu*" [9]. (Podkreślenia moje — W. W.).

Gdy pozycja jest ważna, lecz łatwo może być zajęta przez osobę nieprzygotowaną — nie musi dawać dużych korzyści i znajdować się wysoko w hierarchii społecznej. Funkcjonalna ważność jest koniecznym, lecz nie wystarczającym warunkiem wysokiej rangi

[7] Ibidem, s. 243.
[8] Ibidem, s. 244.
[9] Ibidem, s. 244.

http://rcin.org.pl

określonej pozycji. Aby posiadała ona taką rangę, musi być ważna i równocześnie wymagać przygotowania lub talentu.

W wielu przypadkach odpowiednie talenty występują w społeczeństwie w dużej ilości, lecz proces ich przygotowania jest tak długi, kosztowny i uciążliwy, że względnie niewielu go przechodzi. Na przykład opanowanie wiedzy medycznej jest możliwe na gruncie przeciętnych zdolności, lecz studia medyczne są tak uciążliwe i kosztowne, że prawdopodobnie nikt by ich nie podejmował, gdyby pozycja lekarza nie dawała korzyści współmiernych z poświęceniem. „... jeśli wymagane umiejętności (*skills*) są stosunkowo rzadkie ze względu na wymagany talent lub z powodu kosztownego treningu, funkcjonalnie ważna pozycja musi posiadać pewną siłę atrakcyjną w konkurencyjnej walce z innymi pozycjami. Oznacza to, że musi znajdować się wysoko na społecznej skali — musi dawać duży prestiż, wysokie zarobki, wiele wolnego czasu itp." [10]

2. Niektóre problemy interpretacji teorii

Teoria Davisa i Moore'a sformułowana jest na bardzo wysokim szczeblu ogólności. Autorzy dali mało wskazówek, jak rozumieć ich niektóre bardzo ogólne pojęcia i twierdzenia. Stąd w dyskusji nad teorią wypłynęło wiele problemów interpretacyjnych. Dwa z nich wydają się najważniejsze:

1) jak należy rozumieć pojęcie „stratyfikacji",
2) jak należy rozumieć „funkcjonalną ważność" pozycji.

Pierwszy problem w najostrzejszej formie wystąpił

[10] Ibidem, s. 245.

http://rcin.org.pl

w krytycznym artykule W. Buckleya [11]. Stwierdził on, że dyskutowana teoria nie jest teorią stratyfikacji społecznej, lecz teorią zróżnicowania społecznego (*social differentiation*). Pojęcie stratyfikacji używane jest bowiem w socjologii w odniesieniu do systemu trwale istniejących warstw, do których przynależność determinowana jest międzygeneracyjnym przekazywaniem pozycji lub przynajmniej międzygeneracyjnym przekazywaniem szans osiągania określonych pozycji. Ze stratyfikacją mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje „dziedziczna nierówność" i warstwy odznaczają się „biologiczną i społeczną trwałością". Natomiast w sytuacji, gdy nierówność spowodowana jest tylko istnieniem hierarchicznego zróżnicowania według dochodów, prestiżu czy władzy, a miejsce w hierarchii nie jest trwałe i zależy od indywidualnych osiągnięć — mamy do czynienia jedynie ze zróżnicowaniem społecznym.

Davis odpowiedział na to krótko, że jest kwestią umowy, co nazwie się stratyfikacją [12]. D. H. Wrong, zabierając następnie głos w dyskusji, zaproponował rozróżnienie następujących zjawisk:

1) właściwego zróżnicowania ról (pozycji), będącego wynikiem społecznego podziału pracy — niezależnie od tego, czy z tymi pozycjami związane są zróżnicowane korzyści czy nie;

2) nierównego podziału korzyści i prestiżu między uprzednio wyróżnione pozycje;

3) społecznej tendencji do dziedziczenia pozycji [13].

Rozróżnienie to wydaje się słuszne. Trzeba się również zgodzić z poglądem Wronga, że problem nierównego podziału korzyści między poszczególne pozycje

[11] Buckley, op. cit.

[12] K. Davis, *The Abominable Heresy: A Reply to Buckley*, „The American Sociological Review" 1959, nr 1.

[13] Wrong, op. cit.

http://rcin.org.pl

jest niezmiernie doniosły niezależnie od tego, czy zjawisko to nazwiemy stratyfikacją czy zróżnicowaniem. Buckley przesadził twierdząc, że zróżnicowanego podziału korzyści i prestiżu między pozycje osiągane (nie dziedziczone) nie można nazywać stratyfikacją. We współczesnej socjologii coraz częściej stosuje się tę nazwę do tego typu zróżnicowania społecznego.

Jednakże głos Buckleya jest ważny, ponieważ zwraca on uwagę, że w teorii Davisa i Moore'a miano stratyfikacji nadaje się bardzo szerokiemu zakresowi zjawisk — zarówno systemowi kast, stanów, „klas otwartych", jak i systemowi zróżnicowania społecznego, które nie posiada wielu cech tradycyjnie przypisywanych systemom klasowym. Stratyfikacja w ujęciu Davisa i Moore'a (okaże się to ważne w dyskusji nad naszą współczesnością) nie musi się odznaczać ani wyrazistością granic klasowych (czy warstwowych), ani trwałością odrębnych interesów klasowych, ani odmienną świadomością poszczególnych klas, ani izolacją klasową [14]. Nie jest ona — tym bardziej — równoznaczna ze strukturą klasową w sensie marksowskim. Stratyfikacja oznacza w tej teorii raczej kontinuum szczebli zróżnicowania społecznego ze względu na uczestnictwo w podziale jakichś dóbr lub ogólnie — „wartości", głównie zaś dóbr materialnych i prestiżu.

Davisa i Moore'a nie interesuje również rozpiętość nierówności występująca w poszczególnych, historycznie znanych systemach stratyfikacyjnych.

Drugi problem interpretacyjny dotyczy pojęcia „funkcjonalnej ważności" pozycji. Dyskutanci zwrócili uwagę na trudność określenia tej „ważności". Z trudności zdawali sobie sprawę autorzy teorii. Nie prze-

[14] W wielu teoriach struktura klasowa charakteryzowana jest przez zespół takich cech. Por. Ossowski, op. cit., rozdz. IX.

http://rcin.org.pl

szkodziło im to jednak uczynić z „funkcjonalnej ważności" pozycji jednej z podstawowych kategorii teoretycznych swojej koncepcji.

„Ważność" pozycji można rozumieć dwojako: subiektywnie i obiektywnie. W pierwszym ujęciu — pozycja jest ważna, bo ludzie sądzą, że jest ważna (oczywiście, sądzą w oparciu o jakiś system wartości). W drugim ujęciu — pozycja jest ważna, bo analiza socjologiczna wykrywa jakieś cechy czyniące ją ważną z jakiegoś punktu widzenia — niezależnie od tego, co sądzą ludzie i jakie miejsce pozycja ta zajmuje w uznawanym powszechnie systemie wartości. Niektórzy autorzy, wypowiadający się na temat teorii Davisa i Moore'a, błędnie stwierdzają, że w teorii tej chodzi o ważność w ujęciu subiektywnym [15]. Takie ujęcie typowe jest dla teorii Parsonsa. Davis i Moore pragnęli odejść od takiej interpretacji „ważności pozycji". Pisali oni:

„Niestety, funkcjonalna ważność [pozycji] jest trudna do ustalenia. Używanie prestiżu pozycji jako wskaźnika ważności, jak to się zwykle robi, jest błędnym kołem w sposobie rozumowania [autorom chodzi tutaj o częste zjawisko wyjaśniania stopnia ważności pozycji stopniem przypisywanego jej prestiżu i równoczesnego wyjaśniania stopnia prestiżu tej pozycji — stopniem jej ważności — W. W.]. Istnieją jednak dwa niezależne wskaźniki: a) stopień, w jakim pozycja jest funkcjonalnie niezastąpiona [*unique*], ponieważ nie ma innych pozycji, które mogłyby zadowalająco spełnić tę samą funkcję; b) stopień, w jakim inne pozycje zależą od niej. Role obydwu czynników najlepiej można wyjaśnić rozpatrując zorganizowany system pozycji zbudowany wokół którejś z głównych funkcji społeczeństwa. W bardziej złożonych społeczeństwach funkcje

[15] Por. Reissman, op. cit., rozdz. II.

http://rcin.org.pl

religijne, polityczne, ekonomiczne i oświatowe są spełniane przez odrębne struktury, niełatwo dające się zastąpić jedna drugą. Ponadto każda taka struktura posiada wiele rozmaitych pozycji, z których pewne wyraźnie zależą od innych, jeśli w ogóle im nie podlegają. W sumie, gdy instytucjonalny zespół zostaje zróżnicowany wokół jednej głównej funkcji i równocześnie wiąże dużą część ludności we właściwe mu stosunki, to kluczowe pozycje wewnątrz tego zespołu są pozycjami o największej funkcjonalnej ważności" [16].

Trudno dać jednoznaczną interpretację przytoczonego fragmentu, a jest to zasadnicze sformułowanie wyjaśniające pojęcie funkcjonalnej ważności pozycji. Rozpatrzmy jednak bliżej dwa proponowane wskaźniki „ważności" pozycji.

Wydaje się, że za trudne do zastąpienia przez inne można uznać te pozycje, które wymagają specyficznego przygotowania i talentu. „Specyficzność" tego przygotowania i talentu polegać może na jego „jakości" lub „ilości". Przygotowanie lekarza i inżyniera są jakościowo inne, a ilościowo podobne, bo wymagają wyższych studiów. Podobnie przygotowanie ślusarza i pielęgniarki są jakościowo inne, a ilościowo podobne.

W pełnieniu swych obowiązków fachowych inżynier nie może być zastąpiony przez lekarza; podobnie ślusarz — przez pielęgniarkę. Ze względu na odmienną dziedzinę przygotowania (jakość) lekarz i inżynier są jednakowo „niezastąpieni". Podobnie ślusarz i pielęgniarka. Trudno byłoby więc w płaszczyźnie „poziomej" znaleźć różnice w mniejszej lub większej „niezastępowalności" poszczególnych pozycji zawodowych. Można je natomiast znaleźć w płaszczyźnie „pionowej". Lekarz jest bardziej niezastąpiony niż pielęgniarka,

[16] Davis, Moore, op. cit., przypis 3.

http://rcin.org.pl

ponieważ może, choć z mniejszą wprawą, spełnić zadania fachowe pielęgniarki, natomiast pielęgniarka nie może spełnić zadań fachowych lekarza. Podobnie łatwiej byłoby inżynierowi spełnić zadania fachowe ślusarza, niż ślusarzowi — zadania inżyniera; łatwiej dyrektorowi zastąpić referenta, niż referentowi — dyrektora. Bardziej „niezastąpione" są więc pozycje zawodowe, wymagające wyższego przygotowania fachowego, co w społeczeństwach industrialnych oznacza głównie wyższe wykształcenie. Ale w takim razie pierwszy czynnik „funkcjonalnej ważności" pozycji nie wnosi nowego elementu do teorii, gdyż rola przygotowania wymieniona jest jako pierwsza determinanta wysokości pozycji (obok „funkcjonalnej ważności" jako drugiej determinanty).

Natomiast nowy element wydaje się wnosić drugi czynnik „funkcjonalnej ważności". Sformułowania Davisa i Moore'a wskazują, że drugim czynnikiem decydującym o funkcjonalnej ważności pozycji jest po prostu władza. Ważne są bowiem te pozycje, od których zależą, lub którym są podległe (*subordinate*), inne pozycje; według końcowego zwrotu są to pozycje „kluczowe" (*key position*). Takimi pozycjami są pozycje kierownicze w zhierarchizowanych strukturach organizacji społecznej[17].

Wydaje się więc, że „pozycje ważne i wymagające przygotowania", to albo pozycje wymagające przygotowania, albo pozycje władzy, wymagające również

[17] Istnieją najrozmaitsze rodzaje władzy. W strukturach, o których pisze Davis i Moore, zawarty jest przede wszystkim ten jej rodzaj, który w amerykańskiej literaturze socjologicznej nazywany jest (w oparciu o rozróżnienia M. Webera) *authority*. Po polsku można by go nazwać „prawowitą władzą zwierzchnią". „Authority" ma ten, kto na skutek swojej pozycji w jakiejś strukturze społeczeństwa, ma prawo wyda-

http://rcin.org.pl

przygotowania. Przykładem pozycji pierwszego rodzaju mogą być pozycje lekarza, inżyniera, adwokata, a przykładem drugiego — pozycje dyrektora przedsiębiorstwa, generała, ministra.

W zasadniczych sformułowaniach teorii autorzy mówią o „przygotowaniu lub talencie", albo o „przygotowaniu i talencie". Dla uproszczenia rozważań przyjmujemy tutaj, że w teorii chodzi głównie o pozycje wymagające przygotowania i pewnego talentu, przy czym akcent położony jest na „przygotowanie". Założenie to jest zgodne z ogólnym duchem teorii, która na pierwszy plan wysuwa potrzebę mechanizmu, skłaniającego ludzi do zdobywania przygotowania niezbędnego na rozmaitych pozycjach społecznych. Jest ono również zgodne ze stwierdzeniem autorów, że zdobycie wykształcenia lekarza (a więc zapewne również inżyniera, prawnika, nauczyciela) jest możliwe przy przeciętnych zdolnościach umysłowych, lecz jedynie koszty i uciążliwość kształcenia powstrzymują wielu od wstąpienia na drogę przygotowania do tego zawodu. Nie bez znaczenia jest tu również obserwacja, że nawet w zawodach artystycznych, w których wrodzony talent odgrywa wielką rolę, konieczne jest zdobycie fachowego, „warsztatowego" przygotowania (dzisiaj zdobywa się je zazwyczaj w wyższych szkołach plastycznych, aktorskich itp.).

---

wania poleceń innym ludziom, również zajmującym jakieś pozycje w tej strukturze. Obowiązek spełnienia poleceń opiera się na normach (zwyczajowych lub prawnych), dotyczących funkcjonowania struktury jako całości. Hierarchia służbowych stanowisk w jakiejkolwiek współczesnej organizacji (przemysłowej, politycznej) jest najprostszym przykładem hierarchicznego układu pozycji, w których zawarta jest tak rozumiana władza. Por. R. Bierstedt, *An Analysis of Social Power*, „The American Sociological Review" 1950, nr 6.

http://rcin.org.pl

W odniesieniu do społeczeństw industrialnych przez „przygotowanie" rozumieć będziemy — jak się wydaje, zgodnie z intencjami autorów — głównie wykształcenie fachowe.

3. Mechanizm selekcji

Podstawowe twierdzenia teorii Davisa i Moore'a można sformułować w sposób następujący.

1) Stratyfikacja (czyli nierówny podział korzyści i prestiżu) jest funkcjonalnie niezbędna i dlatego jest „wieczną" cechą społeczeństwa.

2) Stratyfikacja jest funkcjonalnie niezbędna, bo w każdym społeczeństwie potrzebny jest mechanizm skłaniający ludzi do zajmowania pozycji społecznie ważnych i wymagających przygotowania.

3) Istnienie tego mechanizmu sprawia, że „najważniejsze pozycje są zajmowane przez najbardziej kwalifikowane osoby" („najbardziej kwalifikowane" — oznacza „najzdolniejsze i najlepiej przygotowane").

Twierdzenie trzecie stało się najbardziej atakowanym punktem teorii. Jego prawdziwość jest wątpliwa dla każdego socjologa; jego wydźwięk polityczny jest wyraźnie apologetyczny w stosunku do dotychczas istniejących społeczeństw. Sprowadza się ono bowiem do twierdzenia, że najlepiej wynagradzani byli zawsze „najlepsi", lub że rozmaite elity składały się zawsze z „najlepiej przygotowanych".

Powyższe twierdzenie zostało najostrzej zaatakowane przez M. Tumina. Jednakże jeszcze przed ukazaniem się krytyki Tumina, Kingsley Davis zmodyfikował teorię w książce pt. *Human Society* [18]. Stwierdził w niej,

[18] Davis, *Human Society*, New York 1948. Książka zawiera faktyczną rewizję teorii, choć nie jest to otwarcie stwierdzone.

http://rcin.org.pl

że obok funkcjonalnej konieczności skłaniania ludzi do podejmowania wysiłków przygotowujących do zajmowania pozycji ważnych i wymagających kwalifikacji (z którą to koniecznością związane jest istnienie stratyfikacji) istnieją inne funkcjonalne konieczności i zaspokajające je struktury. Niektóre z nich mogą ograniczać „czyste" działanie opisanego w teorii systemu selekcji. Taką strukturą jest przede wszystkim rodzina. W rodzinie istnieje dążenie do przekazywania dzieciom pozycji rodziców (zwłaszcza gdy ta pozycja jest wysoka). Realizacja tego dążenia jest często zagwarantowana zwyczajowo lub prawnie.

Davis przyznaje więc, że istnienie „przypisanych pozycji" ogranicza działanie doboru opartego o własny talent i wysiłek. Dzieci zajmują pozycje po ojcach i nie zawsze decyduje o tym ich przygotowanie i talent. Dzieci te blokują innym (niejednokrotnie zdolniejszym) dostęp do pozycji dobrze nagradzanych i cieszących się dużym prestiżem.

W zmodyfikowanej teorii wymienia więc Davis dwie drogi do pozycji ważnych i dobrze nagradzanych. Jedną jest dziedziczenie, drugą — własny wysiłek. Obydwa rodzaje selekcji występują równocześnie w każdym społeczeństwie. Nie ma bowiem — zdaniem Davisa — społeczeństw o pozycjach tylko „przypisanych" lub tylko „osiąganych".

Jest to poważne ograniczenie zasięgu teorii, która pierwotnie sformułowana była tak, jak gdyby nie występowały poważne jej ograniczenia. Jest to bowiem przyznanie, że istnieją dwie równoległe zasady doboru na wyższe i korzystniejsze pozycje.

Można jednak pójść o krok dalej i spytać, który ze sposobów doboru przeważa. Jaka część członków społeczeństwa zajmuje pozycje drogą dziedziczenia, a ja-

http://rcin.org.pl

ka poprzez własne osiągnięcia? Wydaje się bezsporne, że w wielu społeczeństwach, zwłaszcza w społeczeństwach o ustroju niewolniczym i feudalnym, dominuje sposób pierwszy: poprzez dziedziczenie pozycji rodziców. W społeczeństwie kapitalistycznym ilość pozycji zdobywanych drogą własnych osiągnięć niewątpliwie wzrasta. Lecz i tutaj są pozycje w dużym procencie dziedziczone. Do nich należy przede wszystkim kluczowa w tym społeczeństwie pozycja właściciela kapitałów. Inne wyższe pozycje, choć nie są dziedziczone, są zajmowane w większości przez osoby, których rodzice posiadają względnie wysoką pozycję. Lekarzami, inżynierami, sędziami stają się w większości potomkowie rodzin dobrze sytuowanych.

W tych przypadkach występuje nie tyle „dziedziczenie" tej samej pozycji, ile ułatwianie startu do pozycji o podobnym prestiżu i zarobkach. Można by powiedzieć, że w kapitalizmie występują nie tylko pozycje „dziedziczone" i „osiągane", lecz również pozycje, których zajęcie jest „ułatwione" przez zabiegi i pozycje rodziców.

W społeczeństwach niewolniczych i feudalnych lub, inaczej mówiąc, w społeczeństwach kastowych i stanowych istnieją, oczywiście, możliwości zmiany pozycji — ale głównie wewnątrz kasty lub stanu. Z prostego szlachcica można było awansować na kasztelana, z kasztelana — na podskarbiego królewskiego. Podobne przesunięcia możliwe były wewnątrz stanu mieszczańskiego czy kmiecego. Lecz awanse te nie zmieniały zasadniczego elementu pozycji jednostki: jej przynależności stanowej. Lektura *Human Society* skłania do przypuszczenia, że Davis zdawał sobie sprawę z tych zjawisk. Być może, świadomość ograniczeń skłoniła go do następującego sformułowania: „Zazwyczaj istniejące

http://rcin.org.pl

warunki społeczne są takie, że szerokie granice pozycji jednostki są wyznaczone przez przypisanie, podczas gdy wiele pozycji konkretnych jest dostępnych zdobywaniu" [19]. Twierdzenie to może odnosić się nie tylko do zmian poziomych, lecz również do zmian pionowych w ramach pozycji przypisanej.

Ciekawe jest jednak, że sformułowanie to znajdujemy w rozdziale o pozycji społecznej. Jest rzeczą znamienną, że brak go w rozdziale o uwarstwieniu.

Działanie praw dziedziczenia pozycji powoduje, że nie wszyscy mają równe szanse w zajmowaniu pozycji dobrze nagradzanych i dających duży prestiż. Pozycje te mogą być zajmowane przez niezdolnych, podczas gdy zdolni mogą w ogóle nie mieć warunków dla rozwinięcia swoich zdolności; mogą być one również zajmowane przez niezdolnych i nieprzygotowanych, podczas gdy zdolni i przygotowani, choć mieli możność rozwinięcia swych zdolności i zdobycia przygotowania, nie są do nich dopuszczani [20].

Te dwa czynniki: a) nierówne szanse w możliwości zdobycia przygotowania, b) nierówne szanse w zdobyciu stanowiska przez „jednakowo przygotowanych" — również poważnie ograniczają działanie systemu selekcji w społeczeństwach o pozycjach osiąganych.

Krytycy teorii Davisa i Moore'a mocno podkreślali, że w społeczeństwie amerykańskim dzieci z klas niższych nie mają takich samych szans zdobycia wykształcenia, jak dzieci z klas wyższych (ze względu na wysokie koszty pobierania nauki). Trzeba tutaj dodać, że z kolei te dzieci, które dzięki wyrzeczeniom rodzi-

[19] Davis, *Human Society*, s. 117.

[20] G. Simmel pisze, że często istnieje „nadwyżka" kwalifikowanych osób w stosunku do ilości istniejących dla nich pozycji. Por. jego *Soziologie: Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung*, Leipzig 1908, s. 183.

http://rcin.org.pl

ców i własnym zdołały zdobyć odpowiednie wykształcenie, niełatwo zajmują wysokie pozycje, gdyż w wielu sferach życia występuje to, co można by nazwać „dziedziczeniem grupowym". Przynależność do odpowiedniego kręgu towarzyskiego decyduje o szansach „jednakowo przygotowanych". Mówią o tym najlepiej studia nad amerykańskimi elitami życia gospodarczego, politycznego i społecznego [21]. W przypadku „dziedziczenia grupowego" syn bankiera nie musi zostać bankierem, a syn prawnika — prawnikiem. Syn bankiera może zostać gubernatorem stanu, a syn prawnika — wysokim wojskowym. Ale nastąpiła tylko zmiana pozycji w kręgu tych samych „400 rodzin".

Przynależność grupowa jako element w mechanizmie „swobodnej selekcji", czyli selekcji nie ograniczonej formalnym przypisaniem pozycji, wydaje się za słabo podkreślona w dotychczasowej dyskusji nad funkcjonalną teorią uwarstwienia. A różnorodne formy zależności między przynależnością grupową a możliwościami awansu jednostek jednakowo przygotowanych można znaleźć we wszystkich dziedzinach życia.

Np. w przypadku nieoficjalnej dyskryminacji rasowej, narodowej, religijnej, politycznej ludzie dobrze przygotowani do pełnienia rozmaitych obowiązków zawodowych czy politycznych, a należący do grupy dyskryminowanej, nie są dopuszczani do odpowiednich pozycji społecznych. Rażącym przykładem takiej dyskryminacji jest stosunek do Murzynów w kraju twórców „funkcjonalnej teorii". Odwrotną stroną dyskryminacji jest faworyzowanie jednostek należących do pewnych grup rasowych, religijnych itp.

---

[21] Por. M. Newcomer, *The Big Business Executive*, New York 1955; E. D. Baltzell, *Philadelphia Gentelman*, Glancoe 1958; C. W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961.

http://rcin.org.pl

Inny rodzaj zależności między przynależnością grupową a szansami tak samo przygotowanych występuje np. przy obsadzaniu stanowisk władzy w ustroju parlamentarnym. Gabinet i wyższe urzędy obsadzają ludzie partii, która zwyciężyła w wyborach. Czy są to ludzie bardziej zdolni i przygotowani do pełnienia funkcji politycznych i administracyjnych niż ekipa partii zwyciężonej? Co prawda, można by powiedzieć, że właśnie zwycięstwo wyborcze jest przejawem jakichś lepszych ich talentów i kwalifikacji. Ale powstaje pytanie: pod jakim względem? Czy w układaniu programu politycznego? Czy w umiejętnościach propagowania tego programu? A może w umiejętnościach preparowania osobowości leadera pod gusty wyborców? Wydaje się, że nie o takie przygotowanie i umiejętności chodzi w teorii Davisa i Moore'a. Chodzi im o talent i przygotowanie do fachowego kierowania państwem. A takiego talentu i przygotowania nie można odmówić wielu politykom, którzy na skutek przegrania wyborów zostali odsunięci od władzy.

Jeszcze inny rodzaj zależności między grupową przynależnością a możliwościami awansu jednakowo przygotowanych daje się często zauważyć w wielkich strukturach organizacyjnych, takich, jak hierarchie kościelne, wojskowe, gospodarcze czy hierarchie biurokracji państwowej. Są one terenem walk grupowych o wyższe pozycje. W walkach tych mogą występować grupy dążące do ukształtowania organizacji w myśl własnych celów i ideałów. Wówczas mamy sytuację podobną do współzawodnictwa i walki między partiami w całym społeczeństwie. Lecz czasem są to grupy mające na celu jedynie obsadzenie wyższych stanowisk własnymi osobami lub swoimi przyjaciółmi. Oczywiście, o szansach awansu jednostki decyduje jej przynależność grupowa. Dzieje się tak mimo podstawowego

http://rcin.org.pl

„założenia funkcjonalnego" tego typu współczesnych struktur organizacyjnych, które głosi, że czynnikiem awansu winny być jedynie przygotowanie i zdolności fachowe.

Sugerowany przez teorię mechanizm selekcji, według którego najzdolniejsi i najbardziej przygotowani mają zajmować najwyższe i najlepiej wynagradzane pozycje, nie działał szeroko w dotychczasowych społeczeństwach (być może mechanizm ten występował jedynie wśród niektórych ludów prymitywnych, znajdujących się na niskim szczeblu rozwoju, gdzie osobista zręczność i mądrość decydowały o roli jednostki we własnej wiosce lub gromadzie koczowniczej). Największe ograniczenia tego mechanizmu występowały w społeczeństwach o pozycjach przypisanych. Wśród społeczeństw o pozycjach osiąganych poważne ograniczenia tego mechanizmu występują w społeczeństwie kapitalistycznym, m. in. na skutek występowania w nim dziedzicznych pozycji właścicieli kapitałów. W społeczeństwie socjalistycznym nie ma pozycji dziedzicznych i otwierają się dla wszystkich najbardziej równe szanse w zdobywaniu wykształcenia. Stopniowo zanikają też grupowe uwarunkowania awansu jednakowo przygotowanych.

4. Mechanizm motywacji

Gdy sugestia teorii, że najlepiej przygotowani zajmują najwyższe pozycje, znalazła się pod ostrym obstrzałem krytyki — autorzy i zwolennicy teorii zaczęli akcentować inne jej twierdzenie, które nie było tak otwarcie wystawione na oczywistą krytykę. Jest to twierdzenie dotyczące nie przebiegu selekcji, lecz motywów skłaniających do podejmowania wysiłków.

http://rcin.org.pl

W tej wersji teoria nie głosi, że najlepsi zajmują najwyższe pozycje. Stwierdza tylko, że jeśli pozycje ważne i wymagające przygotowania mają być zajęte, to muszą one dawać większy prestiż i dochód. Nie orzeka natomiast ani o tym, czy dla wszystkich istnieją równe szanse przygotowania się do zajęcia tych pozycji, ani o tym, czy istnieją równe szanse dla wszystkich odpowiednio przygotowanych. Teoria stwierdza jedynie konieczność „dostarczania motywów", czyli występowania określonych bodźców. Kto zostanie przez nie pobudzony, a kto nie, oraz czy wszyscy pobudzeni zajmą odpowiednie pozycje — nie leży w polu zainteresowań teorii.

W takim ujęciu teoria przede wszystkim stwierdza, że prestiż i korzyści materialne muszą być związane z pozycjami ważnymi i wymagającymi przygotowania, bo inaczej nikt nie przygotowałby się do ich zajęcia i pozostałyby nieobsadzone, a w konsekwencji społeczeństwo straciłoby zdolność do życia. Teoria Davisa i Moore'a jest w tym ujęciu nie tyle teorią społecznej selekcji, ile teorią psychologicznej motywacji.

To twierdzenie należy uznać za aktualnie najważniejszy punkt teorii.

Łatwo można poddać w wątpliwość uniwersalne znaczenie sformułowanego wyżej twierdzenia. Nie daje się ono zastosować do interpretacji społeczeństw o przypisanych pozycjach. Gdy pozycje są przypisane, motywacje nie odgrywają roli w ich zajmowaniu. Nie istnieje również „funkcjonalna potrzeba" dostarczania motywów do zajmowania tych pozycji. Np. pozycje stanowe w europejskim społeczeństwie feudalnym nie były zajmowane na skutek ulegania jednostek bodźcom skłaniającym do przygotowań i wysiłków. Ktoś

http://rcin.org.pl

zostawał szlachcicem nie dlatego, że chciał nim być, lecz dlatego, że się nim urodził [22].

Tak więc i w tym aspekcie teoria Davisa i Moore'a nie daje się utrzymać jako teoria uniwersalna. Lecz żywość dyskusji, którą wywołała, ma swe źródła w fakcie, iż wydaje się ona chwytać pewne istotne zależności występujące we współczesnych społeczeństwach industrialnych o pozycjach osiąganych. Takimi społeczeństwami są zarówno współczesne społeczeństwa kapitalistyczne, jak i socjalistyczne.

Mechanizm motywacji, opisany w teorii Davisa i Moore'a, niewątpliwie występuje dość powszechnie w obu społeczeństwach. Powstaje pytanie, czy mechanizm ten musi występować we wszystkich społeczeństwach o rozwiniętym podziale pracy i osiąganych pozycjach i czy — w związku z tym — uwarstwienie według dochodów i prestiżu jest w nich nieuchronne?

Ten problem najbardziej intryguje w teorii Davisa i Moore'a. Wielu dyskutantów odnalazło w omawianej teorii krytykę wszelkich socjalistycznych programów przebudowy społecznej jako programów nierealnych. Część dyskutantów zarzucała autorom nie tylko kon-

---

[22] Być może istnieje „funkcjonalna potrzeba" skłaniania jednostek do zajmowania niektórych pozycji wewnątrz stanu, np. pozycji na dworze królewskim. Lecz i tutaj można mieć wątpliwości, czy prestiż i korzyści materialne były zasadniczym motywem działania jednostek zajmujących te pozycje. Niektórzy krytycy teorii Davisa i Moore'a zwracają uwagę, że przyczyną skłaniającą do zajmowania stanowisk na dworze królewskim było często przywiązanie osobiste do króla i chęć służenia mu. Warto tu również przypomnieć, że panująca w feudalizmie ideologia akcentowała dwie rzeczy: obowiązek kontentowania się swoją przynależnością stanową oraz równość wewnątrzstanową („szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie"). Redukowało to poważnie psychologiczne motywy „awansu społecznego".

http://rcin.org.pl

serwatyzm polityczny, lecz również konserwatyzm myślowy, coś, co później w odniesieniu do innych koncepcji Mills nazwał „brakiem socjologicznej wyobraźni". Niektórzy dawali do zrozumienia, że socjologowie powinni współuczestniczyć w rozważaniach nad możliwościami stworzenia nowych typów organizacji społecznej i motywacji jednostkowej.

Dalsze moje rozważania pójdą w kierunku postulowanym przez tych ostatnich dyskutantów. Przesłanką ich będzie zmienność i plastyczność społeczeństw; argumentami — pewne tendencje dające się zaobserwować w naszej współczesności. Zaczniemy jednak od pewnych zagadnień ogólnych.

Kilka argumentów teoretycznych

W teorii Davisa i Moore'a odnajdujemy wiele reminiscencji z klasycznej ekonomii politycznej [23]. Jedną z nich jest przyjęta milcząco koncepcja niezmiennej „natury ludzkiej". Naturę tę ma cechować z jednej strony dążenie do osobistych korzyści, a z drugiej — lenistwo. Z takiego modelu natury ludzkiej wynika nieuchronna potrzeba uwarstwienia (czyli nierównego rozdziału korzyści i prestiżu), jeśli pozycje ważne i wymagające przygotowania mają zostać właściwie zapełnione.

Choć tak pojęta „natura ludzka" nie została jeszcze w pełni wyrugowana z podręczników ekonomii, nie występuje zupełnie we współczesnych podręcznikach socjologii i psychologii. Można powiedzieć wręcz, że

[23] L. Simpson w artykule *A Modification of the Functional Theory of Social Stratification*, zamieszczonym w „Social Forces" 1956, nr 1, — podjął nawet próbę zupełnego „zekonomizowania" teorii. W jego wersji mechanizm podaży i popytu na kwalifikowane stanowiska jest głównym elementem w procesie przygotowania i doboru na stanowiska.

http://rcin.org.pl

psychologiczna treść teorii Davisa i Moore'a kłóci się ze współczesną teorią psychologii społecznej.

Oto co pisze Newcomb, zupełnie *à propos* naszego tematu: „Wiele motywów, które jako członkowie naszego społeczeństwa uważamy za część natury ludzkiej, bynajmniej nie występuje powszechnie w ludzkim świecie. Pragnienie prestiżu, pragnienie uwolnienia się od władzy innych, zazdrość w miłości, podobnie jak motyw pożądania własności wydają nam się niezwykle naturalne. Rzeczywiście, są one bardzo powszechne w wielu częściach społeczeństwa amerykańskiego. Jednakże ich powszechność opiera się na powszechności kulturowych warunków, w których są one przyswajane. Być może reprezentują naturę współczesnej amerykańskiej klasy średniej, lecz nie odpowiadają niczemu uniwersalnemu w naturze ludzkiej" [24].

Twierdzenie, że motywy postępowania ludzi zależą głównie od typu kultury, w której się wychowali i w której żyją, jest dziś powszechnie przyjęte w socjologii i psychologii społecznej; podobnie jak twierdzenie o tym, że na motywy postępowania wywierają przemożny wpływ takie dwa istotne elementy ogólnie pojętej kultury, jak system wartości i obiektywna sytuacja społeczna [25].

Można powiedzieć, że każda kultura charakteryzuje się swoimi specyficznymi wartościami. Można również przyjąć mniej krańcowy pogląd, że w pewnych kulturach występuje podobny — lub nawet ten sam — zespół wyznawanych wartości, lecz kultury te różnią się między sobą wagą, jaką przywiązuje się do poszczególnych wartości — inaczej mówiąc — miejscem

[24] T. M. Newcomb, *Social Psychology*, New York 1950, s. 137.

[25] Por. J. W. Atkinson (ed.), *Motives in Fantasy, Action and Society*, Princeton 1958, cz. V: „Motivation and Society".

http://rcin.org.pl

poszczególnych wartości w całej ich „strukturze". Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku co najmniej teoretycznie możliwa jest taka kultura, w której motyw osobistych korzyści materialnych i prestiżu nie stanowi podstawowych motywów działania ludzkiego — w tym również podstawowych motywów wyboru zawodu i przygotowania fachowego (a co za tym idzie — wyboru pozycji społecznej).

Chciałbym wysunąć hipotezę głoszącą, że w społeczeństwach industrialnych o odmiennym typie szeroko pojętej organizacji społecznej, konkretnie w społeczeństwach kapitalistycznych i socjalistycznych, możliwa jest co najmniej inna struktura wewnętrzna systemu wartości. Odmienność tej struktury polegać może nie tylko na różnej „wadze" poszczególnych wartości w całym ich systemie. Odmienność ta może być związana ze zmianą „charakteru" poszczególnych wartości.

Jedne wartości mogą być uznawane za pożądane, bo same reprezentują coś upragnionego, inne mogą być uznane, bo są dobrym środkiem osiągnięcia jakichś innych wartości. Według teorii Davisa i Moore'a w motywacji jednostek wykształcenie i władza występują jako wartości-środki do osiągnięcia innych wartości: korzyści materialnych i prestiżu. Sądzę, że relacje między tymi wartościami mogą układać się inaczej. Sądzę również, że dążenie do wiedzy i dążenie do władzy mogą być głównymi motywami działalności ludzkiej, że wykształcenie i władza mogą być „wartościami-celami", a nie tylko „wartościami-środkami".

W teorii Davisa i Moore'a występuje nie tylko przypisywanie jednostce ludzkiej niezmiennych motywacji. Występuje również pewien niezmienny „model" spo-

http://rcin.org.pl

łeczeństwa, a przynajmniej założenie o niezmienności pewnych jego cech. Jeśli autorzy twierdzą, że zróżnicowane korzyści materialne i zróżnicowany prestiż muszą istnieć, bo inaczej ludzie nie podejmowaliby trudu przygotowania się do pozycji ważnych i wymagających przygotowania, to zakładają, że zdobywanie kwalifikacji jest pozostawione indywidualnym wysiłkom i wyborom i zdobywanie to jest związane z pewnymi poświęceniami. Jako szersze tło teorii przeziera tu model wolnokonkurencyjnego kapitalizmu z niedostatkiem dóbr, ich nierównym podziałem według pozycji oraz niedostatkiem kwalifikowanego personelu.

Tymczasem możliwe są inne „modele" industrialnego społeczeństwa. Praktyka budownictwa socjalistycznego stworzyła już model społeczeństwa w wielu elementach odmienny od modelu stanowiącego przesłankę teorii Davisa i Moore'a [26]. Można dyskutować w sposób nieutopijny nad ewentualnymi konturami innego społeczeństwa.

---

[26] Pominiemy tutaj doświadczenia izraelskich kibuców, które również wskazują na możliwość istnienia nowych typów organizacji społecznej i nowych motywacji. Według R. D. Schwartza (*Functional Alternatives to Inequality*, „The American Sociological Review" 1955, nr 3) w niektórych kibucach stosuje się: a) planowe przygotowanie kadr do odpowiednich pozycji społecznych, b) taką indoktrynację tych kadr, aby każdy czuł się zadowolony ze swojej pozycji. Pominiemy również znane prace amerykańskich socjologów, które wskazują na kształtowanie się nowych cech charakterologicznych współczesnego Amerykanina i powstawanie nowych akcentów w jego systemie wartości. Mam na myśli książkę D. Riesmana, *The Lonely Crowd* i książkę W. Whyte'a, *The Organization Man*. Prace te wskazują na zmniejszanie się roli tych wartości, którym w teorii Davisa i Moore'a została przypisana tak wielka siła motywacyjna (np. bogactwa i indywidualnego sukcesu).

http://rcin.org.pl

Wartościami, które dopingują ludzi do zdobywania przygotowania fachowego, są korzyści materialne i prestiż. Obydwie występują razem w teorii Davisa i Moore'a. Tymczasem są odrębnymi wartościami. Trzeba więc rozdzielić je w analizie. Zajmiemy się najpierw korzyściami materialnymi.

Załóżmy istnienie społeczeństwa o następujących cechach charakterystycznych:

a) występują niewielkie różnice dochodów i zaspokojone są podstawowe potrzeby bytowe większości rodzin,

b) zapewnione jest zdobywanie wykształcenia bez żadnych poświęceń materialnych ze strony rodziny i ucznia; poziom wykształcenia całości społeczeństwa jest względnie wysoki [27];

c) w systemie wartości dominuje idea równości, służby społecznej, pełnego rozwoju osobowości: wiedza ceniona jest wysoko.

W takim społeczeństwie, nawet przy istnieniu pewnego zróżnicowania dochodów według stopnia kwalifikacji, korzyści materialne mogą nie być głównym bodźcem skłaniającym do zdobywania wykształcenia i przygotowania fachowego. Różnica korzyści może być zbyt mała i niewiele znacząca z punktu widzenia standardu życiowego; system wartości może nie przywiązywać do tych różnic dużej wagi, zaś dążenie do pełnego rozwoju osobowości i rozbudzone zainteresowania nauką mogą powodować, że chęć zdobycia wiedzy odpowiadającej kierunkowi uzdolnień może stać się na-

[27] Por. ciekawe rozważania na marginesie uchwał XX Zjazdu KPZR w artykułach W. Brusa, *Problemy podziału*, „Życie Gospodarcze", nr 47 i 48.

http://rcin.org.pl

czelnym motywem zdobywania fachowego wykształcenia. Wiedza i wykształcenie, które w teorii Davisa i Moore'a odgrywają rolę wartości-środków, mogą stać się wartościami samymi w sobie.

Niektóre z elementów wyżej opisanej sytuacji kształtują się już dzisiaj. Piramida dochodów została u nas wyraźnie spłaszczona; zapewniony jest szeroki i bezpłatny dostęp do zakładów kształcenia; równocześnie coraz większy nacisk kładzie się w propagandzie na wartość nauki; wykształcenie, jak wskazują niektóre badania, znajduje się bardzo wysoko w aktualnej hierarchii wartości wyznawanej przez ludność naszego kraju; również egalitaryzm znajduje szerokie poparcie — zarówno w sferze postulatów, jak i w codziennym zachowaniu [28].

Podobnie jak „wiedza", w roli wartości samej w sobie (a nie wartości-środka) może wystąpić „władza". Z omawianych teorii Davisa i Moore'a wynika, że korzyści materialne i prestiż muszą być nagrodą dla tych, którzy zajmują pozycje władzy. Otóż sama władza może być taką nagrodą; jest nią w wielu społeczeństwach. Nie ma podstaw do przypuszczeń, aby w spo-

---

[28] Por. W. Wesołowski, A. Sarapata, *Hierarchie zawodów i stanowisk*, „Studia Socjologiczne" 1961, nr 2. W nowych badaniach A. Sarapaty, przeprowadzonych w Łodzi, na pytanie czy istnieją zawody ważniejsze i mniej ważne, 50% odpowiadających odpowiedziało „nie", co należy uznać za przejaw postawy egalitarnej. W moich nowych badaniach, przeprowadzonych na ogólnopolskiej próbie ludności wiejskiej, na pytanie, jakie powinny być różnice w popłatności zawodów, ok. 65% odpowiadających wyraziło opinię, że różnice te powinny być nieduże. Na pytanie, kto powinien zarabiać więcej od innych, najwięcej głosów (ok. 36%) padło na sformułowanie: „ludzie z zawodów, w których praca jest bardzo ciężka".

http://rcin.org.pl

łeczeństwie socjalistycznym przestała nią być, zwłaszcza, że wraz z rozwojem planowania i wzrostem ogólnego stopnia zorganizowania społeczeństwa pozycje władzy będą dawały olbrzymie pole do wyrażania swej osobowości — swych zdolności, pomysłów, obok zaspokojenia zwykłego „pragnienia władzy" — chęci kierowania innymi.

Można podać wiele przykładów świadczących o tym, jak wielką wartością dla wielu jest władza — nawet gdy nie są z nią związane korzyści materialne i prestiż. Na gruncie polskich doświadczeń klasycznym przykładem może być zajmowanie pozycji majstrów. Ani zarobkami, ani prestiżem nie górują nad swymi podwładnymi. Ale właśnie to, że mają oni podwładnych, wydaje się jednym z argumentów na rzecz ich — niewysokiej pod innymi względami — pozycji.

Możliwe wydaje się społeczeństwo industrialne, w którym zróżnicowanie korzyści materialnych wcale nie będzie „funkcjonalną koniecznością". Pozycje wymagające wykształcenia i przygotowania fachowego oraz pozycje władzy mogą być zajęte nie dlatego, że dają korzyści materialne, lecz dlatego, że ich podstawowe atrybuty: wiedza i władza będą wystarczająco atrakcyjne dla ludzi. Wartości potraktowane w teorii Davisa i Moore'a jako „wartości-środki" mogą wystąpić powszechnie jako wartości same w sobie („wartości-cele").

Prestiż

Podobnie jak w przypadku zróżnicowania dochodów, tak i w przypadku analizy zróżnicowania prestiżowego należy odróżnić: a) samo istnienie tego zróżnicowania, b) spełnianie przez nie roli bodźca do zajmowania po-

http://rcin.org.pl

zycji „ważnych i wymagających przygotowania". Empirycznie takie rozróżnienie może okazać się niezwykle trudne; analitycznie jest jednak niezwykle ważne.

Zupełne zlikwidowanie zróżnicowania prestiżowego wymagałoby zapanowania systemu wartości, w którym „równość" stałaby się wartością majoryzującą całkowicie wszystkie inne wartości (prawdopodobnie wymagałoby to także zupełnego zaniku różnic w obiektywnym położeniu społecznym jednostek). Nawet przyjmując, że wartości egalitarne nabierają coraz większego znaczenia oraz rozwijają się praktyczne przedsięwzięcia prowadzące do społecznej równości między ludźmi, trudno dzisiaj wyobrazić sobie takie społeczeństwo.

Jednakże istnienie zróżnicowania prestiżowego nie musi oznaczać słuszności twierdzeń Davisa i Moore'a. Teoria ich głosi bowiem, że prestiż musi występować jako jeden z głównych bodźców skłaniających do zajmowania pozycji. Teoria ta nie dałaby się więc utrzymać wówczas, gdyby wiedza i władza stały się wartościami samymi w sobie, wystarczająco silnymi dla pobudzenia do zajmowania pozycji społecznych. Wówczas zróżnicowanie prestiżowe związane z tymi pozycjami przestałoby być „funkcjonalnie niezbędne". Co prawda istniałyby wówczas pewne trudności interpretacyjne.

Przyjęcie tezy, że chęć wiedzy i żądza władzy będą odgrywały rolę bodźców do zajmowania pozycji ważnych i wymagających przygotowania, zakłada, że wiedza i władza będą ważnymi wartościami. Równocześnie trudno wyobrazić sobie, aby zniknęły różnice w stopniu wykształcenia (przygotowania) i stopniu posiadanej władzy. W takiej sytuacji na gruncie różnic w wykształceniu i władzy mogą rodzić się zróżni-

http://rcin.org.pl

cowane oceny prestiżowe pozycji o rozmaitym zakresie wiedzy i władzy.

Powstaje więc pytanie: czy zróżnicowanie prestiżowe traktować wówczas jako epifenomen, niezdolny do odgrywania roli głównego bodźca, czy jako istotny bodziec powodujący rodzenie się dążeń do zajmowania pozycji obdarzanych jednak większym prestiżem?

Roztrzygnięcie tej kwestii jest obecnie niemożliwe. Jednak można pokusić się o wysunięcie pewnej hipotezy ogólnej, dotyczącej ewolucji motywów w trakcie rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Wydaje się, iż ewolucja ta polegać będzie na indywidualnym zróżnicowaniu się motywów wyboru przyszłej drogi zawodowej (a przez to przyszłej pozycji społecznej). Różne wartości z całego ich wachlarza, będą stały za wyborami przyszłego zawodu. Wartości te będą tworzyły bardziej urozmaicone niż dzisiaj kompleksy.

Mogą znaleźć się wśród nich także dochody i prestiż, ale nie koniecznie jako wartości naczelne.

5. *Funkcjonalny aspekt władzy i uwarstwienie*

„Funkcjonalizm" teorii Davisa i Moore'a polega głównie na tym, że stratyfikację włącza ona w grupę zjawisk, które w „analizie funkcjonalnej" zostały nazwane *functional requirements* lub *functional prerequisites* — „funkcjonalnymi wymogami" istnienia każdego społeczeństwa. Są to te elementy czy zjawiska życia społecznego, bez których społeczeństwo nie mogłoby istnieć.

Za takie funkcjonalne wymogi dość powszechnie uznane są: reprodukcja biologiczna, wytwarzanie dóbr konsumpcyjnych, socjalizacja młodego pokolenia (łącznie z indoktrynacją jakiegoś systemu wartości), orga-

http://rcin.org.pl

nizacja społeczna [29]. Funkcjonaliści mają jednak tendencję do rozszerzania tej grupy zjawisk. Jednym nie wystarcza ogólnie pojęta potrzeba socjalizacji i w grupę funkcjonalnych wymogów włączają rodzinę jako jednostkę socjalizującą. Davisowi i Moore'owi również nie wystarcza ogólnie pojęta potrzeba socjalizacji — dołączają więc stratyfikację jako element systemu motywacyjnego. Ze względu na tendencje do rozszerzania „funkcjonalnych wymogów" każdego systemu społecznego i „uwieczniania" tą drogą rozmaitych elementów życia społecznego pojęcie „funkcjonalnych potrzeb" spotyka się z dość ostrą krytyką. Wysuwa się propozycję szukania i badania „funkcjonalnych alternatyw" czyli zjawisk, które mogą występować jako ekwiwalenty innych zjawisk [30]. Davisowi i Moore'owi można zarzucić, że uwieczniają uwarstwienie, włączając je do „funkcjonalnych wymogów" życia społeczeństwa, a nie biorą pod uwagę możliwości występowania na jego miejsce innych zjawisk w formie funkcjonalnych alternatyw (np. występowania takiego systemu wartości, który by powodował kształcenie się i zapełnianie pozycji władzy bez liczenia na przyszłe korzyści materialne i prestiżowe).

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że z liczby funkcjonalnych wymogów życia społecznego trudno byłoby usunąć zjawisko społecznej organizacji. Życie

[29] Na reprodukcję biologiczną, wytwarzanie dóbr konsumpcyjnych i organizację społeczną, jako na podstawowe przesłanki istnienia społeczeństwa — zwracali już uwagę Marks i Engels w znanym fragmencie *Ideologii niemieckiej*, uchodzącym za pierwszy rozwinięty wykład materializmu historycznego. Por. K. Marks, F. Engels, *Wybrane pisma filozoficzne 1844—1876*, Warszawa 1949, s. 45—46.

[30] Por. R. K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe 1949, s. 49—52.

http://rcin.org.pl

społeczne to życie grupowe. Życie grupowe pociąga za sobą wewnętrzną strukturalizację grupy. Rozwój społecznego podziału pracy w grupie prowadzi nieuchronnie do powstania pozycji kierowniczych. Potrzeba rozstrzygania sporów między jednostkami wewnątrz grupy, potrzeba kierowania walką z wrogiem zewnętrznym, potrzeba kierownictwa we wspólnych przedsięwzięciach gospodarczych (polowaniu, łowieniu ryb) pojawiają się już na bardzo niskim szczeblu rozwoju ludzkości. Razem z nimi pojawia się władza. Utrwalenie się pewnych ustalonych pozycji władzy (naczelnik wioski, plemienia, rada wioski czy plemienia) występuje na długo przed powstaniem klas społecznych. Mówią o tym doniesienia etnologów[31]; zwraca na to uwagę Engels w *Anty-Dühringu*[32]. W artykule *O zasadzie autorytetu* Engels wskazywał na nieuchronność tego rodzaju władzy we współczesnym społeczeństwie industrialnym — również bezklasowym.

„Gdziekolwiek spojrzeć, niezależną działalność poszczególnych jednostek wypiera działalność połączona poprzez zazębiające się i wzajemnie od siebie zależne czynności. Ale kto mówi «działalność połączona» — mówi też «organizacja». Czy jest więc możliwa organizacja bez autorytetu?" [33]. Podając przykład organizacji pracy w fabryce uspołecznionej Engels kontynuuje:

„I niezależnie od tego, czy zagadnienia te będą rozstrzygane decyzją delegata, kierującego działem produkcji, czy uchwałą większości — wola jednostki musi się podporządkować... W każdym razie, o ile idzie

[31] Por. G. Landtman, *The Origin of the Inequality of the Social Classes*, London 1938.

[32] F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1949, cz. II, rozdz. IV.

[33] F. Engels, *O zasadzie autorytetu*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 597.

http://rcin.org.pl

o godziny pracy, można wypisać na bramach fabryk: *Lasciate ogni autonomia voi ch'entrante* (porzućcie wszelką samodzielność, którzy tu wchodzicie)... Znieść autorytet w wielkim przemyśle znaczyłoby znieść sam przemysł ... pewne podporządkowanie — to rzeczy narzucające się nam niezależnie od ustroju społecznego wraz z materialnymi warunkami, w jakich produkujemy dobra i puszczamy je w obieg" [34].

Ten sam funkcjonalny aspekt czy rodzaj władzy, który znajdujemy w przemyśle, odnajdujemy również w organizmie państwowym jako organizmie administracyjnym. Występuje on w każdym państwie — klasowym i bezklasowym, demokratycznym i despotycznym, przy wolnej i szybkiej rotacji kierowników. Ten funkcjonalny aspekt władzy będzie się, oczywiście, rozwijał w społeczeństwach socjalistycznym i komunistycznym jako społeczeństwach o wysokim stopniu zorganizowania i planowego przebiegu procesów ekonomicznych i społecznych.

Engels pisał: „Wszyscy socjaliści zgodni są co do tego, że w następstwie przyszłej rewolucji społecznej zniknie państwo, a z nim autorytet polityczny; to znaczy, że funkcje publiczne utracą swój polityczny charakter i zamienią się w proste funkcje administracyjne, służące strzeżeniu interesów publicznych" [35].

Niezależnie od tego, jak sto lat temu wyobrażał sobie Engels przyszłą organizację społeczeństwa socjalistycznego, jedno jest pewne: dostrzegał konieczność występowania ogólnospołecznej organizacji i w związku z tym występowania „autorytetu" oraz stosunków podporządkowania i nadrzędności. W ramach tej ogólnospołecznej organizacji dostrzegał wiele podsy-

[34] Ibidem, s. 598—599.

[35] Ibidem, s. 599.

http://rcin.org.pl

stemów organizacyjnych (np. przedsiębiorstw przemysłowych), w których również takie stosunki są niezbędne.

Dotychczasowe doświadczenia budownictwa socjalistycznego pozwalają przypuszczać, że będą się rozwijały wszelkiego rodzaju podstruktury organizacyjne (wielkie zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa usługowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia kulturalne), a także, wraz z nimi, ogólnospołeczna struktura organizacyjna, spełniająca funkcje planujące, koordynujące i kontrolujące. Z dużymi rozmiarami takich struktur związane jest występowanie całej hierarchii stanowisk kierowniczych.

Niezależnie od tego, w jaki sposób będą powoływani ludzie na te stanowiska i jak często będą na nich zmieniani, zawsze władza będzie nierówno rozdzielona — choćby była to tylko władza wykonawcza, decydująca o sposobach wykonania demokratycznie uchwalonych zadań.

Istnienie wielkich struktur organizacyjnych stwarza więc hierarchie społeczne wg kryterium stopnia posiadanej władzy: rozmaite hierarchie w podsystemach i w ogólnym systemie organizacji społecznej. Jeśli więc stratyfikację rozumieć jako układ pozycji społecznych, między którymi występuje nierówny podział jakichś wartości — to można powiedzieć, że w omawianych strukturach występują pozycje, między którymi nierówno rozdzielona jest wartość nazwana władzą zwierzchnią [36].

Tak więc, jeśli istnieje jakaś funkcjonalna konieczność uwarstwienia, to raczej uwarstwienia według kryterium władzy niż według kryterium korzyści materialnych i prestiżu. Nie jest to również konieczność

[36] Por. przypis 7 na s. 86 i przypis 17 na s. 138.

http://rcin.org.pl

wynikająca z potrzeby dostarczania motywów do zdobywania kwalifikacji, lecz konieczność wynikająca z faktu zbiorowego życia ludzkiego.

W rozdziale tym zająłem się analizą funkcjonalnej teorii uwarstwienia, ponieważ zwraca ona uwagę na pewne wewnętrzne zależności występujące w takim złożonym organizmie, jakim jest współczesne społeczeństwo. Na każdy tego rodzaju organizm można jednak spojrzeć z innej perspektywy: historycznej, rozwojowej.

Wielu krytyków funkcjonalizmu podkreśla pierwszeństwo tej drugiej perspektywy. Warto tu może przypomnieć E. Durkheima, który wymagał najpierw analizy przyczyn jakiegoś zjawiska, a dopiero potem jego funkcji [37].

Wydaje się, iż Marks był tym, który niezwykle umiejętnie łączył dwa podejścia. W swych studiach nad kapitalizmem śledził on najpierw żywiołowe narastanie przesłanek nowego ustroju, a potem jego wewnętrzne prawa w okresie dojrzałości.

Z podobnej, historyczno-funkcjonalnej perspektywy można spojrzeć na socjalizm. Jesteśmy jednak we wstępnej jego fazie. Wiele w nim jeszcze rzeczy dziedziczonych po poprzedniej formacji, choć formują się już nowe wewnętrzne zależności. W tej sytuacji większy akcent należy położyć na perspektywę historyczną.

---

[37] Por. E. Durkheim, *The Rules of Sociological Method*, Glencoe 1938, p. 89—97.

http://rcin.org.pl

Rozdział 4

PROCESY PRZEKSZTAŁCEŃ STRUKTURY KLASOWEJ W FORMACJI SOCJALISTYCZNEJ

Problematyka teoretyczna i badawcza

1. Perspektywy

Struktura klasowa społeczeństwa socjalistycznego jest przedmiotem dość żywej dyskusji w środowisku polskich socjologów i ekonomistów. Obok wyników empirycznych badań nad poszczególnymi klasami i warstwami naszego społeczeństwa — ujmowanymi zazwyczaj tradycyjnie jako: klasa robotnicza, warstwa inteligencji i klasa drobnotowarowego chłopstwa [1] — pojawiło się ostatnio kilka artykułów zawierających mniej lub bardziej rozwinięte, nowe teoretyczne propozycje ujmowania struktury klasowej społeczeństwa socjalistycznego. Mam tu na myśli przede wszystkim

[1] Badania nad ludnością miejską prowadzone są głównie pod kierunkiem J. Szczepańskiego w IFiS; ich wyniki rozrosły się dziś do pokaźnej serii wydawniczej pt. *Z badań nad klasą robotniczą i inteligencją*. Badania nad chłopstwem, prowadzone głównie w IER i IFiS pod kierunkiem B. Gałęskiego, również dały już w wyniku kilka poważnych publikacji. Wielostronne badania nad klasą robotniczą podjęto w ostatnich latach w WSNS pod kierunkiem S. Widerszpila.

http://rcin.org.pl

artykuły ekonomisty Bronisława Minca i socjologa Jerzego Wiatra [2].

W rozdziale tym chciałbym zająć się niektórymi teoretycznymi problemami „struktury klasowej w socjalizmie". To, co zamierzam powiedzieć, będzie więc głosem w toczącej się u nas dyskusji. Postaram się rozwinąć pewne propozycje dotyczące zagadnień struktury klasowej w socjalizmie.

Propozycje te będą opierały się na trzech głównych przesłankach: marksowskiej teorii klas, dotychczasowej praktyce budownictwa socjalistycznego oraz programach dalszych przekształceń w kierunku społeczeństwa komunistycznego.

Nie będą miały one charakteru koncepcji w pełni zakończonej i uformowanej. Jest to wstępny szkic, którego głównym celem jest raczej nakreślenie kierunku rozumowania niż podanie zakończonych rozwiązań. Decyduję się jednak na przedstawienie tego szkicu, gdyż sądzę, że w obecnej fazie dyskusji pożyteczne będzie przedstawienie różnych alternatywnych podejść do omawianego tu zagadnienia.

---

[2] Por. B. Minc, *Klasy i warstwy w społeczeństwie socjalistycznym*, „Polityka" 1961; nr 39, 42, 46; J. Wiatr, *Uwarstwienie społeczne a tendencje egalitarne*, „Kultura i Społeczeństwo" 1962, nr 2.

Elementy nowych ujęć znaleźć można również w ostatnich pracach socjologów radzieckich. Por. np. *Ot socjalizma k komunizmu* (red. P. N. Fiedosiejew i in.), Akademia Nauk SSSR, Moskwa 1962; *Marksistskaja i burżuaznaja socjołogija sewodnia* (red. F. W. Konstantinow, G. W. Osipow, W. S. Siemionow), Akademia Nauk SSSR, Institut Fiłosofii; *Socjołogiija w SSSR*, t. I, Moskwa 1965; S. A. Kugel, O. I. Szkaratan, *Niekatoryje metodołogiczeskije problemy izuczenija socjalnoj struktury obszczestwa*, „Naucznyje Dokłady Wysszej Szkoły" 1965, nr 1.

http://rcin.org.pl

W dotychczasowej dyskusji najbardziej rozwiniętą i oryginalną, a zarazem najbardziej kontrowersyjną koncepcję przedstawił ekonomista Bronisław Minc. Jest ona dość dobrze znana. Niemniej jej zasadnicze tezy wymagają choćby krótkiej wzmianki, ponieważ moje propozycje będą od niej wyraźnie odmienne. Koncepcja Minca może być potraktowana jako „tło kontrastowe" ułatwiające zrozumienie mojej propozycji.

Wspomniany autor proponuje, aby w społeczeństwie socjalistycznym (tzw. „zbudowanym", gdzie nie istnieją już prywatne warsztaty pracy, czyli prywatna własność środków produkcji) wyróżniać dwie klasy społeczne: klasę pracowników sektora państwowego i klasę pracowników sektora spółdzielczego. Wychodzi on z założenia, że w socjalistycznym społeczeństwie zachowuje swój walor „stosunek do środków produkcji" jako kryterium zróżnicowania klasowego, ponieważ istnieją jeszcze dwa odmienne sektory gospodarcze: sektor państwowy, w którym środki produkcji są własnością ogólnonarodową i sektor spółdzielczy, w którym środki produkcji są własnością mniejszych grup.

Konsekwencją propozycji B. Minca będzie więc zaliczenie dwu pracowników fizycznych (np. tokarzy) do dwu różnych klas tylko na tej podstawie, że jeden pracuje w zakładzie państwowym, a drugi w spółdzielczym. Analogicznie, do dwu klas należeliby dwaj inżynierowie lub dwaj dyrektorzy na tej tylko zasadzie, że pracowaliby w dwu odmiennych sektorach gospodarczych.

Ponadto B. Minc proponuje w swej koncepcji wyróżnianie, obok przedziałów klasowych, także przedziałów warstwowych, zależnych od zróżnicowania

http://rcin.org.pl

ludności na grupy dochodowe, kwalifikacji, władzy. Propozycje dotyczące warstw nie są jednak szerzej opracowane (zwłaszcza w punkcie dotyczącym zależności między strukturą „klasową" i „warstwową"). Zasadnicza w całej koncepcji jest propozycja dotycząca zróżnicowania, nazywanego klasowym [3].

Socjologowi trudno zgodzić się z propozycjami B. Minca. Noszą one zbyt formalistyczny charakter [4]. W ustroju socjalistycznym państwowy i spółdzielczy charakter własności środków produkcji nie pociąga za sobą tak doniosłych konsekwencji społecznych dla pracowników dwu sektorów, aby uznać je za podstawę zasadniczego zróżnicowania społecznego. Ponadto koncepcja Minca ma zbyt statyczny charakter. W moim przekonaniu właściwą perspektywą rozważań nad strukturą klasową społeczeństw socjalistycznych jest perspektywa wielostronnych przekształceń dziedziczonej po kapitalizmie struktury w kierunku znoszenia różnic typu klasowego.

Tę perspektywę będę chciał przyjąć w niniejszych rozważaniach. Łączy ona w jeden ciąg dość odległe punkty rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, ale właśnie przez to pozwala uchwycić najbardziej charakterystyczne procesy. Ta perspektywa uwidacznia

[3] W artykule *O rozwarstwieniu społeczeństwa socjalistycznego*, zamieszczonym w „Kulturze i Społeczeństwie" 1963, nr 3, B. Minc rozwinął i zmodyfikował nieco swą koncepcję. Podstawowe jej tezy zostały jednak utrzymane, co usprawiedliwia zatrzymanie się tutaj jedynie na wyłożonym wcześniej zrębie teorii.

[4] Zwróciło na to uwagę kilku polemistów. Por. m. in. wypowiedzi: S. Szwalbego („Polityka"), J. Szczepańskiego („Przegląd Kulturalny" z 12 X 1965), J. Wiatra („Życie Warszawy" z 29—30 X 1965), S. Widerszpila („Życie Gospodarcze z 29 X 1965).

http://rcin.org.pl

zmniejszającą się rolę stosunku do środków produkcji jako kryterium wyróżniania poszczególnych członów struktury społeczeństw socjalistycznych.

Ponadto w rozważaniach tych będę chciał zwrócić uwagę na pewien, zbyt słabo dotąd uwzględniany, element marksowskiej teorii klas. Dotyczy on wielostronnego ujęcia „położenia klasowego". W niektórych rozważaniach dotychczasowych koncentrowano się tak silnie na stosunku do środków produkcji jako na cesze położenia klasowego, że zaniedbywano analizowanie innych cech tego położenia. Tymczasem u Marksa i Lenina były one wyraźnie uwzględniane. Postaram się więc zwrócić uwagę na to, jakie to są cechy, jaki jest ich związek ze stosunkiem do środków produkcji i jaka jest ich rola w społeczeństwie socjalistycznym.

2. *Marksowska teoria struktury klasowej a społeczeństwo socjalistyczne*

Struktura klasowa i robotnicy

W teorii Marksa struktura klasowa społeczeństwa określonego typu składa się przede wszystkim z dwu antagonistycznie usytuowanych klas społecznych. Klasy te są ze sobą w szczególny sposób sprzęgnięte; nie ma jednej bez drugiej. Cechą konstytuującą ich wzajemne położenie jest stosunek do środków produkcji. Jedna klasa je posiada, druga jest ich pozbawiona, choć je uruchamia. Ten stosunek decyduje o tym, że jedna klasa jest wyzyskująca, druga wyzyskiwana. Istnienie dwu klas i stosunek między nimi determinowane są określonym typem produkcji, a szczególnie — określonym typem własności środków produkcji. Znane leninowskie określenie klas kończy się stwierdzeniem: „Klasy — to takie grupy ludzi,

http://rcin.org.pl

z których jedna może sobie przywłaszczać pracę innej" [5]. Tę samą myśl powtarza Lenin gdzie indziej: „Klasy (...) to takie grupy ludzi, z których jedna może żyć z pracy drugiej, jedna przywłaszcza sobie owoce pracy drugiej (...)" [6].

Na gruncie przeciwstawności społecznych pozycji i obiektywnej sprzeczności interesów antagonistycznie usytuowanych klas rodzą się wśród jej członków odmienne treści świadomości. Wyrastająca na tym gruncie walka klasowa jest zasadniczym motorem przekształceń społeczeństw posiadających taką właśnie strukturę.

Te kilka słów przypomnienia dałem tutaj po to, aby stwierdzić rzecz banalną, że rewolucja proletariacka likwiduje tak pojętą strukturę klasową. Nacjonalizacja kapitalistycznej własności środków produkcji jest likwidacją jednego z członów antagonistycznego stosunku: kapitaliści — robotnicy. W związku z tym znika i podstawowy stosunek klasowy typowy dla społeczeństwa kapitalistycznego. Robotnicy pozbawieni „drugiego bieguna" przestają być klasą w starym sensie tego słowa. Znika zasadnicza cecha, konstytuująca ich jako klasę w ustroju kapitalistycznym: wyzysk ze strony właścicieli środków produkcji. Jako „klasa", w rozumieniu marksistowskim, są oni raczej *byłą* klasą niż klasą *aktualną*.

Stwierdzenie to specjalnie przejaskrawia pewien fakt. Przejaskrawia go dla wydobycia zasadniczej różnicy. Robotnicy w momencie pozbycia się swego „syjamskiego brata" tracą jedną z cech (zasadniczą) swego społecznego położenia, lecz nie tracą automa-

[5] W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 29, s. 415.
[6] W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 30, s. 249.

http://rcin.org.pl

tycznie cech innych. Ze względu na rolę tych cech warto mówić o nich jako o robotnikach. Są oni nadal związani ze specjalnym typem produkcji (produkcją przemysłową) i specyficznym typem pracy (pracą fizyczną); charakteryzują się pewnymi cechami społecznymi i kulturalnymi. Dokonali oni rewolucji i charakteryzują się określonymi postawami politycznymi. Inaczej mówiąc — zajmują określone miejsce w społecznym podziale pracy, mają określone dochody, wykształcenie, styl życia, postawy polityczne i szereg innych cech społecznie doniosłych.

Dotykamy tu jednej z ważnych, a nie zawsze wyraźnie dostrzeganych, cech charakterystycznych marksowskiej teorii klas. W teorii tej jedna cecha i jeden stosunek społeczny z nią związany jest uznany za konstytuujący strukturę klasową (posiadanie i nieposiadanie środków produkcji, wyzyskiwanie innych i podleganie wyzyskowi). Ale na tej cesze w obydwu klasach nadbudowuje się szereg innych. Tworzą one jakby swoistą hierarchię i swoisty łańcuch przyczynowych powiązań. Po stronie kapitalisty formuje się konstelacja pewnych cech, a po stronie robotnika konstelacja innych. Posiadanie środków produkcji decyduje o tym, że kapitalista jest kierownikiem procesu produkcyjnego i jest uprzywilejowany w podziale dochodu płynącego z produkcji. Robotnik jest wykonawcą poleceń w trakcie procesu produkcyjnego i jest dyskryminowany w podziale dochodu płynącego z produkcji.

Te trzy cechy wymienia Lenin pisząc, że „klasami nazywamy wielkie grupy ludzi, różniące się między sobą pod względem zajmowanego przez nie miejsca w historycznie określonym systemie produkcji społecznej, pod względem ich stosunku (przeważnie utrwa-

http://rcin.org.pl

lonego i prawnie wyrażonego) do środków produkcji, pod względem ich roli w społecznej organizacji pracy i — co za tym idzie — pod względem sposobu otrzymywania i rozmiarów tej części bogactwa społecznego, którą rozporządzają" [7].

Z zespołu tych trzech cech wynikają dalsze cechy położenia społecznego kapitalistów i robotników. Można by je określić jako nierówne szanse w osiąganiu i korzystaniu z rozmaitych wartości, np. nierówne szanse w zdobyciu wykształcenia, zachowaniu zdrowia, korzystaniu z dóbr kulturalnych.

Także z nich zdaje sobie sprawę Lenin gdy pisze w jednej z prac, że „źródłem sprzecznych dążeń [klas — W.W.] jest *różnica w położeniu i warunkach życia tych klas*, na które rozpada się każde społeczeństwo". [Podkreślenia moje — W.W.] [8].

Na gruncie wszystkich wymienionych wyżej cech położenia społecznego kształtuje się odmienny styl życia, niejednakowy prestiż społeczny, odmienne treści świadomości i odmienny stosunek do istniejącego ustroju społeczno-ekonomicznego.

Warto dodatkowo zauważyć, że zależności przyczynowe nie mają charakteru jednoliniowych łańcuchów. Np. stosunek do środków produkcji kształtuje świadomość klasową poprzez determinowanie wysokości dochodów i poprzez determinowanie miejsca w społecznej organizacji pracy. Wysokość dochodów wpływa na świadomość klasową poprzez szanse życiowe i poprzez prestiż społeczny. Ponadto istnieją obustronne oddziaływania pomiędzy niektórymi cechami.

[7] W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 29, s. 415. Na te same trzy cechy, nieco inaczej nazwane, zwraca uwagę J. Hochfeld w swej systematyzacji marksowskiej teorii klas, którą wykorzystałem w rozdz. 1.

[8] W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 21, s. 46.

http://rcin.org.pl

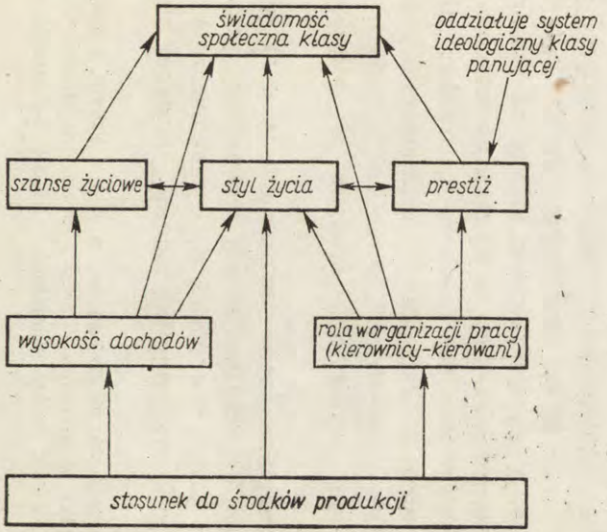

Schemat „a"

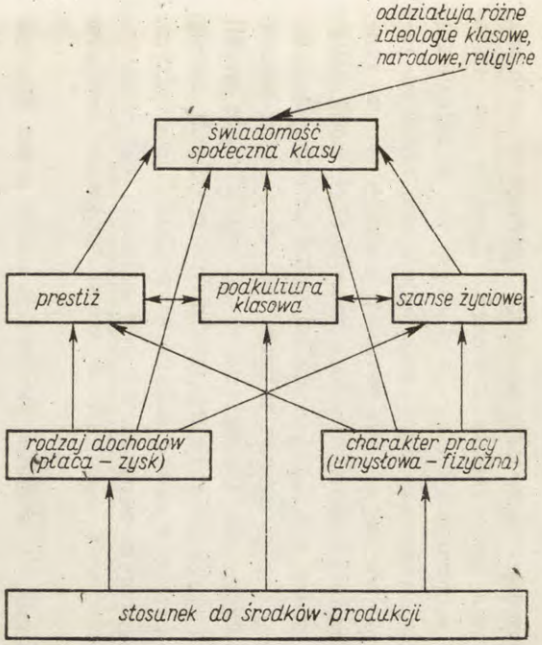

Schemat „b"

Schematy powiązań cech położenia klasowego

http://rcin.org.pl

Uproszczony schemat powiązań pomiędzy cechami klasowymi przedstawia rysunek. Zawiera on dwie wersje schematu. Podaję je dlatego, że w zależności od kątów widzenia różnie można nazwać niektóre cechy i niejednakowe ich zestawy uwzględnić w analizie. Przez zarysowanie dwu wersji chcę podkreślić, że nie idzie mi tutaj o definitywne rozstrzygnięcie, jak którą cechę nazwać, a także, jaki dokładnie zestaw cech uwzględnić. Chodzi mi o egzemplifikację myśli generalnej, że klasycy marksizmu uwzględniali szereg cech i określone powiązania między nimi. Zasadniczym, nie ulegającym wątpliwości powiązaniem jest przyczynowa zależność szeregu cech od stosunku do środków produkcji.

Stosunek do środków produkcji został przez Marksa uznany za decydujące kryterium wyróżniania klas właśnie dlatego, że jest on determinantą szeregu ważnych cech społecznych [9]. Umownie nazwiemy je tutaj cechami położenia społecznego. Jedne z tych cech przysługują przeciwstawnym klasom na zasadzie kontradyktoryczności, inne — na zasadzie stopniowalności. Pierwszy rodzaj reprezentują np. cechy: „fizyczni" i „umysłowi", „kierownicy" i „kierowani"; drugi — np. ludzie o „wysokich", „średnich" i „niskich" dochodach (lub „wyższym", „średnim" i „niższym" wykształceniu).

Poszczególne cechy wyróżnione w dwu wyższych „piętrach" przedstawionych schematów przysługują klasom jako zbiorowościom, a niekoniecznie charakteryzują każdą jednostkę należącą do danej klasy. Np.

[9] Zwrócił na to uwagę — w nieco innym kontekście — B. Gałęski w artykule *Niektóre problemy struktury społecznej w świetle badań wiejskich*, „Studia Socjologiczne" 1963, nr 1.

http://rcin.org.pl

mogą się znaleźć tacy proletariusze, którzy na skutek pewnych zbiegów okoliczności (i działania szeregu czynników ubocznych) zdołali zdobyć wyższe wykształcenie. Niemniej szanse zdobycia wykształcenia wyższego są nierówno rozłożone wśród proletariuszy i kapitalistów potraktowanych jako zbiorowość. Analogicznie można powiedzieć o stylu życia czy świadomości społecznej.

Traktowaliśmy bowiem dotąd strukturę wyróżnionych cech jako układ izolowany. W rzeczywistości oddziaływania zewnętrzne zawsze występują. Jest więc to układ tylko względnie izolowany. Szerokiego uwzględnienia oddziaływania „czynników zewnętrznych" wymagają zwłaszcza dwa elementy naszej struktury cech. Jednym jest prestiż, a drugim świadomość społeczna. Prestiż członków klasy formuje się na skutek „przyłożenia" określonego systemu wartości do cech obiektywnych. Ten „przykładany" system wartości związany jest z ideologią klasy dominującej. Tak więc w świetle systemu wartości społeczeństwa kapitalistycznego, proletariusze mają w tym społeczeństwie niski, a kapitaliści — wysoki prestiż. Dlatego w naszym schemacie jest zaznaczone, że na prestiż oddziałuje „z zewnątrz" panująca ideologia [10].

Podobnie jak na prestiż, na formowanie się świadomości społecznej klasy oddziałują: konkurujące, jawne ideologie klasowe szerzone przez partie polityczne, a także rozsiewane przez rozmaite stowarzyszenia

[10] Zwrot „z zewnątrz" wskazuje tu na pewien aspekt zjawiska. System wartości klasy kapitalistów kształtuje się pod przemożnym wpływem struktury cech położenia społecznego tej klasy. Można by więc powiedzieć, że nic „z zewnątrz" przedstawionej tu struktury cech nie oddziałuje na sferę prestiżu. Ale byłoby to uproszczenie.

System wartości, dominujący w jakimś okresie historycz-

http://rcin.org.pl

i instytucje ideologie narodowe, religijne itp. Posiadają one nieraz jawne, a nieraz ukryte koneksje z ideologiami jawnie klasowymi. Także i te oddziaływania „zewnętrzne" zaznaczyliśmy w schemacie.

Oddziaływanie ubocznych czynników na jeden lub kilka elementów przedstawionej struktury cech może modyfikować i osłabiać kształtującą rolę elementu podstawowego całej tej struktury: stosunku do środków produkcji. Nie likwiduje jednak w skali masowej jego roli, w zasadniczy sposób określającej inne cechy.

Dla naszych rozważań dotyczących przekształceń struktury klasowej w społeczeństwie socjalistycznym ważne są natomiast dwa następujące fakty: 1) wraz ze zniesieniem kapitalistycznych stosunków produkcji zostaje zlikwidowany zasadniczy stosunek i zasadnicza cecha wyróżniająca robotników w kapitalistycznym społeczeństwie (uruchamianie środków produkcji należących do kogo innego); 2) niemniej nie znikają automatycznie wszystkie inne cechy ich społecznego położenia. „Odcięte" od różnicującego wpływu stosunku do środków produkcji utrzymują się, i to przez długi jeszcze okres. Charakteryzują one położenie robotników — już nie w stosunku do kapitalistów, lecz w stosunku do innych grup, klas czy warstw ludności.

---

nym, w którego kształtowaniu oczywiście miały wielki udział bezpośrednie doświadczenia życiowe klasy, był uformowany przez ideologów w autonomicznej sferze życia ideologicznego i na ostateczny jego kształt wywarło wpływ wiele składników z tej, mającej swój autonomiczny rozwój, dziedziny. Wobec klasy podporządkowanej jest to system wartości jej narzucony, który akceptuje ona „przystosowując" się do istniejących porządków. Buntując się — odrzuca go lub modyfikuje.

http://rcin.org.pl

Przechodząc do tych innych grup, klas czy warstw, ujmiemy je podręcznikowo jako 1) inteligencję (rozumianą jako ogół pracowników umysłowych) oraz 2) drobnotowarowych wytwórców [11].

Inteligencja

Inteligencja nazywa się w marksizmie „warstwą", a nie klasą. Ta inna nazwa jest uwarunkowana odmiennym kryterium stosowanym dla jej wyróżnienia. Nie jest ona wyróżniona przy pomocy jakiegoś antagonistycznego powiązania z inną grupą — klasą. Nie ma swojego drugiego bieguna czy brata syjamskiego, z którym jest zrośnięta. Występuje obok klas podstawowych przede wszystkim w kapitalizmie, ale również w pewnej liczbie także w formacjach wcześniejszych. Jest wyróżniana przy pomocy zespołu cech rozmaicie przez różnych badaczy akcentowanych. Wszyscy jednak w ten zespół wliczają takie cechy, jak: charakter pracy (umysłowa), wysokość dochodów i prestiżu, pewien rodzaj „niezdecydowanej" (wobec podstawowego konfliktu klasowego) postawy politycznej.

Ten zespół nie zawiera jednak cechy zasadniczej dla określenia klasy; takiego stosunku do środków produkcji, który sytuowałby inteligencję antagonistycznie do jakiejś innej klasy; który pozwalałby na określenie jej jako wyzyskiwaczy lub wyzyskiwanych. Zespół ten zawiera natomiast cechy, które wyżej określiliśmy szeroko jako cechy położenia społecznego (i które, u klas społecznych, są determinowane ich stosunkiem do środków produkcji). Wśród tego zespołu za cechę

[11] Świadomie używam zwrotu „grup, klas czy warstw", aby podkreślić, że nie chcę rozstrzygać tutaj adekwatności tych nazw w nowej sytuacji społecznej.

http://rcin.org.pl

decydującą, bo determinującą inne, uznany jest umysłowy charakter pracy.

W formacji kapitalistycznej do inteligencji należą zarówno pracownicy najemni, jak i ludzie pracujący na własny rachunek (np. lekarz pracujący w miejskim szpitalu i lekarz mający prywatną praktykę). W formacji socjalistycznej wszyscy oni stają się stopniowo pracownikami najemnymi. Co prawda i we współczesnym kapitalizmie coraz większa liczba lekarzy, prawników, inżynierów, księgowych, pielęgniarek staje się najemnymi pracownikami wielkich zakładów produkcyjnych, handlowych i usługowych. Działa w tym kierunku tendencja koncentracji i centralizacji. W socjalizmie działa tendencja podobna. Ale jest ona uzupełniona tendencją drugą, wynikającą ze świadomego obejmowania wszystkich dziedzin wytwórczości i usług przez sektor uspołeczniony.

Tak więc, robotnicy i inteligenci, którzy w kapitalizmie byli wyróżnieni za pomocą odmiennych typów kryteriów, w socjalizmie zaczynają być wyróżniani za pomocą tego samego zestawu cech, odgrywających rolę kryteriów. Już nie stosunek do środków produkcji (u robotników) i charakter pracy oraz rozmaite cechy położenia społecznego (u inteligentów), lecz posiadanie tych samych cech, ujętych kontradyktorycznie lub w rozmaitym natężeniu, wchodzi w rachubę. Wspólna jest cecha zasadnicza: obie grupy stają się najemnymi pracownikami sektora uspołecznionego. Różnią się one jedynie charakterem pracy (fizyczna — umysłowa), wysokością dochodów, wysokością wykształcenia, wielkością prestiżu. Jest to poważny krok w kierunku *ujednolicenia ich położenia społecznego.* Zmniejszanie różnic w wielkości dochodów, wysokości wykształcenia, wielkości prestiżu, proporcji pracy umysłowej

http://rcin.org.pl

i fizycznej w działalności zawodowej (przede wszystkim przez podniesienie udziału pracy umysłowej w pracy robotnika) — jest *kierunkiem zmniejszania różnic typu klasowo-warstwowego* między tymi grupami [12].

Warto tutaj dodatkowo zwrócić uwagę, że w toku tej ewolucji cechy kontradyktoryczne stają się coraz bardziej cechami stopniowalnymi. Rozwój techniki powoduje, że w rozmaitych zajęciach występuje różny stopień pracy umysłowej i fizycznej. Rozwój samorządów robotniczych oddziałuje w kierunku likwidacji ostrego podziału na „kierowników" i „kierowanych" w procesie pracy. (Nadto należy zauważyć, że większość najemnych pracowników umysłowych występuje w charakterze „kierowanych", podobnie jak robotnicy).

Drobnotowarowi wytwórcy

Drobnotowarowi wytwórcy raz nazywani są klasą, a raz — warstwą. To niezdecydowanie ma swoje przyczyny. Nie są oni klasą wyróżnianą przy pomocy takiego typu antagonistycznego stosunku, jak np. kapitaliści i robotnicy. Stąd niepewność, czy nazywać ich klasą. Nie są również wyróżniani tylko przy pomocy charakteru pracy i cech położenia społecznego, jak inteligencja. Stąd niepewność czy nazywać ich warstwą. Za Leninem utarło się jednak nazywanie ich klasą,

[12] Przez „różnice typu klasowo-warstwowego" rozumiem tutaj różnice występujące między omawianymi grupami. Nie piszę „różnice typu klasowego", ponieważ jedna z grup (inteligencja) nazywana jest warstwą. Nie mam tutaj na myśli warstw jako grup wewnątrzklasowych. Dalej będę mówił zamiennie: albo „różnice klasowo-warstwowe", albo prościej, „różnice klasowe" (i odpowiednio — „cechy klasowe").

http://rcin.org.pl

a to ze względu na rodzaj kryterium ich wyróżnienia, bardziej podobny do kryterium klasowego. Jest nim stosunek do środków produkcji, tylko że nie stosunek wiążący ze sobą antagonistycznie dwie grupy ludzi (właścicieli środków produkcji i właścicieli siły roboczej), lecz taki stosunek, w którym dwa tamte bieguny są jakby złączone. Drobnotowarowy wytwórca jest i właścicielem środków produkcji, i sam je uruchamia (w konsekwencji sam kieruje swą pracą i do niego należy jej produkt). W związku z tym klasa drobnotowarowych wytwórców jest też pozbawiona swego „drugiego bieguna". Dwa bieguny są jakby zawarte w każdym drobnotowarowym wytwórcy. Znajduje to wyraz w jego „dwu duszach", tak często analizowanych przez Lenina: duszy robotnika i duszy kapitalisty [13].

Klasa drobnotowarowych wytwórców występuje w wielu formacjach, ale — jak się wydaje — jest pozbawiona zdolności „formacjotwórczych" [14]. Nie stworzyła społeczeństwa, w którym by ten typ produkcji dominował. Produkcja drobnotowarowa jest dodatkiem do innych, dominujących sposobów produkcji, za to dodatkiem niezwykle trwałym. Klasa

[13] Do drobnotowarowych wytwórców zalicza się zarówno rolników, jak i rzemieślników miejskich. W tych rozważaniach będę miał na myśli przede wszystkim drobnotowarowych wytwórców w rolnictwie, którzy w naszym kraju (i w innych krajach socjalistycznych) stanowią poważną część ludności i których produkcja ma istotne znaczenie dla gospodarki narodowej.

[14] Por. J. Hochfeld, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, rozdz. 3. Inna sugestia zawarta jest w artykułach: M. Kaleckiego *Uwagi o społeczno-gospodarczych aspektach ustrojów pośrednich* oraz I. Sachsa *W sprawie istoty ustroju społeczno-gospodarczego współczesnego Egiptu*, „Ekonomista" 1965, nr 3.

http://rcin.org.pl

drobnotowarowych wytwórców jest dlatego klasą „defektywną" — pisze J. Hochfeld i upatruje tę defektywność w jej niezdolności do stworzenia własnej formacji. Można dodać, że na defektywność tę składa się również brak jej „drugiego bieguna" klasowego.

Także w klasie drobnotowarowych wytwórców na gruncie cechy konstytuującej (prywatnego władania takimi środkami produkcji, które obsługiwane są własną pracą) nadbudowuje się szereg innych cech. Wspomniałem już o tym, że drobnotowarowy wytwórca jest „kierownikiem" własnej pracy i właścicielem wytworzonego przez siebie produktu. Ma on również określone dochody, szanse życiowe, prestiż. Posiada określoną psychikę. Wreszcie, specyficzny jest charakter jego pracy, w której elementy pracy fizycznej i umysłowej występują złączone [15]. Struktura cech przedstawiona w schematach na stronie 171 występuje również w położeniu drobnotowarowego wytwórcy. Cechy te są determinowane przez określony stosunek do określonych środków produkcji i to decyduje o uznaniu stosunku do środków produkcji za kryterium wyróżniania tej klasy.

Tak więc również drobnotowarowego wytwórcę charakteryzuje pewien zespół cech położenia społecznego i cech psychicznych — podobnie jak robotnika i przedstawiciela warstwy inteligencji. Z punktu widzenia tych jednakowych cech mogą być ich położenia

[15] Warto przy tym zwrócić uwagę, że proporcja dwu rodzajów pracy może być w poszczególnych przypadkach bardzo różna. Rolnik nowoczesny, gospodarujący przy pomocy naukowych metod agronomicznych, sprzętu mechanicznego i co rok kalkulujący opłacalność poszczególnych upraw w zależności od stanu rynku oraz zacofany chłop gospodarujący według tradycyjnych zasad, przy pomocy własnych mięśni i bez elastycznych kalkulacji — oto dwa bieguny.

http://rcin.org.pl

porównywane (np. z punktu widzenia stopnia zawartości pracy umysłowej i fizycznej, wielkości dochodów itp.).

Przekształcenia klasy drobnotowarowych wytwórców w formacji socjalistycznej idą w kierunku uczynienia z niej pracowników sektora uspołecznionego. Świadome działania ekonomiczno-społeczne wobec tej klasy mają na celu ujednolicenie ich stosunku do środków produkcji ze stosunkiem robotników i pracowników umysłowych. Dąży się równocześnie do pozbawienia tej cechy roli determinanty wobec cech położenia społecznego, a także specyficznych dla tej grupy cech psychologicznych.

Na podstawie dotychczasowej praktyki krajów socjalistycznych oraz ich programów dotyczących przyszłości, można wskazać na następujące fazy tego procesu:

1) pozostawienie klasy drobnotowarowych wytwórców w takim stanie, w jakim dziedziczy się ją po kapitalizmie, tzn. jako prywatnych właścicieli środków produkcji, przy jednoczesnym zastosowaniu wobec niej posunięć, które *ograniczają znaczenie stosunku do środków produkcji* (prywatnego ich posiadania) jako determinanty innych ważnych cech społecznego położenia i cech psychologicznych;

2) przekształcenie prywatnych środków produkcji drobnotowarowych wytwórców w spółdzielcze i tą drogą jeszcze większe ograniczenie roli stosunku do środków produkcji jako czynnika różnicującego ich położenie w stosunku do położenia innych grup (robotników, inteligencji), a także dalsze ograniczenie determinującego wpływu stosunku do środków produkcji na inne cechy społecznego położenia i psychiki;

3) przekształcenie spółdzielczych środków produkcji

http://rcin.org.pl

w państwowe i tą drogą: a) zrównanie stosunku do środków produkcji byłych drobnotowarowych wytwórców, robotników i inteligencji, b) zupełne pozbawienie stosunku do środków produkcji roli determinanty innych cech położenia społecznego (dochodu, prestiżu, szans życiowych itp.). *Odtąd stosunek do środków produkcji jest jednakowy u wszystkich obywateli i jeśli występują różnice w dochodach, charakterze pracy, prestiżu, szansach życiowych i postawach politycznych — to nie ten stosunek jest ich determinantą.*

Podręcznikowe powiązanie przedstawionych etapów przekształceń gospodarczych z przekształceniem struktury klasowej ujmuje się zwykle w sposób następujący: w pierwszym etapie chłopi stanowią odrębną klasę drobnotowarowych wytwórców; w drugim etapie również stanowią odrębną klasę chłopstwa kołchozowego, wyróżniającego się swoistym stosunkiem do środków produkcji: dopiero w trzecim etapie przestają być klasą.

W moim przekonaniu, w takim ujęciu absolutyzuje się prawny stosunek do środków produkcji. Stosunek ten został uznany przez Marksa za cechę dominującą, bo w ustroju kapitalistycznym faktycznie determinował szereg innych cech położenia społecznego (dochody, szanse życiowe, postawy). Tymczasem w społeczeństwie socjalistycznym kształtowanie tych cech położenia społecznego chłopów zostaje poddane wielu innym mechanizmom, uruchamianym poprzez państwo i prawny stosunek do środków produkcji — oraz, dodatkowo, wielkość tych prywatnych środków produkcji — odgrywa stopniowo coraz mniejszą rolę.

Z tego punktu widzenia ważny i wymagający nieco szerszego omówienia wydaje się etap pierwszy. Nieraz nie dostrzega się, że już w tej fazie państwo, nie na-

http://rcin.org.pl

ruszając stosunku do środków produkcji (czyli pozostawiając je w prywatnym władaniu drobnych producentów), dąży — poprzez stworzenie nowego typu powiązań — do ograniczenia roli stosunku do środków produkcji jako determinanty innych cech położenia społecznego, cech psychicznych czy charakteru pracy.

Stopień zawartości pracy umysłowej i fizycznej w działalności poszczególnego gospodarza, jego dochody, wykształcenie, szanse życiowe, prestiż przestają być tak silnie uwarunkowane wielkością jego gospodarstwa jak dawniej. Mechanizmy uruchomione przez państwo faworyzują gospodarstwa mniejsze i średnie (vide: podatki), bądź stwarzają im takie możliwości pracy, które dawniej uwarunkowane były silnie przez wielkość i dochodowość gospodarstwa. Kółka rolnicze wprowadzają uprzemysłowienie i unaukowienie gospodarki (a więc podniesienie proporcji pracy umysłowej) niezależnie od ich wielkości. Możliwości zdobycia wiedzy i formalnego wykształcenia są upowszechnione i zmniejsza się ich zależność od posiadanych zasobów finansowych. Szanse życiowe chłopa i jego dzieci nie są już tak mocno jak dawniej determinowane wielkością posiadanego kawałka ziemi.

Są to rzeczy powszechnie znane. Ale nie zawsze wyraźnie dostrzega się właśnie to, iż opisane zjawiska są przejawem „podcinania" zależności cech położenia społecznego od stosunku do środków produkcji. Omawiane tu cechy położenia społecznego są coraz bardziej planowane i regulowane przez państwo. To, jakie są dochody chłopów, jakie jest ich wykształcenie, możliwości korzystania z opieki lekarskiej itp. — staje się przedmiotem zainteresowania i zabiegów ze strony władz. Zabiegi te mają na celu wyrównanie warunków życia i pracy chłopów oraz innych warstw — są więc

http://rcin.org.pl

podyktowane długofalową polityką „znoszenia klas".

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa procesy. Drobnotowarowy wytwórca jako właściciel środków produkcji jest „kierownikiem" własnej pracy. Szerzej rzecz ujmując, jest „wolny" w swych gospodarczych decyzjach. Może siać pszenicę, a jak chce — może siać żyto, hodować świnie lub kury, uprawiać buraki lub ich nie uprawiać. Ingerencja socjalistycznego państwa — głównie poprzez kontraktację — sięga coraz głębiej i w tę dziedzinę, i w tym przypadku także osłabiając coraz bardziej więź między posiadaniem prywatnych środków produkcji a niezależnością w pracy i na rynku. Ponadto, poprzez kółka rolnicze chłop staje się coraz bardziej członkiem kolektywu, zależnym w swych decyzjach od współdziałania innych. Jeśli chce korzystać ze snopowiązałki kółka, musi dostosować się do ogólnego harmonogramu robót. Ostatnio, po wprowadzeniu agrominimum, musi dostosować strukturę swych upraw do planów gromady, jeśli chce korzystać z pomocy finansowej państwa. Przykłady można mnożyć. Działalność indywidualnego posiadacza środków produkcji jest coraz bardziej zależna od ogólnopaństwowego planu. Ewolucja zmierza więc i w tej dziedzinie ku upodobnieniu jego sytuacji do sytuacji pracownika sektora uspołecznionego.

Wreszcie, działalność państwa zmierza w podobnym kierunku również w płaszczyźnie oddziaływania na psychikę. Wszystkie opisane zabiegi mają na celu m. in. spowodowanie zmian psychicznych przez obniżenie znaczenia stosunku do środków produkcji w wyznaczaniu położenia społecznego chłopów. Jeśli prywatne posiadanie środków produkcji coraz słabiej wyznacza dochody, charakter pracy itp., to jednocześnie coraz mniej wpływa na kształt psychiki chłopa. Jej formo-

http://rcin.org.pl

wanie się zostaje poddane innym determinantom: różnym cechom społecznego położenia oraz oddziaływaniu nowych wzorów kulturowych i nowej ideologii.

Warto tutaj dodać, że proces regulowania cech położenia społecznego chłopów bez zasadniczych zmian w ich stosunku do środków produkcji występuje dziś wyraźnie także w kołchozach radzieckich. Bez formalno-prawnego „upaństwawiania" kołchozów dąży się tam obecnie do takiego regulowania warunków życia i pracy kołchoźników, aby zrównać je z poziomem warunków życia i pracy robotników fabrycznych i inteligencji. W wielu kołchozach przechodzi się od dniówki obrachunkowej do gwarantowanej płacy miesięcznej. Daje się płatne urlopy kobietom w ciąży, płaci kołchoźnikom za opuszczone dni pracy z powodu choroby. Rozbudowa urządzeń socjalnych (z funduszów państwowych) ma dać w efekcie kulturalno-cywilizacyjne doścignięcie miasta przez wieś. W ten sposób poziom bytowania kołchoźników zależy coraz mniej od „grupowego", „spółdzielczego" charakteru ich środków produkcji. Zaczynają go kształtować inne mechanizmy, uruchamiane centralnie przez państwo [16].

Podsumowując tę część rozważań o procesie zanikania różnic klasowych w toku rozwoju formacji socjalistycznej trzeba wskazać na co najmniej cztery następujące *aspekty* tego procesu:

1) zanikanie ważności kryterium stosunku do środków produkcji (u ludności miejskiej jest on dość wcześnie ujednolicony; u chłopów jest stopniowo przekształ-

[16] Por. O. N. Trubicyn, A. A. Amwrosow, *Izmienienije socjalnoj prirody krestjanstwa SSSR na puti k kommunizmu*, w zbiorze: *Ot socjalizma k komunizmu*, Akademia Nauk SSSR, Moskwa 1962.

http://rcin.org.pl

cany i pozbawiany znaczenia determinującego inne cechy położenia społecznego);

2) zmniejszanie się różnic w charakterze pracy, zwłaszcza różnic między pracą umysłową a fizyczną oraz przemysłową i rolniczą (obydwa te zjawiska są w pewien sposób współzależne);

3) zmniejszanie się różnic w takich cechach położenia społecznego, jak dochody, wykształcenie, korzystanie z dóbr kultury, prestiż społeczny;

4) zmniejszanie się zróżnicowania psychologicznego, rozumiane tutaj jako niejednakowy stopień afirmacji ustroju socjalistycznego.

Cztery wymienione procesy można ujmować jako kolejne etapy przekształceń struktury klasowo-warstwowej. W pewnym stopniu jest to uprawnione. Ale chcę położyć tutaj nacisk na inną stronę zagadnienia. Cztery wymienione punkty wskazują na *współwystępujące w czasie cztery aspekty jednego procesu.* Zanikanie ważności kryterium stosunku do środków produkcji, zmniejszanie się różnic w charakterze pracy, zmniejszanie się różnic w dochodach czy stylu życia, a także cechach psychologicznych występują w Polsce już dzisiaj. Dlatego już dzisiaj trzeba badać nie tylko podział ludności według stosunku do środków produkcji, lecz również według innych wymienionych cech. Badanie rozkładu tych cech staje się stopniowo coraz ważniejsze.

3. Procesy dekompozycji cech klasowych

Dotychczasowe rozważania prowadzą nas do wniosku, że ewolucja struktury klasowej w społeczeństwach socjalistycznych polega na stopniowym ujednolicaniu się stosunku różnych grup ludności do środków pro-

http://rcin.org.pl

dukcji oraz, równolegle, na stopniowym zmniejszaniu się roli tego stosunku jako determinanty innych cech położenia społecznego i treści świadomości społecznej.

W związku z tym rolę cech różnicujących społeczeństwo przejmują coraz bardziej same cechy położenia społecznego takie, jak charakter pracy, dochody, wykształcenie, prestiż itp. Cechy te, „odcięte" od determinującego wpływu stosunku do środków produkcji, zachowują w socjalizmie żywot „autonomiczny". W związku z tym, choć w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym znikają klasy, to *pozostaje zróżnicowanie społeczne, które można nazwać uwarstwieniem.*

Dwa ujęcia

Uwarstwienie to można ujmować dwojako. W pierwszym ujęciu mówimy np. o występowaniu warstw dochodowych, zawodowych czy prestiżowych. Stwierdzamy wówczas istnienie rozwarstwienia społeczeństwa w różnych jego przekrojach, albo — inaczej mówiąc — wzdłuż rozmaitych wymiarów. Jest to ujęcie dość proste teoretycznie i dające się łatwo przetłumaczyć na program badawczy. Potrzebujemy wówczas odpowiednich statystyk dochodów ludności, podziału na grupy zawodowe czy badań nad prestiżem zawodów. (Takie ujęcie sugeruje B. Minc w swej koncepcji „warstw").

Ujęcie to byłoby zastosowaniem zmodyfikowanej koncepcji wielowymiarowej stratyfikacji [17] do badań społeczeństwa socjalistycznego. Każda cecha stanowiłaby odrębny przedmiot badań. Jej natężenie byłoby

[17] O koncepcji tej pisałem m. in. w artykule: *Koncepcja układów uwarstwienia społecznego we współczesnej socjologii*, „Studia Socjologiczno-Polityczne", nr 10, 1961.

http://rcin.org.pl

kryterium wyróżnienia poszczególnych „poziomów" warstwowych. Co prawda, ze względu na daleko posuniętą stopniowalność niektórych cech, należałoby raczej mówić o kontinuum szczebli — czyli o „uwarstwieniu" — niż o ostro wyodrębniających się warstwach.

Drugie ujęcie jest bardziej skomplikowane, ale za to zdolne chwytać ważniejsze z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego procesy społeczne. Nazwiemy je ujęciem „wieloczynnikowym".

Trzeba tu przypomnieć, że dla Marksa klasy różniły się między sobą *szeregiem powiązanych cech.* Burżuazja posiadała wysokie dochody, wysokie wykształcenie, wysoki prestiż. Robotnicy posiadali niskie dochody, niskie wykształcenie, niski prestiż. Drobnotowarowi wytwórcy (zwłaszcza rzemieślnicy) posiadali średnie dochody, średni prestiż, wykształcenie wyższe od robotników, a niższe od burżuazji. Takie ujęcie klas występowało zresztą nie tylko u Marksa, lecz i szeregu innych teoretyków i w najogólniejszych zarysach odpowiadało i odpowiada sytuacji w krajach kapitalistycznych.

Powstaje więc niezmiernie ważne pytanie: jak przedstawia się zbieżność pewnych cech w poszczególnych warstwach społeczeństwa socjalistycznego? Czy np. wysokość dochodu jest zsynchronizowana z wysokością wykształcenia i prestiżu?

Zjawiska dekompozycji

Otóż procesy rewolucyjnych przekształceń przynoszą pewną *dekompozycję cech położenia społecznego.* Określony charakter pracy, wysokość dochodu, wykształcenia, prestiżu — „rozchodzą się": poszczególne

http://rcin.org.pl

grupy ludności mają niskie wykształcenie a duże dochody, bądź też wysokie dochody a niski prestiż itp. Spowodowane jest to przemianami ustroju gospodarczego i przemianami ideologicznymi. Wiele oznak takiej właśnie sytuacji mamy u nas w kraju.

Procesy dekompozycji cech położenia społecznego mieszają się z procesami zmniejszania i wyrównywania różnic. Niektóre z nich mogą być ujmowane jako takie wyrównywanie. Ale inne są czymś więcej. Jeśli np. niewykwalifikowany robotnik fizyczny zarabia tyle co lekarz, można to potraktować jako ujednolicenie się ich położenia społecznego wzdłuż jednego wymiaru różnic (dochodu) przy zachowaniu się jeszcze zróżnicowania wzdłuż innego wymiaru (stopnia wykształcenia). Analogicznie można ująć ujednolicenie się np. zarobków tokarza i inżyniera. Ale nie można tak ująć wyższych zarobków tokarza niż nauczyciela ani większego prestiżu hutnika niż księgowego. Tutaj dekompozycja przekracza granice wyrównywania poziomów i prowadzi do takiego przemieszczenia się pewnych cech w społecznej przestrzeni, że niektóre grupy, zestawione ze sobą, zaczynają się charakteryzować odwrotnym stosunkiem natężenia jakiejś cechy, niż to było w poprzedniej formacji społeczno-ekonomicznej.

Dekompozycja cech położenia społecznego może więc przyjmować dwie postaci. Jedna — to wyrównywanie się „poziomu" niektórych cech (czy stopnia ich natężenia) przynależnych dawniej jakimś odrębnym klasom i warstwom. Druga — to „przeskakiwanie" jednej klasy przez drugą w jakimś wyznaczniku społecznego położenia. To wyrównywanie i przeskakiwanie zazwyczaj nie dotyczy całych klas, lecz tylko pewnych ich części. Nie wszyscy robotnicy mają takie same zarobki, jak choćby tylko — urzędnicy. Nie wszyscy robotnicy mają wyższy prestiż od pracowników umysło-

http://rcin.org.pl

wych. (Dekompozycje cech zachodzą na jeszcze większą skalę w ramach dawnych klas. Pewne grupy zawodowe przeskakują inne w wysokości zarobków, prestiżu itp.).

Przykłady

Wskażemy tu przykładowo na pewne materiały empiryczne, mówiące o dekompozycji trzech cech położenia klasowego we współczesnej Polsce. Będą to cechy następujące: charakter pracy, wysokość dochodów, prestiż społeczny.

W Polsce międzywojennej prawie każdy pracownik umysłowy zarabiał więcej niż pracownik fizyczny. Wyjątki od tej reguły były bardzo nieliczne. Przeciętna płaca pracownika umysłowego była ponad dwukrotnie wyższa od płacy robotnika [18]. O dzisiejszej strukturze dochodów w tych dwu grupach mówi tablica 1.

Wynika z niej, że oczywiście większe są procenty najmniej zarabiających wśród pracowników fizycznych, a większe procenty najwięcej zarabiających — wśród pracowników umysłowych. Jednak niemniej istotne są dwa inne zjawiska występujące w tabeli. Otóż zarówno wśród fizycznych, jak i umysłowych wysokie są procenty zarabiających tyle samo (od 1200 zł do 2000 zł miesięcznie). Jest to świadectwo wyrównywania się dochodów. Lecz ponadto sporo jest takich robotników, którzy zarabiają więcej od inteligentów. Jeśli zrobimy granicę przy dochodach w wysokości 2000 zł, to okaże się, że 33,1% fizycznych za-

[18] Por.: M. Kalecki, *Porównanie dochodu robotników i pracowników umysłowych z okresem przedwojennym*, „Kultura i Społeczeństwo" 1964, nr 1; L. Beskid, *Dochody robotników i pracowników umysłowych*, „Przegląd Statystyczny" 1963, nr 3.

http://rcin.org.pl

rabia powyżej tej granicy, a 59,2% umysłowych — poniżej tej granicy. Tu jesteśmy na tropie dekompozycji dwu cech: charakteru pracy i wysokości dochodów.

Tablica 1

Pracownicy w poszczególnych grupach zarobkowych według miesięcznych zarobków brutto w 1963 r.[19]

Grupa zarobkowa	Fizyczni		Umysłowi	
701 – 800	10,7		1,3	
801 – 1000	7,2		5,4	
1001 – 1200	8,7		9,1	59,2
1201 – 1500	15,6		17,1	
1501 – 2000	24,7		26,3	
2001 – 2500	15,9		16,3	
2501 – 3000	8,5	33,1	10,4	
ponad 3000	8,7		14,1	
	100,0		100,0	

Na dekompozycję innej pary cech: charakteru pracy i prestiżu społecznego wskazują badania nad prestiżem zawodów w Polsce współczesnej. Tablica 2 mówi o hierarchii prestiżu zawodów wśród mieszkańców Warszawy. Wynika z niej, że niektóre zawody fizyczne mają obecnie wyższy prestiż niż niektóre zawody umysłowe. Konkretnie: robotnicy wykwalifikowani są wyżej w hierarchii prestiżowej niż urzędnicy i zawody pokrewne. O sytuacji przedwojennej pisał zaś jeden z socjologów: „Nigdzie bodaj dystans społeczny między pracą umysłową, chociaż najpodrzędniejszej jakości, a fizyczną, choćby konstruktywną, nie zarysował się tak jaskrawo jak w Polsce" [20].

[19] *Polska w liczbach 1944—1964*, s. 104.

[20] S. Rychliński, *Warstwy społeczne*, „Przegląd Socjologiczny", t. VIII, s. 180.

http://rcin.org.pl

Tablica 2

Hierarchia zawodów i stanowisk według kryterium prestiżu[21]

Miejsce	Zawód lub stanowisko	Średnia punktów
1	Profesor uniwersytetu	1,22
2	Lekarz	1,44
3	Nauczyciel	1,71
4	Inżynier – mechanik	1,78
5	Lotnik	1,83
6	Adwokat	1,97
7	Inżynier – agrotechnik	1,97
8	Minister	2,07
9	Dziennikarz	2,13
10	Hutnik – robotnik wykwalifikowany	2,18
11	Tokarz – robotnik wykwalifikowany	2,27
12	Ksiądz	2,35
13	Pielęgniarka	2,38
14	Majster w fabryce	2,53
15	Księgowy	2,54
16	Krawiec posiadający własną pracownię	2,70
17	Ślusarz posiadający własny warsztat	2,73
18	Naczelnik wydziału w biurze	2,77
19	Rolnik indywidualny	2,78
20	Oficer zawodowy	2,79
21	Kupiec – właściciel sklepu	3,01
22	Konduktor kolejowy	3,18
23	Milicjant	3,21
24	Referent w biurze	3,43
25	Sekretarka w biurze	3,50
26	Ekspedient w sklepie	3,59
27	Robotnik budowlany niewykwalifikowany	3,95
28	Sprzątaczka w biurze	4,08
29	Robotnik niewykwalifikowany w PGR	4,16

Nastąpiło także częściowe rozdzielenie się dwu takich cech, jak dochód i prestiż. Np. zarobki takich za-

[21] Por. W. Wesołowski i A. Sarapata, *Hierarchie zawodów i stanowisk*, „Studia Socjologiczne" 1961, nr 2, s. 101.

http://rcin.org.pl

wodów, jak nauczyciele i pielęgniarki są dziś relatywnie niskie. Nauczyciel zarabia od 1500 do 2000 zł, pielęgniarka około 1500 zł. W drabinie prestiżu są oni wyżej od tokarza, zarabiającego od 2000 do 4000 zł lub prywatnego kupca, zarabiającego jeszcze więcej.

Te dekompozycje, występujące obiektywnie, są także jasno dostrzegane przez członków społeczeństwa. W cytowanych przed chwilą badaniach proszono respondentów o ocenę tych samych zawodów według dwu kryteriów: korzyści materialnych i prestiżu. Uzyskane hierarchie nie pokrywały się ze sobą. Zawody należące do poszczególnych grup uzyskały inne miejsca na skali dochodów i inne na skali prestiżu. Mówi o tym tablica 3.

Tablica 3

Hierarchia grup społeczno-zawodowych wedł g dwóch kryteriów: korzyści materialnych i prestiżu[22]

Hierarchia wg korzyści materialnych		Hierarchia wg poważania społecznego	
Grupa społeczno-zawodowa	Średnia punktów	Grupa społeczno-zawodowa	Średnia punktów
1. Prywatna inicjatywa	1,81	1. Inteligencja	1,74
2. Inteligencja	2,35	2. Robotnicy wykwalifikowani	2,33
3. Robotnicy wykwalifikowani	2,40	3. Prywatna inicjatywa	2,81
4. Pracownicy umysłowi	3,30	4. Pracownicy umysłowi	3,17
5. Robotnicy niewykwalifikowani	4,12	5. Robotnicy niewykwalifikowani	4,06

Trzeba tu wspomnieć, że we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych występują również pewne procesy zbliżania się dochodów i prestiżu niektórych kategorii pracowników umysłowych i fizycznych.

[22] Ibidem, s. 104.

http://rcin.org.pl

Jednak nie są to zjawiska występujące na taką skalę, jak w społeczeństwach socjalistycznych. Nie występują tam tak wyraźnie procesy dekompozycji cech.

Przyczyny dekompozycji cech położenia społecznego są rozmaite. Oddziałują tutaj nowe założenia ustrojowe i doraźne konieczności ekonomiczne; nowe potrzeby strukturalne przemysłu i nowy system wartości.

Napięcia psychiczne

Zjawiska dekompozycji cech mają niewątpliwie jakieś konsekwencje psychologiczne. Prawdopodobnie wywołują one szereg napięć psychicznych w jednostkach uwikłanych w te procesy [23]. Jeśli robotnik niewykwalifikowany zarabia tyle co lekarz, rodzi się poczucie społecznego upośledzenia wśród lekarzy na zasadzie rozumowania: po co męczyłem się przez 5 lat studiów, skoro mógłbym bez studiów zarobić tyle samo? Jest to źródło niezadowolenia dość powszechnie wskazywane przez przedstawicieli wielu zawodów, do których wykonywania potrzebne są wyższe studia.

Z kolei, u robotników niewykwalifikowanych napięcia psychiczne mogą rodzić się na gruncie rozbieżności innych cech. Jeśli dobrze zarabiający robotnik niewykwalifikowany nie jest obdarzony przez innych odpowiednio wysokim prestiżem, także i on nie jest zadowolony; z jego punktu widzenia także „coś jest nie w porządku" w ogólnym układzie społeczeństwa.

[23] O zjawiskach tych, w innym ujęciu teoretycznym i w odniesieniu do innego zestawu cech, pisał G. E. Leński w artykule: *Status Crystalization: A non-vertical dimension of Social Status*, „American Sociological Review" 1954, vol. 19, nr 4. W Polsce problematyką tą zajmował się A. Malewski; por. jego *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964, rozdz. VI.

http://rcin.org.pl

W związku z tym można by wysunąć tezę ogólną, że wszelkie rozbieżności w cechach społecznego położenia rodzą postawy niezadowolenia z układu społecznego. Dzieje się tak dlatego, że ludzie przywykli widzieć zróżnicowanie społeczne w pewien sposób zsynchronizowane. Prawdopodobna jest jednak i inna hipoteza, dotycząca wpływu dekompozycji cech położenia społecznego na świadomość osób, w pozycji których takie dekompozycje zachodzą. Wysoki prestiż może być traktowany jako rekompensata za względnie niskie uposażenie (np. w zawodzie nauczyciela, naukowca, lekarza), a wysokie zarobki jako rekompensata za niski prestiż (np. w zawodach robotników niewykwalifikowanych). Jeśli nierówność cech traktowana jest jako swoisty sposób wyrównywania „nagród" za wkład w funkcjonowanie całego mechanizmu społecznego — to nie musi ona rodzić niezadowolenia. Przeciwnie, może być środkiem łagodzenia poczucia krzywdy wynikającego z „cząstkowych deprywacji". Są one bowiem „wyrównane" przez „cząstkowe przywileje".

W sytuacji dzisiejszej prawdziwsza wydaje się hipoteza pierwsza (przynajmniej w skali masowej). Nie jest jednak wykluczone, że hipoteza druga uprawomocni się w przyszłości.

W każdym razie konsekwencje dysproporcji mogą być różnorakie — i społecznie doniosłe. Badanie ich wydaje się ważnym zadaniem socjologów.

4. Panowanie klasowe a społeczeństwo socjalistyczne

Jako część swej teorii struktury klasowej Marks opracował koncepcję specyficznego rodzaju władzy: „panowania klasowego". Na czym polegał sens tej koncepcji, starałem się wyłożyć w pierwszym rozdziale.

http://rcin.org.pl

Obecnie, rozważając przekształcenia struktury klasowej w społeczeństwie socjalistycznym, warto również zastanowić się nad tym, jak przedstawia się problematyka panowania klasowego w nowym typie społeczeństwa. Wypada zacząć od pewnej uwagi ogólnej, przygotowywującej pole dla dalszych szczegółowych rozważań.

Klasa panująca i grupa rządząca

W literaturze marksistowskiej posługujemy się dość często zwrotami głoszącymi, że w ustroju kapitalistycznym „rządzi klasa kapitalistów", a w ustroju socjalistycznym „rządzi klasa robotnicza". W analizach Marksa podobne zwroty były skrótami myślowymi, których sens starałem się rozszyfrować w pierwszym rozdziale tej pracy. Podstawowa treść tych zwrotów sprowadzała się do koncepcji panowania klasowego, natomiast nie odnosiła się do bezpośredniego procesu sprawowania władzy państwowej.

W okresie dogmatyzmu i ułatwionych polemik z przeciwnikami marksizmu zwroty te często tłumaczono dosłownie, co tylko wprowadzało zamęt myślowy we własnych szeregach i ułatwiało teoretyczne zwycięstwa przeciwników.

Trzeba więc przede wszystkim powiedzieć, że zarówno w kapitalizmie, jak i w socjalizmie bezpośrednie rządzenie krajem jest zadaniem spełnianym przez wyspecjalizowane w tym grupy ludzi. (Wyspecjalizowane w tym sensie, że stanowi to ich główne zajęcie, swoisty „zawód").

Inna jest treść tego rządzenia w dwu typach ustrojów, a także inne jego formy. Nie zmienia to jednak faktu, że i w jednym, i w drugim typie ustroju występuje wyspecjalizowana grupa „kierowników spo-

http://rcin.org.pl

łeczeństwa". W odniesieniu do społeczeństw kapitalistycznych nazywaliśmy ją „elitą władzy" (por. rozdz. 2). W odniesieniu do społeczeństw socjalistycznych nazywamy ją zazwyczaj „kierownictwem politycznym" (albo „kierownictwem partyjno-państwowym", ze względu na szczególną rolę partii klasy robotniczej, albo kierownictwem polityczno-gospodarczym ze względu na rolę spraw gospodarczych w codziennej działalności państwa). Preferencja wobec nazwy „kierownictwo polityczne" wynika z chęci podkreślenia szczególnych cech grupy kierowniczej i szczególnego jej składu (m. in. realizowania interesów mas i proletariackiego pochodzenia). Jednak mimo tych odrębności, „elita" i „kierownictwo polityczne" posiadają tę cechę wspólną, że bezpośrednio i na codzień kierują polityką państwa. Istnienie takiej grupy możemy uznać za „konieczność funkcjonalną" współczesnych społeczeństw (por. rozdz. 3).

Panowanie ekonomiczne

Z socjologicznego punktu widzenia zasadnicze pytanie nie dotyczy więc tego „kto rządzi" w socjalizmie, lecz tego, jakie panowanie klasowe realizowane jest przez kierownictwo polityczne kraju socjalistycznego? To pytanie naprowadza zaraz na następne: Czy w nowym ustroju, tak różnym od ustrojów antagonistycznych, istnieje w ogóle „klasa panująca" *sensu stricto*?

Wśród marksistów przyjęło się sformułowanie, że klasa robotnicza jest klasą panującą w ustroju socjalistycznym. Warto głębiej zastanowić się nad tym twierdzeniem. Zanim to zrobimy warto przypomnieć, na czym polega — zdaniem Marksa — „panowanie klasowe".

http://rcin.org.pl

Jest to kompleks stosunków społecznych, w których: 1) jakaś grupa społeczna, istniejąca „poza rządem", posiada kontrolę nad środkami produkcji, 2) państwo gwarantuje jej tę kontrolę, 3) oficjalna ideologia sankcjonuje ją (por. rozdz. 1). Najważniejszym aspektem tego kompleksu stosunków jest panowanie ekonomiczne. Inne aspekty pełnią wobec niego „rolę służebną".

Panowanie klasy burżuazji w ustroju kapitalistycznym oznacza przede wszystkim, że kapitaliści, poprzez prawo własności, kontrolują wykorzystanie środków produkcji i przejmują wartość dodatkową stworzoną w procesie produkcji przez pracę robotników.

Otóż rewolucja socjalistyczna likwiduje ten typ stosunków i poprzez nacjonalizację wprowadza ogólnonarodową własność środków produkcji. Zostaje więc zlikwidowana grupa społeczna, posiadająca prywatną kontrolę nad środkami produkcji i przejmująca nadwartość do swej prywatnej kasy. Fakt ten stwarza podstawę do stwierdzenia, że w ustroju socjalistycznym zostaje zlikwidowane „panowanie ekonomiczne" jakiejś klasy, skoro kontrola środków produkcji jest ogólnospołeczna i korzyści z produkcji idą do kasy społeczeństwa.

Praktycznie „kontrola ogólnospołeczna" i „kasa społeczeństwa" oznaczają kontrolę państwową i kasę państwową. Państwo występuje jako „powiernik" społeczeństwa — jak sformułował to trafnie O. Lange[24]. Fakt „pośredniego" zwierzchnictwa narodu nad środkami produkcji i występowanie wyspecjalizowanego kierownictwa państwowego stały się podstawą rozmaitych teorii o „nowej klasie rządzącej". Do treści tych teorii nawiążemy trochę później. Tutaj jednak wypada

[24] O. Lange (red.), *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1960.

http://rcin.org.pl

zaznaczyć, że ustanowienie ogólnonarodowej własności środków produkcji jest właściwie początkiem końca takiego typu stosunków społecznych, w których występuje „klasa panująca". Socjalizm właściwie nie ma takiej klasy, bo nie ma grupy ludzi, która z racji własności środków produkcji czerpie szczególne korzyści materialne.

Warto o tym pamiętać, gdy rozważa się problematykę „struktury klasowej" społeczeństwa socjalistycznego. Jest to jeszcze jeden argument na rzecz tezy, że struktura tego społeczeństwa jest raczej „byłą" strukturą klasową, niż strukturą, do której pasują aktualnie kryteria marksowskie.

Powstaje jednak pytanie, czy koncepcja panowania nie ma już żadnego zastosowania w społeczeństwie socjalistycznym? Czy — inaczej mówiąc — nie istnieją już żadne zjawiska, które należałoby ujmować w kategorie panowania?

Panowanie polityczne i ideologiczne

Do tej pory zwróciliśmy uwagę jedynie na fakt występowania lub niewystępowania grupy prywatnych właścicieli środków produkcji, ciągnących korzyści z tytułu własności. Zwróciliśmy więc uwagę na płaszczyznę „panowania ekonomicznego". Panowanie obejmuje jednak jeszcze panowanie polityczne i ideologiczne. Trzeba więc ująć rzecz bardziej kompleksowo.

Główna rola panowania politycznego i ideologicznego polega na spełnianiu określonej funkcji wobec płaszczyzny panowania ekonomicznego. Panowanie polityczne obejmuje gwarantowanie i organizowanie przez państwo określonego typu stosunków ekonomicznych. Panowanie ideologiczne zaś przejawia się w aktywnym

http://rcin.org.pl

urabianiu opinii o pozytywnych skutkach tego typu stosunków oraz podzielaniu tego przekonania przez większość obywateli.

Ogólnonarodowa własność środków produkcji była politycznym i ideologicznym celem ruchu robotniczego. Zaprowadzenie po rewolucji socjalistycznej nowego typu stosunków ekonomicznych było najogólniejszym, „ustrojowym" interesem klasy robotniczej, ponieważ w ten sposób został zlikwidowany jej wyzysk. Stało się to poprzez przejście władzy państwowej w ręce „politycznych przedstawicieli" klasy robotniczej, jeśli użyjemy tutaj sformułowania Marksa z *Osiemnastego Brumaire'a Ludwika Bonaparte* (por. s. 52). Zadaniem, nowej władzy jest zorganizowanie i utrzymywanie nowego typu stosunków ekonomicznych.

Mając na uwadze ten główny aspekt działalności nowej władzy państwowej, można powiedzieć, że klasa robotnicza jest klasą panującą w ustroju socjalistycznym, gdyż 1) nowy ustrój leży w jej interesie, 2) jest organizowany i chroniony przez jej partię, która opanowała aparat państwowy, 3) jest sankcjonowany przez socjalistyczną ideologię, będącą jej ideologią.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że robotnicy są „klasą panującą" raczej wtedy, gdy „patrzymy wstecz" niż wtedy, „gdy „patrzymy naprzód". Jest to bowiem klasa, która zdobywając władzę (poprzez swą partię) tworzy ustrój ekonomiczny korzystny dla niej w porównaniu z ustrojem poprzednim, ale nie stwarzający jej aktualnie żadnych przywilejów ekonomicznych. Aktualnie nie jest nawet klasą najlepiej zarabiającą. Tak więc trudno byłoby nazwać ją ekonomicznie panującą. Natomiast występują wyraźniej elementy jej panowania politycznego i ideologicznego, realizowanego przez partię i rząd. Zakładając jednak

http://rcin.org.pl

postępującą homogenizację polityczną i ideową społeczeństwa socjalistycznego wypadnie stwierdzić, że rozwój socjalizmu oznacza zanikanie stosunków określanych przez Marksa mianem panowania klasowego.

Wraz z rozwojem społeczeństwa socjalistycznego władza państwowa nabiera coraz bardziej ogólnospołecznego charakteru. Przede wszystkim od samego początku nie stwarza dla nikogo przywilejów bez pracy. Ponadto staje się narzędziem realizacji ogólnospołecznych interesów. Jako takie narzędzie zajmuje się przede wszystkim alokacją ogólnospołecznych środków z punktu widzenia zasadniczego celu socjalistycznego gospodarowania: coraz lepszego zaspokojenia potrzeb wszystkich członków społeczeństwa.

Mając na uwadze fakt, że znika najpierw panowanie ekonomiczne, a utrzymują się w początkowym okresie pewne zjawiska podobne do panowania politycznego i ideologicznego, można by wysunąć tezę, że przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne związane są nie tylko z dekompozycją cech położenia społecznego klas, lecz także z dekompozycją trzech aspektów panowania klasowego.

5. *Zbieżność i sprzeczność interesów w socjalizmie*

Istotną cechą marksowskiej teorii klas jest teza o sprzecznościach międzyklasowych interesów. Teza ta przejawiała się już w naszych dotychczasowych rozważaniach, ale traktowana była marginesowo. Teraz wypada poświęcić jej więcej uwagi.

Problematyka interesów jest niezwykle złożona. Jej kompleksowość ujawniła się już w trakcie rozważań dotyczących pytania: czyje interesy reprezentuje elita władzy w ustroju kapitalistycznym (por. rozdz. 2).

http://rcin.org.pl

Złożoność tej problematyki w socjalizmie nie wydaje się mniejsza. W nowym typie społeczeństwa odpadają pewne płaszczyzny sprzeczności interesów, ale pozostaje wiele innych.

Nie roszczę sobie pretensji do wyczerpania tej złożonej, trudnej i mało dotąd opracowanej problematyki. Moje uwagi mają raczej charakter wstępnych rozważań dotyczących tego, jakie zjawiska wydają się węzłowe i z jakiej perspektywy należałoby ujmować całość zagadnienia. Poza tym chodzi mi tu tylko o sprzeczności interesów typu klasowego i warstwowego, a nie o wszelkie sprzeczności interesów, występujące w socjalizmie.

W swych rozważaniach będę dążył do ukazania swoistości problematyki interesów w nowym społeczeństwie, zwłaszcza w porównaniu ze społeczeństwem kapitalistycznym.

W związku z tym zajmę się tutaj tylko problematyką interesów ludności zatrudnionej w uspołecznionej gospodarce, pomijając kwestię indywidualnego chłopstwa i cały splot zagadnień, związanych ze sprzecznościami interesów określanych jako „sprzeczności między klasą robotniczą i chłopstwem" w okresie istnienia prywatnej gospodarki w rolnictwie.

Zbieżność i sprzeczność interesów

Istnienie w społeczeństwie socjalistycznym unarodowionej gospodarki, z której dochód idzie do kasy społeczeństwa, jest faktem, wobec którego istnieje zasadnicza zbieżność interesów wszystkich ludzi pracy. Są oni wspólnie zainteresowani w tym, aby nie istniała grupa ludzi posiadająca dochody bez pracy, gdyż siłą rzeczy byłyby to dochody wytworzone ich pracą

http://rcin.org.pl

i w jakiś sposób im odebrane. Tak więc w porównaniu z poprzedzającym go ustrojem kapitalistycznym, gdzie istnieje mechanizm przejmowania wartości dodatkowej, socjalistyczny ustrój leży w interesie wszystkich ludzi pracy. W tej płaszczyźnie można mówić o zasadniczej zbieżności interesów członków socjalistycznego społeczeństwa, w przeciwieństwie do zasadniczej rozbieżności interesów klas podstawowych społeczeństwa kapitalistycznego. W tym właśnie fakcie uwidacznia się również brak odpowiedniości między marksowską koncepcją struktury klasowej a warunkami społeczeństwa socjalistycznego („zbudowanego").

Nie znaczy to oczywiście, iż społeczeństwo socjalistyczne pozbawione jest wszelkich grupowych sprzeczności interesów. Występują one jednak na innym poziomie. Tym poziomem nie jest już płaszczyzna przechwytywania nadwartości (i wyzysku), lecz po prostu *płaszczyzna nierównego podziału dóbr powszechnie pożądanych.*

Marks bardzo szeroko rozumiał pojęcie „sprzeczności interesów". Pisał zarówno o sprzeczności interesów między kapitalistami i robotnikami, jak i sprzeczności interesów między dwoma robotnikami, ubiegającymi się o tę samą pracę. Zgodnie z duchem jego rozważań, sprzeczność interesów należy określać szeroko. Przyjmuję, że istnieje ona wszędzie tam, gdzie występuje ograniczona ilość powszechnie pożądanych dóbr (wartości) i w konsekwencji każdorazowy podział tych dóbr przybiera formę taką, iż tyle, ile jedni mają czegoś więcej, tyle inni muszą mieć tego samego mniej (co wynika ze skończonej ilości każdego dobra). Ponieważ w socjalizmie nie ma obfitości powszechnie pożądanych dóbr, nie jest to ustrój pozbawiony sprzeczności interesów.

http://rcin.org.pl

Sprzeczności interesów wśród ludności pracującej w gospodarce uspołecznionej są typowe dla ustroju socjalistycznego. Warto więc może na wstępie poświęcić kilka słów tej „typowości".

W ustroju kapitalistycznym (i innych tzw. antagonistycznych ustrojach) występuje nie tylko nierówny podział dóbr, ale i szczególny mechanizm tego podziału: przejmowanie przez jednych dóbr wytworzonych przez innych. Na tym polega istota klasowego wyzysku. W ustroju socjalistycznym dobra są również dzielone nierówno. Jednak zasadą podziału jest ilość i jakość „danej społeczeństwu" pracy, zgodnie z zasadą „każdemu według pracy". Tak więc o zróżnicowaniu dochodów decyduje tu wkład pracy.

W kapitalistycznym społeczeństwie również działa podobna zasada, ale w ograniczonym tylko zakresie. Odnosi się ona do zróżnicowania dochodów (płac) ludzi pracy. Obok niej występuje zasada podziału „według własności". Powoduje ona ciągnięcie zysków z samego tytułu własności — niezależnie od pracy. Zwykle mówi się, że przechwytywanie przez kapitalistów wartości dodatkowej (wytworzonej przez robotników) stanowi *strukturalną sprzeczność* interesów *ustroju kapitalistycznego*. Jest ona strukturalna w tym sensie, że związana z typem ustroju ekonomicznego i nie do przezwyciężenia na gruncie tego ustroju. Wydaje się, że zachowując w pamięci wszystkie dotychczas wskazane, niezwykle ważne różnice porównywanych tu ustrojów, możemy uznać sprzeczności między niejednakowo zarabiającymi grupami społeczno-zawodowymi za *strukturalną sprzeczność interesów*, występującą w *ustroju socjalistycznym*. Jest ona związana z typem ustroju (społeczną własnością środków produkcji, nie-

http://rcin.org.pl

dostatkiem dóbr i koniecznością podziału „według pracy"). Jest ona także możliwa do przezwyciężenia wraz z przezwyciężeniem tego ustroju, tzn. przejściem do komunizmu (i zasady podziału „każdemu według potrzeb").

Analogia dotycząca „strukturalności" nie jest jednak pełna. Strukturalna sprzeczność interesów w kapitalizmie prowadzi nieuchronnie do konfliktów społecznych rozsadzających ten ustrój — na skutek jawnej niesprawiedliwości zasady podziału „według własności". W socjalizmie to, co można by nazwać „strukturalną sprzecznością interesów", nie prowadzi do takich konfliktów, a to co najmniej z następujących powodów: 1) Podział „według pracy" jest uznany przez większość ludności za „sprawiedliwy". 2) Wysiłek społeczeństwa i kierującego nim państwa zmierza ku przekształceniu tej zasady w zasadę „jeszcze sprawiedliwszą", tzn. podziału według potrzeb. Warto tu dodatkowo nadmienić, że działanie samej zasady „każdemu według pracy" sprzyja ewolucyjnemu przechodzeniu do zasady podziału według potrzeb. Natomiast działanie zasady podziału „według własności" raczej pogłębia nierówności społeczne i nie wiąże się z jakimś mechanizmem ewolucyjnego przejścia do podziału „według pracy". Mając na względzie wymienione różnice można by zaproponować, aby strukturalne sprzeczności interesów kapitalizmu nazywać „strukturalnymi i antagonistycznymi", a socjalizmu — „strukturalnymi, lecz nieantagonistycznymi".

Dwie formy sprzeczności wynikające z nierównego podziału dóbr

Sprzeczność interesów wynikająca z niedostatku dóbr oraz takiego ich podziału, że jedni otrzymują

http://rcin.org.pl

więcej, a inni mniej — może przybierać dwie formy. Pierwsza występuje wtedy, kiedy nierówny podział jest konsekwencją stosowania zasady „każdemu według pracy". Druga występuje wtedy, gdy nierówny podział nie jest wynikiem stosowania tej zasady, lub stosowania jej z poważniejszymi odchyleniami. I w jednym, i w drugim przypadku mamy do czynienia z obiektywną sprzecznością interesów, bo nierówno dzielone są dobra pozostające w niedostatku. Jednakże różnica między nimi wydaje się niezwykle istotna. Dlatego tę różnicę będziemy mieli zawsze na uwadze w naszych dalszych rozważaniach.

Zasada „każdemu według pracy" jest proklamowana jako podstawowa zasada podziału w społeczeństwie socjalistycznym, lecz nie jest w nim *w pełni* realizowana. Po pierwsze dlatego, że dotąd brak opracowania obiektywnych mierników jakości pracy (związanych ze stopniem wymaganych kwalifikacji, stopniem złożoności pracy, stopniem samodzielności i ryzyka decyzji). Jesteśmy poważnie zapóźnieni w przetłumaczeniu koronnej zasady socjalizmu na praktyczne, tzn. dające się realizować, wskazówki — co można uznać za czynnik obciążający nasze konto. Dopiero od kilku lat pracuje się nad takimi miernikami jakości pracy [25]. Bez dokładnych mierników trudno orzec, czy np. stosunki płac ładowacza kolejowego i pielęgniarki, urzędnika państwowego i dyrektora przedsiębiorstwa, tokarza i profesora — a ogólnie cała siatka istniejących wynagrodzeń — odpowiadają zasadzie każdemu według pracy, czy nie odpowiadają.

Różnica między nierównym podziałem dóbr, wynikającym ze stosowania zasady „każdemu według pra-

[25] Por.: J. Kordaszewski, *Płaca według pracy. Studium systemu płac w przemyśle*, Warszawa 1963.

http://rcin.org.pl

cy" a nierównym podziałem nie mającym takiego uzasadnienia, nie jest kwestią akademicką i zaprzątającą tylko głowy „oderwanych od życia teoretyków". Wydaje się, iż ma ona dwa aspekty. Pierwszy z nich to kwestia „utrzymania w socjalistycznych ramach" obiektywnych sprzeczności interesów. Odstępstwa od socjalistycznej zasady podziału mogą bowiem prowadzić do „nadpłacania" pracy jednych i „niedopłacania" pracy innych. Może to nadać socjalistycznym sprzecznościom interesów charakter zbliżony do sprzeczności innych, antagonistycznych. Niedopłacanie można bowiem uznać za swoistą formę wyzysku jednych przez innych, przy istnieniu społecznej własności środków produkcji.

Po drugie, związane jest to ściśle ze „świadomościową" stroną sprzeczności interesów w socjalizmie. Jak wskazuje na to wielu znawców problemu, pracownicy są nie tyle czuli na występujące nierówności płac, ile właśnie na relatywną wysokość płac otrzymywanych przez ludzi różnych zawodów i pracujących na różnych stanowiskach. Za płacę „sprawiedliwą" lub „lojalną" wobec siebie uważają właśnie płacę odpowiadającą zasadzie „każdemu według pracy" [26]. Baczą pilnie na to, aby — jak zrelacjonował jeden z reportażystów — „ktoś inny nie dostał mojej setki". Na podstawie tych i innych obserwacji oraz cząstkowych ustaleń można wysunąć hipotezę głoszącą, że sytuacja „nadpłat" i „niedopłat" może prowadzić nie tylko do przerodzenia się obiektywnej sprzeczności interesów z nieantagonistycznej w antagonistyczną, lecz także rodzić poważne niezadowolenie i prowadzić do mniej lub bardziej ostrych konfliktów. Sama obiektywna

[26] A. Sarapata, *Iustum pretium*, „Studia Socjologiczne" 1962, nr 3; J. Kordaszewski, op. cit.

http://rcin.org.pl

sprzeczność interesów, wynikająca jedynie z nierównego podziału dóbr, ale zgodna z zasadą „każdemu według pracy", nie wytwarza takiego dużego psychicznego potencjału konfliktowości.

Ograniczenia zasady „każdemu według pracy"

Dotychczasowe uwagi mają abstrakcyjny, „modelowy" charakter. Odnoszą się one do sytuacji uproszczonej, w której wzięte są pod uwagę tylko niektóre parametry życia społeczno-ekonomicznego społeczeństwa socjalistycznego. W rzeczywistości jest ono bogatsze i w interesującej nas tu kwestii domaga się uwzględnienia pewnych odchyleń od naczelnej zasady „każdemu według pracy". Występują one w każdym społeczeństwie socjalistycznym i bynajmniej nie noszą znamion obcych socjalistycznemu społeczeństwu „odchyleń od normy"; (czyli nie są „nadpłatami" i „niedopłatami" sprzecznymi z zasadami socjalizmu).

Istnieją co najmniej dwa rodzaje takich odchyleń: 1) faworyzowanie pracy niżej kwalifikowanej, 2) faworyzowanie pracowników pewnych gałęzi produkcji. Zarówno zagwarantowanie minimum płac, jak i niedopuszczanie do zbyt wysokich zarobków może być — i prawdopodobnie jest — odstępstwem od zasady „każdemu według pracy" [27]. Te odstępstwa wynikają z całokształtu socjalnych założeń naszego ustroju (nie zawierających się jedynie w formule „każdemu według pracy", ale o wiele szerszych i przez to mogących nakładać określone ramy na realizację tej jednej

[27] Por. Z. Morecka, *Płaca w gospodarce socjalistycznej*, w zbiorze: O. Lange (red.), *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1960.

http://rcin.org.pl

zasady). Odchylenie od naczelnej normy wynagrodzeń może być równocześnie ilustracją współwystępowania już w socjalizmie dwu zasad podziału, typowych dla dwu faz społeczeństwa socjalistycznego, zasady: każdemu według pracy i zasady: każdemu według potrzeb. W tym charakterze przykłady odchyleń mogą również stanowić uzupełnienie do rozważań o bezkonfliktowym przezwyciężaniu „strukturalnych" sprzeczności interesów w socjalizmie.

Nie mniej interesujące jest drugie ograniczenie działania socjalistycznej zasady podziału w czystej formie. Rozbudowa ważnych dla całości gospodarki lub nowych, rentownych gałęzi produkcji (np. przemysłu ciężkiego lub chemicznego) związana jest zazwyczaj z wyższymi płacami w tych gałęziach. Stąd elektryk pracujący w fabryce włókienniczej lub spożywczej zarabia mniej niż elektryk zatrudniony w hucie lub rafinerii — choć kwalifikacje ich i złożoność pracy są równe.

Niewątpliwie rodzi to nowy, nie sprowadzający się do dotąd omawianych, rodzaj sprzeczności interesów: „międzygałęziowych". Przykład ten nasuwa potrzebę rozróżnienia także w socjalizmie (a może nawet *zwłaszcza* w socjalizmie) interesów długofalowych i bieżących. Różnica płac elektryków w dwu gałęziach stanowi między nimi bezpośrednią sprzeczność interesów. Kiedy jednak założy się, że wyższa wydajność pracy w przemyśle chemicznym (lub większa opłacalność produkcji w tej gałęzi) daje większy dochód narodowy, w którym obaj elektrycy partycypują (np. w formie usług opłacanych z funduszu zbiorowego spożycia) — to sprzeczność ta „przeradza się" w perspektywiczną, długofalową zgodność interesów.

Można by tutaj wysunąć zastrzeżenie, że przyszłe efekty, korzystne dla obu elektryków, osiągnęłoby się

http://rcin.org.pl

prawdopodobnie także wtedy, gdyby aktualnie płacono im jednakowo. Sprawa nie przedstawia się jednak tak prosto. W tym miejscu musimy dostrzec dalsze komplikacje, „socjologicznej" natury.

Nowe inwestycje wymagają przecież mobilizacji siły roboczej, która nie jest dowolnie ruchoma. Pracownicy gdzieś mieszkają, mają swoje rodziny, znajomych, ulubione miasta i rodzinne strony. Przeniesienie się do nowego zakładu może oznaczać konieczność nabycia, częściowo przynajmniej, nowych umiejętności zawodowych, mieszkania samotnie w hotelu robotniczym, przebywania w nowym środowisku. Otóż wyższa płaca elektryka w rozbudowujących się Puławach może być uznana za rekompensatę dodatkowych trudności pracy i warunków życia w nowym środowisku dla osób, które zdecydowały się opuścić rodzinne miasto, dotychczasową fabrykę, zmienić typ czynności zawodowych. Wyższa od normy płaca może więc zawierać dodatkowy ekwiwalent za trudność pracy i życia w nowym środowisku. Z pewnego punktu widzenia: zwiększonych kosztów ekonomicznych, społecznych, psychologicznych nie jest ona płacą wyższą. Zawiera jedynie „mnożnik" za dodatkowe koszty ponoszone przez pracownika. Wówczas staje się — jak pisze Morecka — „płacą socjo-ekonomiczną", a nie tylko „ekonomiczną"[28]. Wynagrodzenie bierze tu pod uwagę nie tylko czystą pracę, lecz szerszy zestaw traconych wartości, które trzeba wyrównać.

Subiektywne odczucia sprzeczności interesów

Z dotychczasowych uwag wynika, że różne mogą być odchylenia od zasady „każdemu według pracy"

[28] Z. Morecka, *Płaca ekonomiczna czy socjoekonomiczna*, „Życie Gospodarcze" 1958, nr 8, 9.

http://rcin.org.pl

i spowodowane działaniem zasad wcale nie obcych socjalizmowi. Mechanizm społeczny jest dziś jednak niezwykle skomplikowany i zwykli ludzie w swym codziennym myśleniu nie analizują tego mechanizmu szczegółowo. Jako standardy ocen przyjmują raczej fakty wyraźnie widoczne i proste formuły przemawiające do ich wyobraźni i moralnego odczucia. Taką formułą jest niewątpliwie zasada „każdemu według pracy". Dlatego wydaje się, że odstępstwa od tej zasady, niezależnie od tego, czy są usprawiedliwione względami socjalnymi i ekonomicznymi, czy są przejawem niesprawiedliwego i nieuzasadnionego uprzywilejowania jednych kosztem drugich, czy wreszcie wynikają po prostu z braku obiektywnych mierników jakości pracy, wydają się działać w jednym i tym samym kierunku: zwiększenia się odczucia konfliktowości interesów.

Przez „sprzeczność interesów" rozumiem stan obiektywny. Przez „konfliktowość interesów" rozumiem odczucie jakiegoś stanu jako sprzecznego z czyimś („moim", „naszym") interesem. Wydaje się pożyteczne posiadanie dwu różnych terminów na oznaczenie tych dwu stanów. Oczywiście, to, na ile sama obiektywna sprzeczność interesów związana z działaniem socjalistycznej zasady podziału „w czystej postaci" rodzi już odczucie konfliktowości, a na ile odchylenia od tej zasady dopiero wywołują te odczucia (czy je ewentualnie wzmacniają) — jest kwestią empirycznych ustaleń. Wypowiadam tu tylko pewną hipotezę, opierającą się na potocznych obserwacjach.

Można by wysunąć szereg innych jeszcze hipotez, wartych empirycznych weryfikacji. Jedna z nich dotyczy na przykład dwu rodzajów czynników, wywołujących lub tylko wzmacniających poczucie konfliktо-

http://rcin.org.pl

wości. Otóż świadome napięcia konfliktowe prawdopodobnie są powiększane przez „obciążenia przeszłością" i „antycypację przyszłości".

Wśród grup w poprzednim ustroju wyżej zarabiających obserwuje się „obciążenie przeszłością" (czyli starym modelem wynagrodzeń). Wyraża się ono w poglądach: dlaczego robotnik zarabia dziś relatywnie tak dużo? Dlaczego lekarz zarabia tak mało? Natomiast u grup uprzednio nisko zarabiających wpływ wywiera „antycypacja przyszłości" (czyli zasada: każdemu według potrzeb). Przejawia się to w pytaniach: dlaczego sprzątaczka zarabia tak mało, a dyrektor tak dużo?

Wydaje się, iż nadto występuje „naturalna" skłonność do odczuwania konfliktowości przez grupy usytuowane w skrajnych, biegunowych grupach uposażeń. Stąd pojawiają się w ustach niektórych osób (zwłaszcza nisko zarabiających) takie terminy, jak „bogaci" i „biedni", „uprzywilejowani" i „prości ludzie pracy". Odgrywa tu rolę relatywizm ocen ludzkich, gdy myślą o swym położeniu ekonomicznym.

Potoczne obserwacje nie wskazują jednak na wysoki stopień międzygrupowej konfliktowości społeczeństw socjalistycznych. Warto więc postawić pytanie, jakie czynniki wywierają tu *wpływ łagodzący*. Sądzę, że trzeba wymienić dwa takie czynniki:

1) Realizowanie, w najogólniejszych zarysach — mimo odchyleń i stosowania „miar intuicyjnych" — zasady „każdemu według pracy", uznanej przez większość za najbardziej sprawiedliwą w dzisiejszych warunkach.

2) Zdawanie sobie przez większość sprawy, że pracują *dla społeczeństwa*, nie dla uprzywilejowanych jednostek. Ten element poświęcenia swej pracy dla dobra całego społeczeństwa wydaje się dość wyraźnie

http://rcin.org.pl

występować w psychologii naszego narodu, w którym zawsze silne były postawy „społecznikowskie". Szczególnym przypadkiem takiej ogólnie społecznikowskiej postawy jest przeświadczenie, że rezultaty pracy członków socjalistycznego społeczeństwa (mimo wszystkie „obcięcia" i ewentualne wobec nich niesprawiedliwości) poświęcane są na industrializację, a więc dla przyszłych pokoleń. Jest to specyficzny sposób widzenia swej „pracy dla społeczeństwa".

Sprzeczności interesów i państwo

Niejednakowy podział dóbr powszechnie pożądanych odbywa się w społeczeństwie socjalistycznym poprzez mechanizm decyzji państwowych. Nie jest to mechanizm praw rynku, na którym żywiołowo ustala się społeczna wartość poszczególnych rodzajów prac. Państwo ustala siatkę płac i państwo bezpośrednio reguluje dochody poszczególnych obywateli. W związku z tym warto wyróżnić dwie płaszczyzny „sprzeczności interesów" wyraźnie występujące w społeczeństwie socjalistycznym. Pierwszą z nich byłaby płaszczyzna sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa, a drugą — płaszczyzna między tymi grupami a „generalnym regulatorem", jakim jest państwo (kierownictwo polityczne).

Istnieje obiektywna sprzeczność interesów grup niejednakowo partycypujących w dobrach niezależnie od tego, jaki jest konkretny mechanizm takiego podziału. Gdy mechanizmem jest rynek, państwo również występuje w roli regulatora — ale pośredniego, przez utrzymywanie stosunków rynkowych. Bezpośrednio może natomiast występować jako czynnik „korygujący" prawa rynku (np. przez ustalanie minimum płac

http://rcin.org.pl

lub ingerencję w umowy zbiorowe). Tak jest we współczesnym kapitalizmie (por. rozdz. 1 i 2).

W ustroju socjalistycznym państwo traci pozór „niezaangażowanego, neutralnego arbitra" sporów o płace i szerzej: o interesy ekonomiczne. Staje się bezpośrednim ich *regulatorem*. Stwarza to szczególną sytuację psychologiczną.

Niejednakowo zarabiające grupy mają mniej pretensji bezpośrednio do siebie, a więcej pretensji do państwa jako regulatora ich dochodów. W kapitalizmie odczucie to nie jest ani tak jasne, ani tak powszechne. Sprzeczności interesów jawią się ludziom przede wszystkim jako sprzeczności między grupami społeczeństwa. Państwo ma z tym „niewiele wspólnego". Rolę państwa dostrzegają jedynie ludzie bardziej uświadomieni. W socjalizmie jest inaczej. Ta różnica wydaje się bardzo ważna w rozważaniach nad konfliktowością interesów.

Paradoksalnie — państwo socjalistyczne, nie stojące już na straży przywilejów i wyzysku oraz całą swoją działalność kierujące na zaspokajanie potrzeb wszystkich obywateli — może jawić się częściej ludziom jako „antagonista" niż państwo nie strzegące wcale ich interesów. Wynika to z nowej, bezpośrednio-ekonomicznej roli państwa socjalistycznego.

Można by próbować — przynajmniej w płaszczyźnie teoretycznej — głębszej analizy sygnalizowanej tu „globalnie" sytuacji. Koncepcja „nadpłat" i „niedopłat" oraz rozróżnienie sprzeczności i konfliktowości interesów byłyby tu pomocne.

Załóżmy kilka możliwych sytuacji.

Państwo, ustalając siatkę płac, działa w jednym z następujących kierunków: 1) pełnej realizacji zasady „każdemu według pracy", 2) realizowania tej zasady z odchyleniem w kierunku faworyzowania pracy wy-

http://rcin.org.pl

sokokwalifikowanej 3) realizowania tej zasady z odchyleniem w kierunku faworyzowania pracy niskokwalifikowanej. Mając w pamięci duże różnice systemów wynagrodzeń w krajach socjalistycznych nie jest wykluczone, że realnie występują wszystkie trzy wymienione sytuacje.

Każdy z wyszczególnionych wyżej przypadków nasuwa potrzebę innego ujęcia problematyki interesów i konfliktów.

W pierwszym przypadku państwo jest „sprawiedliwym" i „bezstronnym" regulatorem płac. Decyduje ono o wyższych płacach lepiej kwalifikowanych i jest to zgodne z socjalistycznymi zasadami podziału. „Strukturalna" i „naturalna" sprzeczność interesów wyrastająca na tym gruncie między grupami społeczno-zawodowymi (czy całymi warstwami) jest jednak bezpośrednio tworzona przez politykę państwa. Na tym tle rodzić się może odczucie konfliktowości wobec państwa ze strony gorzej zarabiających. Obiektywnie sprzeczność istnieje między grupami społeczno-zawodowymi, lecz dodatkowo towarzyszy jej odczucie konfliktowości ze strony mniej zarabiających w stosunku do państwa, a konkretniej: kierownictwa polityczno-gospodarczego. Mamy tu sytuację „przeniesienia" odczuć konfliktowości na „generalnego regulatora".

Trzeba podkreślić, że na gruncie socjalizmu nie daje się uniknąć omawianego tu typu sprzeczności międzygrupowych interesów. W opisanym przypadku grupa kierownicza nie faworyzuje siebie ani innej grupy. Niemniej pewien potencjał konfliktowości wydaje się obecny w podanej sytuacji.

Przypadki drugi i trzeci ukazują inne problemy. Państwo tworzy „nadpłaty" i „niedopłaty" na koncie poszczególnych grup społeczno-zawodowych (lub ca-

http://rcin.org.pl

łych warstw). Prawdopodobnie wzmacnia to poczucie zadowolenia jednych, lecz powiększa równocześnie odczucie niezadowolenia innych. Powstające w takich przypadkach postawy konfliktowe mają źródło w „stronniczości" rządu — a więc w czymś, co można by nazwać tworzeniem sprzeczności przekraczających ramy socjalistycznych zasad podziału. Gdy ludność dostrzega takie odchylenia (lub intuicyjnie je wyczuwa) zwiększa to odczucia konfliktowości. Zwiększenie tych odczuć wydaje się bardziej prawdopodobne, gdy „niedopłacanymi" są mniej kwalifikowani, a więc — niżej zarabiający. W rzeczywistości częstsze wydają się sytuacje odwrotne. Np. w naszym kraju, jeśli istnieje faworyzowanie jakichś grup, to ma ono miejsce w stosunku do grup mniej kwalifikowanych. W skali ogólnospołecznej raczej łagodzi to odczucia konfliktowości.

Wreszcie, innym jeszcze typem sytuacji jest tworzenie „nadpłat" dla samej grupy ustalającej siatkę płac (a więc dla kierownictwa gospodarczo-politycznego). W poprzednich przypadkach kierownicy nie są grupą społeczno-zawodową między którą a resztą grup (lub ich częścią) zachodzi „niesocjalistyczna" sprzeczność interesów. W wymienionym tu przypadku mielibyśmy taką sprzeczność. Na gruncie tej sprzeczności może się znacznie wzmagać odczucie konfliktowości.

Wyróżnione tutaj typy sytuacji są konstrukcjami teoretycznymi. Opierają się one na określonej koncepcji (bardzo szerokiej) sprzeczności interesów oraz na koncepcji „nadpłat" i „niedopłat". Zastosowanie tych koncepcji w konkretnych badaniach wymaga przede wszystkim skonstruowania obiektywnych miar społecznej wartości różnych rodzajów prac. Miary te, aby były prawidłowe, muszą uwzględniać nie tylko „czysto ekonomiczną" wartość pracy, ale także nało-

http://rcin.org.pl

żone na nią rozmaite poprawki — muszą być miarami „socjo-ekonomicznej" wartości pracy. Ustalenie takich miar nie jest sprawą łatwą. Niemniej, tylko na tej drodze wydaje się możliwe racjonalne dyskutowanie o obiektywnej sprzeczności interesów w socjalizmie.

Proponowany tu sposób ujmowania problematyki sprzeczności interesów, poza wartością merytoryczną, posiada także walory ogólniejsze. Przeprowadzone rozumowanie dowodzi, że nie potrzebujemy się „wstydzić" pewnych sprzeczności interesów, bo są one nieodłączne od socjalistycznego systemu. W oparciu o proponowane koncepcje łatwiej możemy także wykrywać niesprawiedliwości w podziale dochodów — czyli sytuacje „nadpłat" i „niedopłat". Pozwalają one również w sposób rzeczowy rozpatrzyć niektóre krytyki społeczeństwa socjalistycznego.

Koncepcja Burnhama

Jedna z takich krytyk zawarta jest w słynnej teorii J. Burnhama głoszącej pojawienie się nowej, uprzywilejowanej „klasy rządzącej" w społeczeństwie socjalistycznym.

Burnham twierdzi, że „polityczno-gospodarczy managerowie" państwa i gospodarki socjalistycznej stają się „klasą rządzącą", ponieważ zdobywają kontrolę nad środkami produkcji i dzięki temu stają się również uprzywilejowani w podziale dochodu narodowego [29]. W tych dwu cechach: kontrolowaniu środków produkcji i uprzywilejowaniu materialnym widzi Burnham cechy konstytuujące managerów w nową klasę rządzącą. Mechanizm tego uprzywilejowania oraz kryterium „znajdowania się w uprzywilejowanej

[29] J. Burnham, *Managerial Revolution*, New York 1941.

http://rcin.org.pl

sytuacji materialnej" nie są bliżej wyjaśnione w jego książce. Sugestia ogólna wydaje się następująca: ci, co mają kontrolę nad środkami produkcji, decydują również o podziale dóbr i czynią go takim, że sami otrzymują bardzo wysokie dochody.

Jest niewątpliwe, że w społeczeństwie socjalistycznym grupa kierowników życia polityczno-gospodarczego („managerowie" w terminologii Burnhama) kontroluje bezpośrednio środki produkcji. Powstaje jednak pytanie, czy jest ona z tego tytułu materialnie uprzywilejowana? Pytanie dodatkowe, które się tutaj nasuwa, dotyczy kryterium uznania czyjegoś położenia za uprzywilejowane materialnie: przy pomocy jakich naukowych narzędzi rozstrzygać o tym, czy ktoś znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej?

Odpowiedzi na te pytania można uznać za kluczowe w rozważaniach nad słusznością teorii Burnhama, choć sam autor ich nie stawia, powierzając los swej teorii raczej intuicyjnym odczuciom.

Warto więc na początku zauważyć, że można dwojako rozumieć termin „uprzywilejowanie materialne". W pierwszym rozumieniu „uprzywilejowanie" to po prostu otrzymywanie dochodów wyższych niż inni. W drugim rozumieniu to otrzymywanie dochodów niewspółmiernie wysokich do swej pracy. (Upraszczając, można powiedzieć, że „dochody" reprezentowane są w socjalizmie przez wysokość płac).

Burnham nigdzie nie stwierdza wyraźnie, czy chodzi mu o pierwszy, czy o drugi typ „uprzywilejowania". Można sądzić, iż chodzi mu o drugi. Wszak przyrównuje „system klasowy" nowego społeczeństwa do eksploatatorskiego systemu kapitalistycznego — nie widząc między nimi żadnej jakościowej różnicy. Ale w takim ujęciu brak „kryterium uprzywilejowania" staje się w jego koncepcji rażący.

http://rcin.org.pl

Nasze rozważania przeprowadzone powyżej mogłyby stanowić krok w kierunku ustalenia takiego kryterium. Zgodnie z obowiązującą zasadą „płacy według pracy" uprzywilejowaniem materialnym nie może być po prostu wyższa płaca (czego Burnham sprytnie nie twierdzi, choć ukrycie sugeruje). Natomiast za uprzywilejowanie można uznać płacę wyższą od wartości pracy — czyli otrzymywanie „nadpłaty". Zakładając, że nadpłaty takie mogą się tworzyć tylko z „niedopłat" pracy innych członków społeczeństwa socjalistycznego — mielibyśmy wówczas model mechanizmu „przejmowania pracy innych" przez grupę kierowników.

W tym ujęciu ważna staje się nie sama wysokość wynagrodzeń personelu kierowniczego różnych szczebli (włączając w to szczeble najwyższe), lecz porównanie tej wysokości ze złożonością pracy na kierowniczych stanowiskach. Nikt dotąd takich porównań nie zrobił. Kwestia pozostaje więc — teoretycznie rzecz biorąc —„otwarta". Lecz pobieżna znajomość sytuacji w naszym, na przykład, kraju, pozwala stwierdzić, że wynagrodzenia kierowników życia politycznego nie są u nas wysokie w porównaniu z płacami otrzymywanymi na innych, mniej złożonych stanowiskach. Tak więc, w swym kluczowym punkcie, teoria Burnhama wydaje się co najmniej wątpliwa.

6. Sprzeczność interesów wokół dóbr nieekonomicznych

W społeczeństwie socjalistycznym nierówno dzielone są nie tylko dochody, ale także szereg innych wartości. Na skutek pewnego stopnia wymienialności między wartościami, podział dochodów jest zarazem

http://rcin.org.pl

podziałem innych dóbr. Gdy duży wachlarz wartości nieekonomicznych uzyskuje się za pieniądze na wolnym rynku — podział dochodów determinuje nabywanie innych dóbr. Taka sytuacja uprawnia do skierowania uwagi przede wszystkim na podział dochodów. Jest to sytuacja typowa dla społeczeństwa kapitalistycznego i w poważnym stopniu charakterystyczna również dla społeczeństwa socjalistycznego. Jednakże cechą swoistą tego drugiego typu społeczeństwa jest osłabienie zależności między wysokością dochodów a partycypacją w innych wartościach. Stąd nabierają szczególnej wagi sprzeczności interesów wokół dóbr nieekonomicznych, rozdzielanych odrębnymi kanałami. Do takich wartości należą: wykształcenie, niektóre dobra szeroko pojętej konsumpcji kulturalnej, ochrona zdrowia i inne.

Weźmy np. wykształcenie. Jest ono aktualnie „rozdzielone nierówno" oraz działają mechanizmy nierówno rozdzielające je na przyszłość, tzn. dla następnego pokolenia. Obydwa te fakty są przyczyną sprzeczności interesów wokół tej wartości.

Sprzeczności wokół wykształcenia

Rozpatrzmy najpierw prosty fakt nierównego aktualnie stopnia wykształcenia wśród ludności. Jedni mają wyższe, inni niższe wykształcenie, a posiadanie wyższych stopni oświaty jest wartością powszechnie pożądaną. Wykształcenie jest pożądane z dwóch względów: jako wartość sama w sobie oraz jako wartość — środek do osiągania innych wartości. Wykształcenie współwarunkuje u nas partycypację w takich innych dobrach, jak: dochód, prestiż, stałość pracy,

http://rcin.org.pl

dobra kultury. Tak więc, zarówno ze względu na posiadanie charakteru „wartości samej w sobie", jak i na spełnianie roli instrumentalnej, wykształcenie stanowi obiekt sprzecznych interesów między grupami i jednostkami społeczeństwa socjalistycznego.

Podkreślenia wymaga instrumentalna rola wykształcenia w społeczeństwie socjalistycznym. W każdym społeczeństwie przemysłowym osiągnięty stopień wykształcenia jest głównym składnikiem kwalifikacji zawodowych, a te — podstawą ogólnej pozycji społecznej. Jednak w kapitalistycznym społeczeństwie występuje poważne ograniczenie tej zależności w przypadku członków klasy kapitalistów. Wysokość posiadanych kapitałów, a nie osiągnięty szczebel wykształcenia określa w decydującej mierze ich położenie społeczne i zakres szans życiowych. Wykształcenie jest tylko swoistym „dodatkiem" umożliwiającym ewentualną działalność zawodową.

W społeczeństwie socjalistycznym położenie każdego członka społeczeństwa determinowane jest głównie przez pozycję zawodową, a ta jest określana w stopniu najpoważniejszym przez osiągnięte wykształcenie (i oparte o nie kwalifikacje). Stopień wykształcenia zakreśla więc w poważnym stopniu granice „pozycji osiągalnych" dla danej jednostki. Ponieważ od pełnionego zawodu zależy w dużym stopniu wysokość dochodów i prestiż społeczny — wykształcenie jest ważnym instrumentem osiągania innych wartości. (Stwierdzenia te odnoszą się do większości pozycji zawodowych, pomijają natomiast ważne skądinąd przypadki, na które zwracałem uwagę pisząc o dekompozycji cech położenia społecznego).

Wykształcenie pełni więc ważną rolę instrumentalną w układzie wewnątrzgeneracyjnym i międzygeneracyjnym. Zakreśla aktualne granice dochodów,

http://rcin.org.pl

prestiżu czy nawet (coraz częściej) osiągalnych stanowisk władzy w ramach obszaru życia i działalności zawodowej danej jednostki. Ponadto jest głównym instrumentem określania przyszłej pozycji społecznej młodego człowieka, wkraczającego w dojrzałe życie społeczne.

Warto podkreślić tu fakt następujący. W kapitalistycznym ustroju, w którym istnieją opłaty za pobieranie nauki w szkołach średnich i wyższych, dochody rodziców decydują o poziomie wykształcenia dzieci a ów poziom zakreśla następnie granice ich przyszłych dochodów. Ten mechanizm działa w kierunku „dziedziczenia" pozycji społecznej rodziców, o czym wspominałem już w rozdziale poprzednim. (W tym najogólniejszym obrazie pomijam oczywiście modyfikacje, wynikające z systemu stypendiów i innych ułatwień dla dzieci zdolnych, pochodzących z rodzin biednych).

W społeczeństwie socjalistycznym, na skutek zniesienia opłat za pobieranie nauki na wszystkich szczeblach, zostaje zdecydowanie osłabiona zależność między dochodami rodziców a możliwościami kształcenia dla ich dzieci. Natomiast osiągnięte przez nie wykształcenie wpływa na ich dochody i przyszłe ogólne położenie społeczne. Fakty te wskazują na *osłabioną międzygeneracyjną rolę instrumentalną dochodów i wzrastającą międzygeneracyjną rolę instrumentalną wykształcenia.*

W socjalizmie nie ma jednak „obfitości" szkół średnich i wyższych. Stąd wyrasta sprzeczność interesów między warstwami społecznymi o zasady naboru do zakładów kształcenia, zwłaszcza na poziomie wyższym. Dotyczy ona funkcjonowania kanałów, poprzez które rozdzielane jest ważne, instrumentalne, a „autonomiczne" wobec dochodów dobro: „wykształcenie".

Szczególnymi warunkami społecznymi, w jakich

http://rcin.org.pl

wspomniana sprzeczność się przejawia, jest nierówny poziom ogólnego wyrobienia intelektualnego wśród dzieci robotników i chłopów z jednej strony, a dzieci inteligenckich z drugiej strony. Warunki te są dziedzictwem przeszłości, ale rzutują poważnie na sprzeczności dnia dzisiejszego.

Nierówne warunki życia kulturalnego w domu powodują nierówne wyrobienie kulturalne dzieci z różnych warstw. W tej sytuacji robotnicy i chłopi są za ustanowieniem i utrzymaniem zasad preferencji dla swoich dzieci, które przecież mają niższe wyrobienie nie ze swojej winy. Przy ograniczonej ilości miejsc na uczelniach takie zasady preferencji zmniejszają automatycznie szanse dostania się na studia dla niektórych dzieci inteligenckich. Dlatego wśród inteligencji popularne są z kolei wszelkie zasady naboru opierające się na wynikach „czystego", merytorycznego egzaminu. Działanie takiego systemu obniża jednak automatycznie szanse dostania się na studia niektórych dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich.

Tak więc w sytuacji niezrównoważonego bilansu ilości miejsc w szkołach i pragnień wstępu do tych szkół występuje sprzeczność interesów wokół zasad selekcji.

Sprzeczność interesów wokół wpływu politycznego

Podobnie jak wykształcenie, wpływ polityczny jest wartością podzieloną nierówno. Jest również wartością instrumentalną. Decyduje o rozdziale innych dóbr. Jest jednak — w odróżnieniu od wykształcenia — raczej cechą grupową niż indywidualną. Nierówny jego podział stanowi więc podłoże sprzeczności interesów „o wpływy".

http://rcin.org.pl

W społeczeństwie socjalistycznym występują rozmaite, mniej lub bardziej wykrystalizowane grupy, dążące do uzyskania wpływu na treść decyzji państwowych, aby zabezpieczyć w ten sposób swoje materialne i inne interesy. Są to przede wszystkim rozmaite grupy społeczno-zawodowe. W okresie przejściowym są to przekształcające się klasy społeczne. Zwłaszcza w tym wstępnym, przejściowym okresie, wyraźny jest nierówny podział wpływów politycznych poszczególnych grup i klas na władzę państwową. Wynika to z założeń politycznych nowego ustroju, ujętych w koncepcję dyktatury proletariatu. Na ten stan rzeczy wpływa także niejednakowa więź ideowa, organizacyjna i personalna poszczególnych klas i grup społecznych z przedstawicielami państwowej władzy zwierzchniej. Ten nierówny wpływ znajduje wyraz, najogólniej rzecz biorąc, w większym wpływie klasy robotniczej niż innych grup ludności, a spośród klasy robotniczej — oddziałów bardziej politycznie wyrobionych i uświadomionych (zazwyczaj: kluczowych okręgów przemysłowych).

Wraz z rozwojem społeczeństwa socjalistycznego obserwuje się instytucjonalizację i autonomizację ośrodków wpływów, którymi stają się rozmaite organizacje zawodowe, społeczne i polityczne. Związane jest to z procesami demokratyzacji i decentralizacji. Nie jest zadaniem tego szkicu charakteryzowanie tych ośrodków, przejawów i siły różnych wpływów politycznych, występujących w społeczeństwie socjalistycznym [30]. Chodzi tu tylko o stwierdzenie ich istnienia.

---

[30] Krótką charakterystykę tych ośrodków można znaleźć w artykule: W. Wesołowski, J. Wiatr, *Kształtowanie się instytucji politycznych Polski Ludowej*, „Studia Socjologiczne" 1965, nr 4.

http://rcin.org.pl

Warto jednak zwrócić uwagę, iż teoretycznego opracowania domaga się problematyka stosunku między ogólnym kierownictwem politycznym kraju a „partykularnymi" ośrodkami wpływów. Jest to problematyka obszerna, z której pragnę zasygnalizować tylko zagadnienia bliżej związane z interesującym nas tu tematem: sprzecznością grupowych interesów.

Z jednej strony, ogólne kierownictwo polityczne kraju składa się z przywódców poszczególnych ośrodków wpływów (różnych partii politycznych, związków zawodowych, rozmaitych organizacji i stowarzyszeń). Z drugiej strony, decydującą rolę odgrywają w nim przywódcy „partii hegemonicznej", czyli partii marksistowskiej. Powstaje więc pytanie, jak kształtują się i będą kształtowały w przyszłości stosunki między tymi dwiema częściami kierownictwa politycznego albo, inaczej mówiąc, stosunki między kierownictwem „szerszym" i „węższym"?

Wydaje się, że rola hegemoniczna partii robotniczej będzie ulegała ewolucji w toku rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. W fazie walki rewolucyjnej o zdobycie władzy państwowej i zbudowanie zrębów ustroju socjalistycznego — a więc realizację zasadniczego, „ustrojowego" interesu klasy robotniczej — wszelkie sprzeczności interesów międzyklasowych i międzygrupowych w łonie sojuszników tej walki były odsuwane na dalszy plan jako mniej ważne. W niektórych przypadkach, pod presją konieczności, partia klasy robotniczej nie wahała się działać w sposób dyktatorski skupiając w swych rękach pełnię władzy, czyli cały wpływ na działalność aparatu państwowego. W fazie rozwiniętego budownictwa socjalistycznego ta rola hegemoniczna partii przybiera inną postać. Wydaje się, iż wraz ze stabilizacją ustroju, postępującą demokratyzacją, formowaniem i zwiększa-

http://rcin.org.pl

niem uprawnień poszczególnych ośrodków wpływów politycznych, partia marksistowska będzie coraz bardziej odgrywać rolę „integratora" partykularnych interesów i partykularnych wpływów.

Oczywiście, różne mogą być „modele" artykulacji grupowych interesów w socjalizmie oraz różne sposoby ich integracji. Socjalizm jest ustrojem młodym i ciągle eksperymentującym. Wskazany tu kierunek ewolucji jest jednym z trendów. Gdyby się on umacniał, hegemoniczna rola partii marksistowskiej wyrażałaby się coraz bardziej w takim sterowaniu wpływami partykularnych grup interesów, aby możliwie najpełniej realizowane były socjalistyczne zasady podziału różnych dóbr.

Różne mogą być konkretne formy spełniania tej hegemonicznej funkcji. Codzienne uczestnictwo w podejmowaniu rozmaitych bieżących decyzji państwowych jest jedną z nich.

Drugą jest tworzenie i potrzymywanie określonych zasad ideowych, dostarczających kryteriów dla konkretnej polityki podziału rozmaitych wartości oraz czuwanie nad właściwym funkcjonowaniem instytucji zajmujących się tym podziałem.

W pierwszej z wyróżnionych tu form spełniania hegemonicznej funkcji, ogniskową działania kierownictwa partyjnego jest bezpośredni proces podejmowania decyzji. W drugiej natomiast ogniskową tą jest utrzymywanie zespołu zjawisk, które w odniesieniu do społeczeństw antagonistycznych nazwaliśmy „panowaniem politycznym" i „panowaniem ideologicznym". Chodzi tu o stwarzanie ideowych i ustawowych ram, będących zapleczem codziennych decyzji aparatu państwowego.

http://rcin.org.pl

W obecnej działalności partii te dwie formy działania wyraźnie się splatają. Wydaje się jednak, iż ewolucja może prowadzić do przewagi drugiej z nich.

Kumulatywny i niekumulatywny podział wartości

W społeczeństwie kapitalistycznym rozdział wartości nosi w poważnym stopniu kumulatywny charakter: wysokie dochody, duże wpływy polityczne, wysokie wykształcenie, wysoki prestiż skupiają się w pozycji społecznej jednych, a ich brak czy niski stopień przyswojenia jest losem innych. Dlatego występuje tu synchronizacja cech położenia społecznego.

W społeczeństwie socjalistycznym występuje pewna dekompozycja cech społecznego położenia, która związana jest ściśle z nieskumulowanym rozdziałem wartości powszechnie pożądanych. Wywiera to wpływ na sferę interesów.

Można wysunąć dwie ogólne hipotezy.

1) Zbieżność cech położenia społecznego i kumulatywny charakter podziału wartości stwarzają warunki sprzyjające narodzinom względnie ostro wyodrębniających się warstw lub klas społecznych.

2) Te same zjawiska zaostrzają obiektywne sprzeczności interesów grupowych (warstwowych, klasowych) poprzez stwarzanie równoległych i powiązanych płaszczyzn podziału. Sprzyjają nadto przeradzaniu się tych sprzeczności w jasno uświadamiany i mocniej odczuwany konflikt interesów.

Te dwie hipotezy mogą być podstawą dalszego ogólnego stwierdzenia, głoszącego zmniejszanie się siły sprzeczności obiektywnych oraz subiektywnych odczuć konfliktowości w społeczeństwie socjalistycznym w porównaniu ze społeczeństwem kapitalistycznym. Nie-

http://rcin.org.pl

kumulatywny rozdział wartości byłby drugą, obok zlikwidowania wyzysku, generalną przyczyną mniejszej siły sprzeczności i konfliktowości w społeczeństwach typu socjalistycznego.

Kumulatywny charakter podziału wartości w społeczeństwie kapitalistycznym związany jest ściśle ze strukturą klasową tego społeczeństwa (w każdym razie gdy rozpatruje się klasy podstawowe). Niekumulatywny zaś charakter podziału wartości w społeczeństwie socjalistycznym związany jest z procesami zanikania struktury klasowej. To wszystko, co rozważaliśmy w punkcie o sprzecznościach interesów, może być uznane za dalszy argument przeciwko ujmowaniu struktury społecznej socjalizmu w kategoriach klas, a za ujmowaniem jej co najwyżej w kategoriach „warstw".

W punkcie trzecim tego rozdziału, pisząc o dekompozycji cech klasowych, zwróciliśmy uwagę na dwa możliwe ujęcia „warstw" społeczeństwa socjalistycznego. Jedno z nich polegałoby na wyróżnianiu jakichś „poziomów" społecznych przy zastosowaniu oddzielnych kryteriów zróżnicowań społecznych. Wówczas wyróżnialibyśmy „warstwy dochodowe" (o pewnych konkretnych poziomach zarobków), „warstwy wykształcenia", „warstwy władzy", „warstwy prestiżowe" i ewentualnie jeszcze inne.

W drugim z wyróżnionych tam ujęć warstwami byłyby grupy ludzi o kilku zbieżnych cechach położenia społecznego. To ujęcie, stwierdziliśmy, jest bogatsze, bo kładzie nacisk na badanie procesów „synchronizacji" i dekompozycji cech położenia społecznego. Teraz trzeba dodać: może być ono również lepszą podstawą badania zjawisk sprzeczności interesów, zgodnie z hipotezą, że kumulatywny charakter roz-

http://rcin.org.pl

działu wartości zwiększa obiektywną sprzeczność i subiektywną konfliktowość interesów.

Niekumulatywny charakter podziału wartości ma dwie podstawy. Jedną z nich jest rozdzielność zasad i kanałów podziału rozmaitych dóbr. Drugą jest osłabiona wymienialność wartości.

Dochody, władza, wykształcenie, rozdzielane są odrębnymi kanałami i według autonomicznych zasad. Nie wymaga to szerszego omówienia. Warto natomiast zwrócić baczniejszą uwagę na zjawisko drugie: osłabioną wymienialność wartości.

Wymienialność wartości w kapitalizmie występuje przede wszystkim na gruncie wielkiego znaczenia dochodów i uniwersalnej roli pieniądza. Dochody można zamienić we wpływ polityczny, w wykształcenie, w prestiż. Czasem traci się część pieniędzy wymieniając je na inną wartość, ale czasem nie — zależy to od rodzaju wartości. Np. traci się pieniądze wydane na „kupienie" polityka lub na wykształcenie syna, ale nie traci się pieniędzy, które dają prestiż. Jest to wartość „dodana" do wartości poprzednich, dodana bez strat (czasem wymaga tylko pewnych strat na rzecz tego, co Veblen nazwał „ostentacyjną konsumpcją").

Otóż w socjalizmie następuje osłabienie wielu kluczowych zależności między wartościami. Przede wszystkim następuje osłabienie roli dochodów jako uniwersalnego środka zdobywania innych wartości. Nie można zdobyć wpływu politycznego za pieniądze. Wykształcenie, zdrowie w coraz mniejszym stopniu zależą od zasobów gotówkowych. Prestiż nie jest już wartością tak silnie uzależnioną od bogactwa. Następuje osłabienie wymienialności władzy na dochody, prestiżu na władzę itp.

Niewątpliwie przeciwdziała to kumulacji wartości — i w konsekwencji — tworzeniu się warstw o zsyn-

http://rcin.org.pl

chronizowanych cechach, a także — o wielopłaszczyznowych, równolegle sprzecznych interesach. Osłabia to również odczucia konfliktowości w społeczeństwie socjalistycznym.

7. *Dwie tendencje*

Powyżej akcentowałem istnienie zjawisk dekompozycji cech położenia klasowego. Czyniłem tak, ponieważ jest to zjawisko nowe i wymagające obserwacji, a często nie dostrzegane i nie brane pod uwagę w teoretycznych rozważaniach. Zwrócenie na nie uwagi nie powinno nas jednak prowadzić do zapominania o istniejących zbieżnościach cech, które są albo dziedzictwem przeszłości, albo swe źródło mają już w socjalistycznych mechanizmach podziału dóbr (albo i w jednym, i w drugim).

Badania empiryczne powinny śledzić zarówno procesy dekompozycji, jak i zjawiska synchronizacji cech położenia społecznego. Rozważania teoretyczne mogłyby podjąć problem właściwych na gruncie socjalizmu proporcji między zbieżnością i rozbieżnością cech położenia społecznego oraz dokonać oceny tych zjawisk z punktu widzenia naczelnych zasad funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego oraz z punktu widzenia jego dalszej ewolucji ku komunizmowi.

Zasada „każdemu według pracy" a zbieżność cech położenia społecznego

Zasada „każdemu według pracy" działa w kierunku synchronizacji przynajmniej niektórych cech położenia społecznego. Można by nawet wysunąć przypuszczenie, że jedną z przyczyn niektórych ostrych de-

http://rcin.org.pl

kompozycji, jakie wystąpiły w naszym kraju, było nieprzestrzeganie tej zasady pod silnym ciśnieniem ideologii egalitarnej, natomiast wprowadzanie i przestrzeganie tej zasady spowoduje procesy „wyrównywania" cech położenia społecznego. Przyjrzyjmy się więc, jak zasada „każdemu według pracy" działa na rzecz synchronizacji cech.

Działa ona poprzez uzależnienie wysokości dochodów od „jakości" pracy, a więc od stopnia wykształcenia i opartych o nie kwalifikacji zawodowych. Zwłaszcza w rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych, formalne, szkolne wykształcenie wpływa decydująco na zawodowe kwalifikacje, ze względu na wysoki stopień „unaukowienia" produkcji i w ogóle każdej pracy. Zwracaliśmy już na to uwagę w poprzednim rozdziale, wyjaśniając sens terminu „przygotowanie" w teorii funkcjonalnej. Tak więc przy przestrzeganiu zasady „każdemu według pracy" działa tendencja do zbieżności wysokości wykształcenia i wysokości dochodów. Podobnie działa tendencja do zbieżności między „wysokością" stanowiska w strukturach władzy (szerzej: zarządzania), a wysokością dochodów, gdyż do prawidłowego wypełniania obowiązków na kierowniczych stanowiskach w złożonych społeczeństwach industrialnych również potrzebne są wysokie kwalifikacje oparte na wyższym wykształceniu (obok dodatkowych jeszcze umiejętności i cech osobowości). Te czynniki działają na rzecz zbiegania się wysokości wykształcenia, wysokości stanowiska i wysokości dochodów.

Na rzecz zbieżności cech działa także zależność wysokości prestiżu od stopnia wykształcenia (i kwalifikacji), dochodów, wysokości stanowiska w strukturach władzy. To są wszystko siły prące ku wyrównywaniu się poziomów cech położenia społecznego.

http://rcin.org.pl

Równolegle występują jednak tendencje przeciwne, działające na rzecz pewnych przynajmniej dekompozycji. Przede wszystkim oddziałują w tym kierunku zgodne z zasadami socjalizmu odchylenia od zasady „każdemu według (jakości) pracy" mające na względzie podniesienie dochodów grup najniżej kwalifikowanych. W tym przypadku występuje rozbieżność między stopniem kwalifikacji (załóżmy, bardzo niskim) a wysokością dochodów (np. średnią).

W podobnym kierunku działają odchylenia wynikające z obcięć płac w zawodach najbardziej kwalifikowanych. Pobieżna znajomość naszego życia (nikt dotąd nie zajmował się zagadnieniem zbieżności cech w sposób metodyczny, w oparciu o odpowiednie narzędzia badawcze i dane empiryczne) pozwala przypuszczać, że i tego typu rozbieżności między stopniem kwalifikacji a wysokością dochodów występują w naszym kraju. Wydaje się, iż „równanie do środka" w sferze dochodów powoduje pewne dekompozycje cech.

Mają one szczególny charakter. Nie są to dekompozycje w formie „przeskakiwania", lecz w formie „wyrównywania" (por s. 188). Przedstawiciele zawodów mniej kwalifikowanych mają dochody równe z przedstawicielami zawodów bardziej kwalifikowanych, ale nie wyższe od nich. Ich dochody poszły w górę, ale tylko na niewielką odległość: nie przekroczyły granicy dochodów grupy bardziej wykwalifikowanej. Ponadto mamy tutaj przemieszczenie się tylko jednej cechy położenia społecznego jakiejś grupy zawodowej czy całej warstwy (zależnie od powszechności tego zjawiska) przy pozostaniu innych cech tego położenia na dawnym miejscu. Takie zjawiska dekompozycji są prawdopodobnie dzisiaj najpowszechniejsze. Są one przejawem wyrównywania się różnic społecznych wzdłuż jednego wymiaru uwarstwienia, przy

http://rcin.org.pl

zachowaniu się większych różnic wzdłuż innego wymiaru.

Gdy uwzględnimy szerszy zestaw cech położenia społecznego, ten typ „częściowych dekompozycji" będzie łatwiejszy do zaobserwowania. Dodajmy np. prestiż.

Występują u nas wysokokwalifikowane zawody, których przedstawiciele mają średnie zarobki i wysoki prestiż (np. lekarze). Istnieją zawody wymagające średnich kwalifikacji, dające niskie dochody i średni prestiż (np. pielęgniarki). W pierwszym przypadku kwalifikacje i prestiż utrzymują się na tym samym poziomie, a dochody obniżają, idąc „do środka" skali. W drugim przypadku kwalifikacje i prestiż są zgodne, ale dochody „odstają", obniżając się wobec dwu pozostałych cech położenia. Obydwa przypadki mówią o częściowej dekompozycji cech. Wskazują również na większą zgodność prestiżu z kwalifikacjami niż dochodami. Do podobnego wniosku prowadzą ogólne wyniki badań nad prestiżem omówione na początku tego rozdziału.

Badania te i ogólne obserwacje naszego życia sugerują potrzebę zajęcia się jeszcze jednym tematem: źródłami, rolą i charakterem prestiżu w społeczeństwie socjalistycznym. W pewnym ujęciu dyskutowaliśmy ten problem w trzecim rozdziale. Teraz chciałbym go ująć od nieco innej strony.

Wydaje się, iż prestiż społeczny stopniowo nabiera w społeczeństwie socjalistycznym innego charakteru niż w społeczeństwach klasowych. Jest on nie tyle związany z postawami „wyższości" i „niższości" społecznej, ile z odczuciami stopnia poważania i szacunku za rodzaj spełnianej pracy, przy czym rodzaj ten jest silnie łączony ze stopniem kwalifikacji. W ten sposób prestiż jest jakby dodatkową, „psychologiczną" na-

http://rcin.org.pl

grodą współgrającą z naczelną zasadą wynagrodzeń pieniężnych: „każdemu według pracy". Cytowane wyżej przypadki rozbieżności między dochodami a wysokością prestiżu wskazują jednak na autonomizowanie się prestiżu wobec dochodów, a w związku z tym — także wobec zasady „każdemu według pracy". Dostrzegam trzy możliwe kierunki „psychologicznej nagrody" w społeczeństwie socjalistycznym.

Po pierwsze, może być ona traktowana jako rekompensata za obniżone, w stosunku do kwalifikacji, dochody. Wydaje się, iż w wielu publikacjach, a nawet enuncjacjach oficjalnych, omawiających rolę i uposażenie nauczycielstwa w naszym kraju, można doszukać się takiego, rekompensacyjnego rozumienia roli prestiżu społecznego.

Po drugie, prestiż może być nagrodą za przeszłą, wysokokwalifikowaną pracę, której aktualnie dana osoba już nie daje społeczeństwu. Wysoki prestiż uczonego, który aktualnie nie jest już twórczy, lub polityka, który nie zajmuje już stanowisk, byłyby tu odpowiednimi przykładami.

Wreszcie, po trzecie, prestiż mógłby być „nagrodą wyrównawczą" za prace nie wymagające specjalnych, wysokich kwalifikacji, ale niebezpiecznych dla życia (lotnik), uciążliwych dla zdrowia (górnik) lub wymagających postawy humanitarnej (nauczyciel, pielęgniarka) itp.

Wszystkie trzy przypadki ukazują możliwość trwałych dekompozycji występujących między prestiżem społecznym a innymi cechami położenia społecznego. Mogą one występować nawet wówczas, gdy absolutna rozpiętość prestiżu, podobnie jak innych cech położenia (np. dochodów, a w przyszłości zapewne i wykształcenia) będzie się zmniejszać. Zresztą już dzisiaj, przy wyraźnym zmniejszeniu się rozpiętości prestiżu, co

http://rcin.org.pl

wszyscy doskonale odczuwamy, obserwujemy równocześnie dekompozycje między nim a innymi cechami położenia społecznego. W związku z tymi uwagami można by wysunąć hipotezę ogólniejszą, że w przyszłości, mimo procesów zmniejszania się różnic społecznych, rozbieżności cech położenia społecznego będą dostrzegane i będą wymagały jakiegoś uzasadnienia.

W sprawie podziału prestiżu wypada natomiast postulować rozważenie zasad jego rozdziału. Jest to wartość powszechnie pożądana, a przecież niekosztowna. Nie wymaga żadnych funduszów, tylko uformowania względnie przejrzystego systemu „nagród", rozdzielanych w społeczeństwie socjalistycznym oraz ich uzasadnienia na gruncie socjalistycznej ideologii.

Stopień amorficzności struktury warstwowej

Rozważania zawarte w poprzednich paragrafach prowadzą do wniosku, iż w społeczeństwie socjalistycznym występują dwie przeciwstawne tendencje w zakresie rozdziału ważnych cech położenia społecznego (wykształcenia, dochodu, prestiżu społecznego). Obydwie tendencje są związane z zasadami socjalistycznymi, tylko że innymi. Pierwsza tendencje — do zbieżności cech położenia społecznego — związana jest z zasadą „każdemu według pracy". Druga zasada związana jest z ideologią egalitaryzmu i prowadzi do częściowych przynajmniej dekompozycji cech położenia społecznego. Być może, w przyszłości będzie ona związana z świadomym stosowaniem „rekompensat". W każdym razie pewien stopień zbieżności i rozbieżności cech położenia członków społeczeństwa socjalistycznego wydaje się istotnym rysem jego struktury. Jeśli zróżnicowanie według rozważanych tu cech nazwiemy uwarstwieniem — to możemy użyć zwrotu mówiącego

http://rcin.org.pl

o zbieżności i rozbieżności cech warstwowych tego społeczeństwa, a także o tendencjach sklejania i rozklejania się tych cech.

W każdym razie pewien stopień amorficzności wydaje się być trwałą cechą struktury warstwowej społeczeństwa socjalistycznego. Z punktu widzenia ideałów socjalistycznych jest to zjawisko pozytywne.

Ta amorficzność, związana ze zmniejszaniem się różnic społecznych i dekompozycjami, umacnia wartość hipotezy wysuniętej w poprzednim rozdziale, że w zaawansowanym społeczeństwie socjalistycznym bardzo rozmaite mogą być motywy wyboru zawodu przez młodego człowieka, a przez to różne motywy wyboru przyszłej pozycji społecznej rozumianej jako wiązka cech położenia społecznego.

Uwagi końcowe

Struktura, którą obserwujemy we współczesnych społeczeństwach socjalistycznych, jest jeszcze w dużym stopniu dziedzictwem przeszłości. Równocześnie rodzą się już w niej nowe zjawiska, typowe dla społeczeństwa socjalistycznego. W całym tym rozdziale podkreślałem raczej zjawiska nowe niż to, co przejęliśmy w spadku. Dlatego akcent pada na zmniejszanie się różnic społecznych, na dekompozycje cech, na rozdzielność kanałów dystrybucji rozmaitych wartości. Mniej interesowały mnie istniejące jeszcze różnice, zachowane zbieżności, procesy kumulowania się wartości. Nie chciałem bowiem powtarzać rzeczy znanych, lecz zwrócić uwagę na procesy, moim zdaniem, doniosłe z punktu widzenia przyszłości.

Strukturę społeczeństwa socjalistycznego rozpatrywałem przede wszystkim z perspektywy historycznej, „ewolucyjnej". Jest ona konieczna zwłaszcza w odnie-

http://rcin.org.pl

sieniu do początkowych faz kształtowania się nowego społeczeństwa. Niemniej jednak, w rozważania moje, siłą rzeczy, wdarły się zagadnienia typowe dla perspektywy „funkcjonalnych zależności systemu". Nasunęły się m. in. takie pytania: Jakie są zależności między rozkładem różnych wartości w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym? Które z tych rozkładów uznać za najbardziej sprawiedliwe z punktu widzenia socjalistycznych zasad podziału? Który z tych podziałów ma szanse uzyskania najszerszej akceptacji ludności i przez to — tworzenia najmniejszych napięć konfliktowych? Jednym słowem — jaki podział wartości i jaka struktura społeczna będąca jego wynikiem stwarza szanse najsprawniejszego funkcjonowania systemu socjalistycznego?

Żywo dyskutujemy różne modele zarządzania przemysłem lub zasady funkcjonowania rad narodowych. Dyskusje na te tematy są rzeczą naturalną, bo jesteśmy ciągle społeczeństwem poszukującym najlepszych rozwiązań. W dotychczasowych dyskusjach brak jednak wiązania zjawisk występujących w różnych płaszczyznach życia społecznego. Dlatego też brak tego, co można by nazwać dyskusją nad ogólnosocjologicznym modelem społeczeństwa socjalistycznego.

Taki model musi obejmować sobą zjawiska struktury społecznej i zjawiska podziału dóbr (wartości). Rozważania zawarte w tej pracy są próbą powiązania problematyki cech położenia społecznego i rozdziału wartości, są także próbą spojrzenia na przekształcającą się strukturę z punktu widzenia wewnętrznych zależności między cechami położenia jednostek. Może — jako rozważania dość ogólne — przydadzą się w dyskusji nad modelem społeczeństwa socjalistycznego, obejmującym szerszy zakres zjawisk.

http://rcin.org.pl

CLASSES, STRATA, AND POWER

Summary

This is a tentative new approach to certain problems of Marxist sociological theory. Marxists sociologists have for several years considered it necessary to discuss a number of issues connected with the structure and evolution of contemporary societies. In approaching the problems discussed in the present book the author intended to contribute to a gradual implementation of that task. He is interested in problems which might be classed under such headings as „classes", „strata", „power", „interests". Part One (Chaps. 1 and 2) is concerned with capitalist societies, while Part Two (Chaps. 3 and 4) focuses on problems of the structure of socialist societies.

The Marxian theory of class domination
(tentative systematization)

The task of this Chapter is to interpret and systematize the Marxian concept of „class domination". The works of Marx and Engels include many theoretical and historical references to the bourgeoisie as the „dominant class", however, they do not comprise a developed, fully coherent, theory of class domination. The objective is to formulate a coherent concept of „class domination", based on the fundamental assumptions of the Marxian theory.

Such a theory should consist of a set of theoretical cate-

http://rcin.org.pl

gories and theorems concerning relationships between such categories. With reference to the economic phenomena, such a theory has been formulated by Marx in his *Capital*, but his works include no equivalent of *Capital* with reference to the political phenomena. Yet the above-mentioned set of categories and theorems about them can be deduced from the many political analyses made by Marx and Engels. Here are the essential results.

Class domination is a complex of phenomena which has three principal dimensions or aspects: economic, political, and ideological. The economic dimension consists in the control of the means of production, the process of production, and the outcome of production (the products). The political dimension consists in a legal guarantee of such control by the supreme laws of the state and by the operation of state authorities. The ideological dimension consists in the justification and sanctification of economic and political domination by a universally accepted ideology. Each dimension is subject to gradation, so that ist intensity may vary.

The next problem is the relationship between „domination" and „rule" as distinct phenomena. A lack distinction between them resulted in many misunderstandings in scholarly discussions. Rule, as distinct from domination, is defined here as the execution of state authority.

Further, a certain typology of the mechanisms of ruling and of the realization of political domination of a class is suggested. There is also a number of analytical distinctions, such as between the dominant class and the direct ruling group, between the will of a class and its interests, etc. It is believed that such distinctions will make it possible to carry out a many-sided analysis of political phenomena.

Thenfollows an analysis of the Marxian concept of „class equilibrium". An analytical distinction between an „equilibrium of political forces" (i. e., equilibrium of political influence) and an „equilibrium of interests" is suggested. The last problem to be discussed in this Chapter is that of the „power of bureaucracy", which in Marx's writings is often connected with the issue of equilibrium of classes. It is tentatively suggested that in the Marxist interpretation every bureaucracy, along with its own interests, realizes the interests of a definite social class which is not identical with that bureaucracy.

http://rcin.org.pl

The dominant class and the power élite
(mutual relationships)

This Chapter includes a proposal of a complementary interpretation of the problems of class domination and the problems which form the nucleus of the various theories of „power élite". It is proposed that the different answers provided by the Marxists and the „élitists" to the question „who rules?" are due to the fact that the advocates of these two theories are interested in different sets of phenomena. The Marxists are interested in class domination, while the élitists are interested in the group of those people who directly influence and participate in decisions made by the state. Concentration of attention on that group is obvious is the case of all theories of élites, from those of Pareto and Mosca to those of Aron, Mills, and Dahl.

It is proposed to distinguish between „dominant class" and „power élite" as distinct groups, and between „domination" and „power of the élite" as distinct kinds of power. The dominant class is a product of the economic structure of society, while the power élite is a product of the political structure of society; the class dominates, and the élite makes decisions of the State. In the capitalist system, the power élite so conceived does not include all the capitalists; moreover, it includes not capitalists alone.

It is claimed that a correct analysis of class and élite, and of class power and élite power can be made only after a clear analytical distinction of those concepts. It is suggested to adopt three planes of analysis of relationships between them: 1) that of the class composition of the élite, 2) that of the autonomy of decisions made by the power élite with respect to the will of the class, 3) that of the representation of class interests by the élite.

The first plane does not present theoretically difficult problems. It is otherwise with the second plane, in view of the fairly easy movements of power from one field to another, and in view of possible transformations of one kind of power into another. It is therefore suggested that one should consider the following three principal interactions between domination as an attribute of a class, and rule as an attribute of the élite: 1) the general dependence of the political process (understood as the process of making state

http://rcin.org.pl

decisions) on class domination, 2) active strengthening of domination by current decisions made by the élite, 3) restriction of class domination by current decisions made by the élite.

Phenomena connected with the third plane are still more complex. The problems discussed here are the complexity, sequencial character, and hierarchy of interests. It is shown that identification of interests served by a given decision of the power élite (i. e., in social policy) is often ambivalent. It is accordingly suggested that such decisions ought to be evaluated in relation to their expected consequences for the interests of the various classes.

An essential rôle, in this connection, is played by the distinction as between „systemic interests" and „current interests": the former pertain to the protection of economic relations of a definite kind, whereas the latter refer to the distribution of the various goods within economic relations of a definite kind.

A functional theory of stratification
(uneven distribution of income, prestige, and power)

The last two Chapters are devoted to the problems of stratification of socialist society. The third chapter includes a criticism of the „functional theory of stratification" of K. Davis and W. Moore, who claimed for their theory the value of universal validity, regardless of the type of society. The defects of that theory as an explanation of the processes typical of capitalist societies are demonstrated, but the focal question is whether that theory is adequate in the case of socialist societies. The distribution of income, prestige, and power is here one of the main problems, the other being the motives that make people occupy those social positions which require considerable previous professional training. Davis and Moore hold that an uneven distribution of income and prestige is a „functional necessity" in all types of societies, since it makes people acquire professional training that is indispensable for the performance of many vocational functions. On the strength of a detailed analysis it is con-

http://rcin.org.pl

cluded here that while the theory of Davis and Moore grasps certain relationships that occur in socialist societies as well, it cannot be accepted as the theory explaining the stratification of such societies. These conclusions are formulated in the last Chapter, where the author's own theory of the stratification of socialist societies — a theory based on Marxist assumptions — is formulated.

A critical analysis of Davis's and Moore's theory refers to three points: first, the concept of the „importance of social position", which plays an important rôle in the theory under consideration; second, a wrong interpretation of the mechanisms which select those people who come to occupy posts that command large income and prestige; third, the theorems on the mechanisms of the motivation to acquire professional training necessary for holding posts accompanied by large income and prestige.

The theorems on the mechanisms of motivation are considered to be essential for the theory, and their criticism comes to the fore.

The principal and the most general argument against the theory of Davis and Moore is that that theory wrongly assumes that 1) human nature is invariable, and 2) the accepted systems of values are constant and universal. In fact they are not the same in all societies, and they are not invariable. In particular, the structure of the set of the accepted values is not the same in all societies.

Davis and Moore assert that people learn and acquire professional qualifications in order to mise to those social positions which are accompanied by large income and high prestige. Thus they assume that education and professional qualifications are valued as means, while come and prestige are valued as goals. Yet there is no constant division into the values treated as means, and those treated as goals. In some cultures high education and considerable professional qualifications may be valued as goals in themselves; this is particularly probable in those societies where differences in incomes and prestige have been largely reduced. It can be demonstrated that education and professional training have acquired large and autonomous significance in the structure of values in contemporary Polish society. It also seems that in contemporary industrial societies there is an „individualization" of the structure of values, which means that diffe-

http://rcin.org.pl

rent persons give priority to different values, although the general set of the values is simmilar.

This criticism rests on the conviction (supported by anthropological data and contemporary evidences) that both human personalities and entire social systems are pliable entities. Hence uneven distribution of income and prestige (and in particular of income and prestige at the same time) is not „functionally necessary". Alternative mechanisms may be at work inducing people to acquire education and professional qualifications and to fill posts that require such education and qualifications.

Thus the stratification of society along the dimension of income and prestige does not seem to be a „functional prerequisite" of social life. The problem is whether stratification along the dimension of participation in power is not such a prerequisite. Social life is group life. This assumes an internal structuralization of the group, which includes the emergence of leading and suberdinated posts. Even when there is a systematic rotation in positions of power and when those occupying those positions represent the will of society, the very existence of such superior and subordinated posts means an uneven distribution of power. The fact has drawn the attention - - expressed in the various forms - - of many thinkers, including Friedrich Engels.

Transformations of class structure in socialist society
(theoretical problems)

While the foregoing Chapter carries a criticism of the universal theory of stratification, well known in Western sociology, this Chapter starts from a polemic with that concept of the class structure of socialist society, which in the Polish literature of the subject has been presented by the economist B. Minc. That concept assumes the existence in socialist society of two classes of people: those employed in the state sector, and those employed in the co-operative sector. This concept is criticized here and used as a „contrasting background" against which the author's own interpretation of the class structure of socialist society is presented.

The principal traits of that interpretation are: 1) the con-

http://rcin.org.pl

sideration of a number of characteristics of class status, and not only of an individual's relation to the means of production; 2) the use of an „evolutionary perspective" in analysing the class structure of socialist society.

It is pointed out that Marx in his analysis considered the whole set of the characteristics of class status, and not only the relation to the means of production. He thought that relation to be the most important factor, because under capitalism that relation determined a number of other interconnected characteristics, such as the amount of income, the nature of the job, the way of life, social prestige, and social consciousness.

Three facts are characteristic of socialist society: 1) the relation to the means of production becomes more and more uniform, since all people become employees in the socialized sector; 2) that relation ceases to determine the other traits of social status; 3) although all people are in the same relation to the means of production, there is a differentiation of incomes, the nature of jobs, the way of life, and social prestige. Hence it can be said that classes in the Marxist sence disappear, but social stratification remains.

An important element in this process is the „decomposition of the characteristics of social status", which marked the former classes and strata. Before the socialist revolution, the bourgeoisie (as a class) and the intelligentsia (as a stratum) had high incomes, high education, large political influence, and high social prestige. The workers had low incomes, low education, little influence, and low social prestige. The characteristics of the social status of the various classes and strata were synchronized as to their intensity, i. e., there was a considerable coincidence of elements of social status. In socialist sociaty, social and professional groups have emerged which have high incomes combined with low prestige, low education combined with high incomes, etc. This phenomenon occurs there on a much larger scale than similar processes now taking place in advanced capitalist societies; it also has important consequences on the plane of the system of social interests and in the psychic life of individuals.

Those conflicts of interests which result from the private property of the means of production and from exploitation and which are typical of capitalism, i. e., conflicts of class inerests, disappear under socialism, yet socialist society is not free

http://rcin.org.pl

from all conflicts of interests. An endeavour is made to define conflicts typical of the socialist system, and to point to the sources of such conflicts. It is assumed that conflicts of interests occur in all those cases where there is an uneven distribution of goods and values which are universally desired but are in short supply. It is claimed accordingly that a certain type of conflicts of group interests is connected with the system of remuneration based on the principle „to everyone according to his work". This results in a fairly permanent differentiation of incomes of the various professional groups. This kind of conflicts of interests may be considered typical of socialism, since it is connected with that principle of remuneration which is dominant in that system.

Conflicts of interests centered around other values are also discussed, the prime place being given to conflicts connected with the various kinds of power. It is pointed out that in socialist societies there is originally a decomposition of the three dimensions of class domination as a specific kind of power, and next the relations of domination gradually disappear. That is why all the conflicts of interests associated with those relations disappear too. But the state authority remains, and so remain the conflicts of interests around the influence upon the state authority.

All these considerations lead to the formulation of several general hypotheses concerned with social differentiation and conflicts of interests in socialist societies. The most important of these hypotheses states that the decompositions of the characteristics of social status, which are a result of a non-cumulative distribution of various values, change the structure of interests under socialism (conflicts do not occur on all planes) and reduce the subjective feeling of intensity of conflicts.

http://rcin.org.pl

КЛАССЫ, ПРОСЛОЙКИ И ВЛАСТЬ

Резюме

Настоящее исследование является попыткой разработки некоторых проблем марксистской социологической теории. Среди марксистов в течении нескольких последних лет высказывается мысль о необходимости разработки ряда вопросов, связанных со структурой и эволюцией современных обществ. Приступая к анализу ниже указанных проблем, автор в своей книге стремится включиться в русло исследований, направленных на постепенную реализацию этого постулата. Внимание автора книги сосредоточено на том круге вопросов, которые можно сигнализировать следующими энциклопедическими терминами: „классы", „прослойки", „интересы", „власть". Первая часть книги (включающая 1 и 2 главы) относится к капиталистическому обществу; вторая часть (включающая 3 и 4 главы) посвящена вопросам структуры социалистического общества.

Теория Маркса о классовом господстве
(опыт систематизации)

Целью этой главы является интерпретация и систематизация учения Маркса о „классовом господстве". В сочинениях Маркса и Энгельса имеется много мыслей, отно-

http://rcin.org.pl

сящихся к буржуазии как „правящему классу" и „господствующему классу". Однако мысли эти преимущественно не получили более широкой теоретической интерпретации, а иногда даже точной формулировки. Опираясь на основные тезисы Маркса, автор стремится построить когерентную теорию „классового господства".

Автор исходит из положения, что соответствующая теория должна строиться на основе определенного комплекса теоретических категорий и положений, касающихся их соотношения. В области экономических явлений такая теория была создана Марксом в „Капитале". Что же касается политических явлений, в наследии Маркса нет работы соответствующей „Капиталу", но исходя из многочисленных конкретных историко-политических анализ Маркса и Энгельса, можно построить комплекс таких категорий и положений, указывающих на их соотношения. Итоги работы автора в этой области следующие:

Классовое господство это весьма сложный комплекс явлений, имеющий три основные „измерения" или три аспекты: господство экономическое, политическое и идеологическое. В экономическом плане — это контроль над средствами производства, процессом производства и результатом производства (продуктом). В политическом плане — это юридическое обеспечение выше указанного контроля основными государственными законами и конкретными, действующими государственными органами. В идеологическом плане — это обоснование и освящение экономического и политического господства посредством распространяемой идеологии. Каждый из этих аспектов может проявляться в разной степени.

Изложив в основных чертах концепцию „классового господства", автор переходит к анализу соотношения „господства" и „правления" как различных явлений. Упущение из вида этого различия вызвало многие недоразумения в научных дискуссиях. Правление — в отличии от господства — автор понимает как осуществление государственной власти.

В более детальных рассуждениях автор предлагает определенную типологию механизмов правления и осуществления политического господства класса. Они вводит также ряд аналитических различий, а именно: между господствующим классом и непосредственно управляющей груп-

http://rcin.org.pl

пой, между волей класса и его интересами и др. Эти размежевания, по мнению автора, позволяют на всесторонний анализ политических явлений.

В последней части этой главы излагается марксовская концепция „равновесия классов". Автор здесь предлагает аналитическое различие между „равновесием политических сил" (или политических влияний) и „равновесием интересов". В конце автор останавливается на вопросе „власти бюрократии", что в трудах Маркса зачастую связано с проблемой равновесия классов. Он пытается доказать, что с марксистской точки зрения всякая бюрократия осуществляет интересы определенного общественного класса, не тождественного с этой бюрократией.

Господствующий класс и элита власти
(мера анализа взаимных отношений)

Эта глава содержит предложение комплектного подхода к вопросам классового господства и к проблемам, составляющим ядро разнообразных теорий „элиты власти". Автор стремится доказать, что различные ответы марксистов и элитистов на вопрос, „кто управляет", определяются тем, что сторонники этих теорий опираются на разные комплексы явлений. Марксистов интересует классовое господство, а элитистов — группа людей, формулирующих и принимающих государственные решения. Направление внимания на эту группу четко проявляется во всех теориях элит, начиная с Парета и Моска, а кончая на Ароне, Миллсе и Дале.

Итак автор рекомендует четкое размеживание терминов „господствующий класс" и „элита власти", как определяющих человеческие группы, а также „господство класса" и „власть элиты", как определяющих разные виды власти. Господствующий класс является продуктом экономической структуры общества, тогда как элита власти это продукт политической структуры; класс господствует, элита — принимает государственные решения. В капиталистическом строе отнюдь не все капиталисты входят в так понимаемую элиту власти, и не только они.

По мнению автора, правильный анализ класса и элиты,

http://rcin.org.pl

а также власти класса и власти элиты может проводиться только после четкого аналитического их различия. Он предлагает три плоскости анализа их взаимоотношений: 1) классовый состав элиты, 2) автономия решений элиты власти по отношению к воле класса, 3) представительство элитой классовых интересов.

В первой плоскости нет теоретически трудных вопросов. Во второй плоскости — дело обстоит иначе вследствие сравнительно легкого переплыва власти из одной области в другую, а также в связи с возможностью перехода одного вида власти в другой. В этой главе предлагается принять во внимание три следующие главные взаимовоздействия между господством как атрибутом класса и правлением как атрибутом элиты: 1) общую зависимость политического процесса (понимаемого как процесс принимания государственных решений) от явлений классового господства, 2) активное укрепление господства актуальными решениями элиты, 3) ограничение классового господства актуальными решениями элиты.

Еще более сложны явления в плоскости „представительства интересов" классов элитой власти. Автор рассматривает здесь такие явления, как комплексность и иерархия интересов. На этом фоне он показывает трудности однозначного определения, в чьем интересе лежит данное конкретное решение элиты власти, напр. в области социального обеспечения. Поэтому рекомендуется релятивность в оценке таких решений в зависимости от ожидаемых их результатов для интересов разных классов.

Однако основную роль, — пишет автор, — играет здесь размежевывание т. н. „интересов строя" и „текучих интересов". Первые относятся к защите определенного типа экономических отношений. Вторые — относятся к актуальному распределению разных ценностей в рамках данного типа экономических отношений.

Функциональная теория дифференциации
(неравномерное распределение доходов, престижа и власти)

Во второй части книги, в которую входят эта и следующая главы, рассматриваются главным образом вопросы дифференциации социалистического общества. Глава третья

http://rcin.org.pl

посвящена критике „функциональной теории стратификации" К. Дависа и В. Мура, которые считают свою теорию универсальной, т. е. применимой ко всякого типа обществу. Автор, указывая на недостатки этой теории объясняющей процессы типичные для капиталистического общества, сосредоточивает свое внимание на вопросе: применима ли эта теория к обществу социалистического типа. Одной из центральных проблем этой главы является распределение доходов, престижа и власти. Вторым таким пунктом является вопрос мотивов стимулирующих людей занимать общественные посты требующие большой предварительной подготовки. Давис и Мур считают, что неравномерное распределение доходов и престижа является „функциональной необходимостью" общества каждого типа, так как это побуждает людей к профессиональной подготовке, необходимой для исполнения разнообразных квалифицированных функций.

Обстоятельные исследования ведут автора к выводу, что теория Дависа и Мура, охватывающая некоторые взаимосвязи, выступающие также в социалистическом обществе, не может быть принята как теория объясняющая его слоевую (общественную) структуру. Выводы, вытекающие из этих рассуждений, использованы в следующей главе, в которой автор излагает свою собственную, исходящую из марксистских положений, теорию дифференциации социалистического общества.

Критический анализ указанной теории дается в трех пунктах. Во-первых, проводится анализ понятия „важности общественной позиции". Оно занимает видное место в этой теории. Во-вторых, критика относится к ошибочному пониманию механизмов подбора людей на должности, приносящие большие доходы и престиж. Во-третьих, критике подвергаются те положения теории, которые относятся к механизмам мотивировок наклоняющих людей приобретать профессиональную подготовку, необходимую для достижения должностей, дающих большие доходы и высокий престиж.

Положение, относящиеся к механизмам мотивировки, автор считает главными в этой теории и критике их отводит самое большое место.

Главным и наиболее общим аргументом против теории Дависа и Мура является положение, что эта теория исхо-

http://rcin.org.pl

дит из двух ошибочных предпосылок: 1) устойчивости человеческой натуры, 2) постоянности и универсальности существующих систем ценностей. В то же время они отнюдь не одинаковы во всех обществах и не вековечны. В частности не одинакова структура комплекса ценностей в разных обществах.

Итак, Давис и Мур утверждают, что люди учатся и добывают профессиональные квалификации с целью занять такие общественные позиции, которые дают им большие доходы и высокий престиж. Таким образом они принимают, что образование и профессиональные квалификации являются ценностями-средствами, а доходы и престиж ценностями-целями. Между тем нет такого определенного и неизменяемого деления на ценности-средства и ценности-цели. В некоторых культурах высшее образование и большие профессиональные квалификации могут быт сами в себе ценностями-целями. Особенно это возможно в обществах, где разницы в доходе и престиже значительно сократились. Имеются доказательства вероятности положения, что образование и „профессия" получили большое и автономное значение в структуре ценностей современного польского общества.

В основе этой критики лежит убеждение (подтверждение чему дается в антропологических материалах и других эмпирических данных) о пластичности так человеческой личности, как и общественных укладов в целом. Таким образом неравномерное распределение доходов и престижа (в частности совокупно: и доходов, и престижа) не является „функциональной необходимостью". Могут выступать альтернативные механизмы, стимулирующие людей к образованию и усвоению профессиональных квалификаций, а также стремление к постам, требующим такого образования и таких знаний. Такие новые альцернативные механизмы вырабатываются в социалистическом обществе. Таким образом дифференциация общества соответственно доходам и престижу не кажется „функциональной необходимостью общественной жизни".

В заключении главы автор останавливается над вопросом, не является ли такой предпосылкой неравное участие во власти. Общественная жизнь — это групповая жизнь. Это предопределяет внутреннюю структурализацию группы, охватывающую м. пр. размеживание позиций руководящих

http://rcin.org.pl

и подчиненных. Дюди на руководящих постах могут менятся и выражать волю общества. Однако существование таких руководящих и подчиненных позиций является неравенством в распределении власти. В разной форме обращали на это внимание многие мыслители, в том числе Фридрих Энгельс.

Процессы преобразования классовой структуры в социалистической формации

(теоретическая проблематика)

Если предыдущая глава посвящена критике универсальной теории дифференциации, весьма модной в социологии Запада, то исходным пунктом этой главы является полемика с концепцией классовой структуры социализма, излагаемой в польской литературе экономистом Б. Минцем. Концепция эта говорит о существовании в социалистическом обществе двух классов населения: работников государственного сектора и работников кооперативного сектора. Автор, не соглашаясь с этой концепцией, вводит ее как „контрастный фон" для изложения собственной концепции классовой структуры социалистического общества.

Главной чертой его концепции является 1) принятие во внимание ряда факторов классового положения, а не только лишь отношения к средствам производства, 2) применение „эволюционной перспективы" в исследовании классовой структуры социалистического общества.

Автор обращает внимание на то, что Маркс в своих рассуждениях учитывал цельый комплекс черт классового положения, а не только отношение к средствам производства. Он признавал это отношение самым главным, так как в условиях капитализма оно предопределяло ряд других, взаимосвязанных черт, таких как: уровень доходов, характер труда, роль в процессе организации труда, стиль жизни, общественный престиж, общественное сознание.

В социалистическом обществе два факта характерны: 1) отношение к средствам производства постепенно унифицируется, так как все становятся работниками общественного сектора, 2) это отношение утрачивает роль детерминанты других черт общественного положения. Хотя и все

http://rcin.org.pl

находятся в одинаковом, в общем, отношении к средствам производства, все таки продолжает существовать дифференциация в доходах, характере труда, стиле жизни, общественном престиже. Следовательно можно сказать что исчесают классы в марксистском понивании этого термина, но остается общественная дифференциация.

Существенным признаком этих преобразований является „декомпозиция признаков общественного положения", присущих прежним классам и прослойкам. До революции буржуазный класс, а также слой интеллигенции имели высокие доходы, высокое образование, большое политическое влияние, высокий общественный престиж. Рабочие получали низкие доходы, низкое образование, имели небольшое влияние, низкий общественный престиж. Черты общественного положения выступали в отдельных классах и прослойках в синхронизированной интенсивности (т. е. имела место далеко идущая сходимость факторов общественного положения). В социалистическом обществе появляются общественно-профессиональные группы, имеющие высокие доходы и низкий престиж, низкое образование и большие доходы.

Это явление значительно более широкого масштаба, чем аналогические процессы в развитых капиталистических обществах. Явление это имеет важные последствия в плане уклада общественных интересов и в психической жизни людей.

В социалистическом обществе изчезают характерные для капитализма противоречия интересов, обусловленные частной собственностью средств производства и отношениями эксплуатации, т. е. противоречия классовых интересов. Однако нельзя сказать, чтобы социалистическое общество было лишено всяких противоречий интересов. Автор пытается указать, какие именно противоречия можно признать характерными для социалистической формации и каковы источники этих противоречий. Он полагает, что противоречия интересов появляются везде там, где неравномерно распределяются блага и ценности, на которые имеется всеобщий спрос, а которые выступают в недостаточном количестве. В связи с этим он предполагает, что определенный тип противоречий групповых интересов связан с системой вознаграждения, основанной на социалистическом принципе „всякому по его труду". С точки

http://rcin.org.pl

зрения интересов всех трудящихся — это самый справедливый принцип, однако же его применение вызывает относительно устойчивую дифференциацию доходов определенных профессиональных групп.

Рассмотрев противоречия интересов связанные с экономическими ценностями, автор переходит к анализу противоречий интересов зарождающихся вокруг других ценностей, останавливаясь главным образом на противоречиях вокруг власти (разных ее видов). Прежде всего он обращает внимание на тот факт, что в социалистическом обществе первоначально совершается декомпозиция трех указанных сторон классового господства, как особого рода власти, а затем постепенно исчезают соотношения господства. Поэтому исчезает целая сфера противоречий связанных с этими отношениями. Остается однако государственная власть. Таким образом остаются противоречия интересов, связанные с воздействием разных групп на государственную власть.

В целом предлагаемые рассуждения ведут к формулировке нескольких общих гипотез относительно общественной дифференциации и противоречий интересов в социалистическом обществе. Самая главная из них констатирует, что декомпозиции факторов общественного положения, являющиеся результатом некумулятивного распределения ряда ценностей, изменяют в социализме структуру интересов (отсутствие противоречий во всех областях), уменьшают их объективную обостренность, а также субъективное восприятие конфликтности.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POSŁOWIE DO II WYDANIA

Wznowienie książki po kilku latach stawia przed autorem pytanie, czy wykorzystać nadarzającą się okazję dla wprowadzenia zmian, które przybliżyłyby tekst do aktualnego stanu przemyśleń autora, czy raczej zdecydować się na pozostawienie go bez zmian? Wybrałem to drugie rozwiązanie. Chciałbym jednak uzasadnić swoją decyzję i zasygnalizować, w jakim kierunku widziałbym dziś rozwijanie i kontynuowanie problematyki niniejszej książki.

Decyzja pozostawienia tekstu bez zmian ma dwa uzasadnienia. Po pierwsze, propozycje teoretyczne w niej zawarte nie okazały się zupełnie chybione, a nawet spotkały się z przychylnym zainteresowaniem wśród przedstawicieli nauk społecznych. Po drugie, książka okazała się przydatna w procesie dydaktycznym. W kilku ośrodkach socjologicznych jest wykorzystywana w dyskusjach proseminaryjnych. Nie ukrywam, że możliwość napisania powyższych słów sprawia mi wiele satysfakcji.

W czasie pisania tej książki interesowały mnie jednakowo mocno problemy społeczeństwa kapitalistycznego i socjalistycznego. Można by powiedzieć, że powstała ona z dążenia do uświadomienia sobie zasadniczych różnic między tymi dwoma typami społeczeństwa. Dzisiaj problematyka pierwszego i drugiego rozdziału (a więc problematyka społeczeństwa kapitalistycznego) nie pociąga mnie tak mocno — mam do niej stosunek chłod-

http://rcin.org.pl

niejszy niż do problematyki rozdziału trzeciego i czwartego (a więc, przede wszystkim, problematyki społeczeństwa socjalistycznego).

Nie znaczy to oczywiście, że tematyka dwu początkowych rozdziałów jest w ogóle mniej ważna, a zjawisko panowania klasowego i mechanizmy władzy w społeczeństwie kapitalistycznym nie wymagają dalszych przemyśleń i opracowań. Wystarczy choćby wskazać na doniosłą problematykę biurokracji i technokracji lub na nową tematykę dotyczącą roli wielonarodowych monopoli. Jednak problemy związane z mechanizmami funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego oraz jego dalszą ewolucją są mi obecnie bliższe i przyciągają większą uwagę; to one bardziej angażują intelektualnie i emocjonalnie; one także — jak wydaje się to przynajmniej z naszej perspektywy — są pełne kwestii jeszcze nie rozstrzygniętych, a może nawet jeszcze niedostatecznie jasno sformułowanych.

Problemy, które stały się przedmiotem moich rozważań w tej książce, zwłaszcza omawiane w rozdziale trzecim i czwartym, mają trzy aspekty: teoretyczny, aksjologiczny i praktyczny. Można chyba powiedzieć, że spośród nich mocniej został uwypuklony pierwszy, a dwa pozostałe znalazły się na drugim planie. Tymczasem od ukazania się tej książki one stały się przedmiotem ożywionych dyskusji, tak w kraju, jak i za granicą. Mam tu na myśli zagadnienia planowania społecznego, a także zagadnienia równości i sprawiedliwości społecznej. Chociaż więc pokusa kontynuowania wątków w aspekcie teoretycznym jest wielka, to jednak będę chciał uwagę moją skupić przede wszystkim na problemach innych. Dotyczą one świadomego, planowego przekształcenia struktury klasowo-warstwowej w społeczeństwie socjalistycznym oraz podstaw aksjologicznych takich zamierzeń. Oczywiście wykorzystanie przemyśleń

http://rcin.org.pl

teoretycznych będzie niezbędne w takim przedsięwzięciu, ale nie one staną się celem ostatecznym; raczej zostaną podporządkowane myśleniu na temat możliwości (i ewentualnie — granic) planowego oddziaływania na strukturę społeczną.

Chciałbym jednak zacząć od bezpośredniego nawiązania do dwu zagadnień teoretycznych, które wystąpiły w tej książce. Przypomnienie ich wydaje się potrzebne jako wprowadzenie do problemów planowania i aksjologii. Pierwszy z nich dotyczy wieloaspektowego ujmowania struktury klasowej, a drugi — długofalowej perspektywy w ujmowaniu ewolucji tej struktury.

Zasada wieloaspektowego ujmowania zjawisk struktury klasowej legła u podstaw moich rozważań w rozdziale czwartym. Starałem się tam pokazać, że klasycy marksizmu dostrzegali wielostronność sytuacji, którą można nazwać położeniem klasowym. W ich teorii klasy charakteryzują się — w modelowym ujęciu — wiązkami cech położenia społecznego i ta zbieżność cech jest zjawiskiem doniosłym. Z tym podejściem związane było moje twierdzenie o częściowej przynajmniej dekompozycji cech położenia społecznego występującej w Polsce współczesnej. Wymienione dwa twierdzenia sugerowały potrzebę podejmowania badań empirycznych o określonym profilu, a mianowicie takich, w których zwracałoby się uwagę na szerokie zestawy cech położenia społecznego oraz na występowanie rozmaitych konfiguracji tych cech w grupach społecznych.

Od czasów napisania tej książki stanowisko w niej reprezentowane od strony teoretycznej stało się powszechne w praktyce badawczej socjologów krajów socjalistycznych [1]. Widocznie moje teoretyczne poglądy

[1] Trudno byłoby wymienić wszystkie ważniejsze prace, w których zostały podjęte wymienione tematy. Oto więc tytułem

http://rcin.org.pl

współgrały z tendencjami formującymi się wśród badaczy. Były to tendencje nowe, które wystąpiły od końca lat pięćdziesiątych, odmienne od tendencji przeważających we wcześniejszym okresie, w którym skrępowanie dogmatyczne przejawiało się w zawężeniu

przykładu tylko niektóre z nich St. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, w: *Dzieła*, t. IV, *O nauce*, Warszawa 1967; J. Szczepański, *Refleksje nad planowaniem życia społecznego*, „Wieś Współczesna" 1965, nr 6, przedruk w: *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971; K. Secomski, *Elementy polityki gospodarczej*, Warszawa 1970; *Polityka gospodarcza a polityka społeczna*, praca zbiorowa, seria „Omega", Warszawa 1971; J. Ziółkowski, *Socjologia i planowanie społeczne*, Warszawa 1972; A. Rajkiewicz (red.), *Polityka społeczna*, Warszawa 1973; *Rozwój społeczny Polski w pracach prognostycznych*, Warszawa 1972; A. Rażniewski i A. Siciński (red.), *Studia z prognostyki społecznej*, Warszawa 1972; W. Narojek, *Społeczeństwo planujące. Próba socjologii gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1973; A. Tymowski, *Minimum socjalne. Metodyka i próba określenia*, Warszawa 1973. Wiele materiałów na temat planowania społecznego zawierają kolejne numery wydawnictwa Komitetu Badań i Prognoz PAN „Polska 2000".

Dokłady k VII mieżdunarodnomu socjołogiczeskomu Kongresu, Swierdłowsk 1970; W. Szubkin, *Socjołogiczeskije opyty*, Moskwa 1970; D. Kerimow, E. Kuźmiń, A. Paszkow, W. Połozow (red.), *Metodika płanirowanija socjalnowo razwitija kollektiwa promyszlennowo predprijatija*, Leningrad 1970. J. Fajnburg, *Sowremienny etap nauczno-techniczeskoj rewolucji i socjalnoje planirowanije*, „Woprosy Filosofii" 1971, nr 10. W. G. Bennis, K. D. Benne, R. Chin (eds.), *The Planning of Change*, New York 1966. E. Jantsch (ed.), *Perspectives of Planning*, Paris 1969; H. Gans, People and Palns, New York 1968; D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society*, New York 1973 (rozdz. 5).

F. Żyro, *Pojęcie sprawiedliwości u Karola Marksa*, Warszawa 1966; J. Danecki, *Marksowska koncepcja równości społecznej (próba rekonstrukcji i interpretacji)*, „Studia Nauk Politycznych" 1972, nr 1; J. Malanowski, *Planowanie społeczne a przemiany struktury społecznej*, „Wieś Współczesna" 1973, nr 11.

Bandzeładze (red.), *Aktualnyje problemy marksistskoj etyki*, Tibilisi 1967; S. H. Miller i F. Riesman, *Social Class and Social*

http://rcin.org.pl

problematyki klas do zagadnień związanych ze stosunkiem do środków produkcji, na dodatek pojmowanym bardzo formalistycznie.

Dążenie do wielostronnego ujmowania zjawisk położenia klasowego uwidacznia się wśród socjologów wszystkich krajów socjalistycznych. Jest ono powiązane z dążeniem do szczegółowej analizy grup społeczno-zawodowych jako części klas (grupy te bywają nieraz nazywane warstwami). O tych tendencjach pisałem we wstępie do *Zróżnicowania społecznego* [2]. Wspominam o tej książce z jeszcze jednego powodu. Zdaje ona sprawozdanie z polskich badań, które zostały zaprojektowane z myślą o weryfikacji części hipotez sformułowanych w *Klasach, warstwach i władzy*. Obok *Zróżnicowania* ukazała się również praca K. Słomczyńskiego *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, która poświęcona jest w całości analizie zbieżności czterech cech położenia społecznego [3].

Wymienione prace ukazują stopień dekompozycji cech położenia klasowego w naszym społeczeństwie. Sugerują one również nową problematykę „niejednorodnego wzoru", w jaki układają się cechy położenia społecznego w poszczególnych kategoriach społeczno-zawodowych. Temu zagadnieniu poświęcano mało uwagi w socjologii klas i warstw społecznych [4].

Policy, New York 1969; W. G. Runciman, *Relative Deprivation and Social Justice*, London 1966; J. Rawls, *A Theory of Justice*, Oxford 1972; C. Jencks, *Inequality*, New York 1972.

[2] Por. *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań empirycznych nad strukturą klasowo-warstwową*, w: W. Wesołowski (red.), *Zróżnicowanie społeczne*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1970. Por. także M. N. Rutkiewicz i F. R. Filippow, *Socjalnyje pieremieszczenia*, Moskwa 1970.

[3] K. Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1972.

[4] Pod wieloma względami nowatorską pracą w tym zakresie

http://rcin.org.pl

Druga zasada teoretyczna, wtopiona w substancję tej książki, polegała na stosowaniu długofalowej perspektywy w rozważaniach nad przemianami struktury klasowej w społeczeństwie socjalistycznym. Z biegiem czasu umocniłem się w przekonaniu o konieczności stosowania takiej perspektywy we wszelkim teoretyzowaniu na temat społeczeństwa socjalistycznego, a nie tylko jego struktury klasowej. Nie oznacza to wcale pomniejszania roli badań nad teraźniejszością i palącymi problemami dnia dzisiejszego; natomiast oznacza konieczność obejrzenia się wstecz i wybiegnięcia myślą naprzód przy rozpatrywaniu niemal każdego ważniejszego problemu.

Wszystkie zgromadzone dotychczas doświadczenia wskazują na potrzebę stosowania wydłużonej perspektywy. Inaczej grozi niebezpieczeństwo traktowania bieżących rozwiązań, przyjmowanych niejednokrotnie pod presją konieczności, za przejawy nieuchronnych i trwałych praw funkcjonowania i ewolucji społeczeństwa socjalistycznego. Oczywiście przyjmowanie długofalowej perspektywy nie jest żadnym stuprocentowym środkiem ochrony przed wszelkimi pomyłkami, ale może uchronić przed zbyt pochopnymi generalizacjami, formułowanymi w oparciu o krótkofalowe doświadczenia.

Przyjęcie długofalowej perspektywy ma co najmniej jedną doniosłą konsekwencję. Widziany w wydłużonej perspektywie, okres budownictwa socjalistycznego (czyli dzień dzisiejszy) oraz okres rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego (dzień jutrzejszy, który jesteśmy zobowiązani już teraz kształtować) — jest okresem leżącym między kapitalizmem i komunizmem jako mode-

---

jest studium: N. G. Zagorujko, Z. I. Zasławskaja, *Rapoznawanije obrazow w socjologiczeskich ussledowanijach*, Nowosybirsk 1968.

http://rcin.org.pl

lowo „czystymi" i przeciwstawnymi typami społeczeństw. Tak więc niezależnie od tego, w którym punkcie ewolucji między tymi typami znajdujemy się aktualnie — rozważania nasze nie powinny być pozbawione tych dwu zasadniczych punktów odniesienia.

Przyjęcie takiego założenia skłania do określonej postawy w rozważaniach nad klasami. Jedne zagadnienia stają się mniej, a drugie bardziej ważne; jedne procesy mniej, a drugie bardziej „znaczące". Na przykład rozważania „o granicach klasy robotniczej" stają się mniej ważne niż rozważania o procesach zbliżenia klas i zacierania różnic klasowych. Bowiem pierwsze oznaczać mogą jedynie problemy „dzisiejsze", a drugie — problemy na całą epokę. W takiej perspektywie struktura klasowa społeczeństwa socjalistycznego musi być rozpatrywana jak struktura, która stopniowo, poprzez szereg faz przejściowych, przestaje być klasowa [5].

Perspektywa długofalowa w marksistowskim rozumieniu jest nie tylko perspektywą teoretyczną; nie jest ona scjentystycznym przewidywaniem tego, co przyniesie los. Występuje w niej pierwiastek aksjologiczny i aktywistyczny. Model przyszłego społeczeństwa komunistycznego i bliższego nam społeczeństwa socjalistycznego to są modele skonstruowane w ideologii zorganizowanego ruchu społecznego (ruchu robotniczego) i przez ten ruch realizowane. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że funkcjonujący dziś model społeczeń-

---

[5] Rozpatrywanie problemów struktury klasowo-warstwowej z perspektywy „zbliżenia klas", „zacierania się różnic między nimi" oraz „ewolucji ku jednorodności" stało się obecnie dominujące w filozofii i socjologii radzieckiej. Por. np. F. W. Konstantinow i inni, *Osnowy marsksistsko-leninskoj filosofii*, Moskwa 1971; W. Kelle i M. Kowalzon, *Istoriczeskij materializm*, Moskwa 1969; B. S. Siemionow, *XXIV Sjezd KPSS i aktualnyje problemy naucznowo kommunizma*, „Znanije" 1972, nr 11.

http://rcin.org.pl

stwa socjalistycznego musiał w dużym stopniu zostać przystosowany do podłoża społecznego, na którym wyrastał, że musiał zostać praktycznie przystosowany do materii społecznej, którą miał organizować do codziennego życia.

Jednak — z drugiej strony — model socjalistycznego społeczeństwa nie może być tylko modelem przystosowującym się do istniejącej tkanki społecznej „obiektywnie danej" w każdej fazie rozwoju — czy tkanką tą będą zasady organizacji produkcji, układy instytucji społecznych, systemy podziału dóbr czy istotne rysy struktury klasowo-warstwowej. Pod groźbą zaprzeczenia swej funkcji modelu aktywnego — musi on zakładać wprowadzenie nowych instytucji, stymulować pojawianie się nowych zjawisk i zależności, uruchamiać mechanizmy wywołujące nowe jakości w różnych dziedzinach życia.

Długofalowa perspektywa oznacza dla badacza zobowiązanie do unikania absolutyzowania zjawisk istniejących, a raczej relatywizowanie ich poprzez określenie stopnia podobieństwa do społeczeństwa przeszłego i przyszłego. Oznacza to potrzebę prowadzenia analizy faz rozwoju i konkretnych splotów zasad organizacji życia społecznego w każdej fazie. Nade wszystko oznacza to jednak perspektywę dynamiczną, w której pytanie o to, jak zjawiska się przekształcają jest ważniejsze od tego, jak aktualnie wyglądają (czyli czasowo zastygają, strukturalizują się). Stary zwrot, mówiący o potrzebie „wykrywania tego, co nowe", zyskuje w tej perspektywie sens realny.

Świadomie wybierając taką perspektywę akcentowałem, pod jakim względem jeszcze klasy występujące u nas są podobne do występujących w kapitalizmie, a pod jakim już nie są podobne. Wskazywałem na to, że procesy socjalizacji rolnictwa zaczynają się w praktyce przed uspołecznieniem ziemi jako środka produkcji.

http://rcin.org.pl

W zakresie zjawisk podziału wskazywałem na to, że występuje w istocie rzeczy równoległe stosowanie zasad podziału: każdemu według pracy i każdemu według potrzeb.

*

Powyższe, luźne z natury rzeczy, uwagi prowadzą nas do zagadnienia planowania przemian struktury klasowo-warstwowej. Najogólniejsze pytania wstępne, jakie się w związku z tym wyłaniają, dotyczą możliwości planowania w tej dziedzinie, jego ewentualnej specyfiki, wreszcie kierunku zmian i modelu docelowego [6].

Zgodnie z postulatem analizowania przebytej drogi i refleksji nad zgromadzonymi doświadczeniami — warto zacząć od uświadomienia sobie tego, w jaki sposób państwo socjalistyczne dotychczas oddziaływało na procesy przemian struktury klasowej.

Pierwszym, narzucającym się tutaj spostrzeżeniem jest to, że cele planistyczne w okresie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie obejmowały w sposób dokładnie określony — a tym bardziej skwantyfikowany — oddziaływań na przekształcenia struktury klasowej. Oddziaływania te miały charakter pośredni i fragmentaryczny. W następujących po sobie pięciolatkach nie był egzekwowany żaden ściśle zamierzony „plan" przemian struktury klasowej.

---

[6] Do tej pory przeważały w socjologii polskiej zainteresowania prognozowaniem przemian struktury klasowej, a nie planowaniem jej przemian (chociaż, oczywiście, zagadnienia te są wiązane ze sobą przez wszystkich autorów). Por. J. Szczepański, *Przewidywane uwarstwienie społeczeństwa polskiego w 1985 r.*, „Kultura i Społeczeństwo" 1968, nr 1; J. Szczepański, *Przemiany struktur społecznych a zadania dla szkolnictwa*, „Polska 2000" 1972, nr 2; W. Wesołowski, *Planowanie i prognozowanie przemian struktury społecznej*, „Studia Nauk Politycznych" 1971, nr 1; J. Malanowski, op. cit.

http://rcin.org.pl

Nie znaczy to, że cele „strukturalne" były nieobecne w zamierzeniach polityków i planistów. W rozważaniach ogólnych, ustrojowych występowały one jako tło generalne wielu decyzji szczegółowych. Ale zakładano pewną automatyczność przemian w strukturze pod wpływem industrializacji socjalistycznej. Dziś wiemy, że chociaż to założenie mogło być słuszne w odniesieniu do pewnych aspektów struktury klasowej (np. wzrostu liczebnego klasy robotniczej pod wpływem inwestycji przemysłowych) — to nie było ono słuszne wobec wszystkich aspektów przemian położenia społecznego klas. Całościowe przemiany klas i warstw to nie jest samoosiągający się cel i samoregulujący się proces.

Robiąc jeszcze jeden krok dalej w historię warto dla celów porównawczych zauważyć, że najważniejsze wydarzenia rewolucji — likwidacja ziemiaństwa i burżuazji oraz reforma rolna — miały niewątpliwie atrybuty akcji planowej, skierowanej bezpośrednio i całościowo na strukturę klasową. Akcji tej przyświecał określony cel i był on nadrzędny wobec wszystkich innych celów, które przy okazji osiągnięte być mogły. Nadrzędność tego celu była bezapelacyjna — i nawet przewidywane negatywne zjawiska towarzyszące (np. w dziedzinie produkcji) z góry były zignorowane. Tej nadrzędności przemian struktury nie mamy w okresie późniejszym.

Jednakże w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dochodzi do poważnych przemian w strukturze klasowej. Zmieniają się proporcje udziału poszczególnych klas w całości struktury, zostają znacznie poszerzone kanały mobilności dla synów chłopów i robotników, poprawie ulegają warunki materialnego bytu klasy robotniczej i chłopstwa, następuje zmniejszenie dystansu między klasami itd. Niemniej zmiany te nie są rezultatem ściśle określonych planów, które mają charakter operacyjny i nadrzędny. Inne cele stają się nadrzędne i operacyjne.

http://rcin.org.pl

Tak więc rozbudowa przemysłu, rozwój szkolnictwa, rozwój uspołecznionej służby zdrowia i inne globalne cele rozwojowe mają priorytet i one są operacjonalizowane, czyli wyrażane ściśle woluminem i wartością produkcji lub liczbą studentów, którzy mają być przyjęci na pierwszy rok studiów. Wymienione powyżej zmiany w strukturze są rezultatem tych globalnych, planowych zamierzeń; są jednak rezultatem pośrednim i operacyjnie nie kontrolowanym.

Dzisiaj rysuje się pytanie: czy ten wzór planowania zmienić, czy go kontynuować? Czy przywrócić nadrzędność i nadać cechę operacyjności zmianom w strukturze? Czy jest to możliwe — i pożądane?

Sądzę, że nie można określać celów działania przemysłu czy szkolnictwa jedynie z punktu widzenia pożądanego kształtowania struktury. Złożony sposób działania fabryki i szkoły oraz ich wielostronne cele nie mogą zostać podporządkowane jednemu celowi. Wydaje się więc, że równoległość kilku celów jest konieczna. Nie znaczy to jednak, że mieszany charakter celów nie wymaga dokładniejszej analizy i prób ściślejszego określenia relacji między celami. Myślę — i nie jest to opinia odosobniona wśród socjologów — że można by pokusić się o wprowadzenie ulepszeń, polegających na: 1) jasnym sformułowaniu równoległych celów rozmaitych planów gospodarczo-społecznych — w tym oczywiście celów odnoszących się do przemian struktury społecznej; 2) próbach kwantyfikacji tych celów tam, gdzie to jest możliwe; 3) wprowadzeniu systemu kontroli wykonywania „strukturalnych" celów planu. W ten sposób osiągnięta zostałaby głębsza jedność planów gospodarczych i społecznych — jedność, która powszechnie jest postulowana.

Gdyby taki postulat przyjąć, to miałby on istotne konsekwencje dla prac planistów. Na pewno prace te

http://rcin.org.pl

okazałyby się trudniejsze niż są dzisiaj. Dodanie jeszcze jednej całościowej zmiennej do kontrolowania podnosiłoby stopień trudności technicznej, zwiększyłyby się i „zakres", i „pole" planu.

Oto kilka prostych przykładów. Przy planowaniu modernizacji technicznej musiałyby wiec zostać jasno określone wpływy tej modernizacji na charakter pracy robotników. Planowanie wzrostu płac musiałoby się wiązać z określeniem stopy tego wzrostu w poszczególnych klasach i kategoriach społeczno-zawodowych, ustaleniem zasadniczych relacji płac między grupami społeczno-zawodowymi, a także z jasno sformułowanymi założeniami dotyczącymi zmniejszenia, utrzymania lub wzrostu rozpiętości płac. Planowanie rozwoju oświaty lub kultury powinno z kolei określać, jakie klasy przede wszystkim i za pośrednictwem jakich konkretnych mechanizmów skorzystają z tego rozwoju.

Jeśli w tym miejscu uświadomimy sobie, że np. pewne rodzaje automatyzacji wcale nie wymagają podwyższenia stopnia kwalifikacji robotników, lecz wprost przeciwnie — łączą się z pracą niżej kwalifikowaną, to staje się oczywiste, że wybór wariantu modernizacji uwzględniający pożądane efekty techniczno-ekonomiczne (wyższa wydajność pracy, większa niezawodność produktu) i pożądane efekty społeczne — wcale nie musi być łatwy, a nawet może stwarzać sytuacje konfliktowe. Podobnie planowanie i kontrola trendów w dziedzinie płac (i szerzej — wynagrodzeń) może wywoływać konflikty realnych interesów i konflikty teoretycznych „koncepcji" rozwiązań tych spraw. Te konflikty ujawniać się mogą już w fazie ustalenia celu — np. jedni mogą preferować tylko wydajność zautomatyzowanych agregatów, a inni — wydajność oraz komfort i kwalifikacyjne wymogi stawiane robotnikowi przez te agregaty.

http://rcin.org.pl

To, co chciałoby się maksymalistycznie postulować, nazwałbym "integralnym planowaniem rozwoju poszczególnych klas, warstw i grup społeczno-zawodowych. Przez „integralne" rozumiem tu planowanie wielostronne i wewnętrznie powiązane, a więc takie, w którym np. poziom wykształcenia założony do osiągnięcia przez jakąś klasę lub jej część jest uzupełniony założeniami dotyczącymi zmian w charakterze jej pracy, założeniami dotyczącymi wysokości jej zarobków, a także założeniami ewolucji poziomu i typu jej konsumpcji materialnej i kulturalnej; przewidywanymi rodzajami i poziomem jej aktywizacji politycznej w zakładzie pracy i na szerszym forum publicznym; hipotezami dotyczącymi wielkości i źródeł jej prestiżu społecznego itd.

Oczywiście, jest to obraz „idealny" i maksymalistyczny, lecz gdybyśmy nawet uznali, że tak rozumiane integralne planowanie jest nieosiągalne, to warto posługiwać się nim jako typem idealnym, aby lepiej rozumieć, z jakim rodzajem planowania mamy dziś w rzeczywistości do czynienia; nad czym świadomie panujemy, a co zostawiamy rozwojowi jeszcze żywiołowemu.

Planowanie integralne, tak jak je tutaj rozumiem, ma dwa aspekty. Po pierwsze, obejmuje ono wiele (albo co najmniej kilka) ważnych cech położenia społecznego; po drugie, uwzględnia relacje między nimi. Planowanie oddziaływań między cechami nie jest łatwe, a stopień trudności zależy od uwzględnianych cech. Nie zawsze muszą wystąpić oczekiwane oddziaływania; nie w każdej klasie lub węższej kategorii społeczno-zawodowej muszą być one jednakowe z punktu widzenia kierunku lub siły natężenia — możliwe są różne układy.

Wszystko to prawda. Niemniej postulowałbym zainteresowanie się takim właśnie rodzajem planowania, na początek — choćby w płaszczyźnie roztrząsań czysto teoretycznych i modelowych. Tak ujęta problematyka

http://rcin.org.pl

zmian struktury klasowej narzuciłaby konieczność zajęcia się wieloma sprawami, m. in. różnymi mechanizmami „produkującymi" dziś — i w przewidywanej przyszłości — rozmaite nierówności społeczne związane z położeniem klasowym. Powstałaby potrzeba systematycznego zainteresowania się rozmaitymi typami oddziaływań (np. dodatnimi, ujemnymi) między cechami położenia społecznego oraz możliwości modyfikowania tych oddziaływań. Zetknęlibyśmy się prawdopodobnie z niejednakowymi siłami związków między cechami w zależności od układu czynników zewnętrznych w stosunku do tych cech. Próba integralnego planowania — nawet taka, która podjęta zostałaby tylko na papierze — pozwoliłaby na zdanie sobie sprawy z granic naszej ingerencji w procesy strukturalne, a być może także z elastyczności lub zmienności tych granic w zależności od faz rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Planowanie integralne może wydać się niektórym osobom niebezpieczne, bo kojarzące się z próbami totalnego administrowania społeczeństwem i jego rozwojem. Takie obawy i przestrogi przeciw planowaniu w ogóle, a zwłaszcza przeciw rozszerzeniu jego zakresu na sprawy społeczne — są często formułowane, zwłaszcza przez przeciwników planowania [7]. Na takie obawy i przestrogi jest tylko jedna odpowiedź. Każde planowanie — nie-

[7] Dyskusja o wolności i planowaniu rozpoczęła się już w końcu lat 1930, kiedy to w płaszczyźnie teoretycznej rozpoczęła się debata nad gospodarką socjalistyczną i wolnokonkurencyjnym kapitalizmem. Jednym z głównych przeciwników planowania był F. H. Hayek, a wśród zwolenników znaleźli się m. in. Oskar Lange i K. Mannheim. Por.: Oskar Lange i F. M. Taylor, *On the Ecomomie Theory of Socialism*, cz. 1—2, „Review of Economic Studies", 1936—1937; K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974; F. A. Hayek, *The Road to Serfdom*, Chicago 1944; K. Mannheim, *Freedom, Power and Democratic Planning*, New York 1950.

http://rcin.org.pl

zależnie od tego, czy jest cząstkowe czy całościowe — może służyć dobrym i złym celom. To, jakim będzie ono służyło — nie zależy ani od żadnej immanentnej natury planowania, ani od jego zasięgu. Zależy to od celów, które się przed planowaniem stawia. Cele, jakie tutaj rozważam, nie dotyczą reglamentacji wszystkiego w życiu jednostki, lecz dotyczą redukcji nierówności społecznych stworzonych przez społeczeństwo klasowe.

*

Pisząc dotychczas o celach planowania w dziedzinie struktury nie wypowiadałem się *explicite* na temat treści tych celów, ale czytelnik na pewno zauważył, że za cel taki uważam zmniejszanie różnic klasowych i warstwowych. Taki jest bowiem naczelny, społeczny cel socjalizmu. Chociaż niektórzy dyskutanci w kilkuletniej już dyskusji na temat egalitaryzmu zdawali się o tym jakby zapominać — to jednak jest on niepodważalny na gruncie teorii i ideologii marksizmu. Przed długofalowym, perspektywicznym planowaniem staje więc pytanie, jak ten cel osiągać, niezależnie od technicznych trudności i konkurencyjności — rzeczywistej lub pozornej — innych celów.

Jednym z wstępnych zadań stających przed nami po zaakceptowaniu samego celu jest skonstruowanie modeli możliwej i pożądanej dalszej ewolucji struktury społecznej. Temat to ogromny i na oddzielną książkę. Chciałbym jednak wypowiedzić w tej sprawie kilka uwag, które będą nawiązaniem do wątków występujących w trzecim i czwartym rozdziale tej książki. Nie będą to uwagi precyzyjne, bo nie o precyzję mi chodzi w tak wstępnych rozważaniach. Raczej chciałbym zasygnalizować jeden z możliwych punktów wyjścia.

Formułując myśl o dekompozycji cech położenia spo-

http://rcin.org.pl

łecznego nie uczyniłem wyraźnego kroku w kierunku przewidywania dalszej ewolucji struktury z punktu widzenia zbieżności i rozbieżności cech położenia społecznego. Jednak już wówczas zdawałem sobie sprawę z tego, że myśl o dekompozycji może być podstawą zarysowania modeli przyszłej ewolucji struktury — modeli, które mogłyby zainteresować futurologów.

Przyjmuję, że konstruowane modele winny z jednej strony opierać się na realistycznej przesłance utrzymywania się jeszcze długo wielu nierówności społecznych, a z drugiej strony sprzyjać realizacji socjalistycznej idei równości. To drugie można osiągnąć poprzez pomniejszanie ilości płaszczyzn nierówności społecznej lub poprzez zwężenie stopnia rozpiętości w każdej z tych płaszczyzn; najlepszym rozwiązaniem byłoby, oczywiście, zbliżanie się do równości w obu aspektach: ilości płaszczyzn i rozpiętości w ich ramach.

Otóż sądzę, że dałoby się zarysować bardzo ogólnie następujące dwa czyste modele zmniejszania zróżnicowania przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

Pierwszy, najprostszy polegałby na utrzymaniu dużej zbieżności cech położenia społecznego — przy redukcji rozpiętości w ramach każdej cechy (inaczej każdej płaszczyzny lub „wymiaru" różnic). Tak więc miejsce pracownika na skalach kwalifikacji, zarobków, władzy, prestiżu byłoby podobne, lecz rozpiętość skal nie byłaby duża. Zbliżanie się do stanu większej równości odbywałoby się po kilku torach i ruch na jednym torze byłby równoległy do ruchów na pozostałych.

Drugi model zakładałby relacje inne. Rozpiętości w ramach każdego wymiaru nierówności byłyby względnie duże, ale płaszczyzny nierówności nie byłyby z sobą silnie skorelowane. Ewolucja ku większej równości polegałaby na „rozłączaniu" płaszczyzn nierówności. Jest to model, który stanowi projekcyjne rozwinięcie myśli

http://rcin.org.pl

o dekompozycji cech położenia społecznego. Różnice kwalifikacji, wynagrodzeń, wpływu, prestiżu a także konsumpcji materialnej i kulturalnej byłyby znaczne, jednak ktoś mający bardzo wysokie stanowisko nie miałby bardzo wysokich zarobków, a ktoś mógłby mieć bardzo wysoki prestiż, choć jego zarobki i stanowisko nie byłyby najwyższe. Dają się pomyśleć różne szczegółowe wersje tego modelu, np. wersja pełnej rozbieżności cech albo (bardziej realistyczna) wersja rozbieżności kilku bloków cech, w ramach których występuje jednak zbieżność. Na przykład w jednych kategoriach społeczno-zawodowych wystąpiłoby zgrupowanie wysokiego natężenia kwalifikcji zawodowych, zarobków, konsumpcji dóbr materialnych, a w innych kategoriach grupowanie wysokiego wpływu, konsumpcji kulturalnej, prestiżu [8].

Bliższe zastanowienie się nad dwoma naszkicowanymi ogólnymi modelami — nazwijmy je modelami zbieżności i rozbieżności cech położenia społecznego — nasuwa wiele kwestii teoretycznych i praktycznych. Nie zamierzam ich tutaj rozważać, bo dokładna dyskusja wymagałaby napisania oddzielnego studium [9]. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na to, że każdy z dwu modeli może jeszcze wystąpić w dwu wariantach — w zależności od relacji, jakie w nich założymy między „nierów-

[8] W literaturze socjologicznej ostatnich lat utrzymuje się pogląd — który wymagałby oddzielnej teoretycznej analizy — że nierówne udziały w kilku dobrach jednocześnie wywołują w jednostce niezadowolenie, frustrację, a nawet poczucie tzw. względnej deprywacji. Por. m. in. T. R. Gurr, *Why Men Rebel*, Princeton 1971.

[9] W tym miejscu pragnąłbym zwrócić uwagę, że przyjęcie modelu „rozbieżności cech" nie wykluczałoby „integralnego planowania" rozwoju poszczególnych, obecnie istniejących klas lub kategorii społeczno-zawodowych. Przyjęcie takiego modelu prowadziłoby jedynie do zastosowania „integralnego planowania" do procesów „rozłączania" cech położenia społecznego.

http://rcin.org.pl

nością pracy" (albo szerzej nierównością wkładu w dobrobyt społeczny) a „nierównością nagród" (przez nagrody będziemy tutaj rozumieć zarobki, konsumpcję materialną, udział w kulturze, wpływ społeczny, prestiż).

W czystej, typologicznej formie nagradzanie za pracę może brać pod uwagę dwie podstawy: nierówność kwalifikacji (i założoną równolegle niejednakową „złożoność pracy") oraz nierówność „sumienności pracy" — niezależnie od stopnia jej kwalifikacji (złożoności).

Jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia o nierównych wynagrodzeniach za pracę w relacji do różnic kwalifikacji (także w relacji do warunków pracy i gałęzi produkcji — ale te aspekty dla uproszczenia pomijam w tym miejscu). Jednak już dzisiaj, myśląc o sprawach gospodarczych w aspekcie jej szeroko pojętej sumienności. Taka sumienność obejmuje dbałość o wykonanie pracy bezbłędnie, na czas, z troską o narzędzia i oszczędność surowca lub energii. Tak rozumiana sumienność może być cechą nawet zupełnie niewykwalifikowanej pracy, bo, jak wiemy, nawet rów w jezdni może być źle zasypany lub w trakcie pracy źle odgrodzony od ruchu.

Zarówno inżynier jak i robotnik niewykwalifikowany, profesor uniwersytetu i referent bankowy mogą pracować sumiennie (dając rezultaty autentyczne i „wysokiej jakości") lub niesumiennie. Gdyby uwypuklić sumienność pracy jako kryterium wynagrodzeń, to zmodyfikowałoby ono „kwalifikacyjną" hierarchię tych wynagrodzeń. Gdyby tę sumienność uczynić modelowym kryterium różnicowania wynagrodzeń — struktura ich byłaby odmienna od kwalifikacyjnej. Możliwe jest, oczywiście, połączenie dwu kryteriów w model „mieszany".

Nie sądzę, aby zupełnie nierealistyczna była prognoza głosząca, że w przyszłości będziemy stosowali co-

http://rcin.org.pl

raz bardziej obydwa kryteria łącznie, co doprowadzi w konsekwencji do większego niż dziś rozkorelowania paralelności drabiny kwalifikacyjnej i skali wynagrodzeń. Oczywiste jest, że do wystąpienia takiej sytuacji potrzebna byłaby dość szczegółowo przemyślana polityka wynagrodzeń, premiująca wysoko dobrą robotę na każdym stanowisku pracy.

Mimo dużego stopnia abstrakcyjności takich modelowych rozważań uważam je za niezbędne. Winny być one podejmowane nie tylko wśród teoretyków, zajmujących się systemem społecznym socjalizmu i jego przyszłą ewolucją, lecz również wśród praktyków, zwłaszcza polityków i planistów, decydujących o kształtach naszego społeczeństwa dzisiaj oraz w bliższej i dalszej przyszłości.

Włodzimierz Wesołowski

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 5

Część pierwsza
KLASY I WŁADZA

Rozdział 1. *Marksowska teoria panowania klasowego* 13

Próba systematyzacji

1. Marksowska teoria społeczeństwa 15

Typy sposobów produkcji i typy stosunków klasowych 15. Kategorie proste i bardziej złożone 20. Baza i nadbudowa 24.

2. Teoria panowania klasowego 29

Panowanie ekonomiczne 31. Panowanie polityczne 38. Panowanie ideologiczne 44.

3. Panowanie i mechanizmy rządzenia 49

Klasa panująca a biurokraci i politycy 50. Mechanizmy realizowania się panowania politycznego 54. Rodzaje interesów; interesy i wola 62. Panowanie klasowe a walka klasy podporządkowanej 64. Stopniowalność panowania politycznego i ideologicznego 69.

4. Problematyka „równowagi klas" 71

Rozdział 2. *Klasa panująca i elita władzy* 80

Wymiary analizy stosunków wzajemnych

1. Podstawowe rozróżnienia 83
2. Klasa i elita 88
3. Władza klasy i władza elity 94
4. Elita władzy i interesy klasowe 106

Pojęcie interesu 107. Panowanie, decyzje i interesy klasowe 109. Panowanie ekonomiczne i interesy klasowe 111. Wie-

http://rcin.org.pl

loaspektowy, łańcuchowy i hierarchiczny charakter interesów 117.
5. Uwagi końcowe 127

Część druga
WARSTWY I WŁADZA

Rozdział 3. *Funkcjonalna teoria uwarstwienia* . . 129
Nierówny podział dochodów, prestiżu i władzy
1. Podstawowe twierdzenia teorii 131
2. Niektóre problemy interpretacji teorii . . . 133
3. Mechanizm selekcji 140
4. Mechanizm motywacji 146
Kilka argumentów teoretycznych 149. Korzyści materialne 153. Prestiż 155.
5. Funkcjonalny aspekt władzy i uwarstwienie . . 157

Rozdział 4. *Procesy przekształceń struktury klasowej w formacji socjalistycznej* 163
Problematyka teoretyczna i badawcza
1. Perspektywy 163
2. Marksowska teoria struktury klasowej a społeczeństwo socjalistyczne 167
Struktura klasowa i robotnicy 167. Inteligencja 175. Drobnotowarowi wytwórcy 177.
3. Procesy dekompozycji cech klasowych . . . 185
Dwa ujęcia 186. Zjawiska dekompozycji 187. Przykłady 189. Napięcia psychiczne 193.
4. Panowanie klasowe a społeczeństwo socjalistyczne 194
Klasa panująca i grupa rządząca 195. Panowanie ekonomiczne 196. Panowanie polityczne i ideologiczne 198.
5. Zbieżność i sprzeczność interesów w socjalizmie 200
Zbieżność i sprzeczność interesów 201. „Strukturalne" sprzeczności interesów 203. Dwie formy sprzeczności wynikające z nierównego podziału dóbr 204. Ograniczenia zasady „każdemu według pracy" 207. Subiektywne odczucie sprzeczności interesów 209. Sprzeczności interesów i państwo 212. Koncepcja Burnhama 216.
6. Sprzeczność interesów wokół dóbr nieekonomicznych 218
Sprzeczność interesów wokół wpływu politycznego 222. Kumulatywny i niekumulatywny podział wartości 226.

http://rcin.org.pl

7. Dwie tendencje 229

Zasada „każdemu według pracy" a zbieżność cech położenia społecznego 229. Stopień amorficzności struktury warstwowej 234. Uwagi końcowe 235.

Summary 237

Резюме 245

http://rcin.org.pl

Ważniejsze omyłki dostrzeżone w czasie druku Posłowia do II wydania

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
257		3	listycznych[1].	listycznych.
257	5		strukturę społeczną.	strukturę społeczną[1].
272	Zdanie 15 i 16 powinno brzmieć: Jednakże już dzisiaj, myśląc o sprawach gospodarczych coraz częściej zwracamy uwagę na jakość pracy w aspekcie jej szeroko pojętej sumienności.			
	Ostatnia pozycja w spisie treści powinna brzmieć: Posłowie do II wydania... 255			

http://rcin.org.pl

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

Wydanie II. Nakład 4000 + 200 egz.
Ark. wyd. 12,25. Ark. druk. 17,50. Papier
druk. sat. kl. III. 80 g. 82 × 104 cm.
Podpisano do druku w lutym 1974 r.
Druk ukończono w kwietniu 1974 r.
Zam. 18/74. C-9 Cena zł 24,—

ZAKŁAD GRAFICZNY
WYDAWNICTW NAUKOWYCH
w Łodzi

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl